



Niematerialne i materialne
dziedzictwo Lubelszczyzny
jako podstawa rozwoju turystyki kulturowej



pod redakcją
Grzegorza Godlewskiego i Joanny Roszak



Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk
Fundacja Sławistyczna

Warszawa 2016

NIEMATERIALNE I MATERIALNE DZIEDZICTWO
LUBELSZCZYZNY JAKO PODSTAWA ROZWOJU
TURYSTYKI KULTUROWEJ

INSTYTUT SŁAWISTYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK
FUNDACJA SŁAWISTYCZNA

NIEMATERIALNE I MATERIALNE
DZIEDZICTWO LUBELSZCZYZNY
JAKO PODSTAWA ROZWOJU
TURYSTYKI KULTUROWEJ

pod redakcją
Grzegorza Godlewskiego i Joanny Roszak

Warszawa 2016

Recenzenci naukowi
dr hab. prof. AWF Władysław Pańczyk
dr hab. prof. UMCS Teresa Brzezińska-Wójcik
prof. Krzysztof Wojciechowski

Projekt okładki
Monika Roszak-Malanowicz

Korekta
Ewa Dzierżanowska
Dorota Rdest

Skład i łamanie
DTP Beata Jankowska

© Copyright by Grzegorz Godlewski, Joanna Roszak
& individual articles to their authors
© Copyright by Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
& Fundacja Slawistyczna, 2016.

ISBN 978-83-64031-52-6
ISBN 978-83-64031-53-3 (e-book)

Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
ul. Bartoszewicza 1b lok. 17
00-337 Warszawa
sow@ispan.waw.pl www.ispan.waw.pl

SPIS TREŚCI

Grzegorz GODLEWSKI, Joanna ROSZAK, <i>Myślenie obszarem. Wstęp</i>	7
--	---

Rozdział I

WALORY KULTUROWE LUBELSZCZYZNY – DZIEDZICTWO NIEMATERIALNE I MATERIALNE	11
---	----

Jan ADAMOWSKI, <i>Niematerialne dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny jako walor i potencjał turystyczny</i>	13
Anna Weronika BRZEZIŃSKA, <i>Perebory i etnodizajn. Kierunki upowszechniania dziedzictwa kulturowego w kontekście ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego</i>	25
Karolina SKOCZYLAS, <i>Ocena związku pomiędzy tematyką festiwalu a elementami historii, kultury i tradycji regionu lubelskiego</i>	35
Krzysztof PIECH, Ewa PIECH, Joanna LENART, <i>Tradycyjne zabawy i gry powiatu bialskiego na tle tradycji innych krajów</i>	47
Joanna ROSZAK, <i>Poemat Lublina. Geokrytyczne spacerowanie nie tylko z Czechowiczem</i>	65
Dominik ORŁOWSKI, <i>Kuchnia regionalna i jej wykorzystanie w rozwoju turystyki kulinarnej na Lubelszczyźnie</i>	83
Lech JACZYŃSKI, <i>Dylematy na pograniczu kultur językowych</i>	97

Rozdział II

TURYSTYKA KULTUROWA NA LUBELSZCZYŹNIE – DETERMINANTY W ORGANIZACJI I ZAGOSPODAROWANIU PRZESTRZENNYM	113
---	-----

Jan SIKORA, Agnieszka WARTECKA-WAŻYŃSKA, Izabela WYSZOWSKA, <i>Możliwości rozwoju wybranych form turystyki kulturowej w województwie lubelskim</i>	115
--	-----

Grzegorz GODLEWSKI, Szczepan KALINOWSKI, <i>Lokalni liderzy kultury na obszarze południowego Podlasia – rola i konsekwencje działań dla turystyki</i>	127
Mariola TYMOCHOWICZ, <i>Kultura ludowa wiodącym motywem wiosek tematycznych na Lubelszczyźnie</i>	139
Marta MACHOWSKA, <i>Twórczość ludowa Lubelszczyzny jako szansa dla turystyki kulturowej regionu. Przegląd potencjału turystycznego powiatów bialskiego oraz włodawskiego</i>	151
Katarzyna WASZCZYŃSKA, <i>Idea „pracowni ginących zawodów” i jej realizacja w gminie Biała Podlaska</i>	163
Monika PIETRUCZUK, Grzegorz JANICKI, Maria ŁANCZONT, <i>Projekt zagospodarowania dna doliny Gielczwi w Wygnanowicach w kontekście rozwoju różnych form turystyki</i>	181
Aliaksandr RUBAKHAU, Ema HALAVACH, <i>Культурные и исторические объекты на восточном пограничье Любелъицны</i>	195
Dominik ZIMNY, <i>Przedsięwzięcia artystyczno-kulturalne jako stymulator rozwoju agroturystyki we wsi Łukowiska</i>	211

MYŚLENIE OBSZAREM

WSTĘP

*Wbijam więc igłę w miejscu, gdzie teraz jestem
i wszystko wskazuje na to, że pozostanę¹.*

Andrzej Stasiuk

Kulturowe aspekty turystyki przy silnie rozbudowanych procesach globalizacyjnych zaczynają mieć szczególną wartość, stając się swoistym wyznacznikiem miejsc nacechowanych odrębnością regionalną – w różnych wymiarach (społecznym, religijnym, kulturowym, ekonomicznym czy nawet politycznym). Dostrzeżenie newralgiczności styku turystyki i kultury prowadzi do udostępniania walorów odwiedzającym, zainteresowanym antropogeniczną atrakcyjnością miejsca oraz jego kulturotwórczym działaniem.

Na Lubelszczyźnie słowem-kluczem staje się graniczność: znajdujemy się tuż przy Białorusi i Ukrainie, między Wisłą a Bugiem; różnorodność tego obszaru (m.in. wpisane w jego krajobraz cerkwie, synagogi, ślady Ormian i Tatałów) wpływa na wielość podejmowanych w opracowaniu tematów.

Michał Książek w sensualnym reportażu *Droga 816* (tytułowa trasa popularnie nazwana została Nadbużanką) przemierza te same rejony, które – innym językiem, naukowym zamiast literackiego – przemierzają autorzy naszej książki. „Coś dobrego dzieje się w języku polskim na dworcu PKS w Chełmnie. Fraza zaczyna falować, czasem mocno sinusoidalnie”², zauważamy te same parametry omawianej przestrzeni i jej mieszkańców, poruszając się

¹ Andrzej Stasiuk, *Dziennik okrętowy*, w: Jurij Andruchowycz, Andrzej Stasiuk, *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej Środkową*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2007, s. 77.

² Michał Książek, *Droga 816*, Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2015, s. 9.

„między mapą a terytorium”³, zdradzając wspólną fascynację *limes orientalis*⁴, szukając, w niemalże wszystkich artykułach, śladów wielokulturowości i mając poczucie, jak Książek: „Włodawa bez Żydów nie ma sensu. Miasto trzech kultur, z których przetrwała właściwie tylko jedna”⁵.

Autorzy tekstów zamieszczonych w opracowaniu monograficznym, które oddajemy do rąk Czytelników, z jednej strony, doskonale wpasowują się w ideę podkreślania odmienności kulturowej Lubelszczyzny na mapie Polski, z drugiej zaś, traktują kulturę jako konkurencyjną przewagę, stanowiącą istotną wartość dodaną, nie tylko z punktu widzenia konsumenta, ale także ze strony rynku oferentów. Jej rekonstruowanie i podtrzymywanie warto wspierać w racjonalnym i uporządkowanym systemie, o czym wspominają autorzy jednego z rozdziałów.

Szkice zawarte między okładkami książki *Niematerialne i materialne dziedzictwo Lubelszczyzny jako podstawa rozwoju turystyki kulturowej* poddają lekturze obszar geograficzno-kulturowy, mają więc znamiona toposfiliczne, jak Marika Pirveli określa „wyraz tożsamości miejsca”⁶. Rekonstruują przestrzeń i tworzą na nowo jej teorie (gr. *teoria* – oglądanie, rozważenie). Regionalistyka kulturowa potraktowana została przez autorów i redaktorów tomu (etnologów, antropologów, filologów, geografów, ekonomistów) jako biuro podróży, pozwalające czytelnikowi wyobrazić sobie przestrzeń Lubelszczyzny⁷.

Badający zasoby historyczno-kulturowe na styku między wschodem i zachodem wbili cyrkiel zainteresowań w centralnym Lublinie, kreśląc łamane koło od Białej Podlaskiej, przez Włodawę, Chełm, Hrubieszów, Zamość, Zwierzyniec, Biłgoraj, Janów Lubelski, Kraśnik, Opole Lubelskie, Kazimierz Dolny, Puławę, Ryki i Łuków. Margines Lubelszczyzny stał się dla autorów i autorek, by użyć formuły bell hooks, miejscem radykalnego otwarcia⁸.

Eksperci firmy Arthur D. Little w dokumencie *Strategia rozwoju krajowego produktu turystycznego na lata 1995–2004* (przygotowanym w ramach programu PHARE Unii Europejskiej) wskazali na wartość rodzimych marek produktowych, wśród których znalazły się: turystyka miejska i kulturowa, turystyka kwalifikowana i aktywna, biznesowa, turystyka na obszarach wiejskich oraz turystyka tranzytowa i przygraniczna. Niemal wszystkie one mają związki z Lubelszczyzną, co potwierdza jej potencjał i gwarantować może

³ *Ibidem*, s. 18.

⁴ *Ibidem*, s. 15.

⁵ *Ibidem*, s. 61.

⁶ ozkultura.pl/wpis/1772/16

⁷ Por. Henryk Skorowski, *Europa regionu: regionalizm jako kategoria aksjologiczna*, Wydawnictwo Fundacji ATK, Warszawa 1998 oraz *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość: zbiór studiów*, pod red. Kwiryny Handke, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1993.

⁸ bell hooks, *Margines jako miejsce radykalnego otwarcia*, przeł. Ewa Domańska, „Literatura na Świecie” 2008, nr 1–2, s. 108.

dalszy rozwój, szczególnie w kontekście silnej presji zmian postępujących na międzynarodowym rynku podróży. Poświęciliśmy im tom, podzielony na dwie części.

Pierwsza, zatytułowana *Walory kulturowe Lubelszczyzny – dziedzictwo niematerialne i materialne*, mieści siedem rozdziałów. Jan Adamowski omawia niematerialne dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny jako walor i potencjał turystyczny. Anna Weronika Brzezińska zajmuje się fenomenem obszaru – pereborami i etnodizajnem, badając kierunki upowszechniania i ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Karolina Skoczylas poświęciła rozdział związkom między tematyką festiwalu a elementami historii, kultury i tradycji regionu lubelskiego, a Krzysztof i Ewa Piechowie wraz z Joanną Lenart dzielą się wynikami badań nad obszarem tradycyjnych zabaw i gier powiatu bialskiego. Rozdział Joanny Roszak wkracza na teren turystyki literackiej, autorka proponuje szlak literacki Lublina, traktując literaturę jako strażniczkę nieistniejącego Miasta, Dominik Orłowski zaś omawia kuchnię regionalną i jej wykorzystanie w rozwoju turystyki kulinarnej na Lubelszczyźnie. Część tę zamyka tekst Lecha Jaczynowskiego, poświęcony dylematom na pograniczu kultur językowych.

Drugi blok tomu – *Turystyka kulturowa na Lubelszczyźnie – determinanty w organizacji i zagospodarowaniu przestrzennym* – mieści osiem rozdziałów. Jan Sikora, Agnieszka Wartecka-Ważyńska i Izabela Wyszowska omawiają możliwości rozwoju turystyki kulturowej w województwie lubelskim, a Grzegorz Godlewski i Szczepan Kalinowski dzielą się wynikami badań, przeprowadzonych wśród lokalnych liderów kultury w regionie południowego Podlasia. Mariola Tymochowicz wskazuje kulturę ludową jako wiodący motyw wiosek tematycznych Lubelszczyzny. Także Marta Machowska w twórczości ludowej dostrzega szansę dla turystyki kulturowej regionu. Katarzyna Waszczyńska proponuje tekst na temat idei pracowni ginących zawodów i jej realizacji w gminie Biała Podlaska, z kolei Monika Pietruczuk, Grzegorz Janicki i Maria Łanczont analizują przestrzeń turystyczną w projekcie zagospodarowania dna doliny Giełczwi w Wygnanowicach. Aliaksandr Rubakhau i Emma Halavach ogniskują rozważania wokół obiektów kulturowych i historycznych na wschodnim pograniczu Lubelszczyzny, wreszcie Dominik Zimny omawia przedsięwzięcia artystyczno-kulturowe, stymulujące rozwój agroturystyki we wsi Łukowska.

Grzegorz Godlewski, Joanna Roszak

ROZDZIAŁ I

WALORY KULTUROWE LUBELSZCZYZNY – DZIEDZICTWO NIEMATERIALNE I MATERIALNE

Jan ADAMOWSKI
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Zakład Kultury Polskiej

NIEMATERIALNE DZIEDZICTWO KULTUROWE LUBELSZCZYZNY JAKO WALOR I POTENCJAŁ TURYSTYCZNY

Streszczenie

Celem rozdziału jest zaproponowanie szerszego włączenia niematerialnego dziedzictwa kulturowego do działalności turystycznej. W pierwszej części została zreferowana koncepcja rozumienia i ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego w oparciu o Konwencję UNESCO z 2003 roku, w drugiej autor szczegółowiej przedstawił przykłady z tego zakresu: „cudowne wody” i cmentarze, wskazując na ich atrakcyjność turystyczną, którą motywuje zarówno bogata problematyka poznawcza, jak i znaczna siła oddziaływania promocyjnego. W zakończeniu zostały też wymienione inne potencjalne walory turystyczne, jakie można odnaleźć w kulturowym dziedzictwie niematerialnym regionu lubelskiego.

Słowa kluczowe: niematerialne dziedzictwo kulturowe, turystyka kulturowa, Lubelszczyzna, cudowna woda, cmentarz

Wprowadzenie

Współczesne rozumienie podstawowych sensów turystyki dobrze obrazuje najnowszy słownik języka polskiego. Hasło „turystyka” objaśnia on następująco:

1. „zbiorowe lub indywidualne wędrówki po kraju bądź też poza jego granicami w celach poznawczych lub będące formą wypoczynku”;
2. „działalność gospodarcza, przynosząca korzyści finansowe, której celem jest przygotowanie turystom lokali gastronomicznych, zapewnienie bazy noclegowej oraz oferowanie różnego rodzaju rozrywek” (Zgółkowa, 2003, s. 361).

W tym kontekście turystyka okazuje się przede wszystkim działalnością nastawioną na konsumpcję, ludyczność i wypoczynek. Tymczasem turystyka

ma wiele możliwości poszerzania jego roli. Można bowiem z powodzeniem łączyć różne funkcje wyjazdów i podróży o charakterze turystycznym, w tym funkcje wypoczynkowe z szeroko rozumianymi poznawczymi. Jedną z nowych propozycji stanie się włączenie niematerialnego dziedzictwa kulturowego w zakres nie tylko potencjalnych, ale także funkcjonalnych walorów turystycznych. Niektóre z tego typu propozycji niejako na naszych oczach już się przyjmują, jak chociażby turystyka muzealna, historyczna, etnograficzna czy festiwalowa.

Istota i zakres wyrażenia „niematerialne dziedzictwo kulturowe” w kontekście Konwencji UNESCO z 2003 roku

Niematerialne dziedzictwo kulturowe, jak i ogólniej – dziedzictwo kulturowe – to zjawiska w polskiej literaturze przedmiotu, ale i w ogólnym obiegu i świadomości, stosunkowo słabo wyróżniane i identyfikowane, a m.in. przez to także mało doceniane. Ich hiperonimem jest „dziedzictwo”. Jego podstawowy sens zwykle identyfikuje się z sukcesją czegoś, co często odnosi się do kręgu rodzinnego. Najnowszy słownik polszczyzny wyróżnia tu dwa główne znaczenia:

1. „to, co przekazuje się jako spadek”;
2. „otrzymanie czegoś w spadku, prawo do spadku albo do przekazywania czegoś w spadku” (Zgółkowa, 1997, s. 130).

Podstawowe określenia bliskoznaczne dla omawianego leksemu to: *spadek*, *scheda*, *spuścizna*. W obiegu potocznym dziedzictwo zatem łączy się najczęściej z dobrami materialnymi. Potwierdzeniem takiego odczytania może być fakt, że w przytoczonym wyżej artykule hasłowym słownika wyrażenie „dziedzictwo kulturowe” pojawiło się tylko raz i to bez dodatkowej eksplikacji semantycznej.

Można powiedzieć, że w podobnym duchu prowadzone są również objaśnienia pojęcia w opracowaniach o charakterze naukowym. Przykładowo, w *Słowniku etnologicznym* na temat dziedziczenia czytamy: „Zazwyczaj ogranicza się zakres terminu dz. do własności materialnej, jednak niektórzy autorzy poszerzają je o dobra niematerialne (w tym rozumieniu trudno wszakże odzielić dz[iedziczenie] od sukcesji). Badacze z reguły odnoszą dz[iedziczenie] wyłącznie do transmisji własności po śmierci właściciela” (Penkala-Gawęcka, 1987, s. 68). W takim ujęciu dziedzictwo kulturowe zbliża się do pojęcia tradycji. W sensie praktycznym i niemal dosłownym powyższą dyrektywę w całości realizuje *Słownik etnologiczny*, w którym objaśnienie hasła *dziedzictwo kulturowe* zostało odesłane do hasła *tradycja* (Penkala-Gawęcka, 1987, s. 68). Konsekwencją takiej postawy jest włączenie dziedzictwa w sferę aksjologii,

bowiem, jak wskazuje J. Szacki, tradycja (a więc i dziedzictwo) ma również sens podmiotowy, z czym nieodłącznie wiąże się waloryzacja. W tej kwestii autor pisał: „Zajmując taką postawę wobec problemu społecznego dziedzictwa, nie rezygnujemy wszakże z zainteresowania wyobrażeniami i emocjami, jakie są z nim zwykle związane. Wprost przeciwnie, dopiero ich pojawienie się uważamy za świadectwo istnienia tradycji w ścisłym słowa znaczeniu” (Szacki, 2011, s. 140).

Powszechne uświadomienie faktu, że każdy rodzaj dziedzictwa, a w szczególności kulturowe, wiąże się ściśle ze zbiorem wartości, w praktyce prowadzi do podejmowania różnorodnych działań ochronnych. W perspektywie powszechnej dało temu wyraz UNESCO, formułując różnorodne zalecenia i konwencje, sugerujące lub nakazujące ochronę poszczególnych dziedzin i zakresów kulturowego dziedzictwa. Do najważniejszych wdrożonych do prawodawstwa polskiego tego typu dokumentów należy zaliczyć następujące:

- „Konwencja UNESCO o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego” (1954);
- „Konwencja UNESCO w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego” (1972);
- „Konwencja o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego” (2001);
- „Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego” (2003);
- „Konwencja w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego” (2005);
- „Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego” (2011).

Przypomnienie powyższych dokumentów uświadamia potrzebę synkretycznego spojrzenia na poszczególne zakresy kulturowego dziedzictwa. Natomiast w zakresie ich interpretacji, form ochrony i wykorzystywania zaleca spojrzenie holistyczne. Tylko takie daje bowiem możliwość komplementarnego ujmowania funkcjonowania zarówno poszczególnych artefaktów, jak i fenomenów dziedzictwa niematerialnego.

Dla dalszych rozważań szczególnie istotna jawi się „Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego”, uchwalona w Paryżu 17 października 2003 roku, ratyfikowana przez Polskę w 2011 roku („Dziennik Ustaw” z 19 sierpnia nr 172, poz. 1018). W niej bowiem odnajdujemy szerzej upowszechnione sformułowanie, jak i rodzaj definicji zakresowej niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Konwencja ta, koncentrując się na przedstawieniu różnorodnych możliwości ochrony dziedzictwa – tak na forum międzynarodowym, jak i krajowym oraz regionalnym – w postanowieniach ogólnych w artykule drugim, punkt pierwszy, przedstawia rodzaj definicji operacyjnej omawianego zjawiska. Według tego dokumentu niematerialne dziedzictwo kulturowe oznacza praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę

i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. Niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności. Dla celów niniejszej Konwencji, uwaga będzie skierowana wyłącznie na niematerialne dziedzictwo kulturowe, zgodne z istniejącymi instrumentami międzynarodowymi w dziedzinie praw człowieka, jak również odpowiada wymogom wzajemnego poszanowania między wspólnotami, grupami i jednostkami, oraz zasadom zrównoważonego rozwoju (niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo_niematerialne/).

W punkcie drugim artykułu drugiego znajdziemy zwięzły wykaz przykładowych pięciu grup przejawów niematerialnego dziedzictwa kulturowego:

- a. „tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego;
- b. sztuki widowiskowe;
- c. zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne;
- d. wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata;
- e. umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym”.

Te ogólne wytyczne zostały skonkretyzowane i zaadaptowane do polskiego kontekstu przez, powołaną jeszcze przed ratyfikacją konwencji, Komisję Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Rozszerzona została przede wszystkim o podanie licznych przykładów poszczególnych zjawisk, które reprezentują wyliczone wcześniej kategorie. Definicja niematerialnego dziedzictwa kulturowego wygląda w niej następująco i przejawia się w takich dziedzinach, jak:

- a. oratura: „tradycje i przekazy ustne (np. w *bajkach, przysłowiach, pieśniach, oracjach opowieściach wspomnieniowych i wierzeniowych, historiach, przemowach, lamentach pogrzebowych, zawołaniach pasterskich i handlowych*), w tym w języku jako nośniku niematerialnego dziedzictwa kulturowego”;
- b. „w sztukach widowiskowych i tradycjach muzycznych (np. *tradycjach wokalnych, instrumentalnych i tanecznych, widowiskach religijnych, karnawałowych i dorocznych*)”;
- c. „w praktykach społeczno-kulturowych (np. *zwyczajach, rytuałach i obrzędach dorocznych, sytuacyjnych i rodzinnych: chrzcinach, weselach, pogrzebach; zwyczajach odpustowych i pielgrzymkach; grach i zabawach; folklorze dziecięcym; sposobach świętowania; praktykach służących nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich, np. sposobach składania życzeń*)”;

- d. „wiedzy i praktykach dotyczących przyrody i wszechświata (np. *tradycyjnych wyobrażeniach o wszechświecie; meteorologii ludowej; tradycyjnych sposobach gospodarowania; tradycyjnych sposobach leczenia; zamawianiach: miłosnych, leczniczych*)”;
- e. „wiedzy i umiejętnościach związanych z rzemiosłem tradycyjnym” (Wniosek, s. 2–3).

Zaproponowana aktualizacja zakresu pojęciowego niematerialnego dziedzictwa kulturowego ma charakter propozycji i zakłada również możliwość włączenie do tego pola innych zjawisk, które odpowiadają podstawowym kryteriom. Wyliczanie ma ponadto walor praktyczny. Pozwala bowiem depozytariuszom na sprawniejsze rozpoznawanie i przykładowe identyfikacje poszczególnych zjawisk.

Ponadto, jak pisze komentator Konwencji, „niematerialne dziedzictwo kulturowe powinno:

- być żywe, odzwierciedlając zarówno tradycyjne, jak i współczesne praktyki, w których wyraża się tożsamość różnorodnych grup kulturowych;
- mieć charakter inkluzyjny;
- mieć charakter reprezentatywny, a nie wartościujący;
- być zakorzenione we wspólnotach, co oznacza, iż może zostać uznane za element tożsamości i tradycji określonych wspólnot tylko przez nie same i za ich zgodą” (Zalasińska, 2013, s. 45).

Jak wynika z samego tytułu, celem Konwencji z 2003 roku jest przede wszystkim ochrona niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Oznacza ona aktywizację wszystkich możliwych środków, których stosowanie ma „na celu przetrwanie niematerialnego dziedzictwa kulturowego, w tym jego identyfikację, dokumentację, badanie, zachowanie, zabezpieczenie, promowanie, wzmocnianie i przekazywanie, w szczególności poprzez edukację formalną i nieformalną, jak również rewitalizację różnych aspektów tego dziedzictwa” (Konwencja art. 2, poz. 3). Dla realizacji tych działań każde państwo winno zagwarantować odpowiednie narzędzia i możliwości. Dotyczą one realizacji ogólnej polityki, ustanowienia odpowiednich organów odpowiedzialnych za ochronę tego dziedzictwa, rozwijania specjalistycznych badań i edukacji, przygotowania kadr – aż po zapewnienie środków prawnych i technicznych. Jednakże prestiżowo – tak państwa, grupy społeczne, jak i nawet poszczególni depozytariusze za najistotniejsze uważają budowanie odpowiednich list. Propozycje Konwencji w tym zakresie mówią o możliwych trzech podstawowych listach:

1. reprezentatywna niematerialnego dziedzictwa kulturowego;
2. niematerialnego dziedzictwa kulturowego wymagającego pilnej ochrony;
3. „dobrych praktyk”, czyli – cytując słowa Konwencji – rejestru, przedstawiającego najlepsze i najefektywniejsze „narodowe, subregionalne i regionalne programy, projekty i działania mające na celu ochronę dziedzictwa, które (...) najlepiej odzwierciedlają zasady i cele niniej-

szej Konwencji, uwzględniając przy tym specjalne potrzeby krajów rozwijających się” (Konwencja art. 18, poz. 1).

Szczególnie w ocenie różnego szczebla władz – od państwowych po regionalne – za promocyjnie najistotniejszą uważa się zwykle listę reprezentatywną. Jej zestawienie na poziomie krajowym jest bowiem niezbędnym warunkiem, poprzedzającym możliwość zgłaszania przez dane państwo wniosku o włączenie zjawiska na listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa ludzkości.

W Polsce rozpoczęto szereg działań zmierzających do uruchomienia możliwości procedowania w zakresie tworzenia krajowej listy reprezentatywnej. Prowadzi je Narodowy Instytut Dziedzictwa – jako instytucjonalny organ Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – oraz powołana przez tegoż Ministra Rada ds. niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Na swoich posiedzeniach przedstawia ona Ministrowi ostateczną opinię. W przypadku pozytywnej dochodzi do akceptacji. Do tej pory pozytywnie zostały zaopiniowane i przyjęte wnioski dotyczące takich zjawisk, jak:

- procesja Bożego Ciała w Łowiczu;
- tradycje flisackie w Ulanowie;
- szopkarstwo krakowskie;
- pochód Lajkonika;
- rusznikarstwo cieszyńskie;
- język esperanto jako nośnik kultury esperanckiej;
- umiejętność wytwarzania instrumentu i praktyka gry na kozie (dudach podhalańskich);
- sokolnictwo – żywa tradycja;
- polskie tańce narodowe;
- hafciarstwo kaszubskie szkoły żukowskiej;
- uroczystości odpustowe ku czci św. Rocha połączone z obrzędem błogosławieństwa zwierząt w Mikstacie;
- tradycyjna technika ludwisarska stosowana w odlewni Felczyńskich w Taciszewie.

Przywołanie aktualnej liczby zjawisk dotychczas wniesionych na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego w Polsce może być postrzegane jako przykładowe i typologiczne rozeznanie w bogactwie źródłowym i materiałowym. Konwencja UNESCO zakłada przecież promocję i upowszechnianie wiadomości o zjawiskach, które należy także traktować jako istotne wartości. W tym kontekście turystyka jest niewątpliwie jedną z form ludzkiej działalności kulturowej, mogącej wykorzystywać je chociażby w funkcji poznawczej. Z kolei rejestr zjawisk wpisanych na krajową listę reprezentatywną może pomóc rozeznaczyć się w tego typu dziedzictwie, w jego ogólnokulturowych, społecznych i artystycznych wartościach.

Propozycje wykorzystania wybranych elementów niematerialnego dziedzictwa kulturowego w lubelskiej turystyce

Poszukiwania aplikacyjne przykładów z zakresu dziedzictwa niematerialnego można przedstawiać w dwu aspektach: jako wyraźne poszerzenie tego, co już w jakimś stopniu zostało zapoczątkowane, albo jako propozycje zupełnie nowe – dotychczas w turystyce nieuwzględniane.

Przykład pierwszy, cudowne wody, to zjawisko nie tylko znane w kulturze tradycyjnej, lecz także bardzo żywotne współcześnie. Można podać wiele przykładów wskazujących na jego społeczne znaczenie i ciągle nim zainteresowanie. Przejawia się ono w co najmniej kilku kontekstach, np. jako zjawisko cudownych źródełek naznaczonych sakralnością przez działalność postaci świętych i oficjalnie uznane przez jurysdykcję kościelną. Te są ściśle związane z miejscami cudownych objawień, często maryjnych. Takich przykładów na Lubelszczyźnie znajdziemy wiele (Leśna Podlaska, Wola Gułowska, Krasnobród, Janów Lubelski). Do dziś przy tych sanktuariach funkcjonują tzw. studzienki czy źródła, do których przychodzą liczni pielgrzymi i turyści. Wodę piją i *in situ*, i zabierają ją do swoich miejsc zamieszkania. Traktują ją jako środek leczniczy, co wiąże się także ze zwyczajem obmywania chorych części ciała i organów. Ale są też „cudowne źródelka”, których moc sakralna została uznana tylko w drodze społeczno-kulturowego doświadczenia wiernych. Zatem i rozwijany tam kult ma charakter doświadczenia potocznego (na Lubelszczyźnie np. źródelko w Zwierzyńcu koło Chełma czy źródelko św. Mikołaja w Kryłowie z charakterystyczną figurą wilka, zob. Górak, 2001, s. 69; Adamowski, 2000, s. 21).

Cudowność wody w kulturze tradycyjnej wiąże się także z religijno-kulturowym fenomenem znanym jako pozostawione przez postaci święte ślady ich stóp. W powstałych zagłębieniach, szczególnie po deszczu, często zbiera się woda, uznana za świętą. Tego typu przykład dokumentowany jest w nadbużańskiej miejscowości Krasne, obok której znajduje się także mające tę samą nazwę jezioro. Jak doszło do powstania tam odcisków stóp Matki Bożej i małego Jezusa, mówi miejscowa legenda: „dawno temu w miejscu obecnego jeziora Krasne znajdowało się miasteczko. Ale jego mieszkańcy byli niegościnni, nieżyczliwi i często przeklinali. Pewnego upalnego dnia do miasteczka przywędrowała zmęczona i spragniona Matka Boża z małym Jezusem na rękę i odpoczywając na (...) kamieniu, poprosiła o kubek wody. Niestety, mieszkańcy, zajęci kłótniami, nie podali jej wody. Wówczas rozgniewana Matka Boska wzięła do ręki kij i uderzając nim dwukrotnie w kamień, miała powiedzieć: Niech mieszkańcy tego miasta do końca życia piją wodę, bo jej nie chcieli dać. Wtedy miasto niedobrych ludzi zalała woda i powstało jezioro Krasne. Matka Boska z Jezusem na rękę, stojąc na kamieniu, przepłynęła

przez jezioro i zatrzymała się na zachodnim brzegu. Na kamieniu pozostały ślady stóp Matki Bożej i małego Jezusa. Widoczne są także dwa poprzeczne pęknięcia, które – według opowiadań – pozostały po uderzeniach kija Matki Boskiej” (Stefański, 1997, s. 19–21). Kamień ten leży nad brzegiem jeziora Krasne, na skrzyżowaniu dróg wiodących do Uścimowa.

Szerzej rozumiana sakralność wody łączy się z przekazami o zapadłych kościołach czy cerkwiach, w których to miejscach pozostawały zbiorniki wodne. Takich przykładów sporo notuje się na wschodnim obszarze Lubelszczyzny. W miejscach podobnych zdarzeń pozostaje woda, najczęściej opisywana jako jezioro, wykazująca pewne nadzwyczajne cechy: staje się cudowną (leczącą lub – jak ktoś z informatorów powiedział – „zdrowotną”), a z jeziora wydobywają się dźwięki zatopionych dzwonów kościelnych lub ukazują się inne nietypowe znaki. Oto przykładowa dokumentacja, relacja z Wiryk na temat tego, jak powstała nawa topograficzna „Przysięga”: „Jak nasza babcia opowiadała, to w tym miejscu był kościół, który się zapadł. I zrobiło się jezioro. Ale kiedyś to tam jakieś sądy byli i wszystkie tam przysięgali. I wojsko przyjeżdżało tam na przysięgę. I prawdopodobnie, że jakaś dziewczyna złożyła krzywoprzysięstwo i dlatego się zapadł ten kościół. W tym miejscu jest woda, która jest zdrowotna” (Adamowski, 1997, s. 32).

Z kolei inny cykl podań wierzeniowych z okolic Okuninki i Orchówka przedstawia genezę tamtejszych jezior: „W Okunince jest takie jezioro. W tym jezioro zatoneło całe miasteczko. Zapadło się z ludźmi, z cerkwią, z chorągwiami, z obrazkami, ze wszystkim. Pewnego razu przechodziła obok tego jeziora mała dziewczynka. Miała może pięć lat, szła z krową i ta krowa podeszła do wody, żeby się napić. Dziewczynka zobaczyła na jeziorze kawałek złotej wstążeczki, pozłotkę, jak to kiedyś nazywali. Zaczęła tę pozłotkę ciągnąć i nazwijała taki kłęb, że utrzymać w rękach go nie mogła. Na końcu tej pozłotki był krzyżyk właśnie z tej cerkwi, która zatoneła. Dziewczynka ze strachu rzuciła kłębek do jeziora i ten znikł już na zawsze” (Marczyk, 1996, s. 49).

Nadbużańskie przekazy o zapadłych świątyniach także utrwalają pamięć o czasach potopu szwedzkiego, co dokumentuje jeden z tekstów z Bokinki Pańskiej, który opowiada o tym, jak Szwedzi chcieli obrabować wiernych w świątyni: „Podczas mszy otworzyły się drzwi. Stał w nich zastęp Szwedów i zażądał pieniędzy. Zwróciła się do nich wtedy biedna wdowa – miała ona przy sobie grosik, który chciała poświęcić na ofiarę w intencji chorej matki, staruszki. Ale Szwedzi okazali się bezlitośni. Jeden z nich uderzył ją w twarz, drugi – ze słabej, zaciśniętej dłoni kobiety wyrwał ostatni grosz. Wtedy dał się słyszeć szum wiatru, gwałtowne grzmoty. Wszystkie świece pogasły. Pociemniałe niebo przecięła biczem błyskawica. Cerkiew, plebania za-trzęsły się i runęły w głąb ziemi, która przyjęła je płomieniami w nieprzebyte

mokradła. Zaczęło tam odtąd straszyć. Wierni zgromadzeni w cerkwi ukazują się w postaci białych owiec z dzwoneczkami, natomiast Szwedzi krążą po bagnach w postaci czarnych psów” (Pińczuk, Kuszneruk, 2000, s. 291).

O ile projekt związany z cudowną wodą jest propozycją raczej nową, w zorganizowanej turystyce niemal nieaktywizowaną, to kolejny przykład, dotyczący cmentarza, doczekał się nawet wyróżniającej nazwy. Tę odmianę turystyki określa się jako tanatologiczną (Tanaś, 2013). Jednakże społeczne i kulturowe doświadczanie cmentarza odbywa się na różnych płaszczyznach i z różnych perspektyw. Odpowiednia literatura przedmiotu wskazuje dwie perspektywy:

- historyczno-biograficzną, w której dokonuje się rekonstrukcji historii obiektu oraz przedstawia biogramy zasłużonych pochowanych;
- estetyczną: cmentarz traktuje się jako rodzaj przestrzeni parkowej albo muzeum na wolnym powietrzu.

Z analiz kulturowych wszakże wynika, że cmentarz to samodzielny, złożony tekst, który winien być także interpretowany z perspektywy semiotyczno-komunikacyjnej. Ma on swoistą morfologię i semantykę. Znaki, które wykorzystuje komunikacja cmentarna, są natury werbalnej i niewerbalnej. Holistyczne odczytanie przestrzeni cmentarnej winno polegać na odkryciu symboliki wszystkich typów znaków: od samej struktury przestrzeni – z symboliką granicy i bramy, po teksty napisów i sensy znaków nagrobnych, nawet – jak w odniesieniu do krzyża – także ich form oraz symbolikę roślinną (Adamowski, 2014, s. 290–301). Ponadto, charakterystycznym dla Lubelszczyzny tematem są cmentarze wielokulturowe: żydowskie, tatarskie, prawosławne, protestanckie i greckokatolickie. Uogólniając, można zatem powiedzieć, że dopiero, gdy „czytanie” cmentarza uwzględni interdyscyplinarną perspektywę, stanie się on w pełni zrozumiałym znakiem komunikacyjnym – tak w odniesieniu do samych pochowanych, jak i dla społeczności żyjących, a przez to i ciekawszym obiektem turystycznym.

Przykładów z zakresu niematerialnego dziedzictwa kulturowego, które wyraźnie mogą wzbogacić programy turystyczne, jest znacznie więcej. Wymaga to osobnego i bardziej systematycznego opisu. W tym miejscu wskażmy jeszcze na wybrane możliwości:

- turystyka festiwalowa, uwzględniająca różne, czasem wielodniowe zdarzenia – jak Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu czy lubelski Jarmark Jagielloński;
- liczne na Lubelszczyźnie festiwale, związane z promocją pożywienia: tutaj, poza pierogami, winno się zwrócić uwagę także na głębszy sens kulturowy, jaki wiąże się np. z pożywieniem obrzędowym, co można odnieść do takich produktów, jak korowaj czy kutia;
- szlaki turystyczne, obrazujące tradycyjną wytwórczość (np. tkactwo, garncarstwo, plecionkarstwo itp.);

– szlaki archeoturystyczne, a więc ukazujące najciekawsze wykopaliska i dające możliwość pogłębienia wiedzy na temat życia najdawniejszych przodków.

Można mieć zatem nadzieję, że dziedzictwo niematerialne nie pozostanie wyłącznie spuścizną ulotną, a znajdzie się grupa ludzi, która te wartości dostrzeże i upowszechni, także poprzez działalność praktyczną, chociażby w turystyce. Stanie się to ważne tak dla wzbogacenia samej oferty turystycznej, jak i dla pogłębienia wiedzy o regionie i jego mieszkańcach.

Bibliografia

- Adamowski J. (1997) *Wierzenia i zwyczaje ludowe z północnych obszarów woj. chełmskiego*, „Twórczość Ludowa”, 3, s. 30–32.
- Adamowski J. (2000) *Ludowe przekazy o cudach, uzdrowieniach oraz modlitewkach – przy źródle w Budzieszynie*, „Twórczość Ludowa”, 2, s. 20–23.
- Adamowski J. (2014) *Grobiszczeto – interpretatiwni perspektiwi*, „Byłgarski Folklor”, 3, s. 290–301.
- Górak J. (2001) *Kryłów – forteca przeciw Scytom*, Polihymnia, Lublin.
- Marczyk M. (1996) *W kręgu wierzeń i podań z okolic Włodawy*, „Zeszyty Muzealne”, t. 5, s. 38–50.
- Penkala-Gawęcka D. (1987) *Dziedziczenie*, w: Z. Staszczak (red.) *Słownik etnologiczny*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.
- Pińczuk W., Kuszneruk J. (2000) *Huszcza dawniej i dziś. Monografia parafii. Rys geograficzny, historyczny i obyczajowy*, Parafia Rzymskokatolicka p.w. Świętej Trójcy, Warszawa–Huszcza.
- Stefański J. (1997) „*Stópki*” *Matki Bożej. Legendy, zwyczaje i wierzenia z Krasnego na Lubelszczyźnie*, „Twórczość Ludowa”, 1, s. 8–10.
- Szacki J. (2011) *Tradycja*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Tanaś S. (2013) *Tanatoturystyka. Od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Wniosek (2013) *Krajowa lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego* (druk Narodowego Instytutu Dziedzictwa).
- Zalańska K. (2013) *Zalecenia dotyczące wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego*, Polski Komitet do Spraw UNESCO, Warszawa.
- Zgółkowa H. (red.) (1997, 2003) *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 10 i 43, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.

Strony internetowe

niematerialne.nid.pl/Dziedzictwo_niematerialne/ (25.11.2015).

THE INTANGIBLE CULTURAL HERITAGE OF THE LUBLIN REGION AS A TOURIST ASSET AND POTENTIAL

Abstract

The purpose of this article is to propose a wider application of the intangible cultural heritage resources in tourism activity. The article consists of two parts. The first part proposes a conception of understanding and protection of the intangible cultural heritage under the UNESCO Convention of 2003. In the second part the author presents a more detailed description of two examples of such heritage, namely “miraculous waters” and cemeteries, showing their tourist attractiveness, which is motivated by both their abundant cognitive aspects and the influence of promotion. The conclusion also points to other potential tourist assets which can be found in the intangible cultural heritage of the Lublin Region.

Keywords: intangible cultural heritage, cultural tourism, Lublin Region, miraculous water, cemetery

Anna Weronika BRZEZIŃSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

PEREBORY I ETNODIZAJN. KIERUNKI UPOWSZECHNIANIA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W KONTEKŚCIE OCHRONY NIEMATERIALNEGO DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

Streszczenie

Jednym z ważnych elementów dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny są tradycje rękodzielnicze, w tym tkactwo oraz specyficzny rodzaj tkaniny – perebory. Współcześnie techniką tą posługuje się niewielka grupa osób. Jednak dzięki działaniom podejmowanym przez instytucje kultury oraz podmioty gospodarcze czyni się starania o ponowne przywrócenie tej umiejętności. W lipcu 2013 roku na obszarze powiatów Biała Podlaska oraz Włodawa w ramach projektu realizowanego przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze przeprowadzono badania etnograficzne, mające na celu udokumentowanie współczesnych przejawów tradycji rękodzielniczych, ze szczególnym uwzględnieniem tkactwa. Badania jakościowe prowadzono z obecnymi i byłymi tkaczkami, ich rodzinami i najbliższym otoczeniem, a także z pracownikami instytucji kultury. Badania ilościowe (ankiety) prowadzono w Białej Podlaskiej, Hrudzie, Włodawie, Hannie, Holeszowie i Dołhobrodach. Analiza zebranego materiału pokazuje, w jaki sposób projektowane są działania promujące tradycyjne rękodzieło oraz jakie kierunki nadaje się upowszechnianiu tradycji tkania pereborów zarówno wśród mieszkańców regionu, jak i poza nim.

Słowa kluczowe: badania terenowe, etnodizajn, tkactwo, ochrona dziedzictwa kulturowego, upowszechnianie kultury

Wprowadzenie

Upowszechnianie wiedzy z zakresu dziedzictwa kulturowego to zagadnienie ważne i często podejmowane przez badaczy nauk społecznych i humanistycznych. Kluczowym pojęciem staje się tradycja, rozumiana – w kontekście

przekazu międzypokoleniowego – jako wszelkie dobra kulturowe przekazywane w czasie i przestrzeni, poddawane wartościowaniu przez przedstawicieli pokoleń następnych (Jasiewicz, 1987, s. 353–358). W przypadku tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła będzie to zatem sama technika wytwarzania przedmiotów, ale też wszelka wiedza i umiejętności związana z obróbką surowców, wytwarzaniem potrzebnych narzędzi, stosowanym wzornictwem, kolorystyką (w tym samodzielne farbowanie surowca), a także sposoby stosowania wytworzonych dóbr materialnych – jako elementy ubioru i dekoracji wnętrz. Rzemiosło i umiejętności rzemieślnicze jako elementy niematerialnego dziedzictwa kulturowego podlegają ochronie w ramach Konwencji UNESCO z 2003 roku w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Ważny element dziedzictwa kulturowego Lubelszczyzny – zachowanego i nadal kontynuowanego – stanowią tradycje rękodzielnicze, w tym tkactwo i wytwarzanie na tym obszarze tzw. pereborów. Podejmowane działania wiążą się z upowszechnianiem wybranych elementów dziedzictwa kulturowego w odniesieniu do różnych grup odbiorców i związanych z takimi zjawiskami, jak współczesne wzornictwo przemysłowe i turystyka kulturowa.

Rozważania, dotyczące współczesnego kontekstu funkcjonowania tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła, oparto na wynikach badań terenowych, zrealizowanych przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w lipcu 2013 roku na obszarze powiatów Biała Podlaska oraz Włodawa. Badania jakościowe prowadzono z obecnymi i byłymi tkaczkami, a także z pracownikami instytucji kultury. Badania ilościowe prowadzono m.in. w Białej Podlaskiej, Hrudzie, Włodawie, Hannie, Holeszowie i Dołhobrodach, a uzyskane wyniki pozwalają dokonać wstępnej oceny stanu wiedzy o twórcach ludowych działających w najbliższym otoczeniu oraz tego, z jakimi elementami dziedzictwa kulturowego mieszkańcy najczęściej się identyfikują. Głównym problemem jest zatem próba przedstawienia modelu współczesnego funkcjonowania tradycyjnego rzemiosła i rękodzieła na przykładzie tkactwa, w odwołaniu do postulatów i postanowień wspominanej już Konwencji UNESCO z 2003 roku.

Tradycje tkackie na Lubelszczyźnie

Tkactwo było powszechną umiejętnością mieszkańców wsi, w których domach znajdowały się warsztaty wraz z osprzętem towarzyszącym tej czynności. Zajmowały się tym przede wszystkim kobiety, wytwarzając tkaniny potrzebne w gospodarstwie domowym i z których wykonywano ubrania dla domowników. Zróżnicowanie regionalne polskiej tkaniny ludowej zdeterminowane było w dużej mierze rodzajem dostępnego surowca (wełny, lnu, konopi) oraz kontaktami pomiędzy grupami regionalnymi i etnicznymi. Rzemiosło tkackie jest także zróżnicowane pod względem technik tkania i stosowanych

splotów, kolorystyki i wzornictwa. Najczęstszy motyw zdobniczy stanowią pasy i kraty. Szczególnego rodzaju tkaninami są te wymagające bardziej zaawansowanego i skomplikowanego warsztatu – wielonicielnicowe elementy zdobnicze oraz ich odmiany (dywany dwuosnowowe, wzory kostkowe, ażury, broszowanie). Jedną z odmian, występującą przede wszystkim na obszarze Polski południowo-wschodniej, są wzory przetykane i wybierane, do których zaliczać można tytułowe perebory – zwane także „tkackimi zdobinami na lnie” (Królikowska, 1997, s. 48–49).

Ów element dziedzictwa kulturowego badała m.in. etnografka Teresa Karwicka. W opublikowanym w 1967 roku artykule *Zdobnictwo tkackie ubiorów i ręczników lnianych północno-wschodniej Lubelszczyzny* szczegółowo podała genezę, kolorystykę i ornamentykę tej techniki tkackiej, stosowanej na Lubelszczyźnie. Bazując na dostępnych materiałach archiwalnych, przeprowadziła też własne badania terenowe, uzupełniając już istniejącą dokumentację. Poza nazwą *perebory* funkcjonowały i inne określenia: *perebowry*, *pribory*, *zabory*, *wybory*, *pasamony* (Karwicka, 1967, s. 7, 10). Ta niezwykle dekoracyjna tkacka technika znana była także na obszarze północno-wschodniej Lubelszczyzny, we wschodniej części województwa podlaskiego (głównie w okolicach Białego-stoku) oraz wśród tkaczek litewskich, łotewskich, białoruskich i ukraińskich¹.

Co ciekawe, zasięg występowania pereborów na Lubelszczyźnie pokrywa się z występowaniem dwóch rodzajów strojów – nadbużańskiego oraz włodawskiego (Świeży, 1958), w których ornamentem tkackim zdobiono elementy odzieży kobiecej (koszule, spódnice, zapaski oraz nakrycia głowy) i męskiej (koszule). Jednak wraz z zanikiem tradycyjnego stroju powoli zaprzestano także wykonywania pereborów. O ich stopniowym zaniku w różnych częściach regionu wspominała T. Karwicka:

Najdłużej przetrwała znajomość i stosowanie techniki pereborów na pograniczu pow. Parczew i Włodawa. Najwcześniej, bo już z końcem XIX wieku, zaginęła ona w północno-wschodniej części pow. Biała Podlaska. Na terenach nadbużańskich w kierunku Włodawy perebory przestały być wyrabiane po I wojnie światowej

i autorka kontynuuje refleksję dotyczącą podjęcia działań, dzięki którym warto byłoby ich ocalenie od zapomnienia:

(...) to gałąź sztuki ludowej, którą można by ocalić od zapomnienia nie tylko w gablotach muzealnych, ale przez utrzymanie tych umiejętności u tkaczek ludowych i zastosowanie ich w sztuce dekoracyjnej (...) (Karwicka, 1967, s. 28).

¹ Wykonywano ją także w innych częściach Europy wschodniej (na Łotwie, Litwie, Białorusi, Ukrainie), północnej (w Szwecji i wśród Finów nadwołżańskich) oraz środkowej (na Słowacji, Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, w krajach byłej Jugosławii, Albanii) (por. Karwicka, 1967).

Etnograficzne badania terenowe dotyczące tkactwa

W roku 2013 grupa etnologów reprezentująca Polskie Towarzystwo Ludoznawcze przeprowadziła na terenie dwóch powiatów – Biała Podlaska oraz Włodawa (Brzezińska, Paprot, 2013, s. 33–34) – badania terenowe, dotyczące społecznego kontekstu funkcjonowania tradycyjnego rękodzieła (jako element szerszego projektu, w ramach którego zaplanowano działania dokumentujące współczesny stan tradycyjnych dziedzin rękodzieła związanych z wytwarzaniem strojów ludowych – tkactwa, haftu i koronki). Jednym z zagadnień badawczych była próba odpowiedzi na pytanie o współczesny stan wybranej dziedziny rękodzieła – stopień znajomości wśród czynnych twórców ludowych samej techniki i jej stosowania oraz współczesne ich funkcjonowanie w samej społeczności także w kontekście promocji regionów czy miejscowości.

Wywiady przeprowadzano z samymi twórczyniami – tkaczkami (23), obecnie zajmującymi się wykonywaniem pereborów (5), z twórczyniami, które potrafią tkać i kiedyś się tym zajmowały (18), natomiast obecnie z różnych powodów zarzuciły to zajęcie, oraz z innymi twórcami (16 wywiadów), przedstawicielami instytucji kultury (9), członkami organizacji pozarządowych (2) i samorządu (10), podejmującymi działania, promujące miasta i region.

Po II wojnie światowej tkaniem pereborów zajmowały się głównie Stanisława Baj oraz Antonina Waszczeniuk – pamięć o obu artystkach żyje wśród współczesnych twórców ludowych. Wśród ich wielu uczennic była Stanisława Kowalewska ze wsi Holeszów Nowy, która kontynuuje nie tylko tradycje tkackie, ale i edukacyjne. Zarówno Stanisława Baj z Dołhobrodów (zmarła w roku 2006), jak i wspominania już Stanisława Kowalewska uczyły tkać najmłodszą obecnie czynną tkaczkę pereborów – Barbarę Dziekan ze wsi Dubeczno oraz trzy tkaczki związane z Pracownią Tkacką w Hrudzie – Zofię Jówko, Mariannę Sawczuk, Mariannę Jówko.

Perebory jako inspiracja

Inspiracja tradycyjnym rzemiosłem i rękodziełem proveniencji wiejskiej (ludowej) ma w Polsce długą i ciekawą historię, by wymienić chociażby działalność takich organizacji zrzeszających artystów, jak Warsztaty Krakowskie, Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego, Stowarzyszenie Polska Sztuka Stosowana, Stowarzyszenie Ład. W powojennej historii polskiego etnodizajnu niebagatelną rolę odegrała działalność Cepelii, skupiającej w swoich szeregach etnografów i plastyków oraz ściśle współpracującej ze środowiskami lokalnymi i regionalnymi. Ten rodzaj zainteresowania wytwórczością ludową pojawił się, gdy stopniowo zanikała ona we własnym środowisku.



Zdjęcia 1. i 2. Perebory wykonane w Pracowni Tkackiej
im. Stanisławy Baj w Hrudzie,
fot. Anna Weronika Brzezińska

Cepelia, „wprowadzając ludowość na salony”, z jednej strony przyczyniała się do propagowania rodzimego wzornictwa, z drugiej – dawała zatrudnienie artystom, a nade wszystko rzemieślnikom i rękodzielnikom, którzy mogli pracować w swoim własnym środowisku (por. Więckowski 1978; Brzezińska 2009).

Swoiście kontynuują tę myśl – łączącą tradycyjny wyrób ze współczesną formą i nowym zastosowaniem – działania podejmowane przez firmę Bialcon z Białej Podlaskiej. Jej właścicielka i jednocześnie główna projektantka – Barbara Chwesiuk – podjęła współpracę z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Białej Podlaskiej, któremu podlega Pracownia Tkacka w Hrudzie. Jak mówi pomysłodawczyni: „od kilku lat chodził za mną pomysł zrobienia marki, która by w bardzo wyraźny sposób nawiązywała do tradycji, korzeni, rzemiosła”². W specjalnie utworzonej linii Rabarbar zaprojektowano i wykonano kolekcję odzieży damskiej, kolorystyką i zdobieniami odwołującą się do lokalnych tradycji tkackich. By jeszcze silniej zaakcentować związek firmy z miejscowymi tradycjami, hrudzkie tkaczki wykonały prototyp tkaniny z pereborem, wykorzystanej w profesjonalnych projektach jako element zdobniczy. Tym samym powstał ubiór przygotowany według zasad współcześnie obowiązującej mody, a jednocześnie osadzony w podlaskiej tradycji i z niej się wywodzący.

Sam długi proces powstawania kolekcji obejmował także konsultacje z tkaczkami związanymi z pracownią (dotyczyły stosowanej przędzy i kolorystyki). Efektem wzajemnych konsultacji – tkaczek, przedsiębiorczyni i animatorki – było zaprojektowanie pierwszej pokazowej kolekcji z zastosowaniem ręcznie wykonanych pereborów. Projekt miał nie tylko wymiar artystyczny czy ekonomiczny, ale przede wszystkim społeczny. Chodziło nie tylko o wypromowanie techniki tkackiej na zewnątrz (co bezpośrednio przełożyło się na powodzenie ekonomiczne powstałej kolekcji), ale przede wszystkim – zainteresowanie członków społeczności lokalnej i zwrócenie ich uwagi na zasoby lokalnego dziedzictwa kulturowego. Tkaczki związane z Pracownią Tkacką w Hrudzie miałyby zdobyć także możliwość zarobkowania, wykonując na zamówienie perebory, stosowane np. jako elementy współczesnej garderoby. Powrót do tkactwa traktowanego nie tylko w kategoriach działalności edukacyjnej, ale i ekonomicznej, dzięki kreowaniu nowych wzorców charakterystycznych dla kultury danego obszaru, stać się może sposobem na życie zawodowe oraz formą utrzymywania się i zarabiania.

² Wywiad z Barbarą Chwesiuk, przeprowadzony w lipcu 2013 roku w Białej Podlaskiej przez A. W. Brzezińską.

Perebory jako dziedzictwo kulturowe

Obserwowany na badanym obszarze proces transformacji tradycyjnego rzemieśnictwa i rękodzielnictwa trwający od XIX wieku podzielić można na cztery etapy: (1) tkactwo jako powszechna umiejętność głównie na potrzeby domowe; (2) jako element pracy zarobkowej, wykonywanej w kooperacji z Cepelią; (3) zanik tkactwa po upadku Cepelii i trudności w zbyciu tradycyjnych tkanin; (4) odrodzenie się lokalnych tradycji tkackich w kontekście zainteresowania etnodizajnem, np. współpraca z lokalnym przedsiębiorstwem i pojawienia się nowych form ich popularyzacji, poprzez turystykę kulturową. Dla powstawania nowych płaszczyzn funkcjonowania tradycyjnego rzemiosła i rękodziela ważna jest też aktywność społeczna i zainteresowanie członków społeczności lokalnych – to istotne szczególnie w kontekście budowanego w Polsce systemu ochrony zjawisk z zakresu niematerialnego dziedzictwa kulturowego, do którego zalicza się również tradycyjne umiejętności rzemieślnicze i rękodzielnicze oraz wiedza z nimi związana, przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Działania podejmowane przede wszystkim na obszarze gminy Biała Podlaska wokół promocji elementów tradycyjnego dziedzictwa kulturowego próbują systemowo wspierać społeczność lokalną przez zbudowanie sieci pracowni, z których każda ma inną specjalizację i daje możliwość nauczenia się (lub przypomnienia sobie) wybranych rzemiosł i technik rękodzielniczych i kulinarnych. Podstawą jest tutaj aktywność społeczna, rozumiana jako dobrowolnie przyjęty rodzaj zobowiązania, zakładający aktywne włączanie się w życie społeczności i uczestniczenie w nim, a także kształtowanie jej wizerunku na zewnątrz (Gajda, 2005, s. 46–47).

Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród mieszkańców sześciu miejscowości sondażowych pozwalają na sformułowanie wniosków, dotyczących elementów dziedzictwa kulturowego, z którym identyfikują się ich mieszkańcy. Badaniami objęto grupę 323 osób (Tabela 1), w której 60% badanych stanowiły kobiety, a 40% – mężczyźni.

Jedno ze skierowanych do respondentów pytań dotyczyło tego, z jakimi elementami kulturowymi z obszaru Lubelszczyzny się identyfikują i które uważają za stanowiące wyróżnik kulturowy. Aż 79% respondentów wskazało twórców ludowych jako charakterystycznych i kojarzących się z dziedzictwem kulturowym. Samo tkactwo wskazało 27%, w tym najwięcej wśród ankietowanych we wsi Hrud, gdzie działa Pracownia Tkacka im. Stanisława Baj. Także wysoki procent prawidłowych odpowiedzi – 35% – dotyczył pytania „Czym są perebory?” – najwięcej uzyskano ponownie w Hrudzie, ale też w Hannie, skąd pochodziła jedna z najwybitniejszych tkaczek, Stanisława Baj.

Tabela 1. Miejsce przeprowadzenia badań ankietowych

Powiat	Miejscowość	Liczba ankiet	Razem
Biała Podlaska	Biała Podlaska	63	150
	Hrud	87	
Włodawa	Włodawa	78	173
	Holeszów	30	
	Hanna	35	
	Dołhobrody	30	

Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badań ankietowych, mające charakter sondażu, wskazały, jaki potencjał tkwi w członkach społeczności lokalnych, w dużym stopniu identyfikujących się z regionalnymi tradycjami rzemieślniczymi. Niebagatelny wpływ na to mają prężnie działające ośrodki kultury, których oferta w zakresie kultywowania tradycji tkackich jest dość dobrze znana. Istotną działalnością, przyczyniającą się do popularyzacji tradycji rękodzielniczych na obszarze gminy Biała Podlaska, są działania pracowników Gminnego Ośrodka Kultury. W jego strukturze znajduje się m.in. wspomniana już Pracownia Tkacka w Hrudzie. Te miejsca aktywności lokalnej mieszkańców pozwalają wszystkim osobom zainteresowanym, a pochodzącym spoza gminy, na obcowanie z żywą tradycją. Jest to interaktywny kierunek rozwoju turystyki kulturowej. Podejmowane z inicjatywy pracowników instytucji kultury doprowadziły do wypromowania tej dziedziny rękodziela jako elementu współczesności nawiązującego do tradycji lokalnych. Kolejnym krokiem jest zaprojektowanie szlaku rzemiosł w taki sposób, by turyści mogli samodzielnie odwiedzać miejscowości zamieszkane przez twórców i rękodzielników. Pozwoli to nie tylko na zakup oryginalnych przedmiotów (co ma być rodzajem wsparcia mikro przedsiębiorczości), ale i na bezpośredni kontakt z twórcami.

Podsumowanie

Ważnym spoiwem funkcjonowania regionu, rozumianego jako obszar kulturowy kształtowany społecznie, jest świadomość jego mieszkańców o potrzebie kultywowania własnej tożsamości, budowanej wokół wyróżników kulturowych dających się jasno zidentyfikować i określić. Ważna rola przypada inicjatywom oddolnym, ale i instytucjom kultury, które swoją ofertę, budowaną

w oparciu o elementy lokalnego dziedzictwa kulturowego, kierują zarówno do członków społeczności, jak i osób z zewnątrz np. turystów. Jak pokazały przeprowadzone badania, tradycyjne rzemiosło tkackie odgrywa istotną rolę we współczesnym krajobrazie kulturowym i społecznym badanej części Lubelszczyzny. Podejmowane działania na rzecz upowszechniania i ochrony wydają się spójnymi przede wszystkim na obszarze powiatu Biała Podlaska. O powodzeniu podejmowanych działań decydują takie czynniki, jak: sieć instytucji kultury (tzw. pracowni), stała współpraca ze społecznością lokalną, konsekwentne budowanie wizerunku powiatu jako wspierającego tradycyjne rzemiosło i rękodzieło oraz zaplecze ekonomiczne w postaci firmy Bialcon. Z kolei o atrakcyjności powiatu włodawskiego decyduje przede wszystkim to, że nadal pracuje tam wiele tkaczek, świadomych swoich umiejętności oraz chętnie je przekazujących.

Możliwe są dwa kierunki działań, mających na celu zachowanie i upowszechnianie wiedzy o lokalnych tradycjach tkackich. Pierwszy to bezpośrednie nawiązywanie do tradycji, poprzez jej kontynuację i odtwarzanie wzorów. Celem takich działań jest zachowanie pamięci o tkaczkach – Stanisławie Baj i Antoninie Waszczeniuk – oraz docenienie tych aktualnie tworzących, jak Stanisława Kowalewska. To także tworzenie pracowni tkackich na wzór funkcjonującej w Hrudzie, by mogły one stanowić miejsce spotkań dla lokalnej społeczności oraz aby osoby z zewnątrz miały możliwość zapoznania się z historią rękodzieła. Drugi kierunek dotyczy współpracy międzysektorowej, w tym z lokalnym przemysłem, poszukiwania nowych rozwiązań technologicznych, by zachowane stare wzornictwo mogło zaistnieć w nowej formie i trafić do różnych grup odbiorców.

Bibliografia

- Brzezińska A. W. (2009) *Specjaliści od kultury ludowej?*, „Nauka”, 3, s. 155–172.
- Brzezińska A. W., Paprot A. (2013) *W poszukiwaniu pereborów*, „Gościniec Bialski”, 7–8 (111–112) lipiec–sierpień, s. 33–34.
- Gajda J. (2005) *Antropologia kulturowa*, cz. I. *Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Jasiewicz Z. (1987) *Tradycja*, w: Z. Staszczak, *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań–Warszawa, s. 353–358.
- Karwicka T. (1967) *Zdobnictwo tkackie ubiorów i rękowników lnianych północno-wschodniej Lubelszczyzny*, „Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia”, 2, s. 7–62.
- Świeży J. (1958) *Strój podlaski (nadbużański)*, seria *Atlas Polskich Strojów Ludowych*, cz. IV. *Mazowsze*, z. 5, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- Więckowski T. (1987) *Ginące piękno. Artystyczne rękodzieło ludowe w Polsce*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa.

PEREBORY AND ETHNO-DESIGN. DIRECTIONS OF CULTURAL HERITAGE POPULARISATION IN THE CONTEXT OF PROTECTING INTANGIBLE CULTURAL HERITAGE

Abstract

One of important elements of cultural heritage in the Lublin Region are handicraft traditions, including weaving and the region's traditional cloth, called the *perebor*. In modern times, a small group of people uses this technique but thanks to the activities undertaken by cultural institutions and business entities, efforts are made to revive the skill. In July 2013 in Biała Podlaska and Włodawa Counties, ethnographic research was conducted as part of a research project carried out by Polish Ethnological Society. Its objective was to document modern manifestations of handicraft traditions, with special regard to weaving. Qualitative research was conducted with the participation of present and former weavers, their families and closest circles, as well as with cultural institutions' employees in Biała Podlaska, Hrud, Włodawa, Hanna, Holeszów and Dołhobrody. The analysis of collected material has shown the ways that the activities promoting traditional handicraft are designed. It has also indicated the directions of popularising the tradition of *perebor* weaving among the local inhabitants and outside the region.

Keywords: field research, ethno-design, weaving, cultural heritage protection, culture popularisation

Karolina SKOCZYLAS
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

OCENA ZWIĄZKU POMIĘDZY TEMATYKĄ FESTIWALI A ELEMENTAMI HISTORII, KULTURY I TRADYCJI REGIONU LUBELSKIEGO

Streszczenie

Przyjmuje się, że festiwale generują turystykę festiwalową, formę turystyki kulturowej. Podobnie jak w innych regionach, tak też w województwie lubelskim w ostatnich latach mieszkańcy i turyści mają możliwość uczestniczenia w coraz szerszej ofercie festiwali. Celem artykułu jest zaprezentowanie wyników badań nad: ofertą turystyki festiwalowej w województwie lubelskim w nawiązaniu do historii, tradycji i kultury regionu, w tym oceny atrakcyjności miejsc, w których odbywają się festiwale, oraz oczekiwaniami publiczności przed uczestnictwem w nich. Okazuje się, że wiele spośród festiwali (interdyscyplinarnych, muzycznych i teatralnych) tematycznie nawiązuje do historii (np. Jarmark Jagielloński w Lublinie), kultury (np. Carnaval Sztuk-Mistrzów w Lublinie, Festiwal Trzech Kultur we Włodawie) i tradycji (Ogólnopolskie Spotkania Kowali w Wojciechowie) Lubelszczyzny. Uzyskane wyniki badań wskazują, że uczestnicy najwyżej ocenili zabytki architektury i budownictwa, w których odbywały festiwale, oraz kuchnię regionalną, towarzyszącą większości z nich. Istotne jest również to, że ich oczekiwania związane z wybranymi festiwalami zostały spełnione.

Słowa kluczowe: turystyka festiwalowa, festiwal, region lubelski

Wprowadzenie

Sfery historii, tradycji i kultury w regionach stanowią często rdzeń, wokół którego koncentruje się wspólnota lokalna. Ważną kwestią w rozwoju danej społeczności staje się troska o dziedzictwo kulturowe (Czerwińska, 2015). W tym zakresie podejmowane są działania, dotyczące aktywności edukacyjnej, samorządowej czy gospodarczej. Na specjalną uwagę zasługują te, które łączą poszczególne sfery dziedzictwa: festiwale, zwłaszcza interdyscyplinarne,

generujące turystykę kulturową (Góral, 2013). Mają one duże znaczenie w historii wszystkich kręgów kulturowych, kształtujących współczesne pojmowanie rzeczywistości. Ogólna definicja festiwalu określa go jako niecodzienne działanie o charakterze religijnym, społecznym, politycznym, związane z przeszłością historyczną obszaru i z rytmem przyrody, szczegółowa zaś – odnosi się do kategorii święta (Ratkowska, 2010).

T. Jędrysiak (2008) definiuje festiwal jako cykl imprez artystycznych (*łac. festivus* – radosny, wesoły, świąteczny), „przeważnie jednego typu (np. filmowych, muzycznych, teatralnych), będących przeglądem osiągnięć w danej dziedzinie, zorganizowanych w jednym czasie i pod wspólną nazwą, często ujętych w ramy konkursu” (Jędrysiak, 2008). Niekiedy zamiennie z pojęciem „festiwal” (Mikos von Rohrscheidt, 2008; Buczkowska 2009, s. 48–49; Ratkowska, 2010, s. 28–32) używa się terminu „event”. Jak podaje M. Mika (2007), termin ów w odniesieniu do turystyki stosuje się „do wszelkich wydarzeń, mających charakter zaplanowanych spotkań – jednorazowych lub okresowych – które przyciągają uwagę osób z zewnątrz i stają się motywem podejmowania podróży”.

Od przywołanych terminów wywodzą się formy turystyki festiwalowej oraz turystyki wydarzeń (eventowej). Określenie pierwsze zaczerpnięto z angielskich terminów „*festival tourism*” oraz „*event tourism*”, obejmujących formy turystyki, których głównym motywem jest uczestnictwo w wydarzeniach o charakterze kulturalnym, w tym festiwalach, np. filmowych, muzycznych, teatralnych, interdyscyplinarnych lub udział w wydarzeniach o charakterze imprez i spotkań połączonych z rozrywką lub zabawą (Mika, 2007, s. 217). Formy turystyki festiwalowej oraz turystyki wydarzeń mieszczą się w bardzo szerokiej definicji turystyki kulturowej (Eder, 1997, s. 165–166). Niektórzy spośród autorów (M. Mika, 2007; A. Kowalczyk, 2008, s. 13, T. Jędrysiak, 2008, s. 9) podkreślają zaspokojenie potrzeb i oczekiwań turystów w ramach szeroko rozumianej kultury – poprzez m.in. uczestnictwo w imprezach o charakterze kulturalnym. Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto definicję festiwalu według T. Jędrysiaka (2008), a turystyki festiwalowej i kulturowej – według M. Miki (2007).

W województwie lubelskim w 2015 roku sklasyfikowano 45 imprez mieszczących się w formule turystyki festiwalowej. Organizacja festiwalu może stać się elementem wyróżniającym konkretną miejscowość, integrującym społeczność i budującym tożsamość regionalną (Kaczmarek i in., 2010, s. 118). Festiwal często utożsamiany jest z miejscem, w ten sposób powstają marka jego i miasta-organizatora (Konieczna, 2014, s. 8). Festiwal, zaliczany do złożonych produktów turystycznych, charakteryzują: duża spójność i organizacja, konkretna lokalizacja w czasie i przestrzeni, cykliczność oraz wyjątkowość i oryginalność. Taki produkt turystyczny często nawiązuje do historii, kultury i tradycji danego regionu (Kaczmarek i in. 2010, s. 107–111).

Celem artykułu jest zaprezentowanie wyników badań dotyczących takich aspektów jak: analiza oferty turystyki festiwalowej w województwie lubelskim w nawiązaniu do historii, tradycji i kultury regionu, ocena atrakcyjności kulturowej miejsc, w których odbywają się festiwale, oraz analiza oczekiwań turystów i odwiedzających przed uczestnictwem w nich.

Metody badań i źródła danych

W początkowym etapie prac zastosowano metodę *desk research*, wykorzystując wtórne źródła danych (literaturę przedmiotu, treści tematyczne stron internetowych, program festiwalu oraz foldery i materiały promocyjne). Informacje pierwotne o festiwalach zebrano, wykorzystując metody: inwentaryzacji, sondażu diagnostycznego i obserwacji. W ostatnim etapie dane wtórne oraz pierwotne przeanalizowano z zastosowaniem metod statystycznych i kartograficznych.

Kwerendę wydarzeń kulturalnych w województwie lubelskim przeprowadzono, wykorzystując informacje zawarte w wykazie imprez kulturalnych w *Kalendarzu kultury województwa lubelskiego 2015* i porównano z inwentarzem wydarzeń podawanym przez inne oficjalne źródła, jak: informator turystyczny i serwis internetowy turystyka.lubelskie.pl, prowadzone i opracowane przez Departament Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie oraz portal Urzędu Miasta Lublin – kultura.lublin.eu. Po ich przeanalizowaniu okazało się, że najobszerniejszy wykaz imprez przedstawiono w *Kalendarzu Kultury* (2015) i ten przyjęto jako podstawowe źródło danych.

Badania terenowe, przeprowadzone w okresie od lipca do września 2015 roku, pozwoliły na weryfikację informacji, uzyskanych w czasie studiów kameralnych. W badaniach tych wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego, z wykorzystaniem odpowiednio przygotowanych kwestionariuszy (Lutyńska, 1984, s. 16–17). Ich dwa formularze, skierowane odpowiednio do turystów i odwiedzających oraz do mieszkańców, składały się z trzech części: 1) wstępnej, spełniającej zadania formalno-ewidencyjne; 2) pytań do respondenta, dotyczących zagadnień stanowiących zasadniczy temat badań; 3) z części końcowej – odnoszącej się do społeczno-demograficznych danych respondenta. Kwestionariusz dla turystów i odwiedzających zawierał 24 pytania, a dla mieszkańców – 22. Kończącą część każdego formularza stanowiły pytania metryczkowe (płeć, wiek, miejsce zamieszkania, stan cywilny, wykształcenie i zawód).

Badania ankietowe przeprowadzono na wybranych festiwalach, nawiązujących do historii, tradycji i kultury regionu lubelskiego (Jarmark Jagielloński w Lublinie 107 kwestionariuszy ankiet, Carnaval Sztuk-Mistrzów – 105,

Festiwal Trzech Kultur we Włodawie – 96 oraz Ogólnopolskie Spotkania Kowali w Wojciechowie – 81). W rezultacie otrzymano 389 poprawnie wypełnionych kwestionariuszy, których wyniki poddano analizie statystycznej.

Wybrane cechy kulturowe województwa lubelskiego

Obszar województwa lubelskiego cechuje współistnienie kultur Słowiańszczyzny Zachodniej (łaciński krąg kulturowy) i Wschodniej (ruski krąg kulturowy). Od początku XI wieku na wschodnich rubieżach regionu uformowała się etniczna i językowa granica pomiędzy „żywiółem” polskim a ruskim, jak również granica wpływów religijnych Rzymu i Bizancjum. Na wielokulturowy krajobraz obszaru wpływ miały zmiany granic państwowych w różnych okresach jego dziejów (Gnot, 1974). Czynnikiem sprzyjającym przenikaniu kultur były szlaki handlowe, prowadzące znad Morza Czarnego nad Bałtyk oraz z Kijowa przez Kraków do Pragi Czeskiej (Krzykała i in., 1965). Ponadto wielowiekowa tolerancja wyznaniowa spowodowała, że na Lubelszczyźnie pokojowo współistniały katolicyzm, prawosławie, judaizm i inne religie. Najwyraźniejsze piętno na kulturowych cechach (obiekty materialne, dziedzictwo duchowe) obszaru, oprócz ludności polskiej, odcisnęli przede wszystkim Rusini, Żydzi, Niemcy i Litwini. Ślady pobytu w regionie pozostawili także Włosi, Ormianie, Holendrzy, Szkoci, Austriacy, Francuzi, Grecy, Anglicy i Tatarzy (Tworek, 1974; Szczęsna, Gawrysiak, 2009). Lubelszczyzna była więc wielonarodowościowym obszarem przenikania się języków, tradycji i kultur.

Jej przeszłość oraz dziedzictwo kultury materialnej różnego wieku (od osad średniowiecznych, przez założenia architektoniczne związane z rodami magnackimi, po zabytki przemysłowe z przełomu wieków XIX i XX), tworzą kulturową grupę zasobów turystycznych (Skowronek, Wołoszyn, 2006; Skowronek, Wojciechowski, Świeca, 2006). W regionie znajduje się jeden Obiekt Światowego Dziedzictwa Kulturowego (Stare Miasto w Zamościu) (www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-obiekty) oraz trzy pomniki Historii (zespół pałacowo-parkowy w Kozłowie, Kazimierz Dolny nad Wisłą, Historyczny zespół miejski w Lublinie) (*Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 września 1994 r. w sprawie uznania za pomnik historii, Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 kwietnia 2007 r. w sprawie uznania za pomnik historii „Lublin — historyczny zespół architektoniczno-urbanistyczny”*). Oprócz elementów kultury materialnej w województwie lubelskim zachowała się spuścizna niematerialna, na którą składają się tradycje i zwyczaje oraz zróżnicowany folklor i kuchnia kresowa. Ślady wielokulturowości uobecniają się także w języku, nazewnictwie (ulic, miejscowości) i w nazwiskach mieszkańców (Szczęsna, Gawrysiak, 2009).

Do wielokulturowych tradycji kultury materialnej i niematerialnej Lubelszczyzny nawiązuje coraz więcej wydarzeń kulturalnych, zwłaszcza folklorystycznych, np. Festiwal Trzech Kultur we Włodawie, Międzynarodowy Festiwal Zespołów Folklorystycznych „Eurofolk”, „Zamojskie Spotkania Kultur”. Przedsięwzięciem nawiązującym wprost do wydarzeń historycznych regionu jest cykliczne widowisko historyczne „Szturm twierdzy Zamość A.D. 1648”, a wielonarodowe tradycje kupieckie przypominają Jarmarki, m.in. – Hetmański w Zamościu i Jagielloński w Lublinie. Oprócz części wystawienniczo-handlowej towarzyszą im różne imprezy kulturalne.

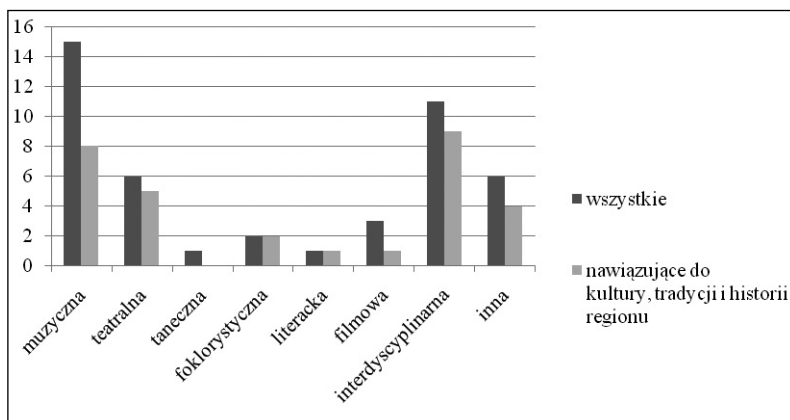
Wyniki badań

Analiza oferty turystyki festiwalowej w województwie lubelskim w nawiązaniu do historii, tradycji i kultury regionu

Według informacji zawartych w *Kalendarzu kultury województwa lubelskiego 2015*, na 2015 rok zaplanowano 45 imprez wpisujących się w definicję festiwalu przyjętą w niniejszym opracowaniu. Założono, że o tym, czy dany festiwal nawiązuje do spuścizny materialnej i niematerialnej regionu, decyduje tematyka i program danego wydarzenia. Spośród nich aż 29 nawiązuje bezpośrednio do historii, tradycji i kultury regionu lubelskiego. Najwięcej odbywa się festiwali interdyscyplinarnych (9), muzycznych (8) i teatralnych (5), mniej zaś folklorystycznych (2), literackich (1), filmowych (1) (ryc. 1). Sporą grupę stanowią inne (4), m.in. Majówka Archeologiczna w Chodliku, Festiwal Opowiadaczy „Słowodaję” w Lublinie, Ogólnopolskie Spotkania Kowali w Wojciechowie oraz lubelski Carnaval Sztuk-Mistrzów.

Festiwałem, wykorzystującym dziedzictwo historyczne Lublina, związane z położeniem na ważnym, tzw. północnym szlaku handlowym (Wojciechowski, 1965, s. 16), jest Jarmark Jagielloński (odbywa się około połowy sierpnia i trwa 4 dni, organizowany od 2007 roku). Jako projekt europejski, promujący wspólne dziedzictwo Wschodu i Zachodu, łączy tradycję historycznych jarmarków, organizowanych w wiekach XV i XVI, ze współczesną wymianą kulturalną i gospodarczą, nawiązuje więc do tradycji Jagiellońskiego „Złotego Wieku” – czasów, w których Lublin rozkwitał jako ośrodek wielokulturowy. Wydarzenie to łączy wartości kultury tradycyjnej i promuje dorobek regionalnych grup etnicznych i religijnych, zarówno w sferze materialnej, jak i niematerialnej, oraz spełnia wymogi nowoczesnego produktu turystycznego. W trakcie Jarmarku prezentowana jest kultura tradycyjna, i w swoich formach autentycznych, i wzbogaconych współczesnymi elementami artystycznymi, inspirowanymi folklorem. Jarmark, poprzez koncerty, spektakle, wystawy, warsztaty, pokazy

Rycina 1. Liczba festiwali nawiązujących do historii, tradycji i kultury regionu na tle wszystkich festiwali odbywających się w województwie lubelskim w 2015 roku



Źródło: opracowanie własne na podstawie: kalendarza kultury województwa lubelskiego (*Kalendarz kultury*, 2015), informatora turystycznego województwa lubelskiego (Niedbał, 2015) oraz serwisów internetowych: turystyka.lubelskie.pl, kultura.lublin.eu

rzemiosła i plenery artystyczne w przestrzeni publicznej, służy także edukacji (www.lublin.eu/kultura/wydarzenia/wydarzenia-cykliczne).

Do dziedzictwa kultury żydowskiej nawiązuje Carnaval Sztukmistrzów, organizowany w Lublinie od 2010 roku przez Warsztaty Kultury, działające jako filia Centrum Kultury. Impreza ta stanowi rozwinięcie Festiwalu Sztukmistrzów. W czasie czterech dni odbywają się widowiska z pogranicza teatru i nowego cyrku. W związku z tym w festiwalu uczestniczą artyści i specjaliści sztuki cyrkowej z wielu krajów Europy, którzy oprócz wystawiania spektakli i widowisk prowadzą cykl warsztatów dla profesjonalistów oraz dla adeptów tej dziedziny sztuki. Nazwa wydarzenia nawiązuje do postaci Sztukmistrza z Lublina – bohatera książki noblisty, Izaaka Bashevisa Singera. Problematyka powieści koncentruje się na kodeksie tradycji, wierzeń i rytuałów oraz obyczajów, stanowiących o przynależności kulturowej Żydów (www.lublin.eu/kultura/wydarzenia/wydarzenia-cykliczne).

Podobnie Festiwal Trzech Kultur we Włodawie, organizowany od 1995 roku, przybliża przeszłość kulturową miasta, nawiązując do jego cech wielonarodowych. Festiwalowe wydarzenia odbywają się w zachowanych i pieczołowicie odrestaurowanych zabytkowych obiektach – zespole synagogalnym, świątyni rzymsko-katolickiej oraz w cerkwi. Festiwal jest najważniejszą częścią Programu „Dziedzictwo Kulturowe Włodawy”, realizowanego przez Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Muzeum to chroni

miejscową tradycję pogranicza kultur oraz koegzystencji wyznawców prawosławia, judaizmu, katolicyzmu i protestantyzmu (muzeumwlodawa.pl/index.php/108-festiwal-trzech-kultur/385-historia-festiwalu-w-kilku-slowach). Ponadto festiwal edukuje, zwłaszcza młodzież, w zakresie cech i kolorytu obyczajów, utrwalonych w wyniku wielowiekowego przenikania kultur i religii wielu narodów: Polaków, Żydów, Ukraińców, Białorusinów oraz osadników z Europy Zachodniej i promuje tradycje pogranicza kultur.

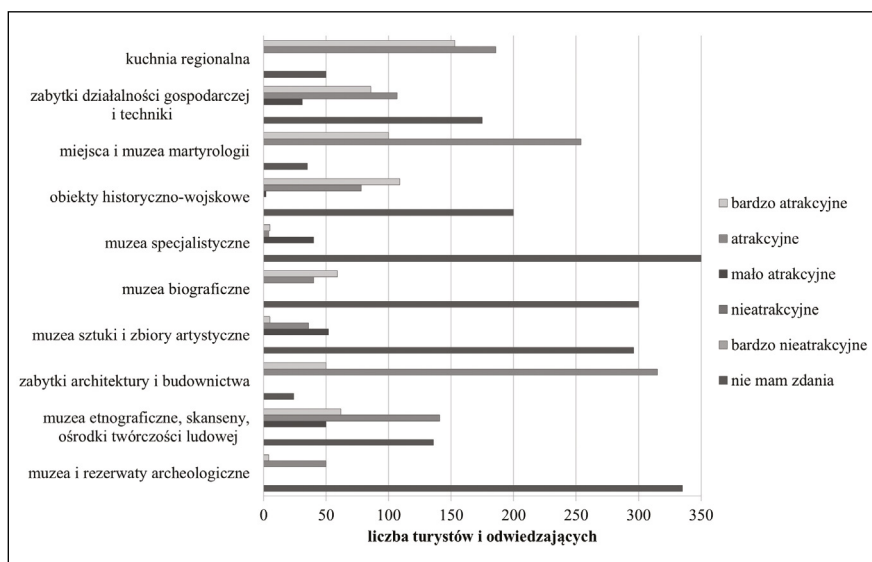
Do tradycji ludowego kowalstwa artystycznego nawiązują Ogólnopolskie Spotkania Kowali w Wojciechowie, odbywające się od 1984 roku. Ich organizatorem jest Gminny Ośrodek Kultury w Wojciechowie. W 2015 roku w trzydniowej imprezie, odbywającej się na przełomie czerwca i lipca, uczestniczyli kowale artyści z całej Polski i z zagranicy, m.in. z Białorusi, Węgier oraz Ukrainy. Festiwal stwarza okazję do wymiany doświadczeń, zawarcia przyjaźni i dyskusji o problemach, z jakimi spotyka się kowal-artysta w codziennej pracy (www.kowale.com.pl/imprezy_kowalskie/spotkania_kowali), chroni tradycję polskiego ludowego kowalstwa artystycznego, co wyraża się poprzez warsztaty edukacyjne.

Ocena atrakcyjności kulturowej miejsc, w których odbywają się festiwale

Respondenci ocenili kilka elementów atrakcyjności kulturowej wybranych miejscowości (Lublin, Włódawa, Wojciechów) w 5-stopniowej skali Likerta (od: bardzo atrakcyjne, atrakcyjne, poprzez: mało atrakcyjne, nieatrakcyjne, po: bardzo nieatrakcyjne oraz nie mam zdania). Za bardzo atrakcyjne elementy ankietowani uważają: kuchnię regionalną (153 osoby, co stanowi 39,3% wszystkich ankietowanych), obiekty historyczno-wojskowe (109 osób, 28,0%), miejsca i muzea martyrologii (100 osób, 25,7%), zabytki działalności gospodarczej i techniki (86 osób, 22,1%).

Do atrakcyjnych respondenci zaliczyli: zabytki architektury i budownictwa (315 osób, co stanowi 81,0% wszystkich ankietowanych), miejsca i muzea martyrologii (254 osoby, 65,3%), kuchnię regionalną (186 osób, 47,8%), muzea etnograficzne, skanseny, ośrodki twórczości ludowej (141 osób, 36,2%) oraz zabytki działalności gospodarczej i techniki (107 osób, 27,5%). Uzyskane wyniki wskazują, że uczestniczący w festiwalach najwyżej ocenili zabytki architektury i budownictwa oraz kuchnię regionalną. Okazało się również, że o różnego rodzaju muzeach ankietowani nie mają zdania, np. muzea specjalistyczne oceniło w ten sposób aż 350 osób, co stanowi prawie 90% respondentów; muzea i rezerваты archeologiczne – 335, 86,1%; muzea biograficzne –

Rycina 2. Ocena atrakcyjności kulturowej miejsc, w których odbywają się festiwale, przez turystów i odwiedzających



Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych

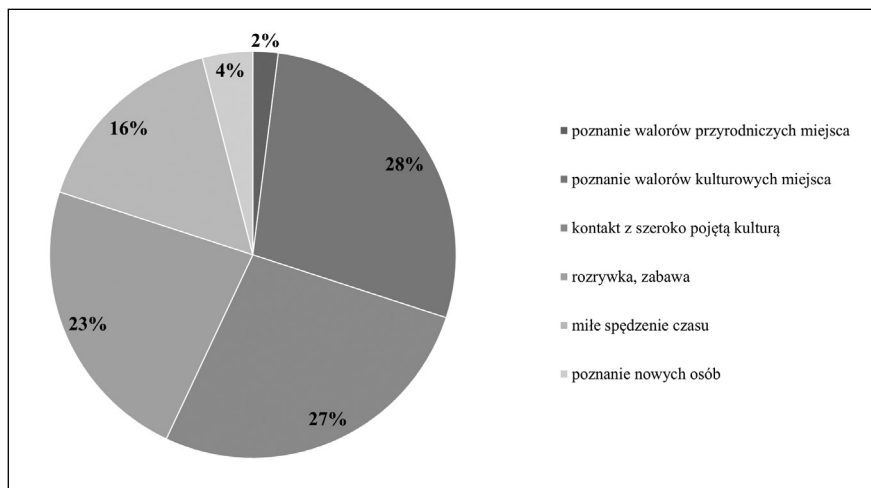
300, 77,1%; muzea sztuki i zbiory artystyczne – 296, 76,1%. Badani w czasie uczestnictwa w wybranych festiwalach nie mieli czasu lub okazji poznać tych obiektów, albo też w miastach, w których odbywały się festiwale, nie znajdują się tego typu muzea.

Analiza oczekiwań turystów i odwiedzających przed uczestnictwem w festiwalach

Respondenci wskazali, że oczekiwali przede wszystkim poznania walorów kulturowych miejsca, do którego przyjechali (28%). Wymieniali inne swoje oczekiwania: kontakt z szeroko pojętą kulturą (27%), potrzebę rozrywki i zabawy (23%) oraz miłego spędzenia czasu (16%).

Otrzymane wyniki (ryc. 3) wpisują się w opinie badaczy, zajmujących się relacjami pomiędzy turystyką a kulturą i zgadzają się z poglądem K. Przecławskiego (1994): „turystyka jest nierozzerwalnie związana z kulturą, jest zachowaniem człowieka w odniesieniu do przestrzeni – fizycznej, społecznej i kulturowej. Można zatem mówić o turystyce jako funkcji kultury, elemencie kultury, przekazie kultury, spotkaniu kultur oraz jako czynniku, który może

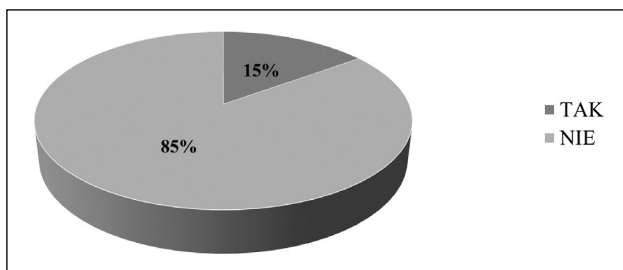
Rycina 3. Oczekiwania turystów i odwiedzających przed uczestnictwem w festiwalu



Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych

powodować przemiany kulturowe”. Ponadto potwierdzają opinię, że kultura coraz częściej jest przedmiotem zainteresowania turystów, a motywy podróży turystycznych wynikają z potrzeby kontrastu, ucieczki oraz poszukiwania „inności” utożsamianej często z obcością (Podemski, 2005). Odnośnie do oczekiwań względem festiwalu – zdecydowana większość ankietowanych (85%), odpowiedziała, że zostały spełnione (ryc. 4).

Rycina 4. Spełnienie oczekiwań związanych z festiwalem



Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych

Podsumowanie

W ostatnich latach w województwie lubelskim oferta w zakresie liczby i tematyki festiwali ciągle się różnicuje. W latach 2010 i 2013 sklasyfikowano 44 imprezy mieszczące się w formule turystyki festiwalowej (Pioś i in., 2014, s. 121–122), a w roku 2015 – 15. Okazuje się, że aż 65% festiwali, które odbyły się w województwie lubelskim w roku 2015, nawiązywały tematyką i programem do historii, kultury i tradycji regionu poprzez ochronę i popularyzację. Znajduje to odzwierciedlenie w uzyskanych wynikach.

Pojawia się problem komercjalizacji i promocji – upowszechniania elementów dziedzictwa kulturowego w celu wygenerowania zysków. Turyści i odwiedzający, przyjeżdżając na dany festiwal i uczestnicząc w nim, oczekują poznania cech zasobów kulturowych miejsca, w którym się znajdują, oraz kontaktu z szeroko pojętą kulturą (J. Rayan i S. Silvanto, 2009 oraz K. Węglarska, 2013). Z jednej strony, z perspektywy marketingu terytorialnego, elementy dziedzictwa kulturowego są przeznaczane dla szerokiej grupy odbiorców i eksploatowane w procesach promocyjnych, z drugiej strony, powinny pozostawać „nieumasowione”, dzięki czemu mogą zachować oryginalność (Rayan, Silvanto, 2009, s. 291; Węglarska, 2013, s. 92).

Zatem wyzwaniem dla organizatorów festiwali oraz „zarządzających” dziedzictwem kulturowym na szczeblu lokalnym jest kompromis pomiędzy jego ochroną a umasowaniem. Konieczna zdaje się także edukacja w tym zakresie.

Bibliografia

- Buczkowska K. (2009) *Kulturowa turystyka eventowa*, w: K. Buczkowska, A. Mikos von Rohrscheidt (red.) *Współczesne formy turystyki kulturowej*, „Monografie”, 391, Akademia Wychowania Fizycznego im. E. Piaseckiego, Poznań, s. 91–118.
- Czerwińska K. (2015) *Dziedzictwo kulturowe Śląska Cieszyńskiego jako istotny element strategii turystycznej regionu*, „Turystyka Kulturowa”, 1, s. 6–16.
- Eder W. (1997) *Wissenschaftliche Reiseleitung und Kulturtourismus*, w: Ch. Becker, A. Steinecke (red.) *Kulturtourismus: Strukturen und Entwicklungsperspektiven*, Fern-Universitaet, Hagen, s. 161–184.
- Gnot L. (1974) *Lubelszczyzna. Dzieje, ludzie, krajobrazy*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Góral A. (2013) *Rola samorządu terytorialnego w zrównoważonym zarządzaniu niematerialnym dziedzictwem kulturowym*, w: J. Adamowski, K. Smyk (red.) *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w Polsce i jego ochrona*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 99–110.
- Jędrusiak (2008) *Turystyka kulturowa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.

- Kaczmarek J., Stasiak A., Włodarczyk B. (2010) *Produkt turystyczny. Pomysł, organizacja, zarządzanie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kalendarz kultury (2015) *Kalendarz kultury. Województwo lubelskie*, Wojewódzki Ośrodek Kultury, Lublin.
- Koniczna E. (2014) *Festiwal i przeglądy filmowe jako cel turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa”, 10, s. 6–18.
- Kowalczyk A. (red.) (2008) *Turystyka kulturowa*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, UW, Warszawa.
- Krzykała S. i in. (1965) *Województwo lubelskie*, w: S. Pazyra (przewodn. kom. red.) *Miasta polskie w Tysiącleciu*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1965–1967.
- Lutyńska K. (1984) *Wywiad kwestionariuszowy. Przygotowanie i sprawdzanie narzędzia badawczego*, Ossolineum, Wrocław, s. 16–21.
- Mika M. (2007) *Rodzaje i formy turystyki*, w: W. Kurek (red.) *Turystyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 197–336.
- Mikos von Rohrscheidt A. (2008) *Turystyka kulturowa. Fenomen. Potencjał. Perspektywy*, Wydawnictwo KMB, Gnieźnieńska Wyższa Szkoła Humanistyczno-Managerialna Milenium, Gniezno.
- Niedbał A. (2015) *Województwo lubelskie, informator turystyczny*, Urząd Marszałkowski w Lublinie, Lublin.
- Pioś K., Skoczylas K., Brzezińska-Wójcik T. (2014) *Aktualny stan i możliwości rozwoju turystyki festiwalowej w województwie lubelskim*, „Polish Journal of Sport and Tourism”, 21 (2), s. 119–134.
- Podemski K. (2005) *Socjologia podróży*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Przeclawski K. (1994) *Turystyka a świat współczesny*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Ratkowska P. (2010) *O festiwalu w kontekście turystyki kulturowej, czyli turystyka eventowa raz jeszcze*, „Turystyka Kulturowa”, 4–6, s. 109–129.
- Rayan J., Silvano S. (2009) *The World Heritage List. The making and management of a brand*, „Place Branding and Public Diplomacy”, 5 (4), s. 290–300.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25 kwietnia 2007 r. w sprawie uznania za pomnik historii „Lublin – historyczny zespół architektoniczno-urbanistyczny”, „Dz. U.”, nr 86, poz. 574, s. 5313–5314.
- Skowronek E., Wojciechowski K.H., Świeca A. (2006) *The history of the ethnic transformations of the Lublin Region*, w: E. Skowronek, W. Wołoszyn, T. Speck, K. M. Born (red.) *Cultural Landscapes of the Lublin Upland and Roztocze*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 33–47.
- Skowronek E., Wołoszyn W. (2006) *Socio-economic factors effect on the cultural landscape development of the Roztocze region*, w: E. Skowronek, W. Wołoszyn, T. Speck, K. M. Born (red.) *Cultural Landscapes of the Lublin Upland and Roztocze*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 81–97.
- Szczęsna J., Gawrysiak L. (2009) *Wielokulturowe dziedzictwo Lubelszczyzny elementem potencjału turystycznego regionu*, „Annales UMCS”, Sec. B, 64(1), s. 37–52.
- Tworek S. (1974) *W okresie Odrodzenia i Reformacji*, w: T. Mencil (red.) *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 1. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

- Węglarska K. (2013) *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w kontekście marketingowym – szanse i zagrożenia*, w: J. Adamowski, K. Smyk (red.) *Niematerialne dziedzictwo kulturowe w Polsce i jego ochrona*, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 89–97.
- Wojciechowski S. (1965) *Położenie i rozwój przestrzenny miasta*, w: J. Dobrzański, J. Kłoczowski, J. Mazurkiewicz, T. Mencil, K. Myśliński, W. Ćwik (red.) *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin, s. 11–23.
- Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 września 1994 r. w sprawie uznania za pomnik historii*, „Monitor Polski”, nr 50, poz. 417, s. 648–649.

Strony internetowe

muzeumwlodawa.pl/index.php/108-festiwal-trzech-kultur/385-historia-festiwalu-w-kilku-slowach (9.11.2016).

www.lublin.eu/kultura/wydarzenia/wydarzenia-cykliczne (9.11.2016).

www.kowale.com.pl/imprezy_kowalskie/spotkania_kowali (9.11.2016).

www.kultura.lublin.eu (9.11.2016).

www.turystyka.lubelskie.pl (9.11.2016).

www.unesco.pl/kultura/dziedzictwo-kulturowe/swiatowe-dziedzictwo/polskie-obiekty (9.11.2016).

AN ASSESSMENT OF THE RELATIONSHIP BETWEEN THE THEMES OF LOCAL FESTIVALS AND ELEMENTS OF HISTORY, CULTURE AND TRADITION OF THE LUBLIN REGION

Abstract

It is assumed that festivals generate festival tourism, a form of cultural tourism. In recent years in the Lublin Region, as in other regions, residents and tourists have had the opportunity to participate in a growing range of festivals. The aim of this article is to present the results of research on: festival tourism offer in the Lublin Region in reference to its history, traditions and culture; assessment of the attractiveness of festival sites and the analysis of the expectations of audience members before taking part in them. As it turns out, the themes of many of the festivals (be they interdisciplinary, musical or theatrical in nature) are associated with the region's history (for example, the Jagiellonian Fair in Lublin), culture (e.g. Carnival Sztuk-Mistrzów in Lublin, the Festival of the Three Cultures in Włodawa) and tradition (National Meeting of Blacksmiths in Wojciechów). The obtained results indicate that the participants rated the highest the monuments of architecture and construction where the festivals took place and regional cuisine, which accompanies most of the festivals. It is also important that their expectations regarding the festivals they have selected have been met.

Keywords: festival tourism, festival, Lublin Region

Krzysztof PIECH

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Filia w Białej Podlaskiej

Ewa PIECH

Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białej Podlaskiej

Joanna LENART

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Filia w Białej Podlaskiej

Studenckie Koło Naukowe Turystyki i Rekreacji

TRADYCYJNE ZABAWY I GRY POWIATU BIALSKIEGO NA TLE TRADYCJI INNYCH KRAJÓW

Streszczenie

W rozdziale opisano wybrane dawne zabawy i gry (palant, kamyczki, klasy), popularne na terenie powiatu bialskiego. Głównym celem pracy było pokazanie ich podobieństwa do form aktywności ruchowej występujących w innych krajach. Dokonano przeglądu literatury, przeprowadzono badania terenowe na Łotwie, we Francji oraz zapoznano się z materiałami znajdującymi się w muzeach sportu, muzeach zabawek i wybranych skansenach. Zebrany materiał wyraźnie wskazuje na podobieństwo badanych zabaw i gier występujących w różnych krajach na wszystkich kontynentach.

Słowa kluczowe: aktywność ruchowa, zabawy i gry tradycyjne, powiat Biała Podlaska

Wstęp

Na przełomie wieków ludzie wykształcili wiele rodzajów zabaw i gier oraz innych form aktywności ruchowej. J. Huizinga twierdzi, że kultura ludzka powstaje i rozwija się w zabawie i jako zabawa (Huizinga, 1985, s. 8). Niektóre z aktywności, jak piłka nożna, hokej czy koszykówka, przyjęły zasięg międzynarodowy i cieszą się dużą popularnością. To one stały się ambasadorami kultury, tradycji i myśli twórczej krajów, w których powstały. Zabawy i gry dość wcześnie uległy globalizacji, stąd też wiele takich samych lub podobnych można spotkać w różnych krajach. Przyczyniły się do tego podróże, podboje,

kolonizacja, emigracja itp. Na przykład w Stanach Zjednoczonych można zebrać zabawy i gry z krajów, z których przybyli imigranci. Przywieźli tradycję i zwyczaje również w zakresie zachowań ludycznych (Bancroft, 1923, s. 3). Podobieństwo zabaw i gier może dotyczyć przepisów, zasad odbywania się gier, przyborów oraz miejsca, w którym się odbywały. W przeszłości nie było fabryk, które masowo produkowały przybory do zabaw i gier, dlatego dzieci cechowała kreatywność. Ta powodowała wyszukiwanie wszystkiego, co nadawało się do zabawy lub gry, i następnie wymyślanie zasad. Często korzystano z doświadczeń i pomocy starszych członków rodziny, odgrywających istotną rolę w przekazywaniu tradycji zachowań zabawowych z pokolenia na pokolenie. Dzięki niej zachowano tę ważną część kultury.

Dużej grupie sportów, zabaw i gier nie udało się przyjąć szerszego zasięgu. Ich popularność ogranicza się do nielicznych krajów, a czasami spotyka się je tylko w niektórych regionach. Często te formy aktywności mogą budzić zdziwienie w innych społecznościach, gdyż powstały na kanwie obcej kultury. Podkreśla się to, że są one charakterystyczne dla jakiegoś miejsca, co wyróżnia je na tle innych.

Większość krajów zachodnioeuropejskich zrozumiała, że budując przyszłość, nie można zapominać o własnych korzeniach. Hiszpania, Francja, Dania, Anglia, Belgia zachowują gry tradycyjne, tworząc liczne stowarzyszenia oraz parki gier (Molina, 2007, Eichberg, 2007, Bronikowska, 2013). Jako przykład można tu podać grę „palets”, która w okolicach Bressuire we Francji cieszy się tak dużą popularnością, że każdego roku w okresie od marca do października rozgrywa się tam kilkadziesiąt turniejów. Ta zakorzeniona w tradycji gra występuje nawet w legendach (Faquet, 1989). W tym samym regionie w Parthenay organizuje się od 1986 roku festiwal gier (FLIP) i prezentuje około 3 tysięcy zabaw i gier. Festiwal stanowi dużą atrakcję turystyczną, skupiającą ludzi w różnym wieku, ale przede wszystkim rodziny z małymi dziećmi (Piech, 2004).

Zabawy i sport budzą zainteresowanie badaczy w kontekście tożsamości (Prabucki, 2011). Poprzez nietypowe zabawy i gry podkreśla się przynależność do danej wspólnoty. Baskowie organizują bieg, w którym uczestniczą tysiące zawodników z Kraju Basków. Dziewięciodniową sztafetę rozpoczyna osoba w szczególnie sposób zasłużona dla promocji języka baskijskiego. W Bilbao w czasie wielkiego święta baskijskiego odbywa się turniej peloty. Gra ta stanowi element kultury baskijskiej i powoduje rozpoznawalność Basków na świecie. Podobnie jest u Katalończyków, którzy poprzez gry i zabawy ludowe, takie jak Castells, manifestują swoją tożsamość. Jak podaje Prabucki, w szkockiej wiosce Breamar w ramach festiwalu o wielowiekowej tradycji odbywają się zawody w sportach tradycyjnych, jak: rzut drewnianym palem, młotem i odważnikiem.

W krajach słowiańskich po zmianach ustrojowych zachwycono się wszystkim, co zachodnie. Zdaniem Lipońskiego sporty tradycyjne upadły w społecznościach, w których przeważały tendencje naśladowcze i gdzie przecenia się tradycję obcą (Lipoński, 2004). Można do tego dodać, że upadły w społecznościach, które mają kompleksy i niskie poczucie własnej wartości. Autor ten adnotuje, że żadna dyscyplina sportu o polskiej genezie nie przedostała się do obiegu międzynarodowego, nie uzyskała nawet większej popularności w naszym kraju.

W poszukiwaniu tradycji dawnych zabaw i gier

W poszukiwaniu tradycyjnych zabaw i gier oraz innych zachowań związanych z aktywnością ruchową podróżowano po nadbużańskiej części południowego Podlasia. Postanowiono sprawdzić, co może przyciągnąć uwagę turystów i wzbudzić zainteresowanie odwiedzaniem tego terenu.

Pierwsze wrażenia z wędrowek rowerowych przedstawiały ten obszar jako mało interesujący. Brak odrębnych cech mijanych miejscowości powodował, że wszystko wydawało się podobne. Różnice zaznaczały się jedynie w ukształtowaniu terenu lub liczbie pomników i świątyń. Oczywiście, wiedza dotycząca historii mijanych miejscowości mogła uatrakcyjnić podróż. Turysta powinien mieć wrażenie, że w poszczególnych miejscach warto się zatrzymać, ponieważ mają one swoją specyfikę. Kiedy odkryto, że ogromnym potencjałem tego terenu są ludzie, zaczęto zauważać tę odrębność.

Początkowo opowiadania najstarszych mieszkańców dotyczyły różnych przejawów ich życia, historii rodzin, miejscowości. Wędrowki stawały się wtedy kompletniejsze i zaczynały pokazywać różnorodność tego terenu. Zaczęto zauważać odrębność poszczególnych miejscowości, w tym w zakresie spędzania czasu wolnego. Wtedy też rozpoczęto zbieranie materiału dotyczącego tradycyjnych zabaw i gier jako części dziedzictwa niematerialnego, będącej już zapomnianą historią.

Aby lepiej rozpoznać interesujące nas zjawisko, podjęto badania, mające na celu zapoznanie się ze specyfiką dawnych zabaw i gier, niegdyś popularnych w okolicach Białej Podlaskiej. Starano się zwrócić uwagę na podobieństwo wybranych form ruchowych, popularnych na badanym terenie do zabaw i gier występujących w innych krajach. Badania terenowe rozpoczęto w 2001 roku (K. Piech, E. Piech). Gry i zabawy zebrano, prowadząc rozmowy z najstarszymi mieszkańcami w czasie wizyt w takich miejscowościach, jak: Kodeń, Kostomłoty, Kijowiec, Dobryń Duży, Horbów, Polubice, Łomazy, Jakówki, Biała Podlaska, Styrzyniec, Dokudów, Porosiuki. Informacje zbierano także podczas wizyt w Domach Pomocy Społecznej w Kozuli i Kostomłotach, gdzie przebywali pensjonariusze z różnych miejsc powiatu bialskiego.

W celu uzyskania informacji, dotyczących podobieństwa zabaw i gier, badania terenowe prowadzono również na Łotwie w trakcie letnich szkół, których tematem wiodącym były zabawy i gry w historycznej perspektywie Łotwy (K. Piech, E. Piech), zapoznano się z materiałami zgromadzonymi w Muzeum Sportu w Rydze oraz w Instytucie literatury, folkloru i sztuki Łotewskiej Akademii Nauk. Kilkakrotnie odwiedzono skansen (Latvian Ethnographic Open-Air Museum) w Rydze (K. Piech, E. Piech), gdzie znajduje się specjalna zagroda, poświęcona zabawom i grom. Aldonis Baldins prezentuje w niej przepisy zgromadzonych tam gier i jest wykonawcą przyborów, służących do zabawy, odtwarza lub modyfikuje gry i zabawy z okresu jego życia dziecięcego w chutorach. W Rydze przeprowadzono także wywiad z W. Wierchowcewem, prezesem klubu Ryska Łapta (K. Piech). Podczas dalszych badań (letnia szkoła w Madonie) studenci i nauczyciele akademicy zostali podzieleni na grupy, docierające na rowerach do najstarszych mieszkańców regionu Madona w celu przeprowadzenia wywiadów (Voitina, 2014). Badania terenowe kontynuowane są do chwili obecnej przez członków Studenckiego Koła Naukowego Turystyki i Rekreacji Filii AWF w Białej Podlaskiej i obejmują kolejne miejscowości powiatu bialskiego.

W celu uzyskania informacji dotyczących zabaw i gier występujących w innych krajach odwiedzono również skansen w Rumszyszkach na Litwie, muzeum Uniwersytetu w Kłajpedzie, Muzeum Sportu w Kownie i Rydze, festiwal gier w Parthenay we Francji i Maison de Jeux w Grenoble. Pracownicy tego domu prezentują zabawy i gry z różnych krajów na festiwalu w Parthenay. Interesujących informacji dostarczyły także wizyty w muzeach zabawek w Colmar we Francji, w Davos, w Muzeum Wikingów w Roskilde oraz Musée de Rauranum w Departamencie Deux Sevres. Dokonano także przeglądu literatury cytowanej w rozdziale.

Tradycje zabaw i gier w Polsce

Duże znaczenie dla rozwoju zabaw i gier miała Komisja Edukacji Narodowej – uznała je za jeden z ważniejszych czynników wychowania i włączyła do programu nauczania, wyznaczając czas i miejsce w ciągu tygodnia i dnia (Skład, 1978). Sprawom wychowania fizycznego poświęcono rozdział XXV, zatytułowany „Edukacja Fizyczna”. Poglądy dotyczące aktywności fizycznej akcentowali projektodawcy KEN – Adolf Kamiński, Antoni Popławski, Grzegorz Piramowicz i Stanisław Staszic (Hądzulek i Wroczyński, 1978, s. 23). Duże znaczenie w rozwoju zabaw i gier miały także prace Jędrzeja Śniadeckiego, który pisał: „Chciałbym, aby żadne dziecko nie znało stołków i ławek, na których je osadzają nieporuszenie bakalarze nieludczy i nauczyciele najemni. Chciałbym, żeby dzieci zawsze były w ruchu i pracy, żeby nie zaznały

innego odpoczynku oprócz snu i czasu używania pokarmów, żeby umysł ich zabawami się tylko zajmował” (Śniadecki, 1956).

Z początkiem XIX wieku, dzięki Hugonowi Kołłątajowi, powstał w Polsce nowy kierunek naukowy, którego celem miały być badania nad kulturą ludową i zabytkami. Przyczyniło się to do badań również w zakresie zabaw i gier ludowych (Oszast, 1978). O zabawach i grach pisali także J. Kitowicz, Ł. Gołębiowski, Z. Gloger, S. Petrycy, W. Oczko, E. Cenar (Mielniczuk, 1999). Informacje o nich można znaleźć w *Wizerunku* M. Reja: „A tłucze się po ścianach by nadęta piła, którą owi szaleńcy, co ją igrają, nogami i rękami bijąc popychają” (za: Fidziński, 1929).

Szczególne miejsce wśród badaczy tradycyjnych zabaw i gier zajmuje Eugeniusz Piasecki (Toporowicz, 1988). Duże znaczenie w rozwoju tej problematyki miała jego działalność w Parku Jordana. Piasecki pozostawał pod dużym wpływem twórcy ogrodów zabaw dla dzieci i młodzieży. W *Dziejach wychowania fizycznego* wydanych w 1925 roku sugerował, że ze względu na wielkie zasługi Jordana należy nazwać jego dzieła Ogrodami Jordanowskimi (Smarzyński, 1958). Okoń uznał za wielką zasługę Jordana to, że głosząc pochwałę zabaw i rekreacji fizycznej, wcielał swoje idee w życie (Okoń, 1987, s. 126). Piasecki, motywowany chęcią spopularyzowania rodzimych tradycji i ocalenia ich od zapomnienia, uważany jest za pierwszego rodzimego teoretyka zabawy. Zajmował się jednocześnie jej genezą, interpretacją i systematyką (Piasecki, 1922). Cieślukowski w *Wielkiej zabawie* (1985, s. 5) podaje, że informacje dotyczące zabaw i gier dziecięcych były notowane w ogólnym folklorze, ale niesystematycznie i przypadkowo. Mimo że drukowano je w niektórych czasopismach, to brakowało prac o ambicjach naukowych i inwentaryzacyjnych, jakie można odnaleźć w literaturze innych krajów. W czasach współczesnych na uwagę zasługują *Gry i zabawy ruchowe* Romana Trześniowskiego: autor przedstawia kilkaset zabaw i gier, omawiając ich zasady (Trześniowski, 1987). Godna podkreślenia jest działalność środowiska poznańskiego, gdzie powstała jedyna w Polsce Pracownia Etnologii Sportu w Akademii Wychowania Fizycznego. Liczne publikacje opisujące zebrane zabawy i gry przyczyniają się do popularyzacji problemu (Bronikowska, 2013). Unikalne dzieło Wojciecha Lipońskiego *Encyklopedia sportów świata* zwraca większą uwagę na istotę i rolę zabaw, gier i sportów tradycyjnych we współczesnym świecie (Lipoński, 2001).

Przykłady zabaw i gier z południowego Podlasia na podstawie literatury

Informacje o zabawach i grach występujących na Podlasiu można znaleźć w różnych opracowaniach (Trześniowski, 1987; Piasecki, 1922; Jakubowski, 1939; Stary, bez roku wydania; Skierczyński i Krawczykowski, 1932; Kolberg, 1867; Cieślowski, 1985 i inne), co wynika z faktu powtarzalności zabaw i gier na różnych obszarach. W dostępnej literaturze występuje wiele zabaw i gier, przywoływanych w pamięci naszych rozmówców. Spośród współczesnej literatury szczególnie przydatne okazały się pozycje W. Lipońskiego (2001, 2004), M. Bronikowskiej (2008, 2013), I. Cieślińskiego, R. Cieślińskiego, I. Chaliburdy (2010), A. Łozki (1996).

Zapoznano się także z literaturą dotyczącą tematyki zabaw i gier dawnych badanego obszaru. Należy tu wymienić artykuły: A. Halczuk (2001), A. Pleszczyńskiego (1889), I. Chaliburdy, I. Cieślińskiego, A. Wawrzeniuk (2010) oraz *Kieszonkowy podręcznik podwórkowy – gry i zabawy podwórkowe ziemi drełowskiej* (*Kieszonkowy podręcznik*, 2012). Pomocne okazały się także materiały z X edycji powiatowego konkursu o tematyce regionalnej z cyklu *Ocalić od zapomnienia*, realizowanego pod hasłem *Podwórkowe wspomnienia*¹.

Należy podkreślić, że tematyka zabaw i gier nie jest tak dobrze rozpoznana przez badaczy, jak tradycja pieśni i muzyki ludowej. Ta część kultury doczekała się opracowania kilku regionalnych serii *Polska pieśń i muzyka ludowa – źródła i materiały*. Ukazały się już dwie części dotyczące Kujaw, trzy – Kaszub, pięć – Warmii i Mazur, sześć Lubelskiego oraz dwie części z Podlasia (Szymańska, 2012).

Podobieństwo zabaw i gier z różnych krajów: palant, kamyczki i klasy

Ze względu na bogactwo zebranych zabaw i gier ich podobieństwo do występujących w innych krajach, postanowiono dokonać porównania jedynie na przykładzie trzech wybranych: palant, kamyczki oraz klasy. Takiego wyboru dokonano spośród kilkudziesięciu innych, zebranych w czasie badań terenowych, ponieważ należały one do bardzo popularnych i często przywoływanych we wspomnieniach rozmówców.

¹ Konkurs organizowali: Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej, Towarzystwo Miłośników Podlasia oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich Oddział w Białej Podlaskiej. Napłynęło sześć prac, dotyczących dawnych zabaw i gier.

Szeroko rozpowszechniony na Podlasiu był palant. Piasecki, szukając jego rodowodu, odbył szereg podróży zagranicznych i zebrał materiały, dotyczące tej gry, z Europy, Azji, Ameryki Północnej i Afryki. Bronikowska, która prześledziła badania Piaseckiego, podała, że według tego autora palant występował w Persji, Pamirze, Japonii, na Hawajach i na Kaukazie (Bronikowska, 2008), tyle że w różnych odmianach i z użyciem różnych przyborów, np. bija-ka lub dłoni, podbijano kamień lub owoc. Za ojczyznę palanta Piasecki uważał Francję, ale przedstawiał także informacje o germańskim pochodzeniu.

Pierwsze wzmianki dotyczące gry w Polsce pochodzą z 1427 roku i zostały zawarte w „Album studiosorum” Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opisu dokonał w 1610 roku Hipolit Guarinoni, twierdząc, że widział ją jedynie w Czechach.

Wiek XIX i początek stulecia XX stały się okresem największej popularności palanta na ziemiach polskich. Był wtedy grą ludności miejskiej i młodzieży szkolnej. Piasecki wyróżnia palanta z matkami, bez galenia, z gale-niem oraz palanta prostego (Piasecki, 1922). Z informacji zamieszczonych w *Statucie, regulaminie i przepisach gry w piłkę palantową* wynika, że była to w owym czasie najatrakcyjniejsza gra zespołowa, uprawiana powszechnie na wszystkich wolnych placach i w ogrodach miejskich. W tym okresie pojawiają się jej opisy, w których występuje nazwa. Jeden z nich znajduje się w książce Macieja Starego *Gry i zabawy na wolnym powietrzu* (Stary, bez roku wydania).

W pierwszych latach uprawiano go w polskiej szkole powszechnej i gimnazjum. W Statucie podano, że nawet ósme klasy znajdowały w tej grze wiele przyjemności. Powoli jednak, wskutek wprowadzania do szkoły innych gier oraz reform zmniejszających liczbę godzin ćwiczeń cielesnych, palant tracił na znaczeniu. Wraz z reformą szkolnictwa, zmianom uległy również przepisy gry. W Statucie czytamy również, że, aby pobudzić ruch palantowy, „niezbędne jest wstawienie palanta do programów szkolnych wychowania fizycznego na wszystkich stopniach nauczania i uznania go za grę pierwszoplanową”, a także „(...) szerokie zastosowanie zawodów międzyszkolnych, okręgowych i ogólnopolskich” (Buchalik, 1958, s. 11).

W okresie międzywojennym na Śląsku prowadzono systematyczne turnieje. Po II wojnie światowej centrum tego sportu stał się Rybnik. Od 1947 roku coraz liczniej zaczęły odbywać się rozgrywki. W 1952 roku rozegrano nieoficjalne mistrzostwa Polski, w których pierwsze miejsce zajął LZS Studzienna. W 1957 roku założono w Rybniku Polski Związek Piłki Palantowej (PZPP), który od tego roku zaczął organizować oficjalne mistrzostwa Polski w systemie ligowym. Pierwszy tytuł zdobyła drużyna KS Silesia Rybnik. W tamtym okresie ważnymi ośrodkami były województwa katowickie i opolskie, gdzie stale odbywały się zawody na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, a brało w nich udział około 60 drużyn, skupionych w Ludowych Zespołach Sportowych (Buchalik, 1958).

W 1978 roku PZPP przekształcił się w Polski Związek Baseballu i Softballu. Gra w palanta straciła na popularności, na co złożyło się kilka przyczyn: wzrost zainteresowania innymi grami, np. piłką nożną, brak zainteresowania organizacji sportowych i władz oraz pogardliwy stosunek opinii publicznej (Lipoński, 2004). Wyrazem tego był artykuł Daniela Passenta, wyśmiewający w „Polityce” pracę naukową z tego zakresu, autorstwa Zofii Dowgird. Wydaje się, że chęć przejmowania gier i sportów pochodzących z innych krajów była silniejsza niż wola ochrony własnej tradycji. Obecnie gra ta jest wykorzystywana przez nielicznych nauczycieli wychowania fizycznego, a w Grabowie koło Łęczycy organizuje się mecz we wtorek po świętach Wielkiej Nocy.

Statut Polskiego Związku Piłki Palantowej szczegółowo omawia cel i czas gry, urządzenia, sprzęt, drużyny biorące udział, komisję sędziowską, ustawienie graczy, podbicie, bieg, chwyt piłki, skucie, przepisy dotyczące organizowania zawodów, przepisy dyscyplinarne, podlegające karze wykroczenia zawodników, regulamin rozgrywek ligi międzywojewódzkiej oraz klasy A i B. Niżej przedstawia się najważniejsze zasady gry w piłkę palantową.

W grze udział biorą dwie drużyny. Jedna ustawia się na linii zbiórki ograniczającej pole podbić, zwane gniazdem, druga zaś – na boisku, zwanym polem gry. Obydwie walczą o gniazdo, gdzie można zdobyć więcej punktów. Celem drużyny z gniazda jest ich zdobywanie przez podbicie piłki i wykonanie biegu z gniazda do mety i z powrotem. Celem drużyny przeciwnej jest jak najszybsze zdobycie gniazda, co można uzyskać przez skucie biegacza lub przez „wygłodzenie” przeciwników. Boisko ma kształt prostokąta o długości 65 i szerokości 25 metrów. Boiska dla kobiet lub młodzieży mogą mieć wymiary 50x20 metrów (Piech, 2009–2011).

Gra w palanta na Podlasiu

Palant na terenie powiatu bialskiego występował jako bardzo popularna gra głównie dla chłopców, najczęściej grano na podwórku, wiejskiej drodze lub łące. Najstarsi mieszkańcy wybranych miejscowości powiatu bialskiego respektowali jej zasady. W okolicach Kodnia do gry używano twardej piłki o nazwie Lanka, wykonanej z sierści zwierząt, i kija o długości około 60 cm. Boisko składało się z tzw. królestwa, półmetka i mety. Jedna drużyna ustawiała się w królestwie, a druga w polu, czyli części dzielącej królestwo od mety. Pierwszy zawodnik drużyny ustawionej w królestwie podrzucał piłkę i starał się jak najdalej wybić ją kijem. Następnie rzucał kij i biegł w kierunku mety. Zadaniem zawodników przeciwnej drużyny, ustawionej w polu, było złapanie piłki i zabicie nią biegnącego zawodnika.

Inny rozmówca podaje, że w grze w palanta brali udział tylko chłopcy. Potrzebowali piłki o średnicy około 5 cm i kija drewnianego o długości 60 cm

i średnicy od 3 do 5 cm. Piłki robił ojciec jednego z chłopców, wykorzystując do tego sierść bydlęcą, uformowaną w ścisłą zbitą kulkę, czasem szył je ze szmat. Najczęściej bawiono się na drodze wiejskiej. Gra ta polegała na odbijaniu piłki przygotowanym do tego celu kijem, kolejno przez wszystkich uczestników zabawy. Zaznaczano miejsca upadku piłki, porównywano odległości. Wygrywał ten, który odbijał ją dokładnie i daleko.

Rozmówcy często opisywali różne zasady gry z użyciem kija i piłki. W Rokitnie koło Białej Podlaskiej używano łopatkę z wystruganego kija oraz twardej piłki z końskiej sierści. Aby wygrać, należało wybić piłkę jak najdalej. W tej miejscowości tworzone również dwie drużyny. Jedna osoba wybijała palantową piłkę kijem do góry, a następnie musiała obieć wyznaczoną część boiska. Zadaniem drużyny przeciwnej było złapanie piłki.

Zdarzało się, że w grze uczestniczyły dwie osoby. Należało wtedy narysować duże boisko w kształcie kwadratu, a zawodnicy ustalali liczbę punktów, jaką można zdobyć za dobiegnięcie do określonego miejsca. Na liniach po przeciwnych stronach ustawiają się dwie osoby. Jedna z nich trzyma szeroki kij i piłeczkę do tenisa. Gdy pierwsza odbije kijem piłeczkę, stara się obieć całe boisko i wrócić na swoje miejsce, gdy druga złapie odbitą piłkę, mówi „stop”. Osoba biegnąca musi się wtedy zatrzymać i otrzymuje umówioną liczbę punktów. Następnie zamieniają się miejscami. Wygrywa ten, kto pierwszy zdobędzie ustaloną liczbę punktów. Inny rozmówca podaje, że w grze w palanta mogło uczestniczyć ośmiu zawodników i należało odbijać gumową piłeczkę w dwóch przeciwnych kierunkach. Z tych opisów wynika, że nawet w jednej miejscowości przepisy gry mogły się różnić.

Zasady zbliżone do przepisów Polskiego Związku Piłki Palantowej przedstawił rozmówca z Białej Podlaskiej. W okresie powojennym używano takich pojęć, jak: „gniazdo”, „pole” i „zapole”. Punkty może zdobywać tylko drużyna, znajdująca się w gnieździe. Drużyna w polu ma za cel zdobycie gniazda. Gracze w nim ustawieni wybijali kolejno palantem piłkę z półkola możliwie najdalej w pole. Współpartnerzy mają prawo wybiec w nie, aby schwycić piłkę. Po prawidłowym jej wybiciu gracz odkłada palanta w półkolu i biegnie do mety i z powrotem. Można zdobyć punkt, jeśli bieg zakończy się, zanim gracze drużyny w polu zdołają złapać piłkę i odrzucić ją z powrotem za linię gniazda. Drużyna ustawiona w polu, aby zdobyć gniazdo, musi złapać piłkę i trafić któregoś z biegnących graczy drużyny z gniazda. Gracz nie może być skutą, jeśli zatrzymał się w biegu na półmetku lub mecie. Tam jest bezpieczny i oczekuje na następne wybiecie piłki przez jednego z kolegów. Zdobycie gniazda może nastąpić także w wyniku trzykrotnego kolejnego chwycenia jednoraz z lotu wybitej z gniazda piłki. Gdy jeden z biegnących graczy drużyny z gniazda zostanie trafiony („skuty”), wszyscy jego współpartnerzy mają prawo wybiec w pole, aby chwycić piłkę i trafić („odkuć”) któregośkolwiek z graczy drużyny w polu, zdążających w tym samym czasie do gniazda. Jeśli

odkucie się uda, drużyna w gnieździe nie traci gniazda i gra toczy się dalej. Skucie gracza z gniazda bez odkucia powoduje utratę gniazda i zmianę ról.

Z wywiadów przeprowadzonych w Styrzynie (Piech, Lenart) wynika, że również tam palant należał do popularnych rozrywek dzieci. Grały zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Używano twardej piłeczki z końskiej sierści oblanej żywicą. Osoba udzielająca wywiadu podała, że nikt nie uczył tej gry: „jak się nauczyliśmy i ustaliliśmy, tak graliśmy”. Okoń, pisząc o konfliktach zabawowych, podaje, że w grach dobrem jest zwycięstwo. Dlatego dzieci nazywają miejsce, o które się walczą, „niebem” lub „rajem”, a miejsce, gdzie znajdują się przegrani, „piekłem” (Okoń, 1987, s. 212).

Osoba urodzona w Porosiukach w okresie międzywojennym podała, że do gry w palanta używano gumowej piłki kupionej w sklepie. W Dokudowie w latach 50. XX wieku w palanta grały 2 drużyny składające się z 3–4 osób. Używano czarnej gumowej piłki i kija o długości około 70 cm, z jednej strony grubszego. Piłkę podrzucano ręką i odbijano kijem. Następnie rzucało się kij i biegło do mety i z powrotem. Przeciwnicy starali się złapać piłkę. Jeśli udało się to bez odbicia jej o ziemię, następowała zmiana drużyn.

Jak widać z powyższych opisów, gra w palanta występowała w licznych odmianach. Nawet w obrębie tych samych wsi przepisy mogły znacznie się różnić.

Palant jako popularna gra w wybranych krajach

Palant cieszył się dużą popularnością w krajach byłego Związku Radzieckiego, gdzie występował jako łapta, i w czasach współczesnych nie został zapomniany, o czym świadczy funkcjonowanie Federacji Roskiej Łapy Rosji w Moskwie. Grę tę znano w czasach cara Piotra I, wymieniano już w średnowiecznych manuskryptach. W czasach współczesnych można ją spotkać nie tylko w literaturze, ale także w licznych rozgrywkach, ma zastosowanie także w szkole. Bronikowska podaje, że jeszcze w latach 60. XX wieku łapta była popularna wśród młodzieży rosyjskiej (Bronikowska, 2013), a w bułgarskiej szkole rozwinęły się gry palantowe np. kuli, perkanica, hiłka, topka.

Przykładem kontynuowania tradycji łapy jest klub Dundurins, który organizuje turnieje Ryska Łapta dla młodzieży ze szkół średnich. Popularyzator łapy w tym mieście, W. Wierchowcew, spotkał się z grą na ulicach Archanielska, gdzie w latach 1953–1962 spędził dzieciństwo. Po przyjeździe do Rygi zajął się promocją tego sportu, uprawianego także w Bausce i Madonie. W czasie badań, prowadzonych w trakcie Summer School 2010–2012 w Madonie (Bula-Biteniece i wsp., 2014), wielu mieszkańców wspomina tę grę z okresu swojego dzieciństwa. W Rydze prowadzi się również rozgrywki w małą łaptę. Przepisy zawierają 37 paragrafów. Na Białorusi palant również

występuje pod nazwą „łapta”. A. Łozka (Лозка, 1996) w książce *Gulni, zabawy, igrzyszy* opisuje jej warianty i podaje, że do łapty, palanta i apuki używa się pałki i piłeczki, należą do kategorii gier drużynowych dla grup od 10–12 do 15–16 lat.

Ciekawie grę w palanta przedstawia w artykule *Zabawy dziecięce na Polesiu Białoruskim* A.S. Szik. Jej opis pochodzi z lat 60.–70. minionego wieku z miejscowości Podkraiczi w rejonie berezowskim. W grze brało udział nie mniej niż 6 graczy. Potrzebowali piłki tenisowej oraz kija o nazwie „bita” o długości metra, podobnego do tego, którym gra się w łaptę. Do gry należy wybrać równą przestrzeń – „popław”, na której rysuje się dwie proste linie oddalone od siebie o 30–40 metrów. Uczestników zabawy dzieli się na dwie drużyny i wybiera dwóch kapitanów, najczęściej najsprawniejszych chłopców, posiadających duży autorytet. Poprzez losowanie lub metodą „kanannia” za pomocą kija ustala się, która drużyna będzie w polu, na niebie i w domu. Gracze ustawieni w „domu” po kolei trafiają w piłkę, wyrzucaną przez graczy drużyny przeciwnej. Dopóki wybita piłka leci w powietrzu lub toczy się po ziemi, zawodnicy, zostawiając kij w „domu”, muszą dobiec poza linię graniczną „nieba”. Gracze drugiej drużyny starają się jak najszybciej podnieść piłkę i zbić biegnącego gracza. Zawodnicy trafieni piłką muszą odejść z gry. Jeżeli gracz dobiegł do „nieba” i następnie wrócił do „domu”, dostaje nowe życie i może ponownie korzystać ze swojego kija. Jeżeli gracz z drużyny przeciwnej złapie w czasie lotu wybitą piłkę, następuje zmiana ról. Łapać piłkę można rękoma lub za pomocą czapeczki. Aby sprawniej zbić przeciwnika, gracze mogą podawać ją między sobą. Gra często kończyła się dopiero wtedy, gdy na dworze robiło się ciemno (Szik, 2009).

Podobna do palanta jest także fińska Pesapallo, łącząca tradycje fińskiej gry ludowej Kuningas Pallo z wpływami amerykańskimi. Jej inicjator, prof. Phikala, obserwował baseball w Stanach Zjednoczonych oraz krykiet w Anglii, postanowił wykorzystać niektóre zasady tych gier oraz fińską Kunigas Pallo i utworzyć grę jeszcze ciekawszą. Ma ona wiele aspektów strategicznych, a o jej popularności świadczy szerokie stosowanie w szkolnym wychowaniu fizycznym. W Finlandii istnieje około 6 tysięcy drużyn. Fiński baseball, dzięki skupiskom emigrantów, znany jest także w Szwecji, Kanadzie, Australii, Norwegii i Estonii.

Gry palantowe występowały także w Chorwacji pod nazwą „kapuš”, a w Kosowie do dziś niektórzy mieszkańcy pamiętają gry chalina i janina (Bronikowska, 2013). Przypuszcza się, że te odmiany przybyły z Turcji, Lipiński zaś twierdzi, że chalina to gra turecka (Lipiński, 2001).

Gra w kamyczki

Gra w kamyczki (Gołębiowski nazywa ją bierkami) należy do często przywoływanych w pamięci starszego pokolenia. Polegała na podrzucaniu różnych kombinacji kamyków lub innych przedmiotów, np. haceli i guzików. Ten sposób zabawy występował w wielu miejscowościach, w których autorzy artykułu prowadzili badania, i przyjmował różne nazwy: w Kodniu – kamyki lub hacle, w Kostomłotach – kamieńci, a w Kijowcu – czechi (por. Piech, 2010).

Ten sposób zabawy znany jest w wielu krajach, co pokazano w *Encyklopedii sportów świata* W. Lipońskiego (2001) oraz w innych wydawnictwach (Kalecińska, 2003; Armengand, 1997; Лозка, 1996; Korniejew, 1912; Malecot, 2002). W wymienionych artykułach znajdują się opisy gry, pochodzące z Anglii, Mongolii, Mali, Syrii, Arabii Saudyjskiej, Francji, Białorusi, Rosji, Republiki Środkowoafrykańskiej, Sierra Leone, Egiptu, Rwandy. Gra wszędzie tam miała podobne przepisy, ale często używano różnych przyborów np. muszelek, kostek zwierząt – kozich, baranich, kamyczków, orzechów, żołądź, fasoli, orzeszków ziemnych. Bawiły się w nią dzieci wiejskie w Polsce, które z cienko krojonej kory wykonywały różne figurki (za: Kabacińska, 2007, s. 83). W Tanzanii występuje pod nazwą kivitipi – mashujaa, polega na przesuwaniu kamyczków po ziemi od dziecka do dziecka, siedzących na ziemi po okręgu. Do końcowej rozgrywki wyłania się dwoje dzieci. Nie występuje element podrzucania kamyków, lecz ich przesuwania (Liike ry, 2008).

Klasy

Kolejną grą, występującą na badanym terenie i cieszącą się zainteresowaniem dzieci, głównie dziewcząt, były klasy. Występowały w różnych odmianach. Na odpowiednim podłożu rysowało się „klase”, którą następnie należało pokonywać, skacząc na jednej nodze, przesuwając jednocześnie kawałek szkiełka lub innego przedmiotu. Szkiełko należało przesunąć kolejno do każdego okienka „klasy”, aby nie podierać się drugą nogą. Jeśli to się nie udało, grę rozpoczynała następna osoba. Wygrywała ta, która najszybciej pokonała wszystkie okienka „klasy”, wrzucając kolejno szkiełko do każdego okna i skacząc na jednej nodze.

Gra ta, znana na wielu kontynentach, różniła się sposobem rysowania na podłożu „klas” (przybierały wielorakie kształty) oraz przedmiotami, jakie należało wrzucać do poszczególnych okienek (najczęściej szkiełka, kamyki, kawałki rozbitego talerza). Występowała w krajach arabskich, w Niemczech, Danii, Anglii, Portugalii, we Francji, na Węgrzech, na Malcie, w Boliwii, Egipcie. Walentinow (Валентинов, 2000) przedstawia kilka odmian gry w klasy

z terenu Rosji, a Kieniemman (1989) – grę w szkołę, popularną w Estonii. W Argentynie gra ta występowała pod nazwą „ślimak”, co wiązało się z kształtem figur, które należało pokonywać, skacząc na jednej nodze.

Podsumowanie

Na podobieństwo zabaw w różnych krajach zwracał uwagę J. Huizinga w monografii *Homo ludens*: „Wszystkie narody bawią się i to bawią się w sposób znamienne podobny; mimo to jednak nie wszystkie języki ujmują w jednym słowie pojęcie zabawy tak wyraźnie i jednocześnie tak szeroko, jak współczesne języki europejskie” (Huizinga, 1985, s. 49). Piasecki na podstawie badań doszedł do wniosku, że powstawanie prostych postaci zabaw w wielu punktach kuli ziemskiej odbywało się w sposób spontaniczny niezależnie od siebie, na podstawie działania tych samych właściwości psychicznych i popędów (Piasecki, 1922, s. 22). Na podobieństwo zabaw i gier w różnych krajach wykazywał Piasecki na podstawie zabawy dziecięcej „Ojciec Wirgiliusz”, „zelman”, powszechnej „babki”, zabawki „bąk” i gry w palanta.

Odkrywanie na nowo tradycyjnych zabaw i gier wpisuje się w realizację celów zalecanych przez UNESCO, dotyczących ochrony kultury tradycyjnej i ludowej oraz w podpisaną przez Polskę konwencję, dotyczącą ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Temat tradycyjnych zabaw i gier, szczególnie tych związanych z obszarem Podlasia, zasługuje na szersze zainteresowanie, gdyż, jak pisze Adamowski (2015, s. 26), „obszar każdego pogranicza kulturowego niemal zawsze stanowi niezwykle ciekawy i bogaty w różnorodne fenomeny zespół zjawisk”. Dotychczasowe badania dowodzą dużego bogactwa problematyki.

Dzisiejsze ukierunkowanie wychowania fizycznego na gry sportowe, traktowane jako walka o wygraną i dążenie do zwycięstwa za wszelką cenę, powoduje zniechęcenie do aktywności ruchowej. Kubalska (1983) poddała analizie tradycyjne formy zabawowe i podkreśliła ich globalne oddziaływanie na rozwój osobowości dziecka poprzez wysokie walory kształtująco-wychowawcze, zawarte w ich specyficznych cechach. Autorka postuluje zmiany w programach wychowania fizycznego. Warto zastanowić się, czy w polskiej szkole nie należy wrócić do tego, co bawiło naszych rodziców i dziadków i czemu poświęcali każdą wolną chwilę. W dobie kryzysu rodziny może to także przywrócić więzi międzypokoleniowe.

W przeszłości rodzice i dziadkowie chętnie przekazywali młodym zapamiętane z dawnych lat formy zabawowe (Gorzechowska, Kaczurbina, 1986), cenną kulturowo-obyczajową spuściznę. W ten sposób powstawał nieprzerwany łańcuch tradycji. Zabawy zachowały też swój główny walor wychowawczy, uczą życia w zespole i poznawania jego praw.

Wielopokoleniowy charakter gier podkreśla E. Berne. Uważa, że ulubioną grę danej osoby można prześledzić wstecz do jej rodziców i dziadków, w przód zaś do dzieci. Te zaś, jeśli nie nastąpi interwencja, nauczą jej z kolei swoje dzieci. W ten sposób analiza gier odbywa się na matrycy historycznej, rozciągającej się w przeszłości i w przyszłości. Przerwanie łańcucha kilku pokoleń może mieć postępujące skutki. Autor ten uważa, że istnieje tendencja do kojarzenia się osób, admirujących w takie same gry (Berne, 2005, s. 142).

Młodsze pokolenie odchodzi coraz dalej od wzorców przeszłości, przekazywanych im przez rodziców. Często zamiast dbać o własną historię, przejmuje obce wzorce, np. organizując w Tucznej turniej piłki nożnej w błocie. Tradycja rycerska doczekała się renesansu w postaci bractw rycerskich i przeprowadzanych turniejów (Szymczak, 2008, s. 5). Czy takiego renesansu doczeka się tradycja zabaw i gier? To zależy od naszej mądrości i chęci do zaznaczenia udziału w tworzeniu kultury o zasięgu międzynarodowym. Warto tę część tradycji zachować dla przyszłych pokoleń w postaci festiwalu gier tradycyjnych. Dawne zabawy i gry, dzięki uniwersalności, mogą bawić kolejne pokolenia dzieci i młodzieży i przyczynić się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej powiatu bialskiego.

Bibliografia

- Adamowski J. (2015) *Folklor na wschodnim pograniczu kulturowym*, w: *Gdzie bije źródło. Pieśni ludowe pogranicza Polski i Białorusi*, Instytut Filologii Słowiańskiej UMCS, Zakład Filologii Ukraińskiej, Zakład Białorutenistyki, Gminny Ośrodek Kultury i Oświaty w Wisznicach, Lublin–Wisznice.
- Armengand Ch. (1997) *Jeux et jouet retrouvés*, Editions du Chêne, Paris.
- Baldiņa senās spēles (2008), film, płyta DVD.
- Bancroft H. J. (1923) *Games for the Playground, Home, School and Gymnasium*, The Macmillan Company, New York.
- Berne E. (2005) *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bronikowska M. (2008) *Od sobótki do piłki nożnej. Polskie tradycyjne zabawy i gry w koncepcji wychowania fizycznego Eugeniusza Piaseckiego*, AWF, Poznań.
- Bronikowska M. (2010) *Why Polish sobótka, palant, and jawor remained only local Polish traditions. Preserving national heritage through the traditional games*, „Antropology of East Europe Review”, 28 (1).
- Bronikowska M. (2013) *Słowiańskie tradycje ludowych form kultury fizycznej na przykładzie wybranych narodów*, AWF, Poznań.
- Buchalik M. i wsp. (1958) *Statut, regulamin i przepisy gry w piłkę palantową*, Polski Związek Piłki Palantowej, Warszawa.
- Bula-Biteniece I. i wsp. (2014) *OSRESS Outdoor Sports and Recreation Education Summer School*, LASE, Riga.
- Chaliburda I., Cieśliński I., Wawrzyniuk A. (2010) *Tradycyjne gry i zabawy ludności zamieszkującej tereny wschodniej Polski*, w: *Tradycyjne formy aktywności fizycz-*

- nej ludności wschodniego pogranicza Polski, AWF w Warszawie, WWFiS w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska.
- Cieślikowski J. (1985) *Wielka zabawa*, Ossolineum, Wrocław.
- Cieśliński I., Cieśliński R., Chaliburda R. (red.) (2010) *Tradycyjne formy aktywności fizycznej ludności wschodniego pogranicza Polski*, AWF w Warszawie, WWFiS w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska.
- Eichberg H. (2007) *Education through song and movement in Denmark*, w: H. Eichberg, J. Kosiewicz, K. Obodyński (red.) *Sport for All as a Form of Education*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.
- Etelämäki R. (2005) *Kummalliset Kansanhuvit*, Kustannus Oy Aamulehti, Keuruu.
- Faquet N. (1989) *Le jeux de palets*, Collège de l'Orangerie.
- Fidziński F. (1929) *Rej o wychowaniu fizycznym w Polsce XVI wieku*, „Wychowanie Fizyczne”, 4, s. 123–129.
- Gorzechowska J., Kuczurbina M. (1986) *Mało nas, mało nas. Polskie dziecięce zabawy ludowe*, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Halczuk A. (2001) *Dawne gry i zabawy dziecięce w okolicach Dolcholisk na Podlasiu*, „Podlaski Kwartalnik Kulturalny”, 2, s. 25–40.
- Hądzelek K., Wroczyński R. (1978) *Postulaty i działalność Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie wychowania fizycznego*, w: *Spuścizna Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie wychowania fizycznego*, Sport i Turystyka, Warszawa, s. 22–31.
- Huizinga J. (1985) *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Czytelnik, Warszawa.
- Jakubowski S.J. (1939) *Zbiór materiału naukowego z języka polskiego, ze śpiewu i ćwiczeń cielesnych dla kl. I szkół podstawowych*, Skład Główny Spółdzielnia Nauczycielska w Kłodawie.
- Kabacińska K. (2007) *Zabawy i zabawki dziecięce w osiemnastowiecznej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Kalecińska J. (2003) *Międzynarodowe gry rekreacyjne ofertą dla polskich rodzin*, „Kultura Fizyczna”, 7–8, s. 24–26.
- Kienieman A. (1989) *Dziecięce zabawy narodów ZSRR*, Moskwa.
- Kieszonkowy podręcznik* (2012) *Kieszonkowy podręcznik podwórkowy – gry i zabawy ruchowe ziemi drelowskiej*, Gminna Biblioteka Publiczna w Drelowie, Drelów.
- Kolberg O. (1867) *Dzieła wszystkie*, t. 3. *Kujawy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Kubalska H. (1983) *Znaczenie zabaw tradycyjnych w procesie rozwojowym dzieci*, w: *Zabawa w życiu i rozwoju dziecka. Materiały z konferencji naukowej*, PTNKF, Sport i Turystyka, Warszawa.
- Liike ry (2008) *Liikuntaleikkejä Tansaniasta*, film, płyta DVD.
- Lipóński W. (2001) *Encyklopedia sportów świata*, Atena, Poznań.
- Lipóński W. (2004) *Rochwist i palant*, AWF w Poznaniu, Poznań.
- Malecot L. (2002) *Jeux et jouets gallo-romains*, Musée de Rauranum, Rom-Deux Sèvres.
- Mielniczuk M. (1999) *Tradycje gier ruchowych w Polsce*, w: T. Staniszewski (red.) *Zabawy i gry ruchowe – teoria i metodyka*, AWF w Warszawie, Warszawa.
- Molina F. (2007) *Intercultural relationships. Traditional games in Catalonia, education through play and game in Denmark*, w: H. Eichberg, J. Kosiewicz, K. Obodyński (red.) *Sport for All as a Form of Education*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów.

- Okoń W. (1987) *Zabawa a rzeczywistość*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Oszast H. (1978) *Hugo Kollątaj jako rzecznik wychowania fizycznego w planach edukacji narodowej*, w: *Spuścizna Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie wychowania fizycznego*, Sport i Turystyka, Warszawa, s. 58–60.
- Piasecki E. (1922) *Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży ze źródeł dziejowych i ludoznawczych przeważnie rodzinnych i z tradycji ustnej*, Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów–Warszawa.
- Piech K. (2004) *IX festiwal gier w Parthenay 7–8 lipiec 2004*, „Rocznik Naukowy AWF w Warszawie, ZWWF w Białej Podlaskiej”, 11.
- Piech K. (2009–2011) *Palant. Popularna gra na Podlasiu*, „Rocznik Białkopodlaski”, 17–19, s. 211–223.
- Piech K. (2010) *Gry, zabawy i sporty wschodniego pogranicza a tradycyjne formy aktywności w Europie i na świecie*, w: I. Cieśliński, R. Cieśliński, I. Chaliburda (red.) *Tradycyjne formy aktywności fizycznej ludności wschodniego pogranicza Polski*, AWF w Warszawie, WWFiS w Białej Podlaskiej, Warszawa–Biała Podlaska, s. 171–175.
- Piech K., Piech E. (2003) *Zabawy i gry ludowe na Południowym Podlasiu – zapomniana tradycja*, w: *Zabawy i gry ruchowe w sporcie dla wszystkich*, ZWWF, Biała Podlaska, s. 169–176.
- Pleszczyński A. [Iks] (1889) *Zabawy, gry i tańce w okolicy Międzyrzecza Podlaskiego*, „Wisła”, 3, nr 1, s. 59–66.
- Prabucki B. (2011) *Gry sportowe jako element tożsamości kulturowej*, „Zabawy i Zabawki”, 9, s. 133–148.
- Skierczyński M., Krawczykowski F. (1932) *Zabawy i gry ruchowe. Podręcznik ze wstępem dr. Wł. Osmolskiego*, Nasz Księgarnia sp. akc., Związek Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa.
- Skład A. (1978) *Rekreacja młodzieży w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, w: *Spuścizna Komisji Edukacji Narodowej w dziedzinie wychowania fizycznego*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa, s. 65–67.
- Smarzyński H. (1958) *Henryk Jordan pionier nowoczesnego wychowania fizycznego w Polsce*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Stary M. (bez roku wydania) *Gry i zabawy na wolnym powietrzu z 40 rycinami*, Wydawnictwo Dzieł Ludowych Karola Miarki, Mikołów.
- Szik A.S. (2009) *Zabawy dziecięce na Polesiu Białoruskim*, w: S. Nazaruk, M. Nowak (red.) *Dziecko wiejskie wyzwaniem współczesnej edukacji*, PSW im. Jana Pawła II, Biała Podlaska, s. 257–263.
- Szymańska J. (2012) *Podlasie, cz. I. Teksty pieśni obrzędowych. Polska pieśń i muzyka ludowa*, „Źródła i Materiały”, 5, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
- Szymczak J. (2008) *Pojedynki i harce, turnieje i gonitwy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Śniadecki J. (1956) *O fizycznym wychowaniu dzieci*, oprac. i wstęp W. Okoń, Ossolineum, Wrocław.
- Toporowicz K. (1988) *Eugeniusz Piasecki. Życie i dzieło*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Trześniowski R. (1987) *Gry i zabawy ruchowe*, Sport i Turystyka, Warszawa.

Voitina L. (2014) *In Madona region will be explored the traditional games*, w: I. B. Biteniece i wsp. (red.) *OSRESS Outdoor Sports and Recreation Education Summer School*, LASE, Riga.

Валентинов В. (2000) *Игры нашего двора*, Регата, Санкт-Петербург.

Лозка А. (1996) *Гульні, забавы, ігрышчы*, Акадэмія Навук Беларусі, Інстытут мастацтвазнаўства, этнаграфіі і фальклору імя К.Крапівы, Мінск.

TRADITIONAL GAMES AND PLAYS OF BIAŁA PODLASKA COUNTY AS COMPARED TO TRADITIONS OF OTHER COUNTRIES

Abstract

The authors of the chapter undertook to describe some old plays and games popular in the Biała Podlaska County. The main aim of this study was to show their similarity to forms of physical activity occurring in other countries. In order to discuss this issue three popular plays and games have been chosen: *palant* (stickball), *kamyki* (jacks) and *kłasy* (hopscotch). The authors performed a review of the literature, conducted fieldwork in Latvia and France and familiarized themselves with the materials in sports museums, toys museums and selected open-air museums. The collected material clearly demonstrates the similarity of the analysed plays and games appearing in various countries on all continents.

Keywords: physical activity, traditional games and plays, Biała Podlaska County

Joanna ROSZAK
Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

POEMAT LUBLINA. GEOKRYTYCZNE SPACERY NIE TYLKO Z CZECHOWICZEM

Streszczenie

Lublin należy do miast, które prawdziwie można czytać przez pryzmat literatury. Do przejawów integrowania stolicy wschodniego województwa z literaturą i turystyką literacką oraz symptomów stymulacji przez literaturę rynku turystycznego należą: obecne w topografii miejskiej pomniki literatów, działania animatorskie, wśród których szczególne znaczenie mają akcje Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, muzea literackie, festiwale, tablice upamiętniające pisarzy. Obraz miasta w literaturze polskiej i obcej budowali m.in. tacy autorzy jak: Józef Czechowicz, Julia Hartwig, Marcin Świetlicki, Hanna Krall, Franciszka Arnsztajnowa, Nelly Sachs czy Isaak Bashevis Singer. Ich utwory podtrzymują mit miasta, występując zaś w roli *sui generis* przewodnika, mają wszelkie narzędzia, by odkryć przed zwiedzającym migotliwość przestrzeni. Promowanie turystyki literackiej oprócz można na podstawowej przesłance: proponuje ona wzorzec zwiedzania, który – dzięki włączeniu świadectw tekstowych z różnych czasów – pozwala odkryć głębszy sens miasta.

Słowa kluczowe: geokrytyka, literacki Lublin, turystyka literacka

Wstęp

„*Ulissesa*” czytałem z *planem Dublina w ręku*.

Jerzy Turowicz (*Szaleństwo i metoda*, s. 112)

Cytat z tomu Barbary Łopieńskiej *Książki i ludzie*, z wywiadu z wytrawnym czytelnikiem, stanowi doskonałe wprowadzenie dla rozważań na temat turystyki literackiej (por. Roszak, Godlewski, 2013 oraz 2015a, b). Oznaki topograficzne Lublina kilku epok oraz wznoszenie pejzażu raz o nachyleniu semiotycznym, kiedy indziej sentymentalnym czytelnik znajdzie w poezji Józefa

Czechowicza, Julii Hartwig, Marcina Świątlickiego, w reportażu Hanny Krall, twórczości Franciszki Arnsztajnowej, dramacie Nelly Sachs, powieściach Isaaka Bashevisa Singera (twórczość autora *Sztukmistrza z Lublina* także w kontekście Lubelszczyzny została już tak dokładnie opisana, że w niniejszym artykule nie podejmę tego wątku, por. Adamczyk-Garbowska, 2004). W Lublinie urodzili się Wincenty Pol (1807), Janina Porazińska (1888) czy Andrzej Strug (1871), zmarli Jan Kochanowski (1584) i Stanisław Klonowic (1602), mieszkali Kajetan Koźmian, Józef Ignacy Kraszewski, Maria Konopnicka, Arnold Słucki, Wacław Oszałka, Ewa Szelburg-Zarębina, Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki (w którego wczesnych wierszach czytelnik znajdzie wiele lubelskich ulic, zwłaszcza Lubartowską, prowadzącą z dworca na rynek), w mieście pracuje Andrzej Niewiadomski, badacz i autor dziewięciu tomów poetyckich. Ich twórczość nie tylko odzwierciedla, ale niekiedy również kształtuje przestrzeń (jak w przypadku Zaułka Hartwigów i Zaułka Panasa) i – przede wszystkim – wspiera mit miasta.

Literatura w roli przewodnika po miejscu odkrywa przed zwiedzającym migotliwość przestrzeni, wydobywa powidoki, semiotyzuje niewidzialne. Promowanie turystyki literackiej oprócz można na owej podstawowej przesłance: proponuje ona wzorzec zwiedzania, który – dzięki włączeniu świadectw tekstowych z różnych czasów – pozwala odkryć głębszy sens miejsca, na wzór tego, jaki wydobywa się z fragmentu zapisu Józefa Czechowicza, poświęconego pracom archeologicznym, związanym z nieistniejącym Kościołem pod wezwaniem św. Michała w Lublinie:

Po wielu pracach wstępnych w półtorametrowym wykopie ukazały się głazy posadzek kościelnych, potrzaskane progi kaplic, szczątki murów odwiecznej budowlu, tworząc jak gdyby pion Fary w naturalnej wielkości. Okazało się, że wielu progów z ciosanego kamienia, a i marmurowych brakuje, oraz że w niektórych kamiennych domach rynku lubelskiego użyto ich przed laty na sporządzenie schodków, wiodących do groszowych sklepików, a czasem kawał marmuru leżał wprost w dziedzińcu któregoś z tych domów, służąc za oparcie dla miotły dozorczy...

Wszystkie wróciły na miejsce.

Teraz, kto przyjdzie na owo zielone i wysoko pod jesienne niebo wyniesione trawniki, ujrzeć może wzruszający zarys kościoła, którego nie ma. Jeśli umie wyobraźnią widzieć – z powietrza wyprowadzi sobie na tych fundamentach mury nawy i wieży, i wieńca kaplic. (...)

Nie ma już i topól nie ma dzwonów, archaniołowi poświęconych. Na zielonym skwerze nocą gwiazdy przeświecają przez gotyckie żebra kościoła z powietrza (Czechowicz, 2011, s. 280–281).

Pośrednikiem ku temu wzruszeniu, towarzyszącemu ujrzeniu zarysu czegoś, co już nie istnieje, staje się w niniejszym artykule tekst literacki.

Metoda

Pograniczność województwa lubelskiego znajduje hiperbolizującego ją sprzymierzeńca w limetyczności trybu uprawiania turystyki kulturowej, w przypadku której poruszamy się po stykach: interdyscyplinarnych (turystyka, literaturoznawstwo, kulturoznawstwo, antropologia), przy zetknięciu widocznego z ukrytym pod warstwą przeszłości, w bliskości biografii pisarzy i ich słów, regionalnego z ponadlokalnym, polskiego z żydowskim, żydowskiego z prawosławnym... Birgit Neumann uwypuklała tę szczególną funkcję literatury, mogącej badać relacje między pamięcią i tożsamością, co ma znaczenie nie tylko, jak podkreśliła badaczka, dla literaturoznawstwa o nachyleniu kulturoznawczym, ale także dla turystyki kulturowej:

Podejmowanie kwestii skomplikowanych zależności, zachodzących między dziełami literackimi a polami tematycznymi, obejmującymi pamięć i tożsamość, umożliwia wgląd w społeczne procesy nadawania sensów, w dominujące treści pamięci, hierarchie wartości, jak również w rolę, jaką odgrywać może literatura w przyswajaniu doświadczeń (Neuman, 2009, s. 249).

Inkorporowanie poezji, prozy i eseju do turystyki może więc przynieść wielorakie korzyści zwiedzającym, organizatorom podróży i wreszcie miastom, chcącym przyciągnąć wymagających turystów.



Zdjęcie 1. Tablica na lubelskim Starym Mieście,
fot. Joanna Roszak



Zdjęcia 2. i 3. Lubelskie murale: wiersze laureatów
Nagrody „Kamień”,
fot. Joanna Roszak

Literatura, w zależności od preferencji turysty kulturowego, stanowi albo istotne tło podróży, albo jej główną oś tematyczną, buduje oczekiwania, stanowi rekomendację dla zwiedzającego, podsuwa metodę eksplorowania przestrzeni miejskiej i sposób uczestniczenia w niej. Turysta znajduje w tekście narzędzie prowadzące do poznania miasta, w mieście zaś – instrument przy-

datny do pełniejszego odczytania literatury. Taki ruch ma więc wszelkie znamiona koła hermeneutycznego.

Nauki humanistyczne zareagowały na konsolidację, jaka zaszła między turystyką, geografią i literaturą. Zaproponowano sieć terminów, definicji oraz ujęto przedmiot badań w ramy teoretyczne. Orientacja geokrytyczna rozpatruje paradygmaty deskrypcji miejsc w literaturze i interakcji między nimi (por. Moretti, 1998, Moretti, 2005, Rybicka, 2008, Soja, 1989, Tally, 2009, Westphal, 2011), kieruje się ku miejscu (realnemu bądź wyobrażonemu), próbuje ująć jego strukturę odwzorowaną w literaturze, relację map oraz ich beletrystycznych opisów. W niniejszym artykule na literaturę związaną z Lublinem spojrzę właśnie jak mapujący miasto przewodnik, opiszę „literackie kartografowanie” tego wycinka świata („*literary cartography of the word*”, Robert T. Tally).

Idea twórczości jako mapy bliska jest zresztą jednemu z lubelskich poetów, Andrzejowi Niewiadomskiemu, który w sylwicznym traktacie *Mapa. Prolegomena* sugeruje, że zarówno mapa, jak i literatura ułatwiają orientowanie się w świecie (por. Niewiadomski, 2012).

Szlak literacki Lublina

Przy lubelskich schodach Przytułku Sztuki im. Brunona Schulza odtworzono niegdyś zaułek z poetyckiej prozy *Sklepów cynamonowych* i powierzono go trzem ukraińskim aktorom. Gdyby czytelnicy mistrza z Drohobycza szukali dziś onirycznej aury wytworzonej w opowiadaniu, właśnie na Starym Mieście w Lublinie, w okolicach ulicy Grodzkiej, najłatwiej mogliby ją odnaleźć. Jeszcze niedawno w Bramie Grodzkiej mieścił się Sklep Cynamonowy, gdzie kupić można było książki, herbatę czy menory. Unosił się w nim też aromat prozy Schulza. A, dodatkowo, występująca w niej nazwa „Podwale” kojarzy się z pobliską ulicą Lublina:

Niebo obnażało tego dnia wewnętrzną swą konstrukcję w wielu jakby anatomicznych preparatach, pokazujących spirale i słoje światła, przekroje seledynowych brył nocy, plazmę przestworzy, tkankę rojeń nocnych. W taką noc niepodobna iść Podwalem ani żadną inną z ciemnych ulic, które są odwrotną stroną, niejako podszewką czterech linii rynku, i nie przypomnieć sobie, że o tej późnej porze bywają czasem jeszcze otwarte niektóre z owych osobliwych a tyle nęcących sklepów, o których zapomina się w dniu zwyczajne (Schulz, 2009, s. 21).

Chciałabym uwzględnić szlaki *flanerie* po literackim Lublinie, które turyści literaccy znają, i zaproponować takie, którymi odwiedzający Lublin trochę rzadziej. Ujawni się przy tym, że poświęcona miastu literatura staje się

nierzadko ekfrazą przestrzeni, jej (zgodnie z etymologią użytego określenia) dokładnym opisem.

Do najsilniej kojarzących się z Lublinem pisarzy należą Józef Czechowicz (por. Próchniak, 2013, s. 143–159, Próchniak, 2011, 83–115, Próchniak, 2008, s. 305–315) oraz Franciszka Arnsztajnowa. Hanna Krall napisała o niej w *Wyjątkowo długiej linii*: „ochrzci się, mając ponad siedemdziesiąt lat. Nie wiadomo dlaczego. Wiadomo, że do getta pójdzie z własnej woli i już ochrzczona” (Krall, 2010, s. 23). Przypomnijmy najważniejsze wątki biograficzne, po które winien sięgnąć turysta literacki: Azriel Horowitz, jej pradziadek, rabin, został żywcem zakopany; brat Józefa Czechowicza, Stanisław, był kolegą Jana Arnsztajna z gimnazjum, a gdy młody poeta napisał wiersz dla przygłuchej seniorki, zaczęła się ich przyjaźń. Krall akcentuje lubelską kulturę pamiętania: „Wiele lat później pojawią się na nich (budynkach – J. R.) tabliczki. Zawiadomią, że coś się tutaj mieściło. (...) (Na kamienicy będzie też tabliczka: ...mieszkała Franciszka Arnsztajnowa)” (Krall, 2004, s. 21).

Andrzej Tyszczyk w szkicu *Czechowicz i miasto* notował o obsesji śmierci i zagłady:

Ukazują się nam miejsca charakterystyczne dla pejzażu starego Lublina, jak i takie, które jedynie z pewnym prawdopodobieństwem można rozpoznać. Często są to miejsca już nie istniejące, ulice i zaułki, które w 1943 roku zostały unicestwione wraz z całą Dzielnicą Żydowską (Tyszczyk, 2003, s. 68).



Zdjęcie 4. Tablica umieszczona na domu Franciszki Arnsztajnowej,
fot. Joanna Roszak

Zauważył w *Poemacie o mieście Lublinie* „związek głębszej intelektualnej inspiracji, odkrytej w starych murach miasta. Czechowicz studiował Lublin, można by rzec słowami Władysława Panasza, jak księgę” (Tyszczyk, 2003, s. 58). Wiersze miejskie Czechowicza zaliczył „do szczytowych osiągnięć jego liryki” (Tyszczyk, 2003, s. 62). Badacz dodał:

Poemat jako nie mający odpowiednika w całej dwudziestowiecznej poezji polskiej dar złożony miastu przez poetę. (...) to przede wszystkim wysiłek poezji ocalającej, w której element niszczycielskiej siły zostaje zrównoważony magiczną mocą piękną (Tyszczyk, 2003, s. 65).

Obok wiersza o lubelskim zamku, *Cmentarza lubelskiego*, *Muzyki ulicy Złotej*, *Ulicy Szerokiej*, spacerując po Lublinie w towarzystwie Czechowicza, warto przywołać *Księżyc w rynku*:

Kamienie kamienie,
ściany ciemne, pochyłe.
Księżyc po stromym dachu toczy się, jest nisko.
Zaczekaj. Zaczekajmy chwilę –
jak perła
upadnie w rynku miskę –
miska zabrzęknie

(Czechowicz, 1997b, s. 118).

Miasto wpada w miskę wiersza także u innej autorki urodzonej w Lublinie, jedynej żyjącej z Pokolenia Kolumbów, Julii Hartwig. Jako początkująca poetka związała się z formacją wydającą pismo „W słońce”, recenzowane przez Józefów Czechowicza i Łobodowskiego. W *Elegię lubelską* pochwytowała autora *Poematu o mieście Lublinie*, przypominając, że jego mogiła znajduje się w pobliżu grobów jej rodziców.

W tonie liryki zwrotu utrzymany został utwór *Pamięci Czechowicza*, w którym poetka nawiązała do profetycznego obrazu z Czechowiczowskiego wiersza *żał*: „bombą trafiony w steallach” (Czechowicz, 1997a, s. 217), zapowiadającego sposób śmierci poety: „I padłeś własnym wierszem powalony / Pod ruinami miasta ze światem umarłym w sobie” (Hartwig, 2009, b.n.s.).

Stało się częścią nie tylko biograficznej, ale i miejskiej opowieści, że Czechowicz powrócił do Lublina w sobotę 9 września 1939, udał się do zakładu fryzjerskiego i wówczas zaczął się nalot. Krall zanotowała: „Bomba spadła na zakład fryzjerski. W zakładzie było kilku mężczyzn. Wszyscy ocalili – poza jednym. Jego szczątki wydobyto spod gruzów. W kieszeni znaleziono książkę, słownik polsko-niemiecki, z napisem: *własność Józefa Czechowicza*” (Krall,



Zdjęcie 5. Lubelskie murale związane ze spacerem z Czechowiczem, organizowanym przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”,
fot. Joanna Roszak



Zdjęcie 6. Brama Grodzka, „pranie” z wierszami Józefa Czechowicza wywieszone w ramach festiwalu Miasto Poezji,
fot. Joanna Roszak

Zdjęcie 7. Graffiti na jednej z lubelskich kamienic, z incipitem *Poematu o mieście Lublinie*,
fot. Joanna Roszak

2010, s. 51). Jego wiersze antycypowały nadchodzącą katastrofę. Nic dziwnego, że redaktorzy książki, poświęconej zagładzie warszawskich Żydów, zatytułowali ją, pożyczając tytuł od wiersza Józefa Czechowicza, *provincia noc* (*Provincia Noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, 2007).

Ludwik i Maria Hartwigowie zamieszkali w Lublinie w 1918 roku po powrocie z Rosji. Tam Julia Hartwig urodziła się w 1921 roku. W poemacie *Niepotrzebne skreślić* wydrukowanym w tomie *Bez pożegnania* wspomniała rodzinę z pięciorgiem dzieci:

Skąd przyszło do głowy rodzicom żeby rodić tyle dzieci?
Nazwiska trojga znalazły się w encyklopedii
Nie ma jednak pewności czy nie znikną w jej następnych wydaniach (...)
(Hartwig, 2004, s. 26).

W kolejnej strofie eufemizowała samobójczą śmierć matki:

Wszystko co w nas najlepsze pochodziło od matki
Ale ona szybko nas opuściła
nie mogąc podźwignąć ciężaru cudzoziemskości (...)
(Hartwig, 2004, s. 26).

Dalej budowała portret ojca:

Był fotografem starej daty
Zawód ani lepszy ani gorszy od innych
przed rewolucją żył w Moskwie z młodą żoną i małymi dziećmi prawie luksusowo
w Lublinie zdobył sobie należne mu miejsce i szacunek
coś na kształt lokalnej sławy

Najczęściej robił zdjęcia rodzinne i portrety
ale jego temperament sprawił że stał się pierwszym fotograficznym reporterem
w swoim mieście
Potrafił przed wojną zatrzymać pochód pierwszomajowy
żeby zrobić demonstrantom zdjęcie
z wysokości rozstawionego na chodniku stołu
z którego jak strach na wróble wysterczał statyw jego staromodnego aparatu
nakrytego ciemną płachtą

(Hartwig, 2004, s. 27).

Kto zechce udać się na spacer śladami rodziny Hartwigów, nie może pominąć ulicy Narutowicza 23, gdzie mieszkali, oraz podwórza między ulicami Peowiaków 2 i Narutowicza 19, gdzie Ludwik i Edward Hartwigowie



Zdjęcie 8. Otwarty w 2004 roku Zaulek Hartwigów – to schody wzniesione w 1874 roku, by połączyć Plac Rybny z ulicą Kowalską,
fot. Joanna Roszak

prowadzili wspomniane w wierszu atelier fotograficzne. Poetka związana była z Lublinem do początku II wojny.

Później odbywała nie tylko sentymentalne podróże w ramach spotkań autorskich, ale także w twórczości poetyckiej. W *Elegii lubelskiej* wskrzeszała i mitologizowała jego wielokulturowy obraz:



Zdjęcie 9. Klasa Julii Hartwig z Gimnazjum im. Unii Lubelskiej,
fot. ze zbiorów Stanisławy Ziemnickiej

Budzi się w klasztorным hoteliku
przez okienko szeroki widok na okolicę
Jest ranek
ranek lubelski
Rozległą łąką nie-łąką między bujnymi lipami
wydeptaną ścieżką na skróty idą do pracy kobiety i mężczyźni
mijają Zamek i miejsce po synagodze
potem cerkiew i targowisko
Lublin
jeszcze nie kresy ale już kresy
(...) pienia nabożne w różnych językach
i nieme powietrze w którym zastygł jęk pomordowanych
(Hartwig, 2001, s. 22)

Szczególnie poruszający jawi się wiersz z tomu *Bez pożegnania*, w którym Hartwig powróciła pamięcią do szkolnych koleżanek-Żydówek z Gimnazjum im. Unii Lubelskiej.

Słyszała przy tym ostry głos nauczycielki łaciny, gdy ta zwracała się do dziewczyn, które, prawdopodobnie, umiały posługiwać się nie tylko alfabetem łacińskim, ale także hebrajskim, nauczycielki, która unikała ich imion, mających wartość szyboletu. Poetka zapamiętała wstyd, towarzyszący jej – jak się zdaje – gdy widziała koleżanki w zamkniętej dzielnicy, też zawstydzone. 20 marca 1941 gubernator ogłosił utworzenie getta w Lublinie: od ulic Kowalskiej do Unickiej, i od Lubartowskiej do Kalinowszczyzny. Do połowy kwietnia 1942 27 tysięcy ludzi trafiło do Bełżca; pozostali zaś – do nowego getta na Majdanie Tatarskim. Ono zostało zlikwidowane w listopadzie 1942, w ramach Akcji Erntefest, Dożynki. Zapewne myślała Hartwig, pisząc wiersz *Koleżanki*, że na spotkanie absolwentek przyszłyby cienie dziewczyn zabitych w 1942 roku w ramach Akcji Reinhardt.

Głos łacinniczki był jakby trochę ostrzejszy,
kiedy się do nich zwracała.
(Nigdy po imieniu)
Miriam była zawsze doskonale przygotowana,
Reginka słabsza, ale poprawna.
Trzymały się razem
i razem wychodziły z klasy przed religią.
Ostatni raz spotkałyśmy się niespodziewanie u wylotu Lubartowskiej,
na granicy świeżo utworzonego getta.
Stały tam onieśmiałe jakby przydarzyło im się coś wstydlwego
(Hartwig, 2004, s. 21).

W innym wierszu wspominała *Lublin 1946*, otrząsający się z wojennego huku, ale i opustoszały, wszak z 43 tysięcy lubelskich Żydów wojnę przeżyło około stu osób; pisała o mieście rodzinnym zatopionym na dnie jeziora.

Nieuczęszczanym punktem wirtualnego szlaku literackiego, który można by stworzyć w Lublinie, jest ten związany z Papuszą. Angelika Kuźniak odnotowała w reportażu, poświęconym cygańskiej poetce (ona sama nie lubiła bardziej poprawnego politycznie określenia *romskiej*):

Dnia, w którym zaczęła uczyć się pisać, nie zapomni nigdy
(Kuźniak, 2013, s. 27).

Czas w tej opowieści to czas cygański i trudno mu ufać. Zapytaj Cygana o kwiecień, odpowie:

To jak kwitną jabłunki. (...) Krąży opowieść, że chłopci kończyli zbierać zboże z pól w dniu, w którym się rodziła, podobno 17 sierpnia. Podobno, bo pojawia się również inna data: 10 maja.

Niepewny jest też rok tego zdarzenia. Jedni mówią, że był to 1910. Inni – że dziewiąty. A w ankiecie członkowskiej do Związku Literatów Polskich napisano: Bronisława Wajs, 1908. Gdzie się urodziła? Dziś już nikt nie powie. Może w lesie, pod gwiazdami (...). (...) W dokumentach podawano: Lublin albo Sitaniec (Kuźniak, 2013, s. 13).

Imię „Papusza” znaczy „lalka” i bywało, że ta zmarła w 1987 poetka stała się marionetką w rękach innych ludzi – romskiej społeczności czy nawet Jerzego Ficowskiego, który przełożył na polszczyznę jej czternaście wierszy, o osobistym związku ze światem natury, powstałych w języku *romani*, opublikowanych synoptycznie w lutym 1956 roku: *Pieśni Papuszy*.

W lesie jak złoty krzak wyrosłam
w namiocie cygańskim, co miał prawdziwka postać.
Jak własne serce kocham ogień.
Wiatry silne i małe
cygańską dziewczynę wykołysały
i pognały ją w świat, w daleką drogę...

(Kuźniak, 2013, s. 105)

Z jej listu kierowanego do Ficowskiego pochodzą słowa: „(...) ja śpiewam pieśń jak bajkę dziecku, a państwo robicie mnie błen[!]ną poetką jak don Kiszot” (Kuźniak, 2013, s. 115). Błędne są też lubelskie ślady tej poetki.

Chciałabym zaproponować jeszcze jeden mniej oczywisty trop w literackim zwiedzaniu miasta. Aurę Lublina pochwycić można także w twórczości pierwszej żydowskiej noblistki literackiej, Nelly Sachs. W dwóch wierszach wspomina ona Widzącego z Lublina:

czas odpada
od szkieletów w Majdanku i Hiroszimie.
Krzyk popiołów z oślepionego torturami jasnowidzącego oka
(przeł. J. R. na podstawie: Sachs, 1961, s. 221)

Ostatni wers odsyła do postaci lubelskiego cadyka, którego przywołuje Sachs także w wierszu o incipicie ****Nie wolno sobie pozwolić*. Widzący, jak nazywano Jaakowa Icchaka ha-Lewiego Horowica, doznał ponoć wizji przyszłej wojennej zagłady narodu żydowskiego, której Sachs poświęciła dramat *Eli. Misterium męki Izraela* (Sachs, bez roku wydania). Wypadki rozgrywają się, jak informują didaskalia, na „rynku małego polskiego miasteczka, w którym zebrała się garstka ocalonych Żydów”. Czas zaś określiła poetka: „po męczeństwie” (szczegółowo analizując ten dramat w: Roszak, 2014).

Po męczeństwie na nowo odczytać można jeden z najbardziej znanych tekstów lubelskich autorów. W Lublinie urodziła się wszelako i spędziła wczesne dzieciństwo także autorka książek dla dzieci i młodzieży, Janina Porazińska, laureatka Orderu Uśmiechu z 1969 roku. Gdy skończyła dwanaście lat, rodzice oddali ją na pensję do warszawskiej szkoły średniej dla dziewcząt. Wspominała: „Odwieziono mnie do Warszawy i umieszczono na pensji mojej stryjenki, Natalii Porazińskiej. Zaczęło się dla mnie nowe życie. Życie z początku pełne łez i tęsknoty za domem rodzinnym”. Zapewne najpopularniejszym tekstem lublinianki pozostaje stworzona w latach 20. XX wieku kołysanka:

W popielniku na Wojtusia
iskiereczka mruga:
– Chodź, chodź... bajkę ci opowiem
Bajka będzie dłu...ga!

Była sobie Baba Jaga,
miała chatkę z masła
A w tej chatce straszne dziwy
– Psst...

Iskierka zgasła.
Była sobie cud
królewna, pokochała grajka
Król wyprawił im wesele
– cyt! skończona bajka.
Patrzy Wojtuś, patrzy, duma, zaszły łzą oczęta.
Czemuś mnie tak okłamała? Wojtuś zapamięta.
Już ci nigdy nie uwierzę iskiereczko mała!
Najpierw błysniesz, potem gaśniesz, ot
i bajka cała

(Porazińska, 1992, bez numerów stron).

Podobnie jak *Lokomotywa* Juliana Tuwima, kołysanka Porazińskiej podaje się wstrząsającym interpretacjom po Holokauście. Znaczące zresztą, że

ów pierwszy tekst przywoływał Stanisław Wygodzki, wspominając lokomotywę wiozącą na śmierć jego córkę, wcześniej czytelnickę utworu Skamandryty. Z kołysanką Porazińskiej natomiast wiąże się historia przypominiana przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”. W czasie sortowania obozowego obuwia znaleziono na lubelskim Majdanku w dziecięcym bucie kartkę z wierszem: „Była sobie raz Elżunia / Umierała sama / Bo jej tatuś na Majdanku / W Oświęcimiu mama”. Dziewczynka napisała, że ma 9 lat i śpiewa tę piosenkę na melodię *Z popielnika na Wojtusia iskiereczka mruga* (NN, s. 16).

Spektralne Projekty Bramy Grodzkiej, mające charakter *site-specific*, także te, związane z literaturą, wskrzeszają pamięć o wymazanym świecie lubelskich Żydów, opowiadają go. Z bolesną odwagą jej pracownicy szukają poetyk mówienia i rozpisują działania na tożsamość konkretnego miejsca. Przypominają o Polsce wielokulturowej, realizują strategię znoszenia amnezji, tworzenia prawdziwej narracji poświęconej przestrzeni przez wydobywanie i upowszechnianie opowieści, sięgają po misteria mnemoniczne i postmemorialne, wykorzystują elementy teatralizacji, wywołują spektra.

We wrześniu 2015 roku Brama Grodzka, jedno z najważniejszych archiwów żydowskiej historii w Polsce, przez samych pracowników przyrównane do arki pamięci, została uznana przez użytkowników portalu TripAdvisor za czwarte najważniejsze miejsce warte odwiedzenia w Lublinie, po Państwowym Muzeum na Majdanku, Starym Mieście i Muzeum Wsi Lubelskiej. W recenzjach zauważano między innymi, że symbolizuje pojednanie, przypomina o nieistniejącym mieście i jego nieżyjących już mieszkańcach, gości osobistości, ocala pamięć o wiekach egzystencji lubelskich Żydów.

Ośrodek, prowadzący działalność w trzech miejscach, w Bramie Grodzkiej, w Trasie Podziemnej i w Domu Słów, wiele akcji koligaci z literaturą (m.in. organizuje festiwal Miasto Poezji, spacer z Czechowiczem), nie przedziela, ale łączy: m.in. narody i religie. Przeszłe i niewidoczne czyni namacalnym, głuche wydobywa opowieściami, wymazane pochwytuje w szczątkowych śladach. Retoryka działań, kluczowa dla limetycznej Lubelszczyzny, rozpisanych na tożsamość miasta (*Blau*, 2015), realizuje program *Pamięć – miejsce – obecność*, zasadza się na tych samych filarach, co antyczna retoryka: *docere – delectare – movere*. Strażnicy pamięci z Bramy starają się przezwyciężyć nadmiar dokuczliwej pustki, próbują dokonać jej semiotyzacji, doprowadzić do jej gojenia. Przy czym jest to ten rodzaj pamięci, który James E. Young nazwał pamięcią pamięci świadków. Konsekwentnie *uczą – zachwycają – poruszają* (por. Geisel, 1981; Assmann, 1999).

Podsumowanie

Zdefiniowanie przestrzeni literackiej Lublina każe zadać dodatkowe pytanie o metodę. Prócz geokrytycznego, zaproponowałam podejście hermeneutyczne, dzięki tekstom literackim pozwalające empatycznie rekonstruować ukryte sensy miast, palimpsestowo nakładać obrazy, wydobywać wartości spektralne.

W przestrzeniach, które oglądamy przez pryzmat literatury, najczęściej „aby widzieć, trzeba wiedzieć”. Koresponduje to z poglądem wyłożonym przez Hansa-Georga Gadamera w *Prawdzie i metodzie*: „interpretacja jest konieczna wszędzie, gdzie nie chce się zaufać temu, czym dane zjawisko bezpośrednio jest” (Gadamer, 1993, s. 315). Taka praktyka lektury – tekstów o mieście i samego miasta – znajduje symbol w lubelskiej, palącej się od 2004 roku latarni na wspomnianej już ulicy Podwale, ostatniej, która pamięta czasy wojny. Ta swoista lampa pamięci o zamordowanych nie gaśnie także za dnia, przypominając o dawnej dzielnicy żydowskiej. Ale by ją właściwie zrozumieć, trzeba o niej uprzednio wiedzieć.

Literatura dla turysty-czytelnika staje się najważniejszym biurem podróży. Pozwala też na ochronę pamięci o dziejach miasta, stanowi świadectwo związku ludzi z miejscami. Integrując się z turystyką, uruchamia różne warstwy przeszłości. I zdaje się najwłaściwszą formą oporu przeciw globalizacji na gruncie turystyki.

Przestrzeń i miejsce w ostatnich dziesięcioleciach wkraczają do turystyki nie tylko za sprawą kartografii, ale także budują do siebie dostęp dzięki literackiemu kartografowaniu świata. Stworzenie wyczerpującej listy literackich odzwierciedleń stolicy wschodniego województwa nie było moim zamiarem. Omawiając wybrane egzemplifikacje kartografii literackiej, chciałam ukazać ich działanie w heurystyce turystycznej. Zakotwiczenie w mapach urojonych (jest wszelako literatura pięknym kłamstwem), interdyscyplinarne skrzyżowanie i konsolidacja poznania na szlakach literackich, wyimaginowanych, mikrohistorycznych, prywatnych i miejskich buduje podstawy pod komplementarne formy pamiętania i poznawania. Ponadto rozbija wielkie narracje historyczne, zmierzając do czynienia wydarzenia turystycznego mniej globalnym, a bardziej intymnym. Jeśli na szlaku literackim turysty kulturowego znajdzie się miejsce związane z admirowanym przezeń pisarzem, możemy mówić nawet o świeckiej pielgrzymce. Dzięki literaturze turysta może wykonywać podwójny ruch, nie tylko *przez*, ale także *w głąb*. Wielokrotnie doświadczają miejsca oraz przy wsparciu tekstów literackich – wielorako je definiuje, składa to, co rozszczępione.

Bibliografia

- Blau. *Rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem*, w: J. Roszak (2015) *Słyszysz? Synagoga. Wychodząc spod poznańskiej synagogi przy Wronieckiej*, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Warszawa–Lublin.
- Czechowicz J. (1997a) *Poezje zebranie*, zebrał i oprac. A. Madyda, wstępem opatrzyła M. Jakitowicz, obwoluta i ilustracje I. Chmielewska, Algo, Toruń
- Czechowicz J. (1997b) *Wiersze*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Czechowicz J. (2011) *Kościół niewidzialny*, w: *Pisma zebrane*, t. 6. *Szkice literackie*, oprac. T. Kłak, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Engelking B., Leociak J., Libionka D. (red.) (2007) *Prowincja Noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN, Warszawa.
- Hartwig J. (2001) *Nie ma odpowiedzi, Sic!*, Warszawa.
- Hartwig J. (2004) *Bez pożegnania, Sic!*, Warszawa.
- Hartwig J. (2009) *Powroty*, Teatr im. Juliusza Osterwy, Lublin.
- Krall H. (2010) *Wyjątkowo długa linia. Spokojne niedzielne popołudnie*, Świat Książki, Kraków.
- Kuźniak A. (2013) *Papusza*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Moretti F. (1998) *An Atlas of the European Novel, 1800–1900*, Verso, London.
- Moretti F. (2005) *Graphs, Maps, Trees. Abstract Models for a Literary History*, Verso, London.
- Neumann B. (2009) *Literatura, pamięć, tożsamość*, przeł. A. Pełka, w: M. Saryusz-Wolska (red.), *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Universitas, Kraków.
- Niewiadomski A. (2012) *Mapa. Prolegomena*, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin.
- Porazińska J. (1992) *Bajka iskierki*, w: *W Wojtusiowej izbie*, ilustracje E. Krygowska-Butlewska, GMP Oficyna Wydawnicza, Poznań.
- Próchniak P. (2008) *Oko kamienia (wokół eseju Władysława Pasa)*, w: P. Próchniak, *Wiersze na wietrze (szkice, notatki)*, Pasaże, Kraków.
- Próchniak P. (2011) *Czechowicz: wschodzi poemat (glossy)*, w: *Modernizm: ciemny nurt. Studia z dziejów poezji*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Próchniak P. (2013) *Lublin: przyczynek do topologii palimpsestu*, w: D. Czaja (red.) *Inne przestrzenie, inne miejsca*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Roszak J. (2014) *Miejsce i imię. Poeci niemieckojęzyczni żydowskiego pochodzenia*, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Roszak J., Godlewski G. (2013) *Homo legens jako homo turisticus. Ku metodologii turystyki literackiej*, „Folia Turistica”, 28, s. 53–66.
- Roszak J., Godlewski G. (2015a) *Przysiąc się do pisarza. Pomniki-lawki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne*, „Turystyka Kulturowa”, 2, s. 6–19.
- Roszak J., Godlewski G. (2015b) *Zgromadzone z braku wieczności. Muzea literackie w ofercie turystycznej Lubelszczyzny*, „Turystyka Kulturowa”, 12, s. 6–21.
- Rybacka E. (2008) *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie”, 4, s. 21–38.

- Rymkiewicz J. M. (2001) *Leśmian. Encyklopedia*, Sic!, Warszawa.
- Sachs N. (1961) *Fahrt ins Staublose*, Suhrkamp, Frankfurt am Main.
- Sachs N. (2006) *Rozżarzone zagadki. Glühende Rätsel*, przeł. R. Krynicki, Wydawnictwo a5, Kraków.
- Sachs N. (bez roku wydania) *Eli. Misterium męki Izraela*, przeł. M. Borzęcka i O. Karolczyk, Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Lublin.
- Soja E. (1989) *Postmodern Geographies*, Verso, London.
- Szaleństwo i metoda. Z Jerzym Turowiczem i Anną Turowiczową rozmawia B. N. Łopieńska*, „Tygodnik Powszechny”, wydanie specjalne, 14 października 2015.
- Tally R. (2009) *Melville, Mapping and Globalization. Literary Cartography in the American Baroque Writer*, Bloomsbury Academic, London.
- Tyszczyk A. (2003) *Czechowicz i miasto*, w: P. Próchniak i J. Kopciński (red.) *Czytanie Czechowicza*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Westphal B. (2011) *Geocriticism. Real and Fictional Spaces*, trans. R. T. Tally, New York.

THE POEM OF LUBLIN. GEOCRITICISM WALKS NOT ONLY WITH CZECHOWICZ

Abstract

Lublin is one of the cities that can truly be seen and explored through the prism of literature. There are numerous manifestations of literature penetrating this capital of an eastern province. In Lublin literary tourism and stimulation of tourist market through literature take a variety of forms and include: monuments and memorials dedicated to writers, educational projects, museums activities, festivals as well as commemorative plaques. The Grodzka Gate – NN Theatre is exceptionally active in those fields. The image of the city in both Polish and foreign literature has been created by: Józef Czechowicz, Julia Hartwig, Martin Świetlicki, Hanna Krall, Franciszka Arnsztajnowa, Nelly Sachs and Isaac Bashevis Singer, among others. Their literature supports the myth of the city and in the role of a *sui generis* guide it has all the tools to uncover the flickering of the space. Promoting literary tourism can rely on one basic premise: that it is a kind of tourism that suggests a pattern of exploring which allows to discover the deeper meaning of the place by means of incorporating textual evidence from different times.

Keywords: geocriticism, literary Lublin, literary tourism

Dominik ORŁOWSKI

Wyższa Szkoła Turystyki i Języków Obcych w Warszawie

KUCHNIA REGIONALNA I JEJ WYKORZYSTANIE W ROZWOJU TURYSTYKI KULINARNEJ NA LUBELSZCZYZNIE

Streszczenie

Turystyka kulinarna cieszy się coraz większą popularnością, w szczególności wśród odwiedzających Polskę zagranicznych turystów, którzy poszukują nowych doznań i doświadczeń żywieniowych. Na Lubelszczyźnie, jednym z najbardziej wyrazistych regionów kulinarnych w Polsce, pielęgnuje się wielokulturowe bogactwo tradycyjnych produktów żywnościowych oraz potraw regionalnych. W rozwoju kuchni lubelskiej istotną rolę odgrywają rozmaite działania związane z jej promocją, m.in. przez wprowadzanie tych specjałów do menu folklorystycznych zakładów gastronomicznych, organizowanie konkursów oraz imprez kulinarnych. Celem artykułu jest ukazanie kuchni regionalnej i jej wykorzystania w rozwoju turystyki kulinarnej na Lubelszczyźnie. W realizacji celu badawczego wykorzystano badania terenowe i metodę analizy źródeł wtórnych, obejmujących informacje dostępne w krajowej i zagranicznej literaturze przedmiotu.

Słowa kluczowe: kuchnia regionalna, turystyka kulinarna, Lubelszczyzna

Wprowadzenie

Na międzynarodowym i krajowym rynku turystyki kulturowej uwidacznia się w ostatnim czasie dynamiczny wzrost zainteresowania różnego rodzaju podróżami tematycznymi. Głównym ich motywem jest poznawanie innych grup narodowościowych oraz etnograficznych, które zamieszkują określony region lub miejscowość. Tego rodzaju podróże mają przede wszystkim na celu zapoznanie turystów z wybranymi aspektami kultury materialnej i niematerialnej odwiedzanego miejsca. Jednym z głównych tematów staje się autentyczne dziedzictwo kulinarne oraz uczynienie z niego wyjątkowej atrakcji turystycznej. Czynnikiem decydującym o atrakcyjności kulinarnej regionu lub miejscowości są bez wątpienia takie elementy jak odmienność i różnorodność

danej kuchni oraz wierność tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie (Orłowski, Woźniczko, 2014, s. 44).

Turystyka kulinarna cieszy się coraz większą popularnością, w szczególności wśród odwiedzających Polskę zagranicznych turystów kulinarnych (Jęczmyk i inni, 2014, s. 107). Interesują ich nie tylko miejsca, w których można zjeść smaczne posiłki, ale i te, w których mogą się oni zapoznać z historią produktu tradycyjnego lub potrawy regionalnej, zobaczyć technologię produkcji czy uczestniczyć w bezpośrednim przygotowaniu danego specjału kulinarnego. Rozwój turystyki kulinarnej jest szczególnie istotny dla mało znanych regionów, nieposiadających wielu atrakcji turystycznych. To także szansa dla obiektów zabytkowych, najczęściej niewykorzystywanych do celów turystycznych, jak np. browary, gorzelnie, młyny, rzeźnie, mleczarnie, olejarnie czy suszarnie owoców. Turyści mogą osobiście zapoznać się z nowymi kulturami oraz charakterystycznymi tradycjami panującymi w innych krajach (Żuromskaite, 2009, s. 20).

Na Lubelszczyźnie na co dzień i od święta pielęgnuje się wielokulturowe bogactwo tradycyjnych produktów żywnościowych oraz potraw regionalnych. Świadomość wielkiej różnorodności dziedzictwa kulinarnego umacnia poczucie tożsamości mieszkańców wsi i małych miast (Sulisz, 2015, s. 4–5). To także bez wątpienia główny czynnik rozwoju turystyki kulinarnej na ekologicznie czystych obszarach wiejskich lub na terenach, gdzie nie ma znaczących atrakcji przyrodniczych lub antropogenicznych. W rozwoju kuchni regionalnej istotną rolę odgrywają rozmaite działania związane z jej promocją, m.in. przez organizowanie wydarzeń kulinarnych, konkursów na tradycyjne produkty lub potrawy regionalne, wprowadzanie tych specjałów do menu folklorystycznych zakładów gastronomicznych czy uatrakcyjnienie oferty żywieniowej w gospodarstwach agroturystycznych (Woźniczko, Żelazna, 2006, s. 465).

Turystyka kulinarna – ujęcie teoretyczne

Turystyka kulinarna (ang. *culinary tourism*, *food tourism*, *cuisine tourism*, *gastronomic tourism*, *gourmet tourism*) w ostatnich latach zyskuje na popularności w wielu regionach świata. Z badań H. R. Yurtseven i O. Kaya (2011, s. 263) wynika, że prawie 100% turystów korzysta z wyżywienia w czasie podróży i pobytu, a żywność i napoje mają najwyższy udział w wydatkach turystycznych. Według D.J. Telfer i G. Wall (2000, s. 421) wydatki na jedzenie w czasie urlopu stanowią około jednej trzeciej wszystkich poniesionych przez turystę w trakcie wyjazdu kosztów. Dane te pokazują, że istnieje symbioza między branżami gastronomiczną i turystyczną, co skutkuje intensywnym rozwojem turystyki kulinarnej, która charakteryzuje się dużym potencjałem

rozwoju oryginalnych produktów turystycznych, związanych z narodową lub regionalną żywnością, a także atrakcyjnymi formami żywienia.

Pojęcie „turystyki kulinarnej” do literatury przedmiotu wprowadziła amerykańska badaczka Lucy Long (1998, s. 181–204) z Uniwersytetu Stanowego Bowling Green w Ohio w 1998 roku; obecnie w literaturze przedmiotu funkcjonują różne jej definicje. Określiła ona zainteresowanie tradycjami kulinarnymi jako jednym ze sposobów poznawania obcych kultur w trakcie wyjazdu z miejsca zamieszkania (Wolf, 2002, s. 5; Long, 2004, s. 20–22). Przyjęło się ją uważać za jedną z form turystyki, która polega na spożywaniu potraw oraz delectowaniu się nimi, przy jednoczesnym poznawaniu tradycji kulinarnych, postrzeganych jako główna atrakcja turystyczna regionu.

Turystyka kulinarna według D. Orłowskiego i M. Woźniczko (2015) jest

tematycznym podróżowaniem w celu poznawania lokalnych, regionalnych i narodowych surowców, produktów żywnościowych, a także tradycyjnych potraw w przestrzeni turystycznej zarówno obszarów wiejskich, jak i miejskich. Ten rodzaj turystyki przynosi satysfakcję jej uczestnikom poprzez czerpanie przyjemności z możliwości osobistego doświadczania nowych smaków i zapachów oraz wracania do tych już wcześniej poznanych. Odbywa się to poprzez udział w wydarzeniach kulinarnych, przemierzając szlaki kulinarne, odwiedzając lokale gastronomiczne, zwiedzając muzea ukierunkowane na sztukę kulinarną, podpatrując procesy technologiczne w zakładach przetwórstwa spożywczego, jak i w trakcie nauki sporządzania konkretnych specjałów kulinarnych (por. Mika, 2007).

Turystyka kulinarna obejmuje szeroki zakres czynności i miejsc, ale do najważniejszych z nich zdaniem D. Orłowskiego i M. Woźniczko (2012a, s. 281–282) zalicza się:

- poruszanie się turystycznymi szlakami kulinarnymi, których głównym motywem jest konkretny produkt spożywczy, potrawa, alkohol;
- uczestniczenie w festiwalach, festynach, świętach i konkursach kulinarnych promujących różnorodne aspekty dziedzictwa kulinarnego – typowe dla danego kraju, regionu lub miejscowości;
- zwiedzanie muzeów związanych z dziedzictwem kulinarnym – w tym skansenów prezentujących na wystawach aranżacje i wyposażenie dawnych wiejskich kuchni oraz uczestniczenie na ich terenie w wydarzeniach kulturalnych z aspektem kulinarnym jako głównym motywem;
- uczestnictwo w prezentacjach oraz degustacjach tradycyjnych produktów żywnościowych i potraw regionalnych lub narodowych – często w miejscach atrakcyjnych turystycznie pod względem walorów przyrodniczych i kulturowych;
- wizyty w karczmach, gospodach, zajazdach, oberżach, winiarniach – zlokalizowanych w budynkach często nawiązujących do narodowej lub

- regionalnej architektury, w których wyposażenie, oferta gastronomiczna i stroje personelu nawiązują do charakteru obiektu;
- udział w ceremoniach otwarcia nowych lokali gastronomicznych, połączonych z prezentacją kuchni oferowanej na co dzień;
 - uczestnictwo w wycieczkach tematycznych, związanych z narodową lub regionalną gastronomią;
 - pobyty w gospodarstwach agroturystycznych oferujących kuchnię regionalną, gdzie do przygotowania posiłków wykorzystuje się tradycyjne i regionalne produkty żywnościowe;
 - zbieranie płodów rolnych i owoców – często odmian bardzo starych, które w gospodarstwach agroturystycznych wykorzystywane są do sporządzenia regionalnych potraw;
 - korzystanie u wytwórców ze sprzedaży bezpośredniej żywnościowych produktów lokalnych, tradycyjnych i regionalnych;
 - odwiedzanie wiejskich targowisk z produktami rolnymi, pochodzącymi z ekologicznych i tradycyjnych upraw;
 - odwiedzanie małych sklepów z żywnością lokalną, tradycyjną i regionalną;
 - poszukiwanie typowych składników, potrzebnych do sporządzenia lokalnych, tradycyjnych i regionalnych potraw;
 - uczestniczenie w kursach gastronomicznych, a także pobieranie nauki w szkołach kulinarnych, np. jednodniowe lub dwudniowe szkolenia tematyczne;
 - wizyty w miejscach przetwórstwa produktów kulinarnych – gdzie można zobaczyć cały proces produkcji, zdegustować konkretny wyrób oraz nabyć na koniec jako pamiątkę turystyczną.

Współcześnie turystykę kulinarną ocenia się jako jeden z ważniejszych segmentów gospodarki turystycznej na świecie i zasługuje ona na szczególną uwagę, gdyż uczestnictwo w niej jest swoistym miernikiem poziomu kulturalnego każdego narodu. Ta szczególna forma aktywności turystycznej opiera się na kontaktach z lokalnymi społecznościami i poznawaniu szeroko rozumianej kultury żywieniowej, co dotyczy zarówno przejawów aktywności turystycznej na terenie własnego kraju, jak i turystyki wyjazdowej. Szacuje się, że 10–15% ogółu turystów to osoby zainteresowane wyłącznie dobrą, autentyczną, tradycyjną czy regionalną kuchnią, poznawaniem nowych smaków i zapachów charakterystycznych dla miejsca (Woźniczko, Jędrusiak, Orłowski, 2015, s. 8).

Kuchnia regionalna – wielokulturowość tradycji kulinarnych Lubelszczyzny

W dawnej kuchni regionalnej codzienne pożywienie mieszkańców wsi lubelskich było mało urozmaicone. W jadłospisie dominowały potrawy mączne oraz przyrządzane z ziemniaków, kapusty, kaszy jęczmiennej i gryczanej, a także z roślin strączkowych i mleka. Z warzyw używano marchwi, pietruszki, cebuli, czosnku oraz dyni. Latem spożywano ponadto jagody, grzyby, a czasem słodkowodne ryby. Podstawową potrawą były zupy: barszcz czerwony, barszcz biały z zakwaszonej mąki żytniej, barszcz szczawiowy, kapuśniak, fasolówka oraz słoducha z mąki pszennej oraz gryczanej, spożywana w okresie postu. Gospodynie często przyrządzały także rozmaite kasze, pierogi czy kluski. Kasze spożywano najchętniej z sosem grzybowym lub mięsnym, czasem podawano na słodko kaszę jaglaną. Pierogi nadziewano kapustą, kaszą gryczaną i twarogiem, kaszą jaglaną, soczewicą, fasolą, twarogiem i ziemniakami oraz specjalnym farszem z utartego siemienia lnianego lub konopnego, zwanego zwarą. Pierogi, w zależności od farszu, spożywano ze słoniną lub sosem, tzw. macką, przyrządzaną ze śmietany wymieszanej z białym serem, jagodami, makiem lub twarogiem, zmieszanym z kaszą gryczaną. Kluski z mąki żytniej i pszennej lub surowych oraz gotowanych ziemniaków jadano najczęściej ze słoniną, białym serem albo mlekiem (Powiłańska-Mazur, 2000, s. 35).

Do popularnych potraw sporządzanych z surowych, tartych ziemniaków i nadziewanych mięsem lub białym serem należały tzw. pyzy. Duże znaczenie w jadłospisie chłopskim odgrywały groch i fasola. Spożywano je z kapustą lub kraszono słoniną, rzadziej gotowano z wędzonką lub żeberkami. Chleb wypiekano z pszennego zakwaszonego ciasta, zagniatanego w dzieżach, później przykrywanego dużym drewnianym wiekiem i stawianego na kilka godzin w ciepłym miejscu. Po wyciągnięciu ciasta z dzieży formowano bochenki chleba. Z okazji świąt pieczono bułki i baby drożdżowe, a na wesela tzw. korowaje, bogato zdobione wykonanymi z ciasta drożdżowego ptaszkami, gąskami lub szyszkami. Z napojów najpopularniejsze było słodkie i kwaśne mleko oraz serwatka. W lecie przygotowywano kwas chlebowy, a w okresie wiosennym: popularny sok z brzozy. Często pito także herbatę z ziół, liści malinowych i poziomkowych, mięty, kwiatu lipy oraz rumianku. Sok wytwarzano głównie z malin lub jagód zbieranych w lesie (Powiłańska-Mazur, 2000, s. 36).

Współcześnie ludowe potrawy, które przetrwały, przygotowuje się według nieco zmodyfikowanych przepisów kulinarnych, co wynika ze względów praktycznych, gdyż wielu surowców obecnie się nie stosuje. Dzisiejsza kuchnia Lubelszczyzny to dziedzictwo historyczne wielu smaków, które w tym wschodnim regionie Polski krzyżowały się od najdawniejszych czasów. Jeśli mówimy, że kuchnia lubelska słynie z pierogów, to trzeba pamiętać, że na

Lubelszczyznę trafiły one za sprawą św. Jacka z za Buga do klasztoru Dominikanów w Lublinie, gdzie do dziś smaży się je z farszem z jabłek i podaje do białych mięs. Obecnie za *pierogi lubelskie* uznaje się pierogi z kaszą, białym serem i miętą, które nie występują w innych częściach Polski. Z Tatarami przedostały się na Lubelszczyznę: pieremiacze, małe pierogi w kształcie sakiewki, smażone na głębokim tłuszczu, cebulniki – pierożki z surowym siekanym mięsem wołowym lub baraniną, pieczone na blasze, czeburieki – okrągłe placki z farszem baraniną lub wołowym, smażone na głębokim tłuszczu, bielusz – drobno pokrojone surowe mięso baraniną lub wołowe zawinięte w ciasto drożdżowe i upieczone w piekarniku, płow – zapiekanka z ryżu, siekanego mięsa wołowego lub kurczaka i marchewki, oraz pieriekaczewnik – przekładaniec z sześciu warstw ciasta, wypełniony siekanym mięsem baraniną, wołowym lub drobiowym, zwinięty w rulon i upieczony w piecu (Sulisz, 2010, s. 18–22).

Z ormiańskimi kupcami trafiły do Zamościa takie specjały kulinarne, jak: lawasz – niekwaszony podpłomyk wypiekany w specjalnym piecu, który podaje się do duszonej baraniny i wołowiny, esencjonalnych zup oraz warzywnych zapiekanek, basturma – surowe mięso wołowe, nacierane solą i przyprawami, suszone na świeżym powietrzu, dolma – liście winogron faszerowane baraniną zmieszaną z ryżem i dużą ilością bakalii, ormiańskie szaszłyki – z siekanej surowej wołowiny lub baraniny, które doprawia się orzechami włoskimi, rodzynkami i miętą, hinkali – rodzaj kołdunów z baraniną i cebulą, karkandak – pierogi nadziewane siekanym mięsem lub ostrymi warzywami, lub adżabsandał – zapiekanka z bakłażanów, pomidorów, papryki, cebuli i natki pietruszki (Sulisz, 2011, s. 72–79).

W kuchni Lubelszczyzny, jak w tygłu, mieszają się wielokulturowe smaki. Tak jest w miejscowościach położonych nad Bugiem, gdzie występują potrawy kresowe z kuchni ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Do najpopularniejszych specjałów należy: barszcz ukraiński – wywar z różnymi warzywami, ugotowaną fasolą, dużą ilością czosnku i kwaśnej śmietany, wareniki – pierogi z różnymi nadzieniami, bliny – małe naleśniki na drożdżach, polane masłem lub śmietaną, kotluchy – pieczone kuleczki z ciasta ziemniaczanego, hreczniaki – kotlety z kaszy gryczanej i białego sera, oładki – rodzaj placków ziemniaczanych, sasznie – placuszki z ciasta ziemniaczanego, nadziewane białym serem oraz cepeliny – owalne ziemniaczane kluchy z mięsem. Specjalnością nadbużańskiej kuchni są także swojskie sery zagrodowe – białe i żółte, doprawiane na wiele sposobów, oraz grzyby, które najpierw się soli, a później kisi w kamionkowych garnkach. W spiżarniach można spotkać także kiszone jabłka i małe główki kapusty, kiszone tradycyjnie w drewnianych beczkach (Sulisz, 2010, s. 28–32). W wielokulturowej kuchni Lubelszczyzny można spotkać także potrawy żydowskie, wśród których szczególne miejsce zajmują: cebularze – pszenne placki drożdżowe z cebulą i makiem, czulent – rodzaj

gulaszu z koszerne go mięsa, fasoli i kaszy, holiszki – gołąbki z białej kapusty z farszem na bazie wołowiny i macy, szlajmzupe – krupnik z fasolą i żołądkami drobiowymi, ajercwibele – kule z masy jajecznej i cebuli, a także gęsie pipki – gęsie szyje nadziewane cebulą i bułką tartą (Sulisz, 2011, s. 18–27).

W dzisiejszej kuchni regionalnej Lubelszczyzny wśród występujących na tym obszarze grup etnograficznych można spotkać m.in. takie charakterystyczne potrawy, jak: słoducha z okolic Niedźwiady – zupa na bazie mąki gryczanej i żytniej, zupa sałaciana – wywar warzywny z dużą ilością sałaty i ziemniaków, zaprawiony śmietaną, oraz kapłun – zupa chlebowa. Wśród potraw z ziemniaków, mąki, kasz, kapusty i mięsa na szczególną uwagę zasługuje: zawijas nasutowski – nadzienie ziemniaczane w pszennym cieście, pieczone lub gotowane pierogi z ziemniakami, serem, kapustą, soczewicą, grzybami, kaszą jaglaną i gryczaną lub owocami, piróg biłgorajski – placek drożdżowy z farszem z kaszy gryczanej, twarogu oraz ugotowanych ziemniaków, gryczak janowski – pieczony placek z kaszą gryczaną namoczoną w mleku, golasy – kotlety z kaszy gryczanej i twarogu, zawijaki z kaszy jaglanej z sosem grzybowym po borysowsku – gołąbki z kapusty kiszzonej i kaszy jaglanej z sosem grzybowym, bomby różaneckie – ciasto ziemniaczane z farszem sera białego i ugotowanych ziemniaków, sało – solona słonina z dużą ilością czosnku, korona mięsna po sadursku – gotowane żeberka, a później pieczone z farszem mięsnym, czy duszonka wieprzowa po lubelsku – boczek duszony z fasolą, marchewką, cebulą i ziemniakami (Makowski, 2011, s. 18–19; Turski, Klusek, 2011, s. 10–11).

Do typowych ciast i deserów w kuchni lubelskiej zalicza się: pyszki – ciastka z marchwi i suszonych jagód, marchwiaki z makiem – bułeczki na słodko z nadzieniem marchwi i maku, racuchy z makiem – ciasto drożdżowe smażone na tłuszczu z makiem, miodownik, sękacz lubelski i placki z jagodami. Wśród napojów bezalkoholowych spotyka się chłodnik na bazie mąki żytniej, kwas z buraków ćwikłowych, napoje miętowe czy z suszonych owoców leśnych. Popularne są także napoje fermentowane z dodatkiem drożdży, jak: kwas na miodzie, piwo musujące z jęczmienia i chmielu oraz podpiwek. W grupie napojów alkoholowych znane są różnego rodzaju grzańce, np. Grzaniec Marcina z Urzędowa – z wina domowego, z dodatkiem owoców suszonych i przypraw oraz rumu, araku lub spirytusu. Na Lubelszczyźnie do charakterystycznych nalewek spirytusowych zaliczają się: Gruszkówka, Malinóweczka, Żurawinówka Momocka, Janowska Nalewka Miodowa, Hyćka Nadbużańska czy też Kordiał Żurawinowy Kraśnicki (Makowski, 2011, s. 18–19; Byszewska, Kurpińska, 2012, s. 141–152).

Lubelszczyzna słynie z różnych gatunków miodów pitnych, wytwarzanych w wyniku fermentacji brzezki miodowej o różnych proporcjach czystego miodu, czyli patoki i wody, dzięki czemu powstaje: półtorak, dwójniak, trójniak i czwórniak. Przed wiekami była ona terenem leśnych barci, które

dostarczały ogromnych ilości miodu, a także pszczelego wosku, spławianego Wisłą do Gdańska i dalej na europejski rynek. Występują na tym obszarze wspaniałe miody gryczane, charakterystyczne dla tego regionu, a miód fasolowy jest wizytówką okolic Szczepieszyńska i Radecznicy na Roztoczu. Cenione i powszechnie znane są także oleje: zarówno lniane, jak i rzepakowy, charakterystyczny dla północnej części Lubelszczyzny, gdzie na szczególną uwagę zasługuje olej świąteczny roztoczański. W regionie uprawia się powszechnie chmiel (największe uprawy w Polsce). Wykorzystuje się go przede wszystkim do produkcji rozmaitych piw, ale także do sałatek, spożywanych w postaci przekąsek lub jako dodatek do dań głównych. Symbol kuchni regionalnej stanowią również słynne koguty z ciasta maślanego, wypiekane w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą (Wojtas, Jakubaszek, 2006, s. 7–9; Makowski, 2011, s. 18–19; Byszewska, Kurpińska, 2006, s. 20–23; Woźniczko, Jędrusiak, Orłowski, 2015, s. 219).

Rozwój turystyki kulinarnej na Lubelszczyźnie przy wykorzystaniu istniejącego bogactwa kuchni regionalnej – wybrane przykłady

Znaczącą rolę w promocji kultury kulinarnej odgrywają tradycyjne produkty żywnościowe oraz regionalne potrawy, uzależnione od konkretnego regionu geograficznego, wyznawanej religii, a także tradycji i obyczajów panujących na tym obszarze. Wykorzystanie polskiej kuchni regionalnej w turystyce kulinarnej i stworzenie z niej atrakcji turystycznej ma duże znaczenie dla odwiedzanego regionu, powiatu czy miejscowości. Kuchnia regionalna, coraz częściej markowy produkt turystyczny, daje szansę rozwoju ekonomicznego, kulturalnego i społecznego, w szczególności na obszarach wiejskich. Staje się ona swego rodzaju wyróżnikiem regionu poprzez wykorzystanie jej specyficznego i niepowtarzalnego charakteru oraz angażowanie mieszkańców w rozwój lokalnej przedsiębiorczości (Sokół, 2014, s. 194–195).

Podtrzymywanie regionalnych tradycji kulinarnych w polskiej gastronomii sprzyja równocześnie promocji turystycznej regionów, a co za tym idzie, daje niepowtarzalną szansę na przyciągnięcie turystów kulinarnych z całego świata. Zwłaszcza że często dodatkową atrakcją jest lokalizacja placówek gastronomicznych w wyremontowanych zabytkowych dworach i pałacach lub stylizowanych wiejskich chatkach (Czarnecka-Skubina, Nowak, 2008, s. 500). Na Lubelszczyźnie formą promowania i kultywowania tradycyjnej kuchni lubelskiej są rozmaite folklorystyczne zakłady gastronomiczne, mające w ofercie żywieniowej regionalne potrawy i napoje. Na szczególną uwagę wśród turystów kulinarnych zasługuje m.in. „Karczma Poleska” w Kołaczach, innowacyjny, regionalny produkt turystyczny, położony na obrzeżach Poleskiego

Parku Narodowego. Obiekt ten charakteryzuje się drewnianym, stylowym budynkiem z ciekawym wystrojem wnętrza, oferuje polskie potrawy – podawane przez obsługę w strojach regionalnych. Obok karczmy znajduje się skansen z ekspozycją autentycznych narzędzi i sprzętów gospodarstwa domowego, a zwłaszcza sprzętów używanych do przetwórstwa oraz przygotowania posiłków. Obiekt ten posiada trzy stylizowane sale konsumpcyjne, a także oferuje pokoje gościnne dla turystów, zainteresowanych poznawaniem lokalnego dziedzictwa kulinarnego. Stary spichlerz, zlokalizowany obok karczmy, oferuje pamiątki i wyroby regionalne, a drewniany żuraw studzienny, wiatrak oraz zamieszkałe bocianie gniazdo stwarzają niepowtarzalną atmosferę wsi „sielskiej-anielskiej”. Na terenie karczmy organizowane są dla turystów pokazy kulinarne, jak np. kiszenie kapusty, pieczenie chleba, ubijanie masła czy wyrób sera, które odbywają się przy użyciu oryginalnych sprzętów, wykorzystywanych w dawnej kuchni wiejskiej (Woźniczko, Orłowski, 2007, s. 196–197).

Mieszkańcy Lubelszczyzny dbają o to, aby wszyscy turyści, a zwłaszcza ci zainteresowani poznawaniem specjalów kulinarnych, mieli kontakt z autentyczną kuchnią regionalną. Sposobami na podtrzymanie i ukazanie dziedzictwa kulinarnego są różnorodne konkursy, a także imprezy plenerowe. Bogactwo regionalnych potraw oraz tradycyjnych produktów żywnościowych popularyzuje wojewódzki finał Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”, na szczeblu krajowym organizowany przez Polską Izbę Produktu Regionalnego, a na regionalnym – przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, który przywiązuje duże znaczenie do promocji dziedzictwa kulinarnego. Województwo lubelskie każdego roku wystawia najwięcej produktów tradycyjnych oraz potraw regionalnych spośród polskich regionów. Na zakończenie Konkursu ogłaszane są nominacje do ogólnopolskiego tytułu „Perła” – najważniejszej w Polsce nagrody przyznawanej żywnościowym produktom tradycyjnym.

Wydarzenie to odbywa się latem w różnych atrakcyjnych turystycznych częściach województwa lubelskiego. W związku z tym mieszkańcy regionu oraz turyści mają niepowtarzalną okazję zapoznać się z dziedzictwem kulinarnym regionu poprzez liczne degustacje, możliwość zakupu tradycyjnych produktów żywnościowych czy też uzyskanie od wytwórców wielopokoleniowych receptur, potrzebnych do przygotowania wybranej potrawy regionalnej. Organizacja tego typu wydarzeń spełnia znaczącą rolę w podtrzymywaniu tożsamości kulturowej oraz regionalnej określonych społeczności, tak jak w tym przypadku, różnych grup etnicznych i etnograficznych wywodzących się z wielokulturowej Lubelszczyzny.

Prezentacja dziedzictwa kulinarnego podczas Konkursu sprawia, że wszyscy uczestnicy, jak np. Koła Gospodyń Wiejskich, właściciele gospodarstw agroturystycznych czy indywidualni wytwórcy oraz turyści, nie tylko wspólnie

się bawią, ale przede wszystkim poznają tradycje kulinarne konkretnego regionu lub małych społeczności lokalnych. Mają oni również możliwość porównania osobliwości kulinarnych, które często charakteryzują się wieloma cechami wspólnymi, bądź też różnią między sobą, np. użyciem surowców potrzebnych do przygotowania danej potrawy lub produktu czy też oryginalną techniką wytwarzania (Orłowski, Woźniczko, 2012b, s. 143–145).

Od 2003 roku w drugi weekend sierpnia odbywa się Festiwal Kaszy „Gryczaki” w Janowie Lubelskim. Składa się z targu produktów regionalnych i ekologicznych oraz festynu towarzyszącego. Program imprezy buduje się w oparciu o niezależne od siebie wydarzenia. Ogłaszane są wówczas konkursy na: potrawę regionalną o tytule „Gryczak Roku”, najlepszą janowską nalewkę żurawinową oraz najlepszą prezentację produktu ekologicznego. Różnorodność przysmaków regionalnych i powstających współczesnych potraw jest wspaniałym przeglądem kuchni janowskich gospodyń, ilustracją przenikania oraz uzupełniania się tradycji tych, którzy mieszkają na tym terenie od wielu pokoleń, jak i osiadłych przybyszów. Na stoiskach można degustować potrawy regionalne, przyrządzone z wykorzystaniem różnych kasz. Ponadto wielu wystawców oferuje bogaty zestaw miodów – zwłaszcza gryczanych. Uczestnicy imprezy mogą odwiedzić przygotowane zgodnie z tradycją danej wsi zagrody regionalne: janowską, łązkowską, momocką, biłgorajską, rudzieńską, kocudzką, bialską, godziszowską oraz Stowarzyszenia Agroturystycznego „Ziemia Janowska”, Stowarzyszenia Kobiet Powiatu Janowskiego czy Lokalnej Grupy Działania „Leśny Krąg”. Wystrój zagród wiejskich, prezentowane stroje, gwara, występy kapel i zespołów folklorystycznych wiernie oddają pewne elementy kultury ludowej. Do zagród przyciągają turystów rozmaite degustacje, a także sprzedaż tradycyjnych produktów żywnościowych oraz potraw regionalnych. Dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców i turystów cieszą się też konkursy etnograficzne, jak: „Złota gryka” – konkurs ubijania kaszy w stępie, czy „Na chrzanowym liściu” – konkurs ubijania masła. Festiwalowi towarzyszy również kiermasz sztuki ludowej oraz pokazy ginących zawodów, cieszące się ogromnym zainteresowaniem ze strony różnych grup wiekowych turystów, jak i samych mieszkańców regionu (Woźniczko, Orłowski, 2013, s. 165–168).

Podsumowanie

W Polsce występuje ogromna różnorodność tradycyjnych produktów żywnościowych oraz regionalnych potraw, które wchodzą w skład naszego dziedzictwa kulinarnego. Istniejące bogactwo rozmaitych smaków i aromatów w kuchni polskiej sprawia, że trudno jest mówić o jednolitej dla całego kraju kuchni narodowej. Każde województwo na gastronomicznej mapie Polski

podkreśla swoją odmienność i chce wyróżniać się na tle innych regionów poprzez oferowanie i promowanie swoich charakterystycznych specjałów kulinarnych.

Poznanie nowych miejsc za pomocą gastronomii jest coraz popularniejszym trendem zaobserwowanym na światowym rynku turystycznym. Jedzenie przestało być jedynie dodatkiem do podróży oraz zwiedzania atrakcji turystycznych. Coraz częściej to właśnie odkrywanie nieznanych smaków staje się celem *per se*, ponieważ trudno jest się oprzeć niebanalnym walorom smakowym lokalnych potraw i wspaniałej atmosferze biesiadowania, panującej podczas wspólnych posiłków w odwiedzanym przez turystę kulinarnego regionie. Turystyka kulinarna nabiera coraz większego znaczenia, dlatego też branża turystyczna stara się to zjawisko zauważać i skutecznie wykorzystywać.

Wielokulturowość mieszkańców regionu lubelskiego (tradycje katolickie, prawosławne, judaistyczne oraz orientalne) ma swoje odzwierciedlenie w kuchni, wykorzystującej oryginalne metody sporządzania tradycyjnych potraw i produktów żywnościowych. Rodzaje surowców użytych do ich produkcji, sposób wytworzenia, a przede wszystkim walory smakowe decydują o ich oryginalności i niepowtarzalności. Wszystkie te elementy sprawiają, że region ma doskonałe warunki do rozwoju turystyki kulinarnej, którą można uprawiać przez cały rok oraz przez wszystkie grupy wiekowe.

Potencjał istniejącej kuchni regionalnej sprawia, że każdego roku na Lubelszczyźnie organizuje się coraz więcej wydarzeń kulinarnych, konkursów promujących specjały kulinarne, otwierane są nowe folklorystyczne zakłady gastronomiczne. Turystyka kulinarna, zjawisko stosunkowo nowe i dynamicznie rozwijające się, w przyszłości na terenie województwa lubelskiego przybierze również inne formy, zarówno szlaki kulinarne promujące konkretne potrawy lub produkty żywnościowe; zostaną otwarte typowe muzea kulinarne, prezentujące wybrany element kultury gastronomicznej regionu, a także będą organizowane pokazy wytwarzania rozmaitych specjałów kulinarnych w spożywczych zakładach przemysłowych lub w jeszcze większej liczbie wystąpią na terenie gospodarstwa agroturystyczne.

Bibliografia

- Byszewska I., Kurpińska G. (2006) *Kraina gryką i miodem słynąca*, „Agro Smak”, 1, sierpień, s. 20–23.
- Czarnecka-Skubina E., Nowak D. (2008) *Nowe trendy w gastronomii w turystyce i rekreacji*, w: W. Siwiński, R. Tauber, E. Mucha-Szajek (red.) *Współczesne tendencje w rekreacji i turystyce*, Wyższa Szkoła Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu, Poznań, s. 497–506.

- Jęczmyk A., Maćkowiak M., Uglis J. (2014) *Dziedzictwo kulinarne elementem przewagi rynkowej w ofercie gospodarstw agroturystycznych*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu”, 9, z. 4, s. 103–108.
- Long L.M. (1998) *Culinary Tourism: A Folkloristic Perspective on Eating and Otherness*, „Southern Folklore”, 55, s. 181–204.
- Long L.M. (2004) *Culinary Tourism*, The University Press of Kentucky, Lexington.
- Makowski T. (2011) *Lubelszczyzna smakuje najlepiej*, „Smak i Tradycja”, 9, wrzesień, s. 18–19.
- Mika M. (2007) *Formy turystyki poznawczej*, w: W. Kurek (red.) *Turystyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 222–226.
- Orłowski D., Woźniczko M. (2012a) *Imprezy gastronomiczne jako element kształtujący rynek turystyki kulinarnej w Małopolsce*, w: M. Jalinik, R. Ziółkowski (red.) *Rynek usług turystycznych*, Politechnika Białostocka, Białystok, s. 276–302.
- Orłowski D., Woźniczko M. (2012b) *Wiejskie dziedzictwo kulinarne regionu i jego prezentacja w ofercie turystycznej Muzeum Wsi Lubelskiej na przykładzie konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”*, w: B. Sawicki, A. Mazurek-Kusiak, J. Janicka (red.) *Zarządzanie produktem i walorami kulturowymi w turystyce*, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Lublin, s. 130–148.
- Orłowski D., Woźniczko M. (2014) *Turystyka kulinarna, czyli wędrówki po smakach regionów*, w: S. Klein-Wrońska (red.) *Smaki regionów. Dziedzictwo kulinarne w muzeach na wolnym powietrzu*, „Biuletyn Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce”, 14, s. 13–45.
- Orłowski D., Woźniczko M. (2015) *Turystyka kulinarna w Polsce – wstępne badania naukowe nad fenomenem zjawiska* (materiały niepublikowane).
- Powiłańska-Mazur D. (2000) *Region lubelski*, w: J. Hunek (red.) *Tajemnice tradycyjnych kuchni. Rumunia, Szwajcaria, Węgry, Polska*, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Lublin, s. 34–43.
- Sokoł J. (2014) *Kuchnia regionalna markowym produktem turystycznym województwa podlaskiego*, w: S. Snarski, M. Jalinik (red.) *Przedsiębiorczość w turystyce*, Eko-Press, Białystok, s. 193–205.
- Sulisz W. (2010) *Kulinarna mapa Lubelszczyzny*, Wydawnictwo Dziennik Wschodni, Lublin.
- Sulisz W. (2011) *Smaki Lubelszczyzny. Przewodnik – historia – kultura – kuchnia*, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Lublin.
- Sulisz W. (2015) *Trzy krainy smaku – historia, ludzie, kuchnia. Przewodnik*, Lokalna Grupa Działania „Kraina Wokół Lublina”, Lokalna Grupa Działania „Ziemia Biłgorajska”, Lokalna Grupa Działania „Ziemi Kraśnickiej”, Lublin–Biłgoraj–Kraśnik.
- Telfer D. J., Wall G. (2000) *Strengthening backward economic linkages. Local food purchasing by three Indonesian hotels*, „Tourism Geographies”, 2(4), s. 421–447.
- Turski S., Klusek W. (2011) *W krainie lubelskich produktów tradycyjnych*, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Lublin.
- Wojtas E., Jakubaszek W. (2006) *Miód fasolowy, pieróg biłgorajski i sękacz*, „Smak i Tradycja”, 2, s. 7–9.
- Wolf E. (2002) *Culinary Tourism. A Tasty Economic Proposition*, International Culinary Tourism Association, Portland.

- Woźniczko M., Jędrysiak T., Orłowski D. (2015) *Turystyka kulinarna*, Wydawnictwo PWE, Warszawa.
- Woźniczko M., Orłowski D. (2007) *Produkty turystyczne kuchni lubelskiej jako element promocji województwa lubelskiego*, w: J. Bergier, M. Stelmach (red.) *Kierunki rozwoju turystyki w województwie lubelskim*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska, s. 187–199.
- Woźniczko M., Orłowski D. (2013) *Kasza jako tradycyjny produkt żywnościowy Lubelszczyzny i jej znaczenie w rozwoju turystyki regionalnej powiatu janowskiego*, w: H. Makala (red.) *Kulturowe uwarunkowania żywienia w turystyce*, Wyższa Szkoła Turystyki i Języków Obcych w Warszawie, Warszawa, s. 151–170.
- Woźniczko M., Żelazna K. (2006) *Kuchnia regionalna jako markowy produkt turystyczny województwa lubelskiego*, „Handel Wewnętrzny”, numer specjalny, czerwiec, s. 463–471.
- Yurtseven H.R., Kaya O. (2011) *Local Food in Local Menus. The Case of Gokceada*, „Tourism: An International Multidisciplinary Journal of Tourism”, 6 (2), s. 263–275.
- Žuromskaite B. (2009) *Rozwój turystyki kulinarnej na Litwie*, „Turystyka Kulturowa”, 12, s. 21–32.

REGIONAL CUISINE AND ITS USE IN THE DEVELOPMENT OF CULINARY TOURISM IN THE LUBLIN REGION

Abstract

Culinary tourism is becoming more and more popular, especially among foreign tourists visiting Poland, who are looking for new experiences and particularly those nutritional ones. The Lublin Region is one of the most noticeable culinary regions in Poland, where multicultural richness of traditional food products and regional dishes is cultivated. In the development of the region's cuisine a major role is played by various activities connected with its advertising, for example, introducing these specialties into the menus of folk-themed eateries, organising competitions and culinary events. The aim of this article is to introduce regional cuisine and its uses in the development of culinary tourism in the Lublin Region. Applied in order to meet this research objective were field studies and the method of secondary source analysis involving information available in national and foreign literature of the subject.

Keywords: regional cuisine, culinary tourism, Lublin Region

Lech JACZYNOWSKI
Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Filia w Białej Podlaskiej

DYLEMATY NA POGRANICZU KULTUR JĘZYKOWYCH

Streszczenie

Wschodnie tereny Polski graniczą w znacznej części z terenami krajów, w których język pisany opiera się na cyrylicy. Rodzi to szereg nieporozumień, utrudniających koegzystencję sąsiadujących narodów. Celem niniejszej pracy jest opisanie i pogrupowanie w klastry zebranych na bazie obserwacji uczestniczącej przykładów takich dylematów, występujących głównie między narodami słowiańskimi. Stosując podejście systemowe L. Bertalanfiego, zbudowano obraz występujących problemów oraz przeanalizowano niedoskonałości istniejących systemów transkrybowania i transliterowania. Praktyczny wymiar analiz ma w założeniu ułatwić kontakty turystyczne na tych terenach, ale też w różnych innych obszarach związanych z szeroko rozumianą wymianą międzynarodową.

Słowa kluczowe: cyrylica, transkrypcja, transliteracja, spolszczenia, tłumaczenia, nieporozumienia językowe, turystyka, ujęcie systemowe

Wprowadzenie

Wszystkie języki ewoluują: klasyczna greka oddala się od współczesnego języka greckiego, podobnie łacina, określana dziś mianem języka martwego, chociaż wiele nazw w medycynie, biologii, prawie, liturgii chrześcijańskiej i innych dziedzinach z niej zaczerpnięto. Dobrze widać takie zmiany na przykładzie rozchodzenia się języka angielskiego z jego wersją stosowaną w Ameryce. Nazewnictwo liczebników w USA przyprawia czytelników o ból głowy, bo europejski miliard tam nazywa się billion, europejski bilion tam jest trillionem (por. Bernardelli, Kozakiewicz, 2009, s. 106). Z kolei w instytucjach Unii Europejskiej przedstawiciele narodów członkowskich posługują się swoistą terminologią, określaną żartobliwie przez dziennikarzy „brukselskim angielskim” (por. Marczak, 2014).

Już starożytni zróżnicowanie języków przypisywali ingerencji Boga. W zapisie poświęconym wieży Babel czytamy: „Chodźmy, zbudujemy sobie miasto i wieżę (...). Lecz oto Bóg zstąpił na ziemię (...) i powiedział, Wszyscy (...) posługują się wspólnym językiem. Na przyszłość wszystko, co tylko zamierzą, wyda im się możliwe. Chodźmy i pomieszajmy ich język tak, aby jeden nie rozumiał drugiego” (Rdz 11:3–6).

Gdy Polska stawiała się częścią Unii Europejskiej, pracowała w Brukseli komisja przygotowująca dokument roboczo nazywany Konstytucją Unii Europejskiej. Przyjęto tekst Valéry’ego Giscarda d’Estainga i poddano go procedurze ratyfikacji przez wszystkie kraje członkowskie. W Polsce nie zdążyliśmy nawet wszcząć procedury ratyfikacyjnej, ponieważ społeczeństwa Francji i Holandii wypowiedziały się o nim negatywnie (por. *Trybunał Konstytucyjny*, 2007). Dzięki temu nie dowiedzieliśmy się, że kilkusetstronicowy tekst zawierał w języku polskim uchybienia, zmieniające w kilku miejscach sens określonych zapisów.

Zwykli obywatele z różnych obszarów językowych mają na co dzień swoje problemy, a niniejsza praca podejmuje próbę ich klasyfikacji. Uwzględniona zostanie specyficzna problematyka występująca na pograniczu kultur, wykorzystujących różne alfabety – łaciński i cyrylicę. Z taką sytuacją mamy do czynienia na pograniczu polsko-ukraińskim, polsko-białoruskim i polsko-rosyjskim.

Województwo lubelskie przez fakt posiadania 448-kilometrowej granicy z krajami sąsiadującymi stosującymi alfabet cyrylicy, tzn. z Ukrainą i Białorusią, zdaje się szczególnie predysponowane do zajmowania się problemami językowymi, z jakimi spotykają się u nas przyjeżdżający stamtąd obcokrajowcy. Dane GUS, publikacje Instytutu Turystyki SGTiR, Instytutu Studiów Społecznych UW, informacje dostępne w internecie i innych źródłach jednoznacznie wskazują na istotną skalę tego zjawiska. Turyści przyjeżdżający w ciągu jednego roku na teren województwa lubelskiego z państw znajdujących się za wschodnią granicą stanowią grupę ponaddwumilionową: ponad 50% to obywatele Ukrainy, a łącznie z turystami z Białorusi i Rosji proporcja ta wzrasta do 96% wszystkich przyjeżdżających obcokrajowców (Bergier, Soroka, 2010). To także połowa wszystkich interesujących nas turystów zza wschodniej granicy, jacy rocznie odwiedzają Polskę.

Próbując określić liczbę obcokrajowców zza wschodniej granicy przebywających w Polsce na stałe, musimy ograniczyć się do tych, którzy uzyskali oficjalną zgodę na pobyt. W samym Lublinie w styczniu 2015 roku było ich 3625, w tym z Ukrainy 2311, z Białorusi 196 oraz z Rosji 153 osoby, co oznacza, że w stosunku do wszystkich oficjalnie przebywających w tym mieście cudzoziemców, interesująca nas grupa stanowi znaczącą większość, bo aż 73%. Oddzielna statystyka opisuje studentów. I ponownie, w samym tylko

Lublinie na 4395 studentów-obcokrajowców tych z Ukrainy mieszka aż 2803, a z Białorusi – 180 osób (www.lublin.eu/mieszkancy/obywatelski-lublin).

Specyficzną kategorię stanowią małżeństwa mieszane (w skali kraju ponad 200 tys. osób będących w związku formalnym z obywatelem polskim). Współmałżonkowie z Ukrainy stanowią 39%, z Rosji – 13%, z Białorusi – 12% i z Bułgarii – 1%, łącznie to więc 65% wszystkich małżeństw mieszanych w kraju (www.mydwoje.pl). Oczywiście, grup cudzoziemców przebywających w Polsce z różnych powodów jest znacznie więcej (sportowcy, ludzie kultury i sztuki, naukowcy, biznesmeni itp.). Uwzględniając skalę wzajemnych relacji, należy domniemywać, że wszyscy oni mierzą się z dylematami językowymi w codziennym życiu na granicy kultur językowych.

Materiał badawczy i metodyka

Dotychczasowe próby rozwiązywania pojawiających się w praktyce dylematów językowych nie przyniosły w pełni zadowalających rezultatów, postanowiono więc usystematyzować nieco ten teren. Autor, nie będąc językoznawcą, ale żyjąc w obszarach języka polskiego (z alfabetem łacińskim) oraz bułgarskiego (z cyrylicą), postanowił spojrzeć na pojawiające się dylematy okiem praktyka językowego, mającego do dyspozycji przygotowanie i warsztat prakseologiczny. Po pierwsze, w okresie około 50 lat, bazując na własnej praktyce, doświadczeniach Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Sofii (lata 1980–84) oraz Bułgarskiego Instytutu Kultury w Warszawie (lata 1990–2015), zebrał kilkadziesiąt przypadków sprawiających problemy zawodowym tłumaczom. Do tego dołączyły sytuacje wynikłe podczas kontaktów zawodowych (uczelnie typu wychowania fizycznego) z Rosją, Białorusią i Ukrainą, a także doświadczenia wyniesione z dziewięcioletniego pełnienia funkcji redaktora naczelnego czasopisma poświęconego zarządzaniu. Można to podejście nazwać obserwacją uczestniczącą w ramach analizy pojedynczych przypadków.

Zbiór zaobserwowanych sytuacji problemowych pogrupowano. Ponieważ niektóre sytuacje dotyczyły więcej niż jednego obszaru, przyjęto, że dla zrozumienia problemu potrzeba podejścia systemowego, zaproponowanego przez Ludwiga von Bertalanffy'ego jeszcze na początku XX wieku (Bertalanffy, 1984).

Wymyśloną przez biologa metodę wykorzystuje się powszechnie w organizacji, ale też i w innych naukach, ponieważ pozwala ona zrozumieć, że meritum problemu może tkwić w różnych przedziałach, a to, co dzieje się na granicy pomiędzy nimi, może okazać się najistotniejsze dla sedna sprawy.

Próba usystematyzowania występujących zjawisk. Pozorne podobieństwa – nieprzewidziane wulgaryzmy

Odmienne znaczenia przypisywane takim samym wyrazom (a niekiedy dźwiękom) w językach często bywają powodem nieporozumień. O takiej sytuacji opowiedział polski piosenkarz Zbigniew Wodecki¹. Przed laty miał wystąpić w ówczesnej Czechosłowacji ze szlagierem *Znajdziesz mnie znowu*, gdy jednak przed koncertem w czasie repetycji okazało się, że zaczyna się on od słów „...Poszukaj muszli na brzegu morza...”, skonfundowani organizatorzy zdjęli utwór z programu. Słowo „szukam” kojarzyło im się z uważaną w Czechach za wulgarną nazwą stosunku płciowego, natychmiast zadziałała czujna cenzura obyczajowa.

Z inną sytuacją spotykamy się w powieści *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego (1985, s. 8). Jadwiga Barykowa, przekonana o znajomości języka rosyjskiego, zwróciła się do woźnicy bryczki, która, jadąc po wybrukowanej „kocimi łbami” ulicy, trzęsła się niemiłosiernie: „...co to u was takie płocze bruki”. Ten zaś zdenerwowany odpowiedział: „...Da czto wy barynia, w samym diele k moim briukom przitali!”, bo zrozumiał, że ma ona zastrzeżenia do jego spodni.

Jeszcze inne sytuacje spotykamy w turystyce. Turyści planujący trasę podróży często muszą określić, po ilu kilometrach należy przewidzieć przerwę na wypoczynek. Jeżeli jest to trasa kajakowa czy piesza, zwłaszcza przebiegająca w poprzek zaznaczonych i opisanych na mapie szlaków, konieczne okaże się użycie zmyślnego urządzenia, które turyści bez trudu znajdą w Rosji. Wodzi się nim po mapie wzdłuż wijących się linii planowanych tras i wynik odczytuje na czytniku. Polskich turystów jego nazwa szokuje – kurwimetr (*курвиметр*, ryc. 1). Opis konstrukcji kurwimetru oraz wyjaśnienie zasady jego działania znajdują się w *Encyklopedii powszechnej* Wydawnictwa Gutenberga (*Kurwimetr*, 1930). W Polsce ten przyrząd kartograficzny znany jest jako krzywomierz (Steinhaus, 1932).

Zaobserwowano też inną sytuację, konfundującą pasażerów podróżujących tramwajem w Warszawie, gdy wsiadł do niego bułgarski turysta, próbujący dopytać się wśród pasażerów, gdzie mógłby tutaj skasować bilet; po bułgarsku kasowanie biletu to „dupczenie” (*дупчене*). Jednak najczęściej nieporozumień powoduje bułgarski zwrot „trzeba iść (jechać) prosto”: *направо*. Polakom kojarzy się z wyrażeniem „w prawo”. Próbujący porozumiewać się w tym kraju po rosyjsku, muszą mieć też na uwadze, że np. dopytując się

¹ Spotkanie bułgarskich miłośników Zbigniewa Wodeckiego z piosenkarzem odbyło się w Ośrodku Informacji i Kultury Polskiej w Sofii w sierpniu 1982 roku, a autor niniejszego opracowania odgrywał wówczas rolę tłumacza.



Rycina 1. Przyrząd do obliczania długości trasy wyznaczonej na mapie,
 fot. Lech Jaczynowski

o drogę (*nymb*), mogą rozdrażnić miejscowych, bo po bułgarsku słowo to oznacza żeński organ płciowy.

Klasycznym przykładem z tego obszaru jest pisownia, wymowa i znaczenie nazwy miejscowości Szeged. Znajduje się ona na Węgrzech przy granicy z Serbią na trasie M5 z Budapesztu do Belgradu. Polakom kojarzyć powinna się z pokojem segedyńskim zawartym w 1444 roku przez króla Władysława I Jagiellończyka (Warneńczyka) z sułtanem tureckim Muradem II (Amuratem). Polscy turyści na ogół zapominają o tym, że w języku węgierskim „sz” wymawia się jako „s” i dopytują się o „szeged”. Niestety, tak wypowiedziane słowo dla Węgra oznacza wulgaryzm („dupa”), nie zaś nazwę miasta.

Dźwięki trudne do wyartykułowania

Biblijne pomieszanie języków obejmuje nie tylko inne słowa, idiomy czy gramatykę, lecz także wymowę niektórych dźwięków. W Polsce żartuje się, prosząc przybyszów z różnych krajów o spotkanie na Placu Trzech Krzyży czy wypowiedzenie frazy „chrząszcz brzmi w trzcinie w Szczecbrzeszynie”. Bułgarzy dworują sobie z Greków, bo wypowiedzenie np. słowa „wszyscy” (*всички*) okazuje się dla nich trudne; seplenia „cicki” (*цички*), wywołując tym ogólną wesołość. Ale Bułgarzy z kolei nie dysponują literą „y” (*ы*), mimo że w języku rosyjskim oraz innych językach słowiańskich ta występuje. Nie rozróżniają też „l” od „ł” (*л*). Zaskakują za to inne narodowości literą „ѣ”, w polszczyźnie niewystępującą. Różni się też bułgarski od innych języków wykorzystujących cyrylicę tym, że nie jest to bezdźwięczny „znak twardy”, tylko litera, oznaczająca dźwięk pośredni pomiędzy y; e; a. Stanowi to

prawdziwe wyzwanie dla starających się transkrybować zawierające ją wyrazy. Starożytna grecka Messembria (Mesembrija) w dzisiejszej Bułgarii to Несебър (Nesebyr, Nesebăr, Nessebar, Neseber, Nesebur) (Wasilewski, 1970, s. 13; *Europa. Atlas*, s. 161; Davies, 2008, s. 178 i 358). Przeciętny Polak nie potrafi uchwycić w wymowie różnicy między literami „h” i „ch”, tymczasem dla Ukraińca Halina to Галина, Hitler – Гитлер, ale hokej – хоккей.

Mowa ciała

Inne nieporozumienia wynikają z mowy ciała. W Bułgarii obcokrajowiec zaskoczony zostanie odwrotnym niż w innych krajach ruchem głowy na „tak” oraz „nie”. Kiwnięcie przez autochtona głową z góry na dół, zwłaszcza wzmocnione charakterystycznym cmoknięciem, oznacza odpowiedź negatywną. Kiwając głową na potwierdzenie, Bułgarzy wykonują ruch, zbliżony do kręcenia głowy w prawo i w lewo, wzbogacony o dodatkowy przyruch, który miejscowi tłumaczą zwyczajem wyniesionym z 500-letniej niewoli tureckiej. Mianowicie, najeźdźcy często okrutnie obchodzili się z pokonanymi, podstawiali im szpikulec noża pod brodę i pytali – „czy jesteś Bułgarem?” Potwierdzenie w europejski sposób skutkowało nadzianiem się na szpikulec, a zaprzeczenie po europejsku: przerżnięciem gardła. Wypracowano więc ruch głowy kręcącej się na ostrzu noża, bez przesuwania się po nim, i unikanie w ten sposób zranienia.

Innego przykładu dostarcza ruch dłoni: ruch z góry na dół oznacza w tym kraju przywoływanie do siebie. Turystom, przybyłym z zagranicy, bardziej kojarzy się jednak z gestem symbolizującym pożeganie.

Zmiany znaczeń i idiomy

W każdym żywym języku pojawiają się słowa tak odbiegające od pierwotnego znaczenia, że uniemożliwiające prawidłowe zrozumienie tekstu (por. *Wielki słownik...*, 2008, s. 931). W języku polskim przykładem służy słowo *poganimin* – w łacinie oznaczało wieśniaka, *olimpiada* w grece to czteroletni okres, a nie igrzyska, a w języku bułgarskim „akt notarialny” (нотариален акт) powszechnie zastępowano sformułowaniem „naturalny akt” (натурален акт). Przeciętny Bułgar nie rozumie też pochodzenia słowa *dorożka* (файтон), nie kojarząc go z Fajtonem synem Heliosa, który przez swoją niezdarność doprowadził według starożytnych Greków do katastrofy kosmicznej.

W języku rosyjskim słowo „ołówek” (карандаш) pochodzi od tureckiego *karataş* (grafit). Emanuel Poire, urodzony w Moskwie w 1858 roku, przy-

jął tylko pseudonim Caran d'Asch, znając już znaczenie rosyjskiego terminu. W języku polskim drażnić mogą wtopione w język rusycyzmy i germanizmy. Na przykład rosyjskie słowo *обеспечивать* w polszczyźnie jest wykorzystywane w znaczeniu „zabezpieczyć pieniądze na inwestycje” (poprawnie: *zapewnić*), bo zapomina się, że po polsku zabezpiecza się coś przed czymś, np. przed kradzieżą.

W każdym kraju istnieją zestawienia słów o znaczeniu metaforycznym. Przykładem może być bułgarskie zdanie: *влезе ми под кожата*. Dosłownie przetłumaczone, zmienia sens, bo podczas gdy po polsku „zalaż mi za skórę” ma pejoratywne znaczenie, dla Bułgara oznacza, że ktoś przypadł mu do serca lub utożsamia się ze nim. Zdanie *не търси дупка в морето* dosłownie tłumaczymy „nie szukaj dziury w morzu” (analogon: „nie szukaj dziury w całym”). Często sens zdania w danym języku może zmienić inwersja. Po polsku wszelako co innego znaczy „być może”, a co innego „może być”. Oddanie tego odcienia znaczeniowego w innym języku nie jest wcale takie proste.

Fleksja i ortografia

Języki słowiańskie, i to niezależnie od tego, czy wykorzystują zapis alfabetem łacińskim, czy cyrylicą, różnią się też gramatyką. Warto zasygnalizować różnice w zakresie fleksji. Język polski ma do dyspozycji siedem przypadków, rosyjski sześć, ale bułgarski tylko jeden. W tym ostatnim wprowadzie istnieją formy szczątkowe, rzadko używane. Zwrócenie się do kogoś w wołaczu, np. *Емо* (skrót od imienia Emilia), może być odebrane jako chęć obrażenia osoby. Brak form deklinacyjnych nie przeszkadza jednak w budowaniu w pełni zrozumiałych zdań.

Obcokrajowca zaskoczą zasady stosowania wielkich i małych liter. W Polsce wielką literą (np. w tytule dzieła) piszemy tylko pierwsze słowo, w angielskim wszystkie poza spójnikami. W Bułgarii zapis „polak” czy „rosjanin” nie byłby błędem ortograficznym. W kraju tym zresztą słowo „господ”, Bóg, też pisze się małą literą. O ile w naszym kraju wszystkie człony nazw instytucji piszemy wielką literą, to tam tylko pierwsze, np. *Виш институт за строителство и архитектура* (Wyższa Szkoła Budownictwa i Architektury).

Pamiętając o wyżej opisanych przykładach, warto poznać sposoby radzenia sobie z tymi problemami, wymyślanymi i doskonalonymi przez tłumaczy i lingwistów, ale też informatyków.

Proste tłumaczenia

Głębokie problemy występują przy tłumaczeniu poezji. Dobrze, gdy tłumacz sam tworzy mowę związaną i poza sensem potrafi oddać „ ducha ” tekstu. Mistrzem w tej dziedzinie był Julian Tuwim, którego tłumaczenie np. z języka rosyjskiego dzieła Aleksandra Puszkina daje czytelnikowi gamę wrażeń estetycznych chyba nie mniejszą niż oryginalne teksty (zob. Puszkina, 1949, w tłum. J. Tuwima). Gdy jednak tłumacz sam nie jest twórcą literatury pięknej, przygotowuje tzw. „ rybkę ” dla poety, który na jej bazie próbuje surowemu tekstowi nadać poetycki charakter w drugim języku.

Spolszczanie

Dziennikarze piszący o wydarzeniach zagranicznych, często z udziałem osób mających obco brzmiące nazwiska, muszą znaleźć ekwiwalent w swoim języku. Na rodzimym gruncie powszechnie stosujemy spolszczenia, niekiedy niefortunne w zakresie geografii: Italia to Włochy, miasto Firenze określamy jako Florencja, rzeka płynąca przez stolicę Francji nazywająca się Seine to w Polsce Sekwana.

Przy głównym Geodecie Kraju powołano nawet Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych Rzeczypospolitej Polskiej, mającą w rejestrze odnotowanych kilkanaście tysięcy nazw, zrozumiałych tylko dla naszych rodaków (ksng.gugik.gov.pl/latynizacja.php). Dokument ten zawiera tzw. gazeter (wykaz nazw geograficznych) w 12 zeszytach, które (jak zastrzegają autorzy) w przypadku nazw endonimicznych (lokalnych) spełniają formułę „ nazwy najprawdopodobniej poprawnej ”.

Transkrypcja

Na potrzeby literatury pięknej, prasy, opracowań popularno-naukowych wymyślono transkrypcję, pozwalającą przy pomocy alfabetu wykorzystywanego w danym kraju oddać nazwy, nazwiska etc. w sposób umożliwiający fonetyczne podobieństwo brzmienia oryginału. Kłopot polega jednak na tym, że w Polsce niechętnie stosujemy własne rozwiązania, mimo że w przypadku języków cyrylicy możemy sięgnąć do znakomitej pracy S. Stońskiego *Gramatyka języka starosłowiańskiego* (1950, s. 2 i 14) oraz *Transkrypcja i transliteracja wyrazów rosyjskich* (I. Dulewicz, transkrypcja fonetyczna francuska).

Jednak najczęściej stosuje się transkrypcje opracowane nie dla naszego języka, a dla angielskiego, francuskiego czy niemieckiego. Do czego to dopro-

wadza, najlepiej widać na przykładzie transkrypcji na różne języki nazwiska byłego prezydenta Ukrainy – *Ющенко*:

- Juszczenko (polska),
- Yushtchenko (angielska),
- Iouchtchenko (francuska),
- Juschtschenko (niemiecka).

Jeszcze osobliwiej wygląda transkrypcja w ramach samej cyrylicy, bo różni się ona nieco w poszczególnych krajach ją stosujących. I tak w Bułgarii nazwisko to zapisane zostanie jako Ющенко.

Przekształcenie Polakom nazwiska zapisanego w cyrylicy wywołuje złość na arogancję urzędników stosujących angielską transkrypcję i nie przejmujących się powstającymi udręczeniami. Np. żona autora po przyjeździe do Polski otrzymała kartę stałego pobytu na nazwisko Yatchinovska. Ustąpiono dopiero pod groźbą skierowania sprawy do prokuratury, bo w prawie polskim nazwisko może być zmieniane tylko na drodze sądowej i to na prośbę zainteresowanego, a nie przymusowo, w trybie decyzji administracyjnej. Nie miała tyle szczęścia znajoma o rodowym nazwisku Głowacz. Przy wyjeździe z Polski nazwisko jej zostało zapisane w cyrylicy jako Головач, co po powrocie do kraju nasi urzędnicy przetranskrybowali na Halavach.

Z problemami z transkrypcją zmagają się też historycy. Tadeusz Wasilewski we wstępie do *Historii Bułgarii* uprzedza, że kłopot sprawia transkrybowanie nazw miejscowości, krain i nazwisk wymienianych w rzeczonym dziele. Przeglądając słowniki języka polskiego, orzeczenia Komisji Kultury Języka Polskiego Komitetu Językoznawstwa PAN, Rady Języka Polskiego przy prezydium PAN i strony internetowe, spotykamy nieco odmienne poglądy na sposoby transkrybowania.

Największy problem stwarza turystom odmienne podejście do transkrypcji w różnych krajach. Na międzynarodowych mapach turystycznych stosuje się transkrypcję angielską. W tym zakresie zdarzają się błędy, np. w Atlasie *Euro-pa Mercedesa* nazwa wojewódzkiego miasta Добрич w północno-wschodniej Bułgarii została transkrybowana jako Dobrih zamiast Dobrich. Pojawia się więc merytoryczne pytanie, jak w tym galimatiasie pełnym niedopracowań i niekonsekwencji ma odnaleźć się turysta.

Transliteracja

Na potrzeby rozpraw naukowych lub przypadków, gdy występuje konieczność precyzyjnego odtworzenia oryginalnego zapisu, opracowano system transliteracji. Mamy współcześnie około 150 stosujących cyrylicę języków i każdy z nich wykazuje osobliwości niewystępujące w innych.

Uporano się z tym problemem dopiero pod koniec XX wieku, opracowując tzw. International Standard ISO 9: 1995, w Polsce obowiązujący jako PN-ISO 9:2000. Dzięki ujednoliceniu znaków diakrytycznych system może być stosowany w odniesieniu do wszystkich języków cyrylickich (tab. 1). Obowiązuje on w polskich bibliotekach naukowych, jednakże zdarzają się przypadki, że redaktorzy naczelni czasopism wydawanych w angielskiej wersji językowej zmuszają autorów do modyfikowania zapisów transliteracyjnych na transkrypcję angielską.

W systemie transliteracyjnym nie odtworzymy oczywiście wymowy. Często słowa zaczynające się od znaków diakrytycznych budzą u czytelników mieszane uczucia, jak np. leksem „kąt” w języku bułgarskim w transliteracji zapisujemy jako ”g”ł, ale to umożliwia precyzyjne odtworzenie oryginału – *ъгъл*. Wspomniane wcześniej nazwisko ukraińskiego przywódcy Juszczenki

Tabela 1. Fragment tabeli transliteracyjnej z języków cyrylickich

PN-ISO 9:2000

Tablica 1 – (dokończenie)

Znak cyryliccki	Lp.	druk	pismo		Transliteracja znaków cyrylickich alfabetów słowiańskich na znaki łaciniŝkie (bułgarskiego, białoruskiego, macedońskiego, rosyjskiego, serbo-chorwackiego, ukraińskiego)	Języki	Przykłady		
37	ч	Ч	ч	Ч	č	Č	wszystkie	часы	časy
38	џ	Џ	џ	Џ	đ	Đ	mk sr	џамџа	đamja
39	ш	Ш	ш	Ш	š	Š	wszystkie	школа	škola
40	щ	Щ	щ	Щ	š	Š	bg ru uk	нит	šit
41	ъ	Ъ	ъ	Ъ	''	''	bg ru	объявление	ob'awlenie
42	ы	Ы	ы	Ы	y	Y	be ru	был	był
43	ь	Ь	ь	Ь	,	,	be bg ru uk	альбом	al'bot
44	э	Э	э	Э	è	È	be ru	это	èto
45	ю	Ю	ю	Ю	û	Û	be bg ru uk	южный	ûžnyj
46	я	Я	я	Я	â	Â	be bg ru uk	яма	âma
47	’	’	’	’	’	’	be mk uk	’рѓа	’rѓa

UWAGA – Zastosowanie znaków diakrytycznych, zobacz załącznik A.

w zapisie transliteracyjnym przyjmie postać: *Ůsenko* – jednakowo we wszystkich językach stosujących alfabet łaciński.

Cyfryzacja języka

Informatycy nie uporali się jeszcze w zadowalający sposób z wykorzystaniem znaków diakrytycznych na klawiaturach telefonów komórkowych. Wiadomość wysłana SMS-em (np. *polka*) może być bardzo różnie zrozumiana:

- jako taniec wirowy pochodzący z Czech,
- kobieta narodowości polskiej (tekst mógł być bez dużych liter),
- pozioma deska w szafie (brak rozróżnienia liter „l” i „ł” oraz „o” i „ó”).

Gdybyśmy chcieli SMS-em wysłać tekst transkrybowany lub transliterowany z języka cyrylicznego, to zadanie okaże się jeszcze trudniejsze, bo dojdzie dodatkowo szereg nieznanych u nas znaków diakrytycznych.

Trudności z oddaniem zapisu cyrylicznego w alfabecie łacińskim sprowokowały informatyków do działania. Na stronach internetowych można znaleźć wywiad z Antonim Mazurkiewiczem, niegdyś zastępcą przewodniczącego Rady Języka Polskiego (www.computerworld.pl/news/290815/Zdzblo.i.zhaba.html oraz na pl.wikipedia.org/wiki/ASCII). Profesor przybliżył system ASCII (*American Standard Code for Information Interchange*), który działa przy pomocy 7-bitowego kodu przyporządkowującego liczby z zakresu 0–127 literom alfabetu angielskiego.

Ta droga wydaje się słuszna i podobno ma wielu zwolenników. W Polsce cyfryzacją języków zajmuje się m.in. Violetta Koseska z PAN, wykorzystująca w opracowaniach program TeX², umożliwiający m.in. stosowanie skomplikowanych wzorów matematycznych, których zapisanie np. w Wordzie jest raczej niemożliwe. Pojawił się też tzw. unikodowy zapis cyrylicy w standardzie ISO 8859-5, uwzględniający nie tylko współczesne, ale też stare litery alfabetu cyrylicznego, przypisane odpowiednim numerom (pl.wikipedia.org/wiki/Cyrylica#Wczesna_cyrylica).

Dopóki informatycy nie uporają się z opisywanymi dylematami (a muszą to zrobić w sposób akceptowalny dla zwykłego użytkownika), dopóty pozostaje nam korzystanie z tradycyjnych systemów transkrybowania i transliterowania przy wszystkich ich niedoskonałościach.

² Rozmowa z prof. Violettą Koseską w Ambasadzie Republiki Bułgarii – 3.03.2011 r. (podczas obchodów święta narodowego tego kraju).

Inne formy przekazu

Przy tej kategorii należy wskazać:

- język migowy, zrozumiały dla osób niesłyszących;
- inne systemy zapisu alfabetu, jak Braille’a (dla niewidomych), Morse’a (dla radiotelegrafistów), sygnalizacja morska – kod flagowy MKS oraz kod semaforowy. Na ogół oddają one poszczególne litery i mają też swoje wersje dla alfabetu cyrylicckiego;
- gestykulacja, intonacja, akcentowanie – formy przekazu wzmacniające wymowę zasadniczej wypowiedzi, a w skrajnych przypadkach mogą nawet zmienić jej pierwotny sens.

Oczywiście, zestaw powyższy nie rości sobie praw do kompletności i zapewne bez trudu da się znaleźć jeszcze wiele innych form ułatwiających porozumiewanie się.

Podsumowanie

Zaobserwowane na przestrzeni wielu lat przypadki różnych dylematów, z którymi stykali się ludzie żyjący na pograniczu kultur językowych, nie pretendują do spełnienia warunku kompletności. Są jednak na tyle liczne, że pozwoliły na ich pogrupowanie. Można też domniemywać, że przebadanie większej próby osób mających doświadczenie z życia na pograniczu kultur językowych wzbogaci wiedzę i pozwoli w przyszłości na systemowe podejście, umożliwiające znalezienie praktycznych rozwiązań ułatwiających porozumiewanie się ludzi władających różnymi językami i piszącymi przy wykorzystaniu różnych alfabetów.

W przypadku języków korzystających z alfabetu cyrylicckiego oraz łacińskiego wyodrębniono na bazie tu zaprezentowanych przypadków siedem następujących grup, skupiających określone problemy:

- pozorne podobieństwa,
- identyczna pisownia, różna wymowa, różne znaczenie,
- dźwięki trudne do wyartykułowania (dla obcych),
- mowa ciała,
- zmiany znaczeń nazw w ramach danego języka,
- idiomy,
- fleksja i ortografia.

Dotychczas opracowane sposoby przeciwdziałania nieporozumieniom między ludźmi funkcjonującymi w strefach różnych kultur językowych (tu głównie między alfabetem cyrylicckim i łacińskim) na ogół koncentrują się na rozwiązaniu jednego tylko problemu. Tymczasem pewne rozwiązania przystają do jednych, ale mogą nie pasować do innych sytuacji. Dotyczy to np. tran-

skrypcji, utworzonej dla potrzeb prawidłowego oddania fonetyki drugiego języka, ale też transliteracji, utworzonej na potrzeby naukowej precyzji oddania oryginalnego zapisu w innym alfabecie.

W językach występują też odrębne dźwięki, litery czy gesty. Żeby je zrozumieć, nie wystarczy nauczyć się drugiego języka, trzeba wychować się w jego kulturze, rozumieć dialekty i narzecza. Obcokrajowiec świetnie znający język polski nic nie rozumie, gdy znajdzie się wśród Ślązaków czy Górali. Polak z Mazowsza może mieć kłopoty z dokładnym ich zrozumieniem, ale się dogada, domyśli i porozumie.

Z związku z międzynarodową turystyką warto przyjąć jedną transkrypcję, być może angielską. Wówczas na mapach w różnych dokumentach wystąpiłby jednakowy zapis transkrybowany, a dodatkowo oryginalny w cyrylicy (lub odwrotnie). Na ryc. 2 przedstawiono bułgarską praktykę w tym zakresie. Nazwisko autora zapisano w cyrylicy, ale pod spodem występuje oryginalny zapis polski w alfabecie łacińskim. Szkoda, że takie rozwiązanie nie zostało wykorzystane przy Karcie Polaka, bo pozwoliłoby uniknąć wielu nieporozumień. Może warto zrezygnować z obcych transkrypcji i w polskich tekstach popularnych stosować polską transkrypcję nazw zapisanych w cyrylicy.

Jak wynika z powyższych rozważań, piramida problemów językowych, wynikających między różnymi narodami dalej może być porównywana z biblijną wieżą Babel.



Rycina 2. Bułgarska karta stałego pobytu dla obywateli UE,
 fot. Lech Jaczynowski.

Bibliografia

- Bergier J., Soroka A. (2010) *Tendencje w turystyce zagranicznej do woj. lubelskiego w latach 2001–2008*, „Barometr Regionalny”, nr 2 (20), s. 35–40, www.br.wszia.edu.pl/zeszyty/pdfs/br20_3bergier.pdf (9.11.2016).
- Bernardelli M., Kozakiewicz M. (2009) *Algorytmy konwersji wartości liczbowych na odpowiedniki tekstowe w językach narodowych*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania w Ciechanowie”, 3, z. 1–2, s. 101–112.
- Bertalanffy L. von (1994) *Ogólna teoria systemów. Podstawy, rozwój, zastosowanie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Davies N. (2008) *Europa – rozprawa historyka z historią*, Znak, Kraków.
- Dulewicz I. (1981) *Transkrypcja i transliteracja wyrazów rosyjskich*, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Encyklopedia popularna PWN* (2007) Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Europa. Atlas Samochodowy Mercedes-Benz*, Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. Eugeniusza Romera, Warszawa–Wrocław.
- Kurwimetr* (1930) w: *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Wydawnictwo Gutenberga, Kraków, s. 252.
- Marczak W. (2014) *Angielski czy brukselski*, „Gazeta Wyborcza”, 4 listopada.
- Puszkina A. (1949) *Eugeniusz Oniegin, romans wierszem*, przeł. J. Tuwim, Warszawa.
- Słoński S. (1950) *Gramatyka języka starosłowiańskiego*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.
- Słownik rosyjsko-polski* (1950) Książka i Wiedza, Warszawa.
- Steinhaus H. (1932) *W sprawie mierzenia długości linii krzywych płaskich*, „Polski Przegląd Kartograficznych”, 37, styczeń, s. 145–153.
- Traktat Konstytucyjny* (2007) *Encyklopedia popularna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 1031.
- Wałek-Czernecki T., Witkowski S. (1996) *Dzieje greckie*, Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa.
- Wasilewski T. (1970) *Historia Bułgarii*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Wielki słownik wyrazów obcych* (2009) Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Żeromski S. (1958) *Przedwiośnie*, Czytelnik, Warszawa.
- Ангелско-български речник* (1985) (*English-Bulgarian Dictionary*), Издателство на Българската академия на науките, София.
- Българо-немски речник* (1958) Народна просвета, София.
- Краткий болгарско-русский словарь* (1959) Государственное издательство иностранных и национальных словарей, Москва.
- Кратък френско-български речник* (1982) (*Petit dictionnaire français-bulgare*), Наука и изкуство, София.
- Наръчен българско-полски речник с допълнение* (1987) (*Podręczny słownik bułgarsko-polski z suplementem*), Наука и изкуство, София.

Strony internetowe

bg.p.lodz.pl/dokumenty/cyrylica1.pdf (3.04.2015).
ksng.gugik.gov.pl/latynizacja.php (9.04.2015).
pl.wikipedia.org/wiki/ASCII (3.04.2015).
pl.wikipedia.org/wiki/Cyrylica#Wczesna_cyrylica (8.04.2015).
pl.wikipedia.org/wiki/Traktat_ustanawiający_Konstytucję_dla_Europy (9.04.2015).
www.computerworld.pl/news/290815/Zdzblo.i.zhaba.html (29.08.15).
www.lublin.eu/mieszkanicy/obywatelski-lublin (9.11.15).
www.mydwoje.pl (9.11.15).
www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=789:sprawa-normy-pn-iso-92000&catid=46&Itemid=81 (9.04.2015).

DILEMMAS IN THE BORDERLAND OF LANGUAGE CULTURES

Abstract

Eastern areas of Poland border countries whose written languages are based on the Cyrillic alphabet and not on the Latin alphabet, as in the case of Poland. It gives rise to a number of misunderstandings, which make coexistence of neighbouring nations more difficult. The aim of the presented work was to describe – and to lump together in clusters – examples of such dilemmas, which appear mainly between Slavic nations (that is, nations whose languages have common origins). On the basis of L. Bertalanfi's systemic approach a picture of existing problems has been created and inadequacies of existing transcription and transliteration systems have been analyzed. A practical dimension of those analyses is assumed to facilitate contacts (mainly of touristic character) in those areas, but also contacts in various other fields connected with broadly understood international exchange.

Keywords: Cyrillic alphabet, transcription, transliteration, Polonization, translations, language misunderstandings, tourism, systemic interpretation

ROZDZIAŁ II

TURYSTYKA KULTUROWA NA LUBELSZCZYŹNIE – DETERMINANTY W ORGANIZACJI I ZAGOSPODAROWANIU PRZESTRZENNYM

Jan SIKORA
Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

Agnieszka WARTECKA-WAŻYŃSKA
Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

Izabela WYSZOWSKA
Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

MOŻLIWOŚCI ROZWOJU WYBRANYCH FORM TURYSTYKI KULTUROWEJ W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Streszczenie

Rozdział prezentuje potencjał antropogeniczny województwa lubelskiego w kontekście możliwości rozwoju turystyki kulturowej. Przyjęto założenie, że stanowi on istotne źródło rozwoju różnych jej form. Założenie owo zostało zweryfikowane dzięki zastosowaniu takich metod badawczych, jak: metoda analizy literatury przedmiotu, metoda analizy dokumentów urzędowych, bezpośrednia obserwacja (uwzględniona podczas pobytu autorów na badanym terenie). Otrzymane wyniki badawcze wskazują, że Lubelszczyzna sprzyja rozwojowi takich form turystyki kulturowej, jak: turystyka dziedzictwa kulturowego, biograficzna, religijna i pielgrzymkowa, turystyka regionalna oraz obszarów wiejskich. Warto również zaznaczyć, iż aktualny i perspektywiczny potencjał turystyki kulturowej w województwie lubelskim wspierają odpowiednie dokumenty urzędowe opracowane przez Sejmik Województwa.

Słowa kluczowe: Lubelszczyzna, potencjał kulturowy, formy turystyki kulturowej

Wstęp

Stosunkowo mało uprzemysłowione województwo lubelskie zajmuje powierzchnię 25,2 tys. km², liczy ponad 2 mln mieszkańców. Znajduje się w granicach trzech podregionów: poleskiego, kazimierzowsko-zamojskiego oraz roztoczańskiego. Na obszarze pierwszego z wymienionych znajdują się interesujące przykłady obiektów turystycznych, związanych z rozwojem osadnictwa i gospodarki (Łęczna, Włodawa, Ostrów Lubelski) oraz miejsca naznaczone

tragicznymi wydarzeniami w dziejach tych ziem. Podregion kazimierzowsko-zamojski jest najatrakcyjniejszy turystycznie – do najczęściej odwiedzanych należy zaliczyć strefę doliny Wisły na odcinku od Kazimierza Dolnego do Puław oraz Nałęczów. Wymienione miejscowości wraz z Lublinem tworzą swoisty turystyczny „Trójkąt”, gdzie koncentrują się funkcje wypoczynkowe, uzdrowskowe i krajoznawcze o długiej tradycji. Od początku XX wieku obserwuje się nasilony ruch turystyczny w Kazimierzu Dolnym i Nałęczowie – uzdrowskiem odwiedzanym przez wielu wybitnych Polaków, w tym: Stefana Żeromskiego, Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Jana Karłowicza czy Ignacego Jana Paderewskiego. Puławy natomiast przyciągały zawsze najstarszym w Polsce muzeum, założonym w tzw. Świątyni Sybilli i Domku Gotyckim, przez prekursorkę polskiego muzealnictwa księżną Izabelę Czartoryską, której jako kolekcjonerce przyświecała idea: „Przeszłość Przyszłości”. W Lublinie, ważnym ośrodku turystycznym o znaczeniu międzynarodowym, wśród bogactwa architektury, cennym zabytkiem jest gotycka kaplica zamkowa pod wezwaniem św. Trójcy, w której zachowały się unikatowe freski rusko-bizantyjskie z czasów króla Władysława Jagiełły. Katedra lubelska z kolei objawia osobliwość – akustyczną zakrytą i skarbiec o podwójnym sklepieniu. Kościół dominikanów znany jest z kaplicy Firlejów i zespołu nagrobków. Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, niedaleko Lublina, prócz szczęśliwie zachowanej spuścizny po dawnych właścicielach oferuje turystom unikatową ekspozycję sztuki socrealizmu. W podregionie roztoczańskim, istotnym obszarze turystyczno-wypoczynkowym, do znaczących krajoznawczo ośrodków zaliczyć można: Szczebrzeszyn, Radruż i Bełzec (Pilichowie, 2000, s. 170; Kruczek, Sacha, 1995). Tak więc Lubelszczyzna zachowała bogate dziedzictwo kulturowe w postaci wielu zabytkowych miast, w tym stolicy regionu Lublina, Zamościa, tzw. idealnego miasta doby renesansu, zwanego też „Padwą Północy”, oraz Kazimierza nad Wisłą – mekki artystów. Ponadto zespoły pałacowo-parkowe z Kozłówką i Puławami stanowią magnes silnie przyciągający turystów do regionu. Daje to duże możliwości w zakresie rozwoju turystyki kulturowej.

W rozdziale przedstawiono rozważania na temat możliwości i kierunków jej rozwoju w regionie lubelskim w oparciu o istniejący potencjał kulturowy. Wskazano wybrane formy turystyki kulturowej, które, zdaniem autorów, mają szansę ekspansji na omawianym obszarze. Posłużono się metodą analizy materiałów wtórnych, w tym dokumentów urzędowych, oraz informacji uzyskanych podczas pobytu w badanym województwie.

Turystyka kulturowa, jej formy i potencjał turystyczny w województwie lubelskim

Turystyka kulturowa jako forma aktywności podróżniczej rozwijała się już od najdawniejszych czasów i była niewątpliwie motywacją dla uprawiających do

doskonalenia intelektualnego, poznawania świata, poszerzania horyzontów. Pełnej naukowej refleksji turystyka kulturowa poddana została w ostatnim dwudziestoleciu minionego wieku, a rozważania nad jej definiowaniem zintensyfikowały się dopiero w obecnym stuleciu (Buczowska, 2008; Jędrysiak, 2008; Kowalczyk, 2008; Mikos von Rohrscheidt, 2008 i inni). Rozumiana jako aktywność człowieka, przyjmuje za główny cel poznawanie dziedzictwa kulturowego – materialnego i duchowego ludzkości – obiektów architektury i sztuki, wydarzeń kulturalnych, obyczajów, tradycji i sposobów życia grup ludzi lub regionów (Mikos von Rohrscheidt, 2008, s. 37).

Armin Mikos von Rohrscheidt (2008, s. 37) ustalił następujący jej podział:

- **turystyka kultury wysokiej** (turystyka dziedzictwa kulturowego, muzealna, biograficzno-literacka, eventowa kultury wysokiej),
- **turystyka edukacyjna** (podróże edukacyjne, tematyczne, językowe, seminaryjne),
- **powszechna turystyka kulturowa** (turystyka miejska, kulturowa obszarów wiejskich, etniczna, obiektów militarnych, obiektów przemysłowych i technicznych, żywej historii, kulturowo-przyrodnicza, egzotyczna, religijna i pielgrzymkowa, kulinarna, hobbystyczna, regionalna).

Wybrane formy turystyki kulturowej wraz z ich głównym potencjałem w omawianym województwie prezentuje tabela 1.

Z tabeli 1 wynika, że region ma znaczący potencjał turystyczno-kulturowy, szczególnie w zakresie materialnego dziedzictwa. Niewątpliwym magnesem dla turysty są obiekty, figurujące na znaczących Listach Dziedzictwa Kulturowego: np. Zamość – na Liście Dziedzictwa Kulturowego UNESCO oraz na Liście Pomników Historii. Przez region przewinęło się wiele wybitnych postaci historycznych o znaczeniu nie tylko lokalnym, lecz także krajowym czy europejskim. Pozostawiły po sobie ślady, eksponowane w ramach turystyki biograficznej, począwszy od reprezentantów poszczególnych rodów magnackich i szlacheckich, a skończywszy na przedstawicielach polskiej literatury. Jednym z pierwszych znaczących rodów na Ziemi Lubelskiej, który osiągnął wysoki status społeczny, byli Firlejowie wywodzący się z Dąbrowicy. Zachowały się po nich ruiny rezydencji – zamków obronnych wybudowanych w XVI–XVII w. na terenie regionu, np. w Janowcu, Czemiernikach, Kocku i Lubartowie. Niezwykle zasłużony dla Lubelszczyzny ród Zamoyskich znacząco zapisał się w jego historii, zakładając wiele miast i osad, w tym Zamość, Tomaszów Lubelski, Józefów, Janów Lubelski, Szczepleszyn i Zwierzyniec. Jan Zamoyski przeniósł idee i kanony sztuki włoskiej doby renesansu do Zamościa, zaprojektowanego jako miasto idealne przez architekta Moranda – z rezydencją, Akademią Zamojską, kolegiatą, będącymi obiektami kultu różnych wyznań. Zamość jako najlepiej zachowane renesansowe miasto w Polsce, będąc pod szczególną opieką konserwatorską, odzyskuje w ostatnich latach blask z czasów swych fundatorów (www.zamosc.um.gov.pl/zporr_rewitalizacja_etapII/twierdza.zamosc.pl/pl/page/5/informacje-o-projekcie.html).

Tabela 1. Potencjał kulturowy i formy turystyki kulturowej
w województwie lubelskim

Forma turystyki kulturowej	Przykłady miejsc i obiektów
Turystyka dziedzictwa kulturowego	Obiekty na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO: Stare Miasto w Zamościu (perła renesansu).
	Obiekty na Liście Pomników Historii: Kozłówka, Kazimierz Dolny, Stare Miasto w Lublinie.
Turystyka dziedzictwa kulturowego	Rezydencje (pałace): Kozłówka, Puławy, Lubartów; (zamki): Janowiec, Kazimierz Dolny; Dziedzictwo znaczących rodów magnackich i szlacheckich: Zamoyskich (Zamość, Kozłówka), Czartoryskich (Puławy), Firlejów (Dąbrowica pod Lublinem), Jabłonowskich (Kock), Radziwiłłów (Biała Podlaska), Potockich (Radzyń Podlaski), Sanguszków (Lubartów), Małachowskich (Nałęczów), Lubomirskich (Opole Lubelskie), Sobieskich (Lublin).
	Sanktuaria (wiodące): Kodeń, Krasnobród (katolickie); Jabłeczna (prawosławne).
	Cenne historyczne obiekty sakralne: kościoły w Lublinie (kaplica zamkowa z freskami rusko-bizantyjskimi), kościół w Janowcu, cerkiew w Hrebennem, kościół, cerkiew i synagoga w Szczepieszynie, synagoga w Łęcznej. Lokalny styl w architekturze sakralnej tzw. renesans typu lubelskiego (prezentują kościoły w: Kazimierzu Dolnym, Końskowoli, Uchaniach, Turobinie, Radzyniu Podlaskim, Zamościu, k. bernardynów w Lublinie oraz Gołębiu).
Turystyka miejska i muzealna	Znaczące ośrodki miejskie: Lublin, Zamość, Chełm, Włodawa, Kazimierz Dolny. Muzea: w Lublinie (Muzeum Lubelskie z oddziałami), Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, muzea martyrologii, np. Majdanek, Sobibór, Bełżec.
Turystyka biograficzna	Placówki muzealne: Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej; Muzeum Wincentego Pola w Lublinie; Muzea Bolesława Prusa w Hrubieszowie i Nałęczowie; Muzeum im. księdza Stanisława Staszica w Hrubieszowie; Muzeum Zamoyskich w Kozłowie; Muzeum KUL-u (pamiątki po kardynale Stefanie Wyszyńskim i Karolu Wojtyłe); Muzeum Stefana Żeromskiego w Nałęczowie; Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie. Szlaki biograficzne: „Szlak literacki regionu lubelskiego”; „Szlak znanych lublinian” – prezentuje postacie związane z miastem, jak m.in.: Jan Długosz, Jan Kochanowski, Józef Ignacy Kraszewski, Wincenty Pol, Henryk Wieniawski, Józef Czechowicz, Maria Skłodowska-Curie, Kardynał Stefan Wyszyński, Jan Paweł II.
Turystyka religijna (pielgrzymkowa)	(Zob. turystyka dziedzictwa kulturowego); ponadto sanktuaria i miejsca kultu w: Wąwolnicy, Radecznicy, Kostomłotach, Pratulinie, Leśnej Podlaskiej; „Szlak Pamięci Żydów Lubelskich”.

Turystyka regionalna	Obiekty: Wystawa etnograficzna w Muzeum Lubelskim; Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie; Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym; Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie; Muzea Regionalne w Łęcznej, Krasnymstawie, Lubartowie; Łukowie; Hrubieszowie; Tomaszowie Lubelskim; Biłgoraju i Kraśniku. Imprezy regionalne: „Chmielaki” w Krasnymstawie i Ogólnopolski Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym; Festiwal Trzech Kultur we Włodawie, Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem we Włodawie; Jarmark Holeński w skansenie w Holi. Szlaki: „Szlak Wielokulturowy” (Lublin); „Nadbużański szlak przenikania kultur”.
Turystyka kulturowa obszarów wiejskich	Obiekty: W południowo-wschodniej części regionu zachowało się bogactwo kamiennych nagrobków, krzyży i kapliczek przydrożnych, drewnianych kościołów i cerkwi; Inną atrakcją dla miłośników tej formy turystyki stanowią Stadniny Koni w Janowie Podlaskim i Białce. Eventy: „Święto Kaszy” w Janowie Lubelskim; „Pożegnanie sitarzy Żałosne” i „Powitanie sitarzy Radosne” w Biłgoraju.

Oprac. na podstawie: Turski, Kseniak (bez roku wydania); *Wykaz Muzeów w Polsce*, 2005; *Polskie muzea literackie*, 2011; Mokras-Grabowska, 2003; Kaczyński, 2011, s. 44–79.

Z kolei Pałac Zamoyskich w Kozłówce szczęśliwie uniknął losu większości polskich rezydencji zniszczonych podczas II wojny światowej, zachował niemal kompletne wyposażenie i pamiątki po właścicielach. Stanowi dlatego istotny obiekt dla badaczy dziejów dawnych polskich rodów i ich życia codziennego.

Cennymi zabytkami kultury na Lubelszczyźnie są też inne pałace i zespoły pałacowe z przyległymi do nich parkami (w Kozłówce, Pałac Czartoryskich w Puławach, Pałac Małachowskich w Nałęczowie, Pałac Czartoryskich i Lubomirskich w Lublinie oraz zespoły pałacowo-parkowe w Opolu Lubelskim, Lubartowie, Wierchowiskach). Ruiny zamków znajdują się w Jakubowicach Murowanych, w Kazimierzu Dolnym, w Bochothnicy, a także w Zawieprzycach (www.szlaki24.pl/zamki-palace-dwory-na-lubelszczyznie) i w Narolu na Roztoczu.

Poza rezydencjami turysta zorientowany na dziedzictwo kulturowe regionu może natrafić na wiele dworów, typowych dla polskiego krajobrazu kulturowego – z portykiem kolumnowym i gankiem. W zachowanych obiektach mieszczą się zazwyczaj instytucje kultury, w tym muzea biograficzne (wymienione w powyższej tabeli 1).

Dzięki księżnej Izabeli Czartoryskiej można uczyć się specyfiki polskiego kolekcjonerstwa, muzealnictwa doby zaborów, a wybudowane przez nią w Puławach dwa muzealne obiekty, jeden klasycystyczny (świątynia Sybilli), a drugi neogotycki (tzw. Domek Gotycki), pokazują dwie tendencje równoległe obecne w kulturze i sztuce jej czasu.

Ziemia lubelska dziś obfituje w placówki muzealne. Do Muzeum Lubelskiego, jednego z najstarszych i największych w Polsce, należy pięć oddziałów, znajdujących się w granicach administracyjnych Lublina, a także pięć placówek zamiejskich. Muzeum Wsi Lubelskiej zbiera oraz chroni jak największą liczbę obiektów budowlanych, związanych z wiejską architekturą regionu lubelskiego (www.szlaki24.pl/muzea-i-skanseny-na-lubelszczyźnie).

Poza tzw. renesansem lubelskim, którego świątynie rozsiane są po całym regionie, zachowały się także liczne kościoły w stylu barokowym (zwanym na Lubelszczyźnie „barokiem Fontany”: Lubartów, Włodawa, Ostrów Lubelski) oraz klasycystycznym w Puławach, Kocku, Niedrzwicy Kościelnej, Pratulinie i Międzyrzecu Podlaskim. Niewątpliwie zainteresują miłośników turystyki religijnej czy pielgrzymkowej również pod względem prezentowanego wysokiego poziomu artystycznego, bo wiele spośród nich zaprojektowali architekci o międzynarodowej renomie, jak: Jan Link, Jakub Balin, Szymon Bogumił Zug, Antoni Paweł Fontana i Chrystian Piotr Aigner.

Na Lubelszczyźnie umacniało się prawosławie, protestantyzm, judaizm. Po ich wyznawcach pozostała spuścizna w postaci obiektów i miejsc kultu – cerkwi, zborów. W skład społeczności miast regionu wchodził często zagraniczni kupcy i rzemieślnicy. Szczególnie silna i znacząca dla oblicza kulturowego regionu była społeczność żydowska, która wydała wiele zasłużonych postaci, w tym słynnych muzyków – Henryka i Józefa Wieniawskich. Wśród zachowanych judaików na uwagę zasługuje Łęczna z zabytkową synagogą (obecnie Muzeum Regionalne), Włodawa z zespołem synagogałnym, eksponującym bogate zbiory judaików. Ponadto synagogi znajdują się w Wojsławicach, Zamościu, Józefowie, Modliborzycach i Tarnogrodzie oraz w Szczepieszynie, gdzie na terenie kirkutu znajduje się największy na Lubelszczyźnie zespół kilkuset macew. Katolicy pielgrzymi chętnie odwiedzają Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej – Królowej Podlasia oraz Matki Bożej Leśniańskiej, a także Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy, Sanktuarium Matki Bożej Krasnobrodzkiej w Krasnobrodzie oraz Sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy, prawosławni: zespół cerkiewno-klasztorny w Jabłecznej, a grekokatolicy – Kostomłoty.

Wieś lubelska zachowała koloryt dawnych tradycji. Można się o tym przekonać, zwiedzając np. Muzeum Wsi Lubelskiej w dzielnicy Lublin-Sławin lub przebywając w gospodarstwach agroturystycznych, pielęgnujących dawne zwyczaje ludowe. Napotyka się tradycyjne rzemiosło – garncarstwo, plecionkarstwo, kowalstwo, a także rzeźbę ludową, eksponowane zwłaszcza podczas imprez folklorystycznych w Kazimierzu, Nałęczowie, Krasnymstawie.

Perspektywiczne formy turystyki kulturowej w województwie lubelskim

Przedstawiony w tabeli 1. potencjał turystyki kulturowej stanowi mocną podstawę dalszego rozwoju. Na Lubelszczyźnie największe szanse wykazują: turystyka dziedzictwa kulturowego, turystyka biograficzna, turystyka religijna i pielgrzymkowa, turystyka regionalna, turystyka obszarów wiejskich (tabela 2).

Tabela 2. Wybrane formy turystyki kulturowej z perspektywą rozwoju
w województwie lubelskim

Forma turystyki	Charakterystyka
Turystyka dziedzictwa kulturowego	Turystyka kulturowa zorientowana na poznawanie zabytków, zespołów i miejsc oficjalnie uznanych za dziedzictwo kulturowe.
Turystyka miejska i muzealna	Główną destynacją turystów stają się miasta atrakcyjne pod względem posiadanego dziedzictwa kulturowego. Turystyka muzealna koncentruje się na odwiedzaniu znaczących obiektów muzealnych, często usytuowanych w dużych ośrodkach miejskich.
Turystyka biograficzna	Eksponuje wybitne postaci, w sposób trwały i znaczący zapisane w dziejach danego państwa, regionu czy miasta. Jej celem jest odwiedzanie miejsc związanych z życiem i działalnością znanych postaci (często literatów), podążanie ich śladami.
Turystyka religijna (lub/i pielgrzymkowa)	To podróże podejmowane z motywów poznawczych (religijna) lub religijnych/duchowych (pielgrzymkowa) do miejsc, związanych z historią religii, ośrodków kultu religijnego, w celu uczestnictwa w wydarzeniach religijnych, do obiektów sakralnych.
Turystyka regionalna	Podróże o charakterze turystycznym, podejmowane z zamiarem poznania konkretnego regionu historycznego lub kulturowego pod względem jego specyfiki, tradycji i dziedzictwa kulturowego.
Turystyka kulturowa obszarów wiejskich	Przedsięwzięcia o charakterze turystycznym do miejsc lub obszarów słabo zurbanizowanych, a głównym motywem podjęcia jest chęć poznania żywej kultury lub reliktyw dawnej kultury tego miejsca lub obszaru.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Rohrscheidt, 2008; *Współczesne formy turystyki kulturowej*, 2009

Turystyka biograficzna odgrywa szczególną rolę w popularyzacji zasłużonych historycznych postaci, stawiając je za wzór do naśladowania współczesnym pokoleniom. Zainteresowaniem cieszą się zazwyczaj przedstawiciele świata literackiego, artystycznego, naukowego, politycznego, społecznego.

Przybliżanie ich osiągnięć odbywa się między innymi przez tworzenie szlaków biograficznych (Wyszowska, 2008, s. 382). W regionie lubelskim kładzie się szczególnie nacisk na promowanie wybitnych reprezentantów literatury, sztuki, kultury związanych z tym terenem. Wyczerpujące opracowania udostępnić powinny zainteresowanym punkty informacji turystycznej. Ważne wydaje się zarówno popularyzowanie szlaków biograficznych już istniejących, jak i projektowanie nowych, przybliżających kolejne, niekiedy zapomniane osobowości bohaterów regionu.

Interesującą propozycję turystyki biograficznej w formie szlaku ławek pisarzy na obszarze Lubelszczyzny omawiają J. Roszak i G. Godlewski (2015). Autorzy wskazują, że w województwie lubelskim znajdują się cztery miejscowości z ławkami pisarzy: ławka-pomnik Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej oraz w Romanowie, Bolesława Prusa w Nałęczowie oraz Isaaca Bashevisa Singera w Biłgoraju. Ich usytuowanie, jak podkreślają autorzy, stanowi drogowskaz dotyczący życia, pobytu i twórczości literatów w tych miejscowościach. Poprzez twórczość wnieśli oni istotny wkład do polskiej kultury. Szlak ławek pisarzy może być wykorzystany jako atrakcja turystyczna i przyczynić się do zintensyfikowania penetracji turystycznej nie tylko regionu, lecz także może wykraczać poza ramy regionalne i dotyczyć całego kraju (Roszak, Godlewski, 2015).

Z kolei turystyka religijna rozwijana na terenie Lubelszczyzny bazuje na walorach obiektów sakralnych i tradycjach religijnych. Ważne są też szlaki tematyczne – „Szlak Wielokulturowy” oraz „Szlak Pamięci Żydów Lubelskich”. To produkty turystyczne, oparte na wieloreligijności i wielokulturowości w historii Lublina. Walory religijne, bogata przestrzeń sakralna i wysoki odsetek ludności przywiązanej do wartości i tradycji religijnych stwarzają szansę rozwoju form turystycznych, związanych z tymi atrakcjami, opartych o zabytki architektury sakralnej różnych religii i wyznań.

W grupie obiektów sakralnych najważniejszą rolę odgrywają 34 sanktuaria. Powstanie ich niejednokrotnie wiązało się z niezwykłymi wydarzeniami, a położenie w interesującym krajobrazie sprzyja przeżywaniu treści religijnych i kulturowych. Sanktuaria, szczególnie kultu maryjnego, odwiedzane głównie przez katolików, są w większości miejscami pielgrzymkowymi o różnym zasięgu; Kodeń i Leśna Podlaska stanowią ponadregionalne miejsca kultu religijnego (Flaga, 2013).

Inną grupę sanktuariów stanowią miejsca czci świętych i błogosławionych, wśród nich ośrodki katolickie, unickie i prawosławne. Miejscem pielgrzymkowym dla wiernych zarówno unickich, jak i rzymskokatolickich stały się Pratulín i Kostomłoty na Podlasiu, gdzie znajdują się sanktuaria unickich Podlaskich Męczenników. Znanym miejscem pielgrzymkowym wyznawców prawosławia został zespół cerkiewno-klasztorny w Jabłecznej. Zainteresowanie turystów mogą również budzić świątynie, kaplice, kalwarie, przydrożne

kapliczki i krzyże, figurki oraz cmentarze (Flaga, 2013). Tworzą one znaczącą podstawę dla rozwoju turystyki religijnej i pielgrzymkowej.

W regionie utworzono kilka szlaków dziedzictwa kulturowego, jak np. Szlak cerkiewny, Szlak przenikania kultur, Szlak pamiątek kultury żydowskiej. Przebiegają one przez miasta, miasteczka, obszary wiejskie, tworząc dobrą podstawę do rozwoju turystyki kulturowej.

Pozytywną rolę pod względem promocyjnym w rozwoju turystyki kulturowej odegrała kampania reklamowa, prowadzona na szerszą skalę w związku z kandydowaniem Lublina do miana „Europejskiej Stolicy Kultury 2016”. Lublin, wraz z regionem, stał się rozpoznawalny na arenie międzynarodowej w kontekście historycznej wielokulturowości i wieloreligijności.

Wyniki badań wskazują, że obiektem najbardziej cenionym wśród turystów poznających Lublin w kontekście spuścizny religijnej jest kaplica zamkowa, której zachowana polichromia dowodzi silnych historyczno-kulturowych związków Polski z Litwą. Podkreślić należy fakt, że dzięki wymianie kulturowej powstał wspomniany wcześniej unikatowy styl w architekturze, zwany renesansem typu lubelskiego (Mazurek-Kusiak, 2011). Poza dziedzictwem kultury materialnej województwa lubelskiego istotne znaczenie w rozwoju turystyki mają różnorodne imprezy kulturalne. Większość z nich odbywa się w dużych miastach regionu, ale również w mniejszych miejscowościach organizowane są lokalne imprezy o charakterze obrzędowym, folklorystycznym i religijnym (m.in. Międzynarodowy Festiwal Kolęd Wschodniosłowiańskich w Terespolu, Konkurs Nadbużańskich Tradycji Regionalnych w Sławatyczach, obchody dnia św. Onufrego w Jabłecznej (por. Flaga, 2013, także Pioś i in., 2014). W Krasnymstawie zorganizowano dwie edycje (2013–2014) Targów Turystyki Wiejskiej i Kulturowej – Lubelskie Lato. Ich oferta obejmuje wszystko to, co na Lubelskiej Wsi można poznać i zobaczyć (trzy moduły tematyczne: Lubelskie Lato na Zdrowie, Kultura i Tradycje Lubelszczyzny, Wypoczynek na Lubelskiej Wsi).

Przedstawiona syntetycznie charakterystyka zasobów turystycznego województwa lubelskiego potwierdza, że dysponuje ono znaczącymi walorami i atrakcjami turystycznymi, niezbędnymi do rozwoju różnych form turystyki kulturowej. Punktem wyjścia dla wzmożonego ruchu turystycznego na tym obszarze jest rozwój infrastruktury turystycznej, ochrona i rewaloryzacja zabytków architektury i dziedzictwa kulturowego oraz ożywiona promocja w kraju i zagranicą.

Zakończenie

Turystyka, w tym kulturowa, jako potencjalny sposób na ożywienie gospodarcze województwa lubelskiego musi stanowić przedmiot zainteresowania władz samorządowych. Przykładem takich działań mogą być przede wszystkim odpowiednie zapisy o znaczeniu turystyki w strategii rozwoju społeczno-gospodarczego województwa, powiatów oraz gmin. Istotną rolę wskazującą na znaczenie turystyki odgrywają oddzielne dokumenty strategiczne, programowe poświęcone tej działalności. Województwo lubelskie posiada takie opracowania. Turystyka jako potencjalna możliwość działalności gospodarczej, proponowana jest w części diagnostycznej i koncepcyjnej Strategii Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Województwa Lubelskiego na lata 2006–2020.

Wizja rozwoju sektora turystycznego w gospodarce województwa zawarta została w osobnym dokumencie „Koncepcja Programowo-Przestrzenna Rozwoju Turystyki i Rekreacji w Województwie Lubelskim. Cele i Główne Kierunki Rozwoju Sektora Turystyki i Rekreacji” (2008), opracowanym i wydanym przez Sejmik Województwa Lubelskiego w 2008 r. Określa on możliwości zrównoważonego rozwoju gospodarki turystycznej poprzez propagowanie rozwoju różnorodnych form turystyki i rekreacji, racjonalne i efektywne wykorzystanie bazy turystycznej, zasobów ludzkich, przyrodniczych, kulturowych, materialnych i finansowych oraz zachowanie bioróżnorodności.

Innym dokumentem wspierającym rozwój turystyki, szczególnie kulturowej, jest „Wojewódzki Program Opieki nad Zabytkami w województwie lubelskim na lata 2015–2018” (2015), promujący ideę ochrony zabytków i opieki nad zabytkami, która, mimo wielu pozytywnych przykładów, wymaga nadal głębokiego społecznego zrozumienia i poparcia. W dokumencie stwierdza się, że „Istotnym celem programu jest dążenie do osiągnięcia odczuwalnej i akceptowanej społecznie poprawy w zakresie: stanu zachowania i utrzymania obiektów zabytkowych znajdujących się na terenie województwa lubelskiego, szeroko pojmowanego zasobu dziedzictwa kulturowego oraz zachowania krajobrazu kulturowego. Ważne jest, aby poprawa ta dokonywała się przy udziale mieszkańców województwa, w różnych formach ich życiowej aktywności (praca zawodowa, czy działalność społeczna)” (*Wojewódzki Program...*, 2015).

Bibliografia

- Buczkowska K. (2008) *Turystyka kulturowa. Przewodnik metodyczny*, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań.
- Buczkowska K., Mikos von Rohrscheidt A. (red.) (2009) *Współczesne formy turystyki kulturowej*, t. 1, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań.

- Flaga M. (2013) *Turystyka religijna jako perspektywiczny kierunek rozwoju obszarów wiejskich województwa lubelskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica Socio-Oeconomica”, 13, s. 199–215.
- Jędrzyak T. (2008) *Turystyka kulturowa*, Wydawnictwo PWE, Warszawa.
- Kaczyński I. i T. (2011) *Śladami wybitnych Polaków*, Sport i Turystyka, Muza, Warszawa.
- Koncepcja programowo-przestrzenna rozwoju turystyki i rekreacji w województwie lubelskim. Cele i główne kierunki rozwoju sektora turystyki i rekreacji* (2008), Zarząd Województwa Lubelskiego, Biuro Planowania Przestrzennego w Lublinie, Lublin.
- Kowalczyk A. (2008) *Turystyka kulturowa. Spojrzenie geograficzne*, „Geografia Turyzmu”, 1, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa.
- Kruczek Z., Sacha S. (1995) *Geografia atrakcji turystycznych Polski*, Ostoja, Kraków.
- Mazurek-Kusiak A. (2011) *Wielokulturowość historii miasta Lublina jako podstawa promocji i tworzenia produktu turystycznego*, w: Z. Kraplewski, A. Panasiuk (red.) *Turystyka religijna. Zagadnienia interdyscyplinarne*, „Zeszyty Naukowe”, 647, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Mikos von Rohrscheidt A. (2008) *Turystyka kulturowa. Fenomen. Potencjał. Perspektywy*, GWSHM Milenium, Gniezno.
- Mokras-Grabowska J. (2003), *Autentyczność twórczości ludowej Lubelszczyzny*, „Turystyka i Hotelarstwo”, 4, s. 89–111.
- Pilichowie M. i P. (2000) *Polska. Ilustrowany przewodnik*, Sport i Turystyka, Muza, Warszawa.
- Pioś K., Skoczylas K., Brzezińska-Wójcik T. (2014) *Aktualny stan i możliwości rozwoju turystyki festiwalowej w województwie lubelskim*, „Polish Journal of Sport and Tourism”, 21 (2), s. 119–134.
- Polskie muzea literackie* (2011) Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza, Warszawa.
- Roszak J., Godlewski G. (2015) *Przysiąc się do pisarza. Pomniki – ławki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne*, „Turystyka Kulturowa”, 2, s. 6–19.
- Turski S., Kseniak M. (bez roku wydania) *Szlakami dziedzictwa kulturowego regionu lubelskiego*, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Lublin.
- Wojewódzki Program Opieki nad Zabytkami w województwie lubelskim na lata 2015–2018* (2015) Sejmik Województwa Lubelskiego, Lublin.
- Wykaz muzeów w Polsce* (2005) Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa.
- Wyszowska I. (2008) *Szanse rozwoju turystyki biograficznej w Polsce*, w: M. Kaziemierczak (red.) *W kręgu humanistycznej refleksji nad turystyką kulturową*, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań, s. 381–391.

Strony internetowe

twierdza.zamosc.pl/pl/page/5/informacje-o-projekcie.html (9.11.2016).

www.szlaki24.pl/muzea-i-skanseny-na-lubelszczyznie (9.11.2016).

www.szlaki24.pl/zamki-palace-dwory-na-lubelszczyznie (9.11.2016).

www.zamosc.um.gov.pl/zporr_rewitalizacja_etapII/ (9.11.2016).

CULTURAL TOURISM AND OPPORTUNITIES FOR ITS DEVELOPMENT IN THE LUBLIN VOIVODESHIP

Abstract

The aim of this paper is to present anthropogenic potential of the Lublin Voivodeship in the context of opportunities for the development of cultural tourism. The assumption was made that this potential represents an essential driver for development of various forms of cultural tourism. This assumption was verified through the use of such research methodologies as analysis of literature, analysis of official documents and direct observation during the authors' stays in the region under analysis. The research results obtained in the study demonstrated that the Lublin Region is an interesting area that is conducive to development of such forms of cultural tourism as cultural heritage tourism, biographical tourism, religious and pilgrimage tourism, regional tourism and rural areas tourism. It is also worth noting that current and prospective potential of cultural tourism in the Lublin Voivodeship is supported by certain official documents developed by the Voivodeship Sejmik (*sejmik* is a provincial-level elected assembly in Poland).

Keywords: Lublin Region, cultural potential, forms of cultural tourism

Grzegorz GODLEWSKI

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Filia w Białej Podlaskiej

Szczepan KALINOWSKI

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Filia w Białej Podlaskiej

LOKALNI LIDERZY KULTURY NA OBSZARZE POŁUDNIOWEGO PODLASIA – ROLA I KONSEKWENCJE DZIAŁAŃ DLA TURYSTYKI

Streszczenie

Liderowanie jest istotnym czynnikiem osiągania sukcesu we wszystkich niemal dziedzinach życia. Zdolny, twórczy, charyzmatyczny lider tworzy silną wartość dodaną także na styku kultury i turystyki. Jego zaangażowanie w środowisku lokalnym, zawodowa praktyka w instytucjach kultury i współpraca z przedsiębiorstwami sektora obsługi ruchu turystycznego może skutkować tworzeniem interesujących, przyciągających uwagę produktów. Za cel opracowania obrano zgromadzenie informacji, służących zdefiniowaniu pojęcia lokalnych liderów kultury oraz ocenę ich roli i zaangażowania w rozwój kultury i turystyki na obszarze południowego Podlasia; podjęto także próbę odpowiedzi na pytanie, czy zasadne jest twierdzenie, że lokalni liderzy to jednostki opowiadające się za strategią prorozwojową kultury, służącą ich społeczności. Wnioski, które można wysunąć po przeprowadzeniu analizy materiału badawczego, przedstawiają się następująco. Przywództwo w zakresie kultury to odpowiedzialność społeczna, dlatego też warto zadbać o odpowiedni dobór kadr, wyczerpująco wpisujących się w charakterystykę lidera. Likwidacja istniejących barier rozwojowych kultury regionalnej musi stać się działalnością priorytetową we wszystkich instytucjach zaangażowanych w tworzenie polityki kulturalnej. Bez konsolidacji sił osiągnięcie sukcesu może okazać się niemożliwe. Stworzenie jednolitej, perspektywicznej strategii rozwojowej w zakresie kultury i determinacja w jej realizacji powinna zminimalizować słabe strony w omawianej problematyce na gruncie regionalnym. Do zwiększenia zainteresowania i rozbudzenia pasji w kształtowaniu świadomości kulturowej o regionie może przyczynić się rzetelne prowadzenie działalności poznawczej w zakresie „małych ojczyzn” na różnych etapach edukacji szkolnej. Warto więc uatrakcyjnić zajęcia

programowe i pozaprogramowe ofertami nowoczesnymi i przyszłościowymi z punktu widzenia ich odbiorców. Lokalne inicjatywy tworzące kulturową markę południowego Podlasia powinny uzyskiwać wsparcie merytoryczne i, w miarę możliwości, finansowe, bo pozytywne funkcje generowane w tym zakresie swoim zasięgiem obejmują wielu beneficjentów.

Słowa kluczowe: lider kultury, kultura a turystyka, strategia kulturowa w regionie, południowe Podlasie

Wprowadzenie

Z przeglądu teorii przywództwa, wykonanego przez Ralpha M. Stogdilla wynika, że „istnieje niemal tyle różnych definicji przywództwa, ile osób próbowało je formułować” (Stoner, Freeman, Gilbert, 1999, s. 453, za Bass, 1990). Ilustruje to zatem, jak skomplikowany jawi się proces dochodzenia do przywódczego sukcesu. Wśród jego składowych można wyróżnić m.in. związek z innymi ludźmi (podwładnymi lub zwolennikami), umożliwiającymi przewożenie; nierówny podział władzy między przywódcą i członkami grupy. Najsilniejsze atrybuty kierownicze to: nagradzanie, wymuszanie, władza z mocy prawa, władza odniesienia i władza ekspercka (Cartwright, za French, Raven, 1959, s. 150–167), umiejętność korzystania z rozmaitych form władzy do wywierania wpływu na zachowania stronników i, w końcu, fakt, że przywództwo ma związek z wartościami i moralnością, których brak James McGregor Burns porównuje do „łajdactwa” (Stoner, Freeman, Gilbert, 1999, s. 454, za McGregor Burns, 1978). Max DePree w książkach *Leadership Jazz* i *Leadership is An Art* wskazuje, że lider musi mówić autentycznym głosem i uczyć się w wyniku doświadczenia i poświęcania uwagi stronnikom. Kwintesencję modelu przywódcy określa jego mobilność, czyli przewidywanie potrzeb, odpowiednie na nie reagowanie przy omijaniu wszelkich oficjalnych stanowisk i hierarchii (DePree, 1989, 1992).

Współczesny świat potrzebuje liderów, otwartych, o interpersonalnych zdolnościach i kreatywnym myśleniu, stanowiących ważny czynnik organizacyjny i integracyjny społeczności, tworzących wizję i strategię oraz określających kierunek zmian. Zespołowe działanie nie tylko wyzwala bowiem konieczność podejmowania partnerskiej współpracy, lecz także wzmaga zapotrzebowanie na prawdziwych przywódców, mogących akcelerować osiąganie zamierzonych celów.

Wykorzystanie potencjału regionu zależy od osób o talentach przywódczych, znających środowisko, dostrzegających problemy, umiejących je definiować oraz pozyskiwać innych dla realizacji wytyczonych zadań. Otwartość, motywacja, inicjatywa i optymizm to predyspozycje dla zarządzania i radzenia

sobie w relacjach z innymi ludźmi. Lider – animator kultury winien mieć dar przekonywania, wypracować szerokie kontakty, wykazywać inicjatywę, budzić lokalne społeczności, przekonywać i motywować je do konieczności działania i podejmowania decyzji (*Warsztaty liderów...*, 2009). Do szczególnie istotnych jego cech można zaliczyć: komunikatywność, umożliwiającą porozumiewanie się z przedstawicielami różnych środowisk, odpowiedzialność, pozwalającą na przewidywanie konsekwencji działań, otwartość na nowe wyzwania, kreatywność, cierpliwość i elastyczność. Każdy lider zaangażowany w animację lokalnego środowiska powinien tworzyć pozytywną atmosferę współpracy, dzięki umiejętnościom komunikacyjnym zaś – wczuwać się w sytuacje pracowników i lokalnej społeczności, na której rzecz pracuje.

Przywództwo podlega niejednolitemu definiowaniu, odwołuje się do przykładów religijnych, politycznych czy wojskowych. Jedni badacze tematu na pierwszy plan wysuwają efekty pracy, drudzy – relacje z ludźmi, jeszcze inni zaś zwracają uwagę na fundamentalną rolę wrodzonych predyspozycji do przewodzenia. Do zasadniczych zadań przywódcy w interesującym nas w poniższym artykule sektorze należy znalezienie i wychowanie następcy, dobrze rozumiejącego dotychczasowe dziedzictwo organizacji oraz jej kulturę organizacyjną.

Liderowanie winno być służbą na rzecz grupy; nie realizowaniem własnych ambicji, lecz celów ludzi, którym się przewodzi. Lider odpowiada za kształtowanie systemu norm w grupie (Henzler, Skrzypczak, 2006, s. 90–92), istnieje dzięki grupie i dla niej. Musi posiadać bogatą osobowość, wiedzę, doświadczenie i nieskazitelną postawę moralną.

Infrastruktura kultury i turystyki na obszarze Południowego Podlasia

Infrastruktura kultury, turystyki i rekreacji na obszarze południowego Podlasia jest zadowalająco rozwinięta i stanowi znaczące ułatwienie w obsłudze grup i turystów indywidualnych. Ma on dobrą dostępność komunikacją, leży bowiem na skrzyżowaniu strategicznych dróg: E-30 wschód-zachód, równoległe przebiega kolej, a północ kraju z południem łączy S-19. Podróżnych obsługują: PKP, BUS-y oraz promy przez Bug: Gnojno-Niemirów i Zabuze-Mielnik. Turystom ułatwiają podróżowanie przejścia graniczne: Terespol–Brześć oraz Sławatycze–Domaczewo. W Białej Podlaskiej funkcjonuje konsulat Republiki Białoruś.

Wymienione w tabeli 1. muzea uzupełniają przyrodnicze zbiory w siedzibie oddziału Parku Krajobrazowego „Podlaski Przełom Bugu” w Janowie Podlaskim. Zimą turyści mają do dyspozycji trzy lodowiska, a 9 podmiotów organizuje kuligi. Obiekty rekreacyjne to park linowy oraz 7 kortów tenisowych. Gospodarstwa Podlaskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego uzupełniają zaś bazę noclegową w rejonie. Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej

w Białej Podlaskiej służy gościom informacją o możliwości rezerwacji noclegów oraz o imprezach kulturalnych i turystycznych.

Tabela 1. Infrastruktura kulturalna, turystyczna i rekreacyjna
na południowym Podlasiu

Obiekty / instytucje	Miejsce	Liczba	Uwagi
Muzea	Biała Podlaska, Jabłeczna, Kodeń, Romanów	3	
Kina	Biała Podlaska oraz Międzyrzec Podlaski	2	
Sanktuaria	Jabłeczna, Kodeń, Kostomłoty, Leśna Podlaska, Pratulín	5	
Wioski tematyczne	Studzianka–Wieś Tatarska i Żeszczynka–Wieś Młeczna	2	
Obszary chronione	Park Krajobrazowy „Podlaski Przełom Bugu”, rezerwaty, pomniki przyrody, Natura 2000	1+6	
Szlaki	Pieszy Szlak Nadbużański (czerwony, Kózki – Włodawa) Szlak MPN (wokół Białej Podlaskiej) Nadbużański Szlak Rowerowy (Janów Podlaski – Włodawa) Szlak rowerowy – Śladami nadbużańskich tajemnic Szlak rowerowy <i>Green Velo</i> (na terenie obszaru 4. i 5. przebieg pokrywa się ze Szlakiem Nadbużańskim) Szlak Dolina Krzny (czarny, wokół Pościsz) Szlak „Kraina pereborem tkana” (szlak edukacyjny – „Pracownie ginących zawodów”)		146 km 12 km
Ścieżki przyrodniczo-dydaktyczne	„Bużny Most”, „Szwajcaria Podlaska”, „Nadbużańskie Łęgi”	3	
Stadniny	Janów Podlaski, Bubel-Łukowiska, Droblin, Konstantynów, Kostomłoty, Rzeczyca, Woskrzenice Małe, Wygoda	11	
Pływalnie kryte	Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski	3	
Kąpieliska	Chotyłów, Kobyłany i Międzyrzec Podlaski + stacja żeglarska i wypożyczalnia kajaków w Międzyrzecu Podlaskim	3	
Biura podróży	Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski	7+2	
Baza noclegowa	Biała Podlaska, Grabanów, Horbów, Janów Podlaski, Kobyłany, Leśna Podlaska, Międzyrzec Podlaski, Rokitno, Woskrzenice Duże + Buble, Cieleśnica, Chotyłów, Jabłeczna, Koczukówka, Kodeń, Konstantynów, Liszna, Łomazy, Nęple, Rossosz, Roskosz, Stare Buczyce, Terespol, Wisznice, Zalesie	44	

Materiał i metoda, cel badań

Kreatorzy życia kulturalnego na południowym Podlasiu dysponują różnorodną bazą obiektów: to muzea, domy i kluby kultury, kina, galerie, biblioteki. Badania zrealizowano na przełomie 2012/2013 roku z wykorzystaniem kwestionariusza wywiadu skategoryzowanego – eksperckiego, liczącego łącznie 17 pytań, do których kolejno ustosunkowywali się rozmówcy. Przeprowadzono 16 wywiadów wśród osób pracujących w instytucjach kultury, pełniących w nich funkcje kierownicze, prezesów lokalnych stowarzyszeń kultury, samorządowców, wśród których znalazły się:

1. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim,
2. Urząd Gminy Rokitno,
3. Zespół Szkół Muzycznych I i II st. w Białej Podlaskiej,
4. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej,
5. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków – Delegatura w Białej Podlaskiej,
6. Stowarzyszenie Przyjaciół Serpelic,
7. Urząd Miasta w Białej Podlaskiej – Wydział Spraw Społecznych,
8. Stowarzyszenie Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Podlasie” (1 kwestionariusz),
9. Przedstawiciel Wydziału Turystyki i Zdrowia AWF w Białej Podlaskiej,
10. Białskie Centrum Kultury (4 kwestionariusze),
11. Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej,
12. Gminna Biblioteka Publiczna im. Kajetana Sawczuka w Konstantynowie,
13. Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej.

Celem opracowania było zgromadzenie informacji, służących zdefiniowaniu pojęcia lokalnych liderów kultury, ocena ich roli i zaangażowania w rozwój kultury i turystyki na obszarze południowego Podlasia, a także próba odpowiedzi na pytanie, czy zasadne jest twierdzenie, że lokalni liderzy opowiadają się za strategią prorozwojową kultury, służącą tej społeczności.

Lokalni liderzy kultury w ocenach respondentów

Próba zdefiniowania pojęcia lokalnego lidera kultury niesie konieczność kompilacyjnego zestawienia wielu czynników determinujących pewne zachowania. Tak też jest w przypadku prób sprecyzowania tej kwestii w sugestiach badanych. Przedstawiciele samorządów lokalnych wskazują na instytucje czy osoby (będące ekspertami, oddanymi sprawom kultury), które poprzez swoje działania kreują i wspierają działalność kulturalną obszaru, zaszczerpiając

zainteresowanie nią i wskazując jej walory społeczności lokalnej. To stosunkowo wąskie podejście, biorąc pod uwagę beneficjentów produktu kulturowego. Z punktu widzenia atrakcyjności turystycznej miejsc recepcyjnych, walory antropogeniczne tworzą, obok walorów naturalnych, fundament potencjału krajoznawczego obszaru, mogący przyczynić się do podniesienia dobrobytu lokalnych społeczności poprzez efekty mnożnikowe.

Członkowie stowarzyszeń, wskazujących wśród celów statutowych m.in. działalność kulturalną i promocję obszaru, dodatkowo zwracają uwagę na inicjowanie i organizowanie imprez przez osoby, zapałem porywające innych do działania na rzecz zachowania tradycji. W tym przypadku podkreśla się krajoznawczą formułę „małych ojczyzn”, których przedstawiciele muszą być odpowiednio wyedukowani, wszechstronni, o wysokim potencjale społecznym, mającym przełożenie praktyczne w rozpowszechnianiu wiedzy o obszarze.

W definicjach podkreśla się też ekonomiczny status przywódcy kulturowego (ten argument został przytoczony w 10 kwestionariuszach), co wiąże się z niedofinansowaniem kultury i deficytem budżetowym na południowym Podlasiu. W takim środowisku „lokomotywą” tworzenia potencjału kulturowego mogliby stać się mecenasowie kultury, prywatni przedsiębiorcy czy osoby, wspierające finansowo lokalne inicjatywy. Nie można także nie doceniać zaangażowania władz Białej Podlaskiej, dzięki unijnym dotacjom wdrażających programy rewitalizacji cennych zabytków, przywracając ich świetność i dostępność dla mieszkańców i odwiedzających.

Jakie zatem cechy powinien mieć lokalny lider kultury? Zestawienie wszystkich wskazań pozwala na wyodrębnienie kilku silnych punktów przywództwa; to przede wszystkim: kreatywność, znajomość lokalnej kultury, operatywność, rozpoznawalność, posiadanie doświadczenia organizacyjnego w dziedzinie kultury i stabilizacja ekonomiczna. Zdaniem rozmówców te elementy pozwalają stworzyć kompletnego lidera, radzącego sobie z problemami, będącymi codziennością w sferze kultury.

Z wymogami stawianymi przez respondentów kandydatom na przywódców w dziedzinie kultury wiążą się ich kwalifikacje zawodowe. W tym przypadku na pierwszy plan wysuwają się: ukończone studia kierunkowe, np. kulturoznawstwo, historia kultury i sztuki czy kierunki artystyczne, w następnej kolejności zaś studia podyplomowe czy kursy animatorów kultury. W kilku przypadkach rozmówcy podkreślali również konieczną w tym zawodzie pasję.

Pomimo wielu wskazówek potwierdzających istnienie licznych problemów i barier rozwojowych w odniesieniu do kultury, cieszy ocena skuteczności działań. Stosując prakseologiczny, skategoryzowany podział w kafeterii odpowiedzi (taki zaproponowano rozmówcom), największa liczba respondentów określiła ją jako działania częściowo skuteczne (11). Następne w kolejności wskazano odpowiednio przedsięwzięcia skuteczne (3) i bardzo skuteczne (2).

Pojawia się przy tym wszelako wątpliwość, czy w ten sposób badani nie chcieli dowartościować własnych osiągnięć na rzecz kultury. Potwierdzeniem tego są wskazania tych podmiotów, które powinny pełnić, w ocenie badanych, rolę liderów kultury regionalnej. Najczęściej pojawiające się wskazania to: Bialskie Centrum Kultury, Muzeum Południowego Podlasia, Miejska Biblioteka Publiczna, Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie. Zatem przywództwo skupia się wokół instytucji samorządowych, finansowanych z budżetu lokalnego, nie zaś stowarzyszeń, których wpływy opierają się przede wszystkim z działalności gospodarczej i składek członkowskich, a czasami tylko z dotacji.

Atrakcyjność kulturowa – determinanty i bariery

O atrakcyjności kulturowej obszaru wspomniano już powyżej. Oceny rozmówców, w wielu przypadkach, potwierdzają ich dobrą znajomość lokalnego potencjału. Najsilniejszym atutem południowego Podlasia zdają się elementy różnorodności kulturowej (wpływów polskich, tatarskich, ukraińskich) przejawiające się w architekturze i tradycji, szczególną wartość ma tutaj drewniana architektura sakralna, liczne dwory i dworki, język kresowy i ludowe rękodzieło (w tym powstały kilka lat temu „Szlak ginących zawodów – kraina pereborem tkana”). Silny argument infrastrukturalny, historyczny i promocyjny obszaru stanowi także Stadnina Koni Czystej Krwi Arabskiej w Janowie Podlaskim.

Za najistotniejszą markę w lokalnym potencjale kulturowym, w ocenie badanych, uważa się: kościoły i miejsca kultu religijnego sprzyjające rozwojowi turystyki religijno-pielgrzymkowej, folklor regionalny przejawiający się w tańcach i zabawach, pieśniach i melodiach, obrzędach, kuchni i strojach, a także cykliczne imprezy i festiwale. Nieco mniejszy wymiar markowego produktu kulturowego południowego Podlasia mają muzea, galerie i wystawy oraz regionalne szlaki kulturowe, tworzone dla potrzeb odwiedzających (w tym ruchu wycieczkowego dzieci i młodzieży szkolnej). Prawie niezauważalne są w tym zestawieniu biblioteki, czytelnie z bogatymi zasobami literatury oraz cmentarze i miejsca pamięci narodowej.

Wśród wielu barier, pojawiających się w kolejnym skategoryzowanym pytaniu kwestionariusza, wskazywano niewystarczające wsparcie finansowe administracji samorządowej i centralnej oraz brak ścisłych powiązań edukacji szkolnej i programów szkół wyższych z edukacją kulturalną. Wydają się one działaniami priorytetowymi z punktu widzenia koniecznych zmian dla poprawy istniejącej sytuacji. Rozwój kultury regionalnej dodatkowo ograniczają niewystarczające działania promocyjne, brak współpracy pomiędzy instytucjami kultury a organizacjami pozarządowymi i wynikający zwykle z niedo-

inwestowania stan techniczny obiektów kultury. Jedną z ciekawszych opcji odpowiedzi, zaproponowaną przez Prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Serpelic, było także stosunkowo słabe zagospodarowanie turystyczne i rekreacyjne obszaru, które tworzyło wartość dodaną całego pakietu produktu lokalnego. Trudno się z tą sugestią nie zgodzić – stworzenie odpowiednich warunków dla odwiedzających (noclegowych, gastronomicznych, towarzyszących) skutkuje najczęściej dłuższym pobytem w miejscu recepcyjnym i zwiększeniem liczby wycieczek fakultatywnych, m.in. krajoznawczych.

Wątpliwości budzi sugestia kierownictwa Bialskiego Centrum Kultury, Dyrekcji Zespołu Szkół Muzycznych i pracownika Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, jednoznacznie stwierdzających, że obszar dysponuje niewielką liczbą naturalnych walorów turystycznych. Południowe Podlasie, teren o charakterze nizinny i położony z dala od dużych akwenów, dysponuje wszelako atrakcjami. Struktura rodzajowa turystyki zdecydowanie pozwala określić kilka form aktywności wolnoczasowej, a do tych obszar nadaje się znakomicie – wystarczy tu wspomnieć o turystyce kwalifikowanej (rowerowej, przygodowej, jeździeckiej), ekoturystyce czy turystyce na obszarach wiejskich. To niewielki wycinek turystycznej rzeczywistości, ale zagospodarowujący specyficzne segmenty rynku odbiorców.

Zaangażowanie lokalnych liderów kultury w jej rozwój na obszarze południowego Podlasia

Elementy oceniające zaangażowanie lokalnych liderów kultury w jej rozwój autorzy oparli o kilka problemów. Jednym z nich była zasadność powoływania wiodącej organizacji w zakresie działalności i inicjatyw kulturalnych. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się 9 rozmówców: głównie przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń (2), bialskiego Centrum Kultury (2), a także urzędnicy gminy (2). Podobne zdanie mieli w tym zakresie: Dyrektor Szkół Muzycznych w Białej Podlaskiej oraz przedstawiciel Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „Podlasie”. Centralizacja takich działań w oparciu o obszar zdaje się dobrym pomysłem, ale warunkiem *sine qua non* jawi się odpowiednie ekonomiczne wsparcie i dobór kadry spełniającej kryteria, o których pisali respondenci w kwestionariuszach – wykształcenie, pasja, kreatywność i zaangażowanie. Zwykle jednak w niewielkich społecznościach trudno utrzymać rygor w prowadzonej polityce kadrowej. Nie zawsze w stosownych konkursach wygrywają najlepsi. Po drugiej stronie brzmi głos przeciwny przedstawicieli samorządu terytorialnego (2) i, co ciekawe, kierownictwa BCK. Sugestie władz niektórych instytucji, odnośnie do sposobu rozwiązania problemów w zakresie kultury, nie do końca pokrywają się z opiniami podwładnych. A padający argument „w różnorodności siła” jest zasadny, szczególnie na terenach, na których ist-

nieje szeroki wachlarz atrakcji krajoznawczych (walorów antropogenicznych). Dwoje respondentów nie określiło jednoznacznie poglądów na ten temat.

Reprezentowane przez rozmówców instytucje aktywnie uczestniczą w prowadzonej lokalnie polityce kulturalnej. Zarówno samorządy, jak i przedstawiciele stowarzyszeń podkreślają ten fakt w wypowiedziach. Przedstawiciel WTiZ AWF oraz Dyrekcja Zespołu Szkół Muzycznych podeszli do omawianej kwestii bezkrytycznie. Niepokojące, że to właśnie instytucje edukacyjne nie integrują się poprzez prowadzony proces dydaktyczny z regionalną kulturą. Warto zatem zastanowić się nad reorganizacją programową i ściślejszą współpracą szkół z przedstawicielami branży. Konkretniejszy w swoich ocenach okazał się Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Serpelic, przekreślający jedną konstatację szanse rozwojowe lokalnej aktywności, pisząc „stwierdzam brak jakiegokolwiek polityki kulturowej w regionie”. Może to po części potwierdzać problemy dywersyfikacji decyzyjnej, która w przypadku istotnych inicjatyw kulturowych nie zawsze się sprawdza.

Główne zadania, stojące przed „przywódcami kulturowymi” południowego Podlasia, mają charakter gospodarczy. Respondenci wskazują przede wszystkim na: ekonomiczne wsparcie lokalnych inicjatyw kulturowych (sponsoring, mecenat), lobbing w sprawach kultury, nawiązywanie współpracy z administracją publiczną i samorządową oraz promocję wartości kulturowych. Nieco mniejsze poparcie dotyczy kreowania i tworzenia regionalnego produktu kulturowego, a także współpracy z branżą turystyczną w zakresie turystyki krajoznawczej i kulturowej. Zupełnie zaś nie odnajduje się w tym zestawieniu nauka, wsparta prowadzonymi, merytorycznymi, badaniami. Brak w ofercie dydaktycznej lokalnych uczelni wyższych studiów kierunkowych może być tego przyczyną. Niemniej jednak fakt, że na największych białskich uczelniach kształcą się specjaliści z zakresu turystyki i rekreacji, powinien stać się panaceum i bodźcem do odmiennego potraktowania kwestii kultury regionalnej. Tym bardziej, że stwarzają one możliwość zdobywania uprawnień przewodnickich i pilockich.

Wszelkie pozaekonomiczne wpływy – decyzyjne i organizacyjne – w ocenie respondentów powinny skupiać się w instytucji kultury, administracji samorządowej i stowarzyszeń działających w interesującym nas zakresie. W tym zestawieniu na nieco niższej pozycji postawiono osoby fizyczne – rozpoznawalne społecznie, praktyków, regionalistów i animatorów aktywności krajoznawczej. Zatem indywidualne pasje winny wspierać działania instytucjonalne, choć, z drugiej strony, organizacje także miałyby wychodzić naprzeciw społecznemu zaangażowaniu, tym bardziej, że lista beneficjentów czerpiących korzyści z rozwoju kultury lokalnej jest naprawdę długa. Według ocen badanych zaliczyć do nich należy: instytucje i stowarzyszenia, szkoły i placówki edukacyjne, konsumentów produktów kulturowych zarówno lokalnych, jak i przyjezdnych (turystów i odwiedzających jednodniowych) oraz władze lokalne.

Wnioski

W III RP nowa sytuacja polityczna sprzyjała wykreowaniu osób potrafiących zadbać o interesy w odmiennej rzeczywistości społecznej, gospodarczej czy politycznej. Liderzy życia kulturalnego mają decydujący wpływ na kształtowanie się życia społecznego mieszkańców Podlasia. Dzięki stylowi kierowania – zespołowi swoistych sposobów oddziaływania lidera na współpracowników – wywiera on wpływ na ich działania oraz kreuje zdolność do realizacji zadań. Liderem może być zarówno instruktor k-o, nauczyciel, szef organizacji pozarządowej, jak i wójt, dziennikarz czy biznesmen. Umożliwiają oni zmianę wzorów kulturowych z postawy biernej ku aktywnej, ukierunkowanej na współpracę, pracy na rzecz dobra wspólnego.

Lokalność okazuje się płaszczyzną łączącą perspektywę indywidualną i zbiorową, pozwalając nadać nową jakość i dynamikę nieuchronnym zmianom, kształtując los człowieka-społecznika bądź lokalnego lidera/liderki (Przeclawska, 1999, s. 76).

Początek XXI wieku charakteryzuje się poszukiwaniem nowych wymiarów historycznej identyfikacji, w większym stopniu związanej z lokalną przestrzenią i jej przeszłością. Od kiedy tradycja regionalna ulega dowartościowaniu, wzrasta rola lokalnych liderów i lokalnych liderki; okazują się wzorcami, stymulują zachowania prospołeczne, wyzwalają swoją aktywnością potencjał rozwojowy kultury, wywierając ogromny wpływ na życie społeczności w przestrzeni jej kultury, wartości, norm i wspólnego działania. Nadają lokalnemu życiu sens, przewodniczą, pomagają lokalnej społeczności uwierzyć we własne siły, gromadzą wokół siebie ludzi i zachęcają ich do aktywności.

Kluczowe zagrożenia, które jednakże mogą pojawiać się wokół przywódcy, to:

- trudności z uzyskaniem szybkich i łatwo mierzalnych efektów swych działań,
- konieczność łączenia działań organizatora, edukatora i działacza,
- możliwość konfliktu pomiędzy własnymi poglądami a opinią grupy,
- niebezpieczeństwo przekroczenia granicy między animacją a manipulacją.

Pozostawienie kultury bez należytego wsparcia ekonomicznego, szerokiego marketingu i zastosowania różnorodnych narzędzi aktywizacji sprzedaży z pewnością nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. W ostatecznym rozrachunku marginalizowana kultura regionalna może stanąć na krawędzi istnienia. Wnioski, które nasuwają się po przeprowadzeniu analizy odpowiedzi badanych, jawią się następująco:

1. Przywództwo w zakresie kultury to odpowiedzialność społeczna, dlatego też warto zadbać o odpowiedni dobór kadr, wyczerpująco wpi-

sujących się w charakterystykę przedstawioną na pierwszych stronach niniejszego opracowania.

2. Zapobieganie istniejącym barierom rozwojowym kultury regionalnej musi stać się działalnością priorytetową we wszystkich instytucjach zaangażowanych w tworzenie „polityki kulturowej”. Bez połączenia sił osiągnięcie sukcesu może okazać się niemożliwe.
3. Stworzenie jednolitej, perspektywicznej strategii rozwojowej w zakresie kultury i determinacja w jej realizacji powinna zminimalizować słabe strony, które wciąż pojawiają się w omawianej problematyce na gruncie regionalnym.
4. Rzetelne prowadzenie działalności poznawczej w zakresie „małych ojczyzn” na różnych etapach edukacji szkolnej może przyczynić się do zwiększenia zainteresowania i rozbudzenia pasji w kształtowaniu świadomości kulturowej. Warto więc uatrakcyjnić zajęcia programowe i pozaprogramowe ofertami, nowoczesnymi i przyszłościowymi z punktu widzenia ich odbiorców.
5. Każda aktywność i lokalne inicjatywy tworzące kulturową markę południowego Podlasia powinny uzyskiwać wsparcie merytoryczne i, w miarę możliwości, finansowe. Trzeba pamiętać, że pozytywne funkcje, generowane w tym zakresie, swoim zasięgiem obejmują wielu beneficjentów.

Zdecydowana większość respondentów potwierdza, że lokalni liderzy kultury winni opowiadać się za strategią prorozwojową kultury, służącą zarówno społeczności lokalnej, jak i odwiedzającym.

Bibliografia

- Bass B.M. (1990) *Stogdill's Handbook of Leadership. A Survey of Theory and Research*, Free Press, New York.
- DePree M. (1989) *Leadership Is an Art*, Dell Trade, New York.
- DePree M. (1992) *Leadership Jazz*, Dell Trade, New York.
- French J.R.P., Raven B. (1959) *The Bases of Social Power*, w: D. Cartwright (red.) *Studies in Social Power*, Institute for Social Research, Ann Arbor, s. 150–167.
- Godlewski G., Bodasińska A., Bodasiński S. (2014) *Lokalni liderzy sportu – rola i działalność w kreowaniu wizerunku miasta Biała Podlaska*, „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu”, 47, s. 80–88.
- Godlewski G., Kalinowski Sz. (2012) *Lokalni liderzy i ich wpływ na rozwój turystyki w regionie południowego Podlasia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, 709, „Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu”, 23, s. 511–520.
- Henzler P., Skrzypczak B. (red.) (2006) *Kim jest animator społeczny*, Stowarzyszenie CAL, Warszawa.
- McGregor Burns J. (1978) *Leadership*, Harper&Row, New York.

- Niedbał A. (2015) *Województwo lubelskie, informator turystyczny*, Urząd Marszałkowski w Lublinie, Lublin.
- Przeclawska A. (1999) *Przestrzeń życia człowieka – między perspektywą mikro i makro*, w: A. Przeclawska (red.) *Pedagogika społeczna. Pytania o wiek XXI*, Theiss, Warszawa, s. 75–85.
- Stoner J.A.F., Freeman R.E., Gilbert D.R. Jr. (1999) *Kierowanie*, Wydawnictwo PWE, Warszawa.
- Stowarzyszenie Kultury Mazowsza (2009) *Warsztaty liderów – materiały pokonferencyjne*, Wyd. „Burza” Manuel Ferreras-Tascón, Pułtusk–Warszawa.

LOCAL CULTURAL LEADERS IN SOUTHERN PODLASIE – THEIR ROLE AND CONSEQUENCES OF THEIR ACTIONS FOR TOURISM

Abstract

Leadership is a significant factor in being successful in almost all areas of life. Talented, creative, charismatic leaders generate strong added value also at the meeting of culture and tourism. Their involvement in the local environment, professional experience in cultural institutions and cooperation with enterprises from the tourist sector can result in creating interesting products. The objective of this study is to collect information helpful in defining the notion of local cultural leaders, to evaluate their role and involvement in the development of culture and tourism in southern Podlasie; we also attempt to establish whether it is legitimate to claim that local leaders are individuals who are in favour of a pro-developmental cultural strategy which would serve their community. The conclusions which can be drawn after conducting an analysis of the research material are as follows. Leadership, as far as culture is concerned, is social responsibility, therefore it is worthwhile to ensure proper selection of personnel, who should possess qualities of a leader. Overcoming existing developmental barriers of regional culture must become the priority in all institutions involved in creating cultural policy. Without joining forces achieving success may turn out to be impossible. Creating a uniform, prospective strategy for cultural development, as well as determination to pursue it should minimize weak points which still come out in the discussed issues at the regional level. Conducting diligently teaching activities in the area of “little homelands” at different stages of school education may contribute to the increase in interest and in arousing passion for developing cultural awareness. Therefore, it is worth making curricular and extracurricular activities more attractive, offering classes which, from their recipients’ perspective, are modern and promising. Every activity and local initiative contributing to the cultural brand of southern Podlasie should obtain intellectual and, as far as possible, financial support. One needs to remember that positive functions generated in this area encompass lots of beneficiaries.

Keywords: cultural leader, culture and tourism, regional cultural strategy, southern Podlasie

Mariola TYMOCHOWICZ
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Instytut Kulturoznawstwa

KULTURA LUDOWA WIODĄCYM MOTYWEM WIOSEK TEMATYCZNYCH NA LUBELSZCZYŹNIE

Streszczenie

Na terenie województwa lubelskiego w ostatnich kilku latach utworzono 16 wiosek tematycznych, a w najbliższej przyszłości mają dołączyć dwie nowe. Duże zainteresowanie tym zjawiskiem z zakresu turystyki obszarów wiejskich wiąże się z potrzebą pozyskiwania dodatkowych dochodów z sektorów pozarolniczych. W większości istniejących wiosek tematycznych ich twórcy bazują na zasobach kultury ludowej, aby pokazać przeszłość wsi i jej dorobek. Wynika to z obranego motywu przewodniego, jak również z możliwości mieszkańców wsi, którzy jeszcze stosunkowo mocno związani są z tą kulturą. Jednak zastanawia, na ile kultura, którą proponuje się turystom w formie działania o charakterze teatralnym (pokazy, inscenizacje i warsztaty) lub prezentacji wytworów kultury materialnej czy izb regionalnych, jest jeszcze kulturą tradycyjną. Zdaje się ona w dużym stopniu przetworzona i można wręcz stwierdzić, że należy do odrębnego typu tak zwanej kultury lokalnej, opartej wprawdzie na tej tradycyjnej, ale dostosowanej do nowych potrzeb jej twórców i odbiorców, jakimi w tym przypadku są turyści.

Słowa kluczowe: turystyka wiejska, wioski tematyczne, kultura ludowa

Istota wiosek tematycznych

W wyniku pogarszającej się sytuacji w polskim rolnictwie wielu mieszkańców wsi w ostatnich kilkunastu latach musiało poszukiwać nowych sposobów zarabkowania. Szansą na poprawę bytu okazała się turystyka kulturowa obszarów wiejskich, która początkowo rozwijała się tylko poprzez zakładanie gospodarstw agroturystycznych, później także edukacyjnych i ekologicznych, a w ostatnich kilku latach popularne stały się wioski tematyczne. We wszystkich wymienionych formach turystyki wiejskiej proponuje się turyście spędzenie czasu w środowisku nieskażonym przez działalność ośrodków przemysłowych oraz proponuje się mu swoisty wiejski klimat. Ten ostatni tworzy się

w dużej mierze poprzez kultywowanie i prezentowanie wybranych aspektów tradycji. Kultura ludowa stała się tym samym jedną z ważniejszych atrakcji turystycznych, służącą promocji miejsca. W turystyce, co zostało zauważone między innymi przez Justynę Mokras-Grabowską, eksploatowana jest ona głównie dla celów komercyjnych (Mokras-Grabowska, 2013, s. 48); może to sprawić, że zamiast ją chronić, by przetrwała w jak najmniej zmienionej formie, będzie ona degradowana przez dostosowywanie jej do potrzeb nowych odbiorców. Jak proces ten przebiega na obszarze województwa lubelskiego, pokażę na przykładzie istniejących tu wiosek tematycznych, rozwijających się w naszym kraju pod koniec lat 90. XX wieku.

Obecnie w Polsce funkcjonuje już ponad sto wiosek tematycznych. Przy ich tworzeniu ważne jest nowe podejście mieszkańców, jak podkreśla Wacław Idziak, ponieważ projekt wioski najpierw powstaje „w głowie”, „nową wieś trzeba wymyślić, bo może nawet, bardziej niż pieniędzy, potrzeba nam dzisiaj świeżych pomysłów na miejsce wsi w zmieniającej się gospodarce. Warto dodać, że nowa wieś powstaje także w sercu. Rodzi się z chęci zmiany swego losu, wiary, że to jest możliwe tu na wsi, a nie tylko w mieście, czy zagranicą, i z odwagi do wystawienia się na niepewne, ryzykowne i śmieszne” (Idziak, 2008, s. 1). Ideą wioski tematycznej jest zatem wykorzystanie potencjału kulturowego i przyrodniczego oraz aktywizowanie lokalnej społeczności do działań, mających zapewnić im dochód, a turystom doznanie ciekawych przeżyć.

Tworzenie wioski z motywem przewodnim to proces wielopłaszczyznowy. Należy zaproponować nie tylko temat, lecz także program z nim powiązany, co nierzadko wymaga odpowiedniego zagospodarowania przestrzeni wsi. Oferta, atrakcyjna dla turystów i możliwa do zrealizowania przez mieszkańców, powinna opierać się na ich wiedzy i doświadczeniach. Muszą się w niej znaleźć zajęcia edukacyjne, warsztatowe, pokazy, gry i zabawy, a także co najmniej jedna cykliczna impreza, ponownie przyciągająca turystów do danej wsi (pl.wikipedia.org/wiki/wioski_tematyczne). W tego typu wioskach program obejmuje zazwyczaj kilka godzin. Jednakże przestrzeń wsi powinna zostać odpowiednio zaaranżowana do realizacji zaplanowanych działań. Wiąże się to z utworzeniem nowych obiektów (np. placu zabaw, izby regionalnej) lub dostosowaniem już istniejących (np. świetlicy, remizy bądź szkoły) i prowadzi zazwyczaj do korzystnego, nowego zagospodarowania i upiększenia wsi (Idziak, Wilczyński 2013).

Wioskę tworzą ludzie, którym powinien przewodniczyć lider, potrafiący zachęcić i zainspirować do wspólnej pracy na rzecz społeczności. Utworzenie wioski tematycznej nie zawsze wynika jedynie z potrzeb ekonomicznych. Inspiracją może być chęć uaktywnienia jej mieszkańców w celu poprawy infrastruktury wsi (utworzenie miejsca do zabawy dla dzieci i spotkań dla dorosłych, ale także umożliwiającego im samym integrację). Wszelako ludność wsi do niedawna bardzo otwarta i aktywna, w ostatnich latach uległa ogólnemu

trendowi izolowania się od spraw niezwiązanych z ich życiem osobistym. Utworzenie wioski może zatem wpłynąć na poprawę kondycji finansowej jej mieszkańców, ale też sprawić, że będą oni bardziej otwarci i chętni do współpracy. W działaniach wspierani powinni być także przez władze lokalne, programy pomocowe i doradców z zewnątrz (Idziak, Wilczyński, 2013, s. 23–25).

Wybierając temat wioski, korzysta się najczęściej z zastanych zasobów lub inspirowane są wioskami już istniejącymi w kraju lub w innych częściach świata. Ich twórcy na Lubelszczyźnie przy wyborze motywu przewodniego sugerowali się:

- wcześniejszą specjalizacją rolniczą (uprawą, hodowlą, przetwórstwem): Kraina Rumianku – Hołowno (pow. parczewski), Wieś mleczna w Żeszczynce (pow. bialski), Ziemniakowo w Nowosiólkach (pow. hrubieszowski);
- umiejętnościami czy hobby mieszkańców (najczęściej rzemiosła ludowe, działalność artystyczna, sportowa): Kowalska wieś w Wojciechowie (pow. lubelski), Wieś garncarska w Łążku Garncarskim (pow. janowski);
- osobliwościami przyrodniczymi (krajobraz, występowanie zwierząt lub ptaków chronionych): Królestwo żab w Wolicy (pow. hrubieszowski), Nad dzikim Bugiem w Ślipczu (pow. hrubieszowski), Eisten na łące w Stefankowicach-Kolonii (pow. hrubieszowski);
- zasobami kulturowymi (np. odkrycia archeologiczne, tradycje kulturowe, dziedzictwo kulturowe): Wioska Gotów w Masłomęczu (pow. hrubieszowski);
- historią, przeszłością wsi (legendy, niezwykle historie, postacie historyczne lub literackie): Wieś tatarska w Studziance (pow. bialski);
- nazwą wsi: Wieś pszczelarska w Pszczelej Woli (pow. lubelski);
- motywami irracjonalnymi (niezwiązane z danym miejscem): Wioska strachów w Moroczynie (pow. hrubieszowski); Wesołe Skalisko w Cichobórzcu (pow. hrubieszowski), Cudowny Świst Krasnali w Szpikółkach (pow. hrubieszowski);
- zaczerpnięte z tradycji innych kultur: Dzikie Zachód w Kułakowicach Pierwszych (pow. hrubieszowski).

Nierzadko oferta jednej wioski tematycznej stanowi połączenie kilku istniejących zasobów, czyli walorów kulturowych, naturalnych oraz funkcji rolniczych miejscowości. Tematy irracjonalne wybiera się najczęściej, kiedy inne nie są wystarczająco atrakcyjne. Ze względu na ograniczone możliwości finansowe jest to z reguły zadanie trudniejsze do zrealizowania, a efekt osiąga się zazwyczaj mniej imponujący niż wcześniejsze założenia¹.

¹ Wioski powstałe na terenie pow. hrubieszowskiego są najlepszym tego przykładem – brak pieniędzy na dalsze działania sprawił, że nie są w pełni przygotowane do realizacji wybranego motywu.

Wioski tematyczne Lubelszczyzny

W województwie lubelskim utworzonych zostało siedemnaście wiosek tematycznych (dwie kolejne są na etapie przygotowań: różana – w pow. puławskim i rzemieślnicza – w białskim), spośród których tylko sześć (Wioska rumiankowa w Hołowni; Wioska Gotów w Masłomęczy, Wioska mleczna Żeszczanka, Wioska kowalska w Wojciechowie, Wioska garncarska w Łążku Garncarskim, Wioska tatarska w Studziance) ma w pełni przygotowaną ofertę, zgodną z ideą wiosek. Przygotowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego informatory turystyczne z 2014 roku tylko je reklamują. Większość działa w oparciu o specjalnie powołane stowarzyszenia. Najbardziej rozwiniętą działalność i urozmaiconą ofertę ma Kraina rumianku w Hołowni (pow. parczewski), utworzona w 2006 roku. Można się tam zapoznać nie tylko ze sposobami uprawy i zastosowaniem ziół, lecz także z innymi zagadnieniami, związanymi głównie z tradycjami zachowanymi w tej miejscowości. W bogatej ofercie znajdują się warsztaty, umożliwiające poznanie dawnych wiejskich umiejętności, rzemiosł i profesji oraz związanych ze współczesnym rękodziełem (Od ziarna do chleba, Od włókna do tkaniny, Od gliny do cegły, Kwitnące bibułki, Kolorowe szkiełka, Majster lepiglina, Dawne zajęcia domowe, Złociste kwiaty, Domki z wełny, Piernikowe obrazki, Akcja szalone tkaczki oraz warsztaty teatralne). Jedną z atrakcji jest wiejskie spa, imprezy integracyjne, zaręczyny, wesele poleskie, kosztowanie potraw regionalnych, udział w ognisku z muzyką i śpiewem, odwiedziny pobliskiego ptasiego zoo, spotkanie się z zielarzem, oglądanie popisów grupy cyrkowej, występy zespołu obrzędowego. Dodatkową atrakcją stanowią produkty turystyczne, dostępne w sklepiu na miejscu i przez internet (herbaty ziołowe, mydełka, pierniczki, olejki). Ze stowarzyszeniem współpracuje również Zespół folklorystyczny „Rumienok”, który prezentuje przygotowane widowiska obrzędowe, ukazujące życie codzienne wsi poleskiej oraz pieśni z tych terenów. Wioska ta ma najbardziej rozbudowaną ofertę (m.in. Święto Krainy Rumianku czy Łodzie Akermanu), co pokazuje, że stara się dopasować do różnych gustów turystów i zachęcić ich do wielokrotnego odwiedzania Krainy (krainarumianku.pl; zob. Skowronek, Krukowska, Tucki 2011, s. 157).

Profesjonalne pokazy walk wojów gockich i warsztaty proponuje Wioska Gotów w Masłomęczy, która w 2015 roku otrzymała wyróżnienie w konkursie Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego. W zrekonstruowanej na podstawie wykopalisk archeologicznych prowadzonych w pobliskim Hrubieszowie-Podgórzu osadzie stoi kilka chat, wyposażonych w sprzęty codziennego użytku, a także w warsztat tkacki. Szlak Gocki obejmuje kilka stanowisk archeologicznych, odkrytych w najbliższej okolicy, m.in. w Mienianach, Kosmowie. Organizuje się także cykliczną biesiadę archeologiczną w Masłomęczy pod patronatem naukowym Instytutu Archeologii UMCS

w Lublinie oraz inne związane z działaniami promocyjnymi (www.wioska-gotow.pl).

Wioska tatarska w Studziankach to kolejny projekt inspirowany przeszłością, czyli obecnością osadników tatarskich, przybyłych w te strony w XVII wieku. W wyniku różnych zawirowań historycznych obecnie przedstawiciele tej grupy etnicznej już nie zamieszkują miejscowości, ale ślady ich bytności stały się głównym motywem utworzonej wioski tematycznej. W ofercie dla turystów znalazły się zarówno zajęcia związane z kulturą tatarską (m.in. zwiedzanie cmentarza tatarskiego z przewodnikiem, nauka strzelania z łuku wschodniego i krymsko-tatarskiego; zwiedzanie wystawy „330 lat osadnictwa tatarskiego w Studziance i okolicy”; warsztaty kuchni tatarskiej), jak i z własną tradycją lokalną (m.in. wytwarzanie naczyń z gliny na kole garncarskim, warsztaty z wikliny, wyroby rękodzieła ludowego, Muzeum Wsi Podlaskiej). Można również wziąć udział w rajdzie pieszym śladami nazw miejscowych Studzianki oraz przydrożnych krzyży i kapliczek (studzianka.pl/dla%20turysty.htm).

Również Mleczna Wieś w dawnych dobrach Sapiehów, z zachowaną drewnianą architekturą z ozdobnymi nadokiennikami i ciekawymi formami ganków, w programie ma wątki związane z przeszłością, ale głównym tematem czyni mleko i jego przetwarzanie według dawnych i współczesnych technologii. Turyści mogą wykonać masło i ser dawnymi technikami, zwiedzić współczesne gospodarstwo zajmujące się hodowlą bydła na dużą skalę czy obejrzeć izbę regionalną oraz uczestniczyć w kilku warsztatach: malarstwo i poezja, haft i wyszywanie, haft krzyżykowy i rycheza, miotły i koszyki, tkactwo – płótno lniane i perebory, robienie z łyka „postołów” i dłubanek w jednym kawałku drewna. W ofercie są także biesiady tematyczne (Biesiada przy topolowym stole, Lata dwudzieste – lata trzydzieste, Spotkanie z lat 50., Noc pod gwiazdami, Wieczór paniński) oraz dodatkowe atrakcje (przejażdżka bryczką lub wozem, pokazy kowalstwa, warsztaty kulinarne, pokazy i warsztaty domowych prac, pokazy prac w polu i na łące – sezonowe, kulig, widowiska obrzędowe: Sianokosy, Wiośniarki, Wianeczki – do wyboru oraz grzybobranie, jagodobranie) (zeszczyanka.pl/index.html).

Wioski kowska w Wojciechowie i garncarska w Łątku Garncarskim zorganizowano w oparciu o istniejące już od kilkudziesięciu lat tradycje rzemieślnicze miejscowości. Pracujący tam twórcy (w Łątku trzech garncarzy; w Wojciechowie jeden kowal) prowadzili wcześniej działania o charakterze edukacyjnym, pokazy i warsztaty dla dzieci i młodzieży. Od kilku lat organizowane są również cykliczne imprezy: Ogólnopolskie Spotkania Kowali w Wojciechowie oraz Ogólnopolskie Warsztaty Kowalskie i podobne Ogólnopolskie Spotkania Garncarskie i Jarmark garncarski w Łątku Garncarskim. Wszystkie wcześniej podjęte działania sprawiły, że utworzenie tam wsi tematycznej było tylko kwestią poszerzenia oferty o kilka nowych elementów.

W Wojciechowie opracowany został Szlak żelazny, obejmujący zwiedzanie Muzeum Kowalstwa, gdzie można wykonać podkowy z masy solnej, później odwiedzić kuźnię Romana Czernieca, a po obiedzie „U kowalowej” – wytopić i odlać metal w piecu-dymarce w Młynie Hipolit (www.gokwojciechow.pl/oferta-turystyczna/szlak-zelaza).

Z kolei w Łążku Garncarskim Szlak glinianych garnków rozpoczyna się od zwiedzania Zagrody garncarskiej Adama Żelazki i Zagrody u garncarza Mietka (Mieczysława Żelazki), a w ostatnim punkcie trasy, Muzeum Regionalnym w Janowie Lubelskim, można zapoznać się z historią ośrodka garncarskiego w Łążku oraz kulturą tradycyjną regionu. W Łążku można odwiedzić także pracownię kaflarską. Niestety, ta wioska nie ma osobnej strony internetowej, turysta o jej istnieniu dowiadyuje się z informatora turystycznego *Smak rodzinnych wypraw* opracowywanego przez Urząd Marszałkowski (2014) lub ze stron internetowych Urzędu Marszałkowskiego – Wioski i zagrody tematyczne (smakuj.lubelskie.pl/wioski-i-zagrody-tematyczne).

Na owej stronie wymienia się jeszcze dwie inne wioski: pszczelarską w Pszczelej Woli i dyniową w Zaliszczu, obecnie nieaktywne, choć w tej pierwszej warunki ku temu były sprzyjające, gdyż znajduje się tam Muzeum pszczelarstwa, działające przy Technikum Pszczelarskim, i skansen usytuowany w parku, organizowane są: Targi Pszczelarzy i Rzemiosła Pszczelarskiego, Lubelskie Miodobranie oraz Europejskie Spotkania Pszczelarzy w Pszczelej Woli. Wioska dyniowa nie miała wcześniejszych tradycji związanych z uprawą tej rośliny i zapewne to sprawiło, że zaniechano dalszych działań w tym kierunku.

W ostatnich dwóch latach oprócz istniejącej już wcześniej wioski Gotów zorganizowano w gminie Hrubieszów dziewięć nowych wiosek. Utworzone zostały w ramach projektu finansowanego ze szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami członkowskimi Unii Europejskiej. To pierwsza gmina w kraju, w której zdecydowano się na utworzenie tak dużej liczby wiosek z motywem przewodnim. Wybór niektórych tematów podjętych do realizacji, np. Wesołe skaliska (jaskiniowy świat Wilmy i Freda Flintstone’ów), Dzikie Zachód lub Einstein na łące, budzi wątpliwości. Oczywiście, przy tworzeniu wiosek z motywem przewodnim ważny jest kapitał wiedzy, wyobraźni i kreatywności (Idziak, 2008, s. 119), ale czy w tym przypadku wystarczy to do przyciągnięcia turystów? Widać, jak dużym powodzeniem cieszy się ten rodzaj działalności i że ich mieszkańcy widzieli szansę na dalszy rozwój swoich wsi i korzyści finansowe.

Motywy ludowe w lubelskich wioskach tematycznych

Każda z wiosek utworzonych na Lubelszczyźnie ma swoją specyfikę i z przeprowadzonych obserwacji wynika, że w większości spośród nich sięgano do zasobów kultury ludowej, które na omawianym terenie zachowały się sto-

sunkowo długo. Wiązało się to zapewne ze słabym rozwojem gospodarczym tej części kraju i typowo rolniczym ich charakterem. Nadal działa tu wielu twórców ludowych i wiele zespołów śpiewaczych oraz obrzędowych, a także Kół Gospodyń Wiejskich i Towarzystw Regionalnych. Z ich inicjatyw – a czasami gminnych instytucji kultury oraz samorządów lokalnych – w ciągu minionego półwiecza utworzonych zostało kilkanaście izb regionalnych (np. w Celejowie, Nasiłowie), muzea (w Woli Osowińskiej), małe skanseny *in situ* (np. Zagroda w Guciowie), gdzie zgromadzono przedmioty związane z życiem codziennym i świątecznym wsi. Istnieją także izby prezentujące tradycyjne rzemiosła i profesje (np. Izba tkacka w Borysowie, Pracownia tkacka w Hrudzie, Izby garncarskie w Urzędowie, Baranowie, Pawłowie). Organizuje się również kilka konkursów i festiwali o zasięgu ogólnopolskim (Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie, Ogólnopolskie Spotkania Kowali w Wojciechowie, Ogólnopolskie Spotkania Garncarskie w Łątku Garncarskim). Dzięki tym działaniom folklor i sztuka ludowa są ciągle obecne w regionie i stanowią ważną atrakcję turystyczną.

Wykorzystanie zasobów kultury tradycyjnej w turystyce nie jest zjawiskiem nowym, w Zakopanem proces ten rozpoczął się pod koniec XIX wieku, kiedy to pod wpływem fascynacji tamtejszą przyrodą i kulturą zaczęły chętnie tam przyjeżdżać elity intelektualne (Myga-Piątek, 2011, s. 265). Współcześnie tak duże zainteresowanie kulturą regionalną stanowi odpowiedź na wszechobecną globalizację oraz chęć zachowania tożsamości i lokalnych tradycji. Nie do końca wcześniej doceniany potencjał, jaki niesie ten typ kultury, okazał się ogromny i jest wykorzystywany na różnych płaszczyznach, w tym w turystyce, tyle że już zazwyczaj w nowej nieco przetworzonej, uwspółcześnionej formie.

W przypadku wiosek tematycznych oferta może oprzeć się na zasobach kultury ludowej albo stanowi poboczny wątek wzbogacający program, by w ten sposób przybliżyć historię i tradycje miejsca, w którym turyści przebywają. Po przejrzaniu wszystkich ofert lubelskich wiosek tematycznych można wydzielić kilka zakresów, najczęściej wykorzystywanych z potencjału lokalnego dziedzictwa:

- 1) działania o charakterze teatralnym (pokazy, inscenizacje i warsztaty):
 - prezentowanie codziennego życia dawnej wsi (np. pieczenie chleba, pranie);
 - widowiska obrzędowe (np. fragmenty wesela, *pierzaki* – darcie pierza);
- 2) prezentowanie wytworów kultury materialnej;
- 3) rzemiosła tradycyjne:
 - tradycje kulinarne;
 - stroje ludowe;
 - architektura drewniana;

- 4) tworzenie skansenów i izb regionalnych;
- 5) posługiwanie się lokalną gwarą.

Pojawienie się motywów wiodących w ofertach turystycznych pokazuje, co mieszkańcy uważają za cenne z ich kultury, a także co według nich może być atrakcyjne dla turystów. Inscenizowanie dawnego życia codziennego, o którym niewiele wie nawet najmłodsze pokolenie mieszkańców wsi, stało się interesujące, bo większość z prezentowanych umiejętności nie jest praktykowana, a demonstrowane przedmioty wyszły z użycia co najmniej pół wieku temu. Czynności te zdają się obce młodemu pokoleniu turystów, a starszemu pozwalają na sentymentalną podróż do lat dzieciństwa.

W przypadku inscenizacji dawnych obrzędów dochodzi, niestety, nierzadko do trywializacji wartości religijnych, skracania i modyfikowania etapów rytuałów. Dzieje się tak, gdyż treści dawniej powszechne nie są do końca zrozumiałe dla współczesnych mieszkańców wsi. Zmianie uległy bowiem ich światopogląd oraz wiele praktyk magicznych i wierzeniowych. Niektóre praktykuje się na zasadzie bezrefleksyjnego powtarzania tradycji.

Pokazy rzemiosł zachowały najwięcej autentyczności. Choć i tu pewne etapy prac bywają przez twórców modernizowane z wykorzystaniem nowych możliwości (kowale używają koksłu jako opału, elektrycznych wiatraczków zamiast miechu, a garncarze silników do napędzania kół, pieców elektrycznych), jednak nie wpływa to zasadniczo na sam proces wytwarzanych wyrobów. Na pokazach starają się wykonywać je zgodnie z wiedzą pozyskaną od mistrzów. Wzbogaceniu uległ natomiast asortyment wyrobów, obok tych tradycyjnych wykonują bardziej uwspółcześnione formy lub nowe o charakterze pamiątkarskim, które cieszą się popytem u nabywców. W ofertach niektórych wiosek tematycznych zastrzeżenie budzi tylko wprowadzanie pod hasłem *tradycyjne rękodzieło*, np. wyrobów ozdobnych z filcu, niezaliczanych do sztuki ludowej.

Prezentowanie w wioskach tematycznych działań o charakterze teatralnym nie jest do końca zgodne z faktami z przeszłości, ale ukazuje lokalny folklorizm. Wynika to często z konieczności dostosowywania wybranych aspektów kultury do możliwości ich prezentowania oraz potrzeb nowego odbiorcy. Mamy tu także do czynienia z mitologizacją faktów, gdyż wybiera się tylko najbardziej atrakcyjne zjawiska, nie w pełni ukazujące warunki i realia życia mieszkańców wsi. Odtwarzana jest zatem wieś w stylu rustykalnym, przeznaczona dla stęsknionego sielankowego wiejskiego życia „mieszczucha”.

W ofercie wielu wiosek znalazły się także potrawy regionalne, wykonywane z lokalnych produktów i według dawnych przepisów. Część z nich została zmodyfikowana lub wzbogacona nowymi składnikami, co potwierdza, że potrawy te są nadal na wsi spożywane. Sięga się także po zapomniane przepisy, by zaciekać turystę niespotykanym smakiem (np. podplomyki, bielisz studziański, pierogi z lebiodą).

Do prezentowania przedstawień i wprowadzenia turysty w odpowiedni klimat tematu przewodniego mieszkańcy wykorzystują odpowiednie kostiumy. Jeśli chcą przenieść turystę w przeszłość wsi, wykorzystują stroje ludowe, dawne ubiory świąteczne lub codzienne. Tam, gdzie zachowały się dawne elementy stroju, wykorzystuje się je najczęściej. Do nowych strojów niestety często wprowadzane są różne uproszczenia. Wynika to z braku informacji o ich wyglądzie, a także niewielkich środków finansowych, jakie można przeznaczyć na wykonanie. Czasami wprowadzane zmiany wynikają z nowych potrzeb estetycznych mieszkańców, głównie kobiet. Powstają tym samym stylizowane stroje wzorowane na tych autentycznych. Dzieje się tak też w przypadku kostiumów zespołów folklorystycznych w omawianym regionie.

Za atut wielu wiosek tematycznych można uznać tradycyjną drewnianą architekturę, która sama w sobie może stanowić atrakcję turystyczną. W województwie lubelskim zachowało się jeszcze stosunkowo dużo tego typu budynków, gdyż powszechnie powstawały one jeszcze w latach 50.–70. XX wieku. Wykształciły się także charakterystyczne dla tego regionu formy zabudowy mieszkalnej, określane jako typowe dla regionu lubelskiego (Pokropek, 1976, s. 33). Czasami dla zrealizowania podjętych założeń tematykacji dawne budynki są specjalnie przenoszone z innej części wsi lub osad sąsiednich. Nierzadko zmienia się także ich wcześniejsze przeznaczenie, co wynika z nowych potrzeb (np. stodołę na miejsce biesiady czy spichlerz na spa). Bardziej niepokoi zmianą bryły budynku i wprowadzanie nowych form zdobień, wcześniej niestosowanych w regionie. Tak duża ingerencja sprawia, że tracą one regionalny charakter.

W niektórych wioskach tematycznych organizowane są także izby prezentujące dorobek z zakresu kultury materialnej lokalnej społeczności. Dużą wartość ma ich zgromadzenie i ocalenie od zniszczenia, jednak w większości przypadków przy tworzeniu tego typu punktów o znaczeniu muzealnym zapomina się o głównych zasadach gromadzenia eksponatów, czyli o pozyskiwaniu ich historii. Bez niej za kilka lat nie będą one miały pełnej wartości, bo nie będzie znane ich przeznaczenie i pochodzenie. Ważne są także informacje dotyczące ich gwarowego nazewnictwa.

Tradycja nie jest czymś danym raz na zawsze, lecz przedmiotem dialogu, elastycznym, aktywnie tworzoną, weryfikowaną i modyfikowaną przez jednostkę i zbiorowość konstruktów kulturowych. W zależności od warunków społecznych, bieżących potrzeb i wiedzy współczesny człowiek dynamicznie kształtuje tradycję, a tym samym własną tożsamość, co daje mu poczucie przynależności do określonej grupy i miejsca (Nieroba, 2007).

Kultura tradycyjna wartością lokalną i turystyczną

Kultura ludowa przestała zaspokajać podstawowe funkcje życiowe człowieka, stała się produktem marketingowym, wykorzystywanym przez komercyjnych klientów. Wieś jest natomiast miejscem, gdzie kultura tego typu „może przetrwać i funkcjonuje nadal w pewnej szczątkowej formie, określana jako tradycyjna w ramach swoiście synkretycznej całości. W tym przypadku zyskuje uzasadnienie termin współczesny folklorizm lokalny, obejmujący sferę zjawisk kultury nieoficjalnej pozostających w związku z procesami globalnymi” (Barańska, 2005). Taką formę odnajdujemy w ofertach wiosek tematycznych, gdzie ich zasoby wykorzystano zarówno do uatrakcyjniania pobytu turystów, jak i na potrzeby lokalnej społeczności. Twórcy, coraz bardziej świadomi wartości lokalnej kultury, kształtują swoją tożsamość i podkreślają przynależność do określonej grupy i miejsca. Tradycja jest „przedmiotem dialogu, elastycznym, aktywnie tworzoną, weryfikowanym i modyfikowanym przez jednostkę i zbiorowość” (Nieroba, 2007). Kultura lokalna prezentowana turystom zawiera zatem elementy tradycyjne i współczesne, a także – co najważniejsze – pokazuje kreatywność jej twórców.

Bibliografia

- Barańska K. (2005) *Mrożone kurczaki, czyli czy kultura ludowa może być produktem marketingowym*, w: *Tradycja z przyszłością. Kultura ludowa w mediach*, Towarzystwo Naukowe Sandomierskie, Sandomierz, koncept.biz.pl/konferencja/archiwumc8.htm (03.09.2015).
- Bukraba-Rylska I. (2010) *Od kultury ludowej do kultury lokalnej, czyli o tym samym, ale nie tak samo*, „Twórczość Ludowa”, 1–2, s. 9–12.
- Czapiewska G. (2012) *Wioski tematyczne sposobem na aktywizację gospodarczą i społeczną regionu*, „Studia i Materiały. Miscellanea Oeconomicae”, 1, s. 109–123.
- Femiał J., Rymarczyk P. (2014) *Rola tradycji i turystyki regionalnej w kształtowaniu się tożsamości lokalnych*, „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu”, 44, s. 21–31.
- Idziak W. (2005) *Wsie tematyczne*, w: P. Szczepański (red.) *Wykorzystanie technologii informatycznych w rozwoju społeczności wiejskiej*, Fundacja Wspomagania Wsi, Warszawa.
- Idziak W. (2008) *Wymyślić wieś od nowa. Wioski tematyczne*, Alta Press, Koszalin.
- Idziak W., Wilczyński R. (2013) *Odnova wsi. Przestrzeń, ludzie, działania*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Warszawa.
- Łukomska A., Niedbał A. (2014) *Smak rodzinnych wypraw*, Informator turystyczny, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Lublin.
- Mokras-Grabowska J. (2009) *Możliwości rozwoju turystyki kulturowej obszarów wiejskich w Polsce*, „Turystyka Kulturowa”, 1, s. 14–31.

- Mokras-Grabowska J. (2013) *Zasoby kultury ludowej jako komponent przestrzeni turystycznej*, „Turyzm”, 23 (2), s. 47–53.
- Myga-Piątek U. (2011) *Genius loci Podhala i Tatr. Rola w kształtowaniu atrakcyjności turystycznej. Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego”, 17, s. 259–277.
- Niedbał A. (2014) *Lubelskie atrakcje turystyczne. Informator turystyczny*, Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Lublin.
- Nieroba E. (2007) *Tradycja oderwana od korzeni. Tożsamość regionalna i identyfikacja z regionem mieszkańców województwa opolskiego w erze globalizacji*, www.interreg.uni.opole.pl/biblioteka/docs/e_nieroba.pdf (28.04.2015).
- Pokropek M. (1976) *Budownictwo ludowe w Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Skowronek E., Krukowska R., Tucki A. (2011) *Wpływ społeczności lokalnych na rozwój obszarów wiejskich Lubelszczyzny na przykładzie Krainy Rumianku*, w: A. Rapacz (red.), *Gospodarka turystyczna w regionie. Przedsiębiorstwo. Samorząd. Współpraca*, PN UE, Wrocław.

Strony internetowe

krainarumianku.pl (21.09.2015).
smakuj.lubelskie.pl/wioski-i-zagrody-tematyczne (9.11.2016).
studzianka.pl/dla%20turysty.htm (21.09.2015).
wioska-gotow.pl (21.09.2015).
www.gokwojciechow.pl/oferta-turystyczna/szlak-zelaza (21.09.2015).
zeszczyzna.pl/index.html (dostęp 21.09.2015).

FOLK CULTURE AS A LEITMOTIF OF THEME VILLAGES IN THE LUBLIN REGION

Abstract

Sixteen theme villages have been built over the recent years in the Lublin Voivodeship. Two more will be created in the near future. The reason of such big interest in this phenomenon is the need for additional income from non-agricultural sector. Most creators of theme villages use the resource that is folk culture to show both the past and the achievements of their villages. This depends on the leitmotif which they choose, as well as the possibilities of villagers, who are still relatively tightly connected with this culture. However, it is not entirely certain if it is still traditional culture which is proposed to tourists in the form of a theatrical activities (shows, productions and workshops), presentations of artifacts of material culture or in regional chambers. The

culture presented in that form is heavily processed. So much so that we can even say that it is a new separate type of so-called local culture which although based on the traditional culture, is adapted to the new needs of its creators and audiences, which in this case are made up of tourists.

Keywords: rural tourism, theme villages, folk culture

Marta MACHOWSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

TWÓRCZOŚĆ LUDOWA LUBELSZCZYZNY JAKO SZANSA DLA TURYSTYKI KULTUROWEJ REGIONU. PRZEGLĄD POTENCJAŁU TURYSTYCZNEGO POWIATÓW BIALSKIEGO ORAZ WŁODAWSKIEGO

Streszczenie

Celem rozdziału jest pokazanie potencjału turystycznego Lubelszczyzny w zakresie kultury ludowej na przykładzie powiatów bialskiego oraz włodawskiego. Przedstawiony materiał pochodzi z badań terenowych prowadzonych na tym terenie w lipcu 2013 roku w ramach projektu *Atlas polskich strojów ludowych*, realizowanego ze środków NPRH w latach 2012–2016. Przeprowadzono wywiady z 29 twórcami nieprofesjonalnymi (13 w powiecie bialskim, 16 we włodawskim). Wyniki badań wskazują na duży potencjał Lubelszczyzny w zakresie rozwoju turystyki kulturowej na obszarach wiejskich, często jednak wykorzystywany częściowo. Przedstawione zostały dwie odmienne sytuacje w powiatach objętych badaniami. W powiecie bialskim zaczęto wykorzystywać potencjał regionu w tym zakresie i włączać w niego twórców ludowych. Jednak twórczość na tym obszarze jest często odtwarzana i inicjowana odgórnie. W powiecie włodawskim, gdzie ruch turystyczny skierowany na kulturę ludową niemal nie istnieje, kultura ludowa ma charakter żywy i funkcjonalny.

Słowa kluczowe: twórczość ludowa, tkactwo, plecionkarstwo, turystyka kulturowa, powiat bialski, powiat włodawski

Wprowadzenie

Turystyka stanowi współcześnie ważną i coraz lepiej rozwijającą się gałąź gospodarki. Jak wynika z raportu Polskiej Organizacji Turystycznej, wkład turystyki w gospodarkę objawia się zarówno wielkością zatrudnienia, jak i udziałem w PKB kraju. Według prognoz Światowej Rady Podróży i Turystyki, do

końca 2015 roku przemysł ten w Polsce może zapewnić ponad milion miejsc pracy, a jego udział w PKB wynosić do 8,5% (*Raport*, 2008). Rozwój turystyki stworzy szansę w walce z bezrobociem, co zdaje się szczególnie ważne dla regionów o najwyższym jego wskaźniku, do których włączają się województwa lubelskie, podkarpackie i podlaskie (Zgierska, 2015, s. 28).

Lubelszczyznę – region o najwyższym stopniu bezrobocia w kraju i niskim poziomie zaludnienia – w 2010 roku zamieszkiwało około dwóch milionów osób, co stanowi 5,6% ludności Polski. Obszar województwa cechuje niska urbanizacja (42 na 903 miasta w kraju) i stosunkowo niski wskaźnik ludności miejskiej – w 2010 roku wyniósł 46% ludności województwa (Świeca, 2013, s. 5). Jednocześnie charakteryzują ją liczne walory przyrodnicze i kulturowe (Skowronek, 2012, Brzezińska-Wójcik, 2012), które mogą pozytywnie wpłynąć na rozwój turystyki w tym regionie. Właśnie turystyka może stać się alternatywą dla rolnictwa i sposobem rozwiązania gospodarczych problemów województwa oraz przyczynić się do aktywizacji gmin i społeczności lokalnych, które włączają się w organizację tego ruchu. Ważna jest przy tym współpraca między władzami gminy a mieszkańcami województwa: „W regionie lubelskim turystyka może być alternatywą w aktywizacji gmin. (...) podstawowym warunkiem przyszłego sukcesu rozwojowego turystyki w gminie jest posiadanie przez władze samorządowe wizji rozwoju oraz ich zdolność do współpracy z mieszkańcami” (Świeca, 2013, s. 37). Za istotne należy uznać także zasoby i walory turystyczne, budujące potencjał turystyczny regionu. Lubelszczyzna to region bogaty w zasoby kulturowe, szczególnie z zakresu kultury ludowej, które, odpowiednio przygotowane, mogą skutecznie przyciągać turystów.

Turystyka kulturowa na obszarach wiejskich

Od pewnego czasu odnotowuje się renesans zainteresowań kulturą ludową. Za datę szczególną uważa się rok 2004: przystąpienie Polski do Unii Europejskiej (Mokras-Grabowska, 2013, s. 47). Jednak przyczyn tego zjawiska można wymieniać wiele, wśród nich między innymi globalizację i urbanizację, modernizację życia i zanik kultury ludowej, co powoduje, że jej pozostałe elementy są dla współczesnych ludzi nieznane. Wspólnoty lokalne znajdują zakorzenienie często właśnie w kulturze ludowej. Mieszkańcy miast pragną poczuć istotę autentycznego wiejskiego życia, a także uciec od wielkomiejskiego zgiełku. Stąd bierze się popularność agroturystyki, a uzupełnieniem pobytu na wsi stają się często warsztaty rękodzielnicze lub pokazy ginących zawodów.

Zasoby kultury ludowej wykorzystuje się w wielu gałęziach turystyki kulturowej, takich jak turystyka kulturowa obszarów wiejskich, turystyka et-

niczna, żywej historii, egzotyczna, pielgrzymkowa, kulinarna, hobbistyczna czy regionalna (Mikos von Rohrscheidt, 2008, s. 97–172 i in.); określa się ją również mianem turystyki folklorystycznej lub etnograficznej. Polega ona na poznawaniu i eksplorowaniu miejsc, zamieszkiwanych przez różne grupy etniczne i zaznajamianiu się z ich kulturą. Jej istota opiera się na zasadzie „4xH”: *habitat, heritage, history, handicrafts* (środowisko zamieszkania, dziedzictwo, historia, rękodzieło) (Przybyś, 2008).

Zapotrzebowanie turystów na elementy kultury ludowej w podejmowanych przez nich wyprawach stale rośnie: w 2006 roku aż 78% osób korzystających z ofert agroturystycznych w Polsce deklarowało, że o wyborze zadecydowały proponowane elementy kultury ludowej. Popyt na usługi turystyczne związane z kulturą ludową w gospodarstwach agroturystycznych już wówczas dwukrotnie przewyższał podaż (Wyrwicz, 2003).

Potencjał turystyczny powiatu włodawskiego i bialskiego w zakresie kultury ludowej

Turyści pragną obcować z autentyczną i żywą kulturą, a nie jej uwspółcześnionymi wersjami objawiającymi się pod postacią folkloryzmu. To ważna informacja w kontekście potencjału turystycznego województwa lubelskiego, gdzie kultura ludowa zachowała się w dobrym stanie w stosunku do reszty kraju (Mokras-Grabowska, 2003, s. 103). Wskazuje na to już sam fakt, że właśnie z tego województwa pochodzi najwięcej osób, zarejestrowanych w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych (580 na 1989 zrzeszonych w STL, dane z roku 2013; *Raport*, 2013, s. 3–4). Co ważne, dane wskazane zarówno przez autorkę cytowanej książki, jak i przez raport dotyczą wyłącznie twórców zrzeszonych w Stowarzyszeniu, natomiast nie wiadomo, jak wielu spośród nich pozostaje poza strukturą organizacji.

W 2009 roku Justyna Mokras-Grabowska porównała trzy regiony Polski w kontekście komercjalizacji kultury ludowej pod wpływem ruchu turystycznego. Obok Podhala (Zakopane) oraz Kaszub (Kartuzy) badaniami objęte zostało również Polesie Lubelskie – powiat włodawski (2009, s. 150–161). Autorka doszła do wniosku, że w powiecie włodawskim przemysł turystyczny rozwija się najslabiej. Brakuje tu szlaków turystycznych czy restauracji regionalnych, ubogo jawi się również rezerwuar imprez o charakterze folklorystycznym: obok przywołanego przez Mokras-Grabowską Międzynarodowego Poleskiego Lata z Folklorem wymienić można jedynie Jarmark Holeński, organizowany przez Skansen w Holi, który to obok Muzeum Pojezierza Włodawsko-Łęczyckiego jest jedyną placówką prezentującą zbiory etnograficzne (2009, s. 155, 2003, s. 106). Jednak kultura ludowa okolic Włodawy,

najbardziej autentyczna, ma dla lokalnych społeczności wymiar żywy i użyteczny, a nie odtwarzany w celach turystycznych. Co równie ważne, w efekcie małego natężenia ruchu turystycznego nie uległa ona jeszcze komercjalizacji. Położenie na pograniczu kulturowym skutkowało licznymi wojnami i konfliktami, wymianą ludności po drugiej wojnie światowej oraz następnie uperyferyjowaniem – region ten rozwijał się z opóźnieniem i nie przyciągał nowych osadników. Zaniedbany społecznie i kulturalnie powiat włodawski, jak inne powiaty tego obszaru, zaczął rozwijać się dopiero w latach 70. XX wieku. W efekcie tego kultura ludowa w znacznej mierze nie jest tu produktem turystycznym, lecz stanowi nadal ważny element codziennego życia mieszkańców. Ruch turystyczny skupia się przede wszystkim na wypoczynku i rekreacji (Mokras-Grabowska, 2009, s. 153).

Turysta obszarów wiejskich nastawia się na kontakt z kulturą ludową i twórcami ludowymi, chce obcować z tym, co uważa za autentyczne i żywe. To wielki walor województwa lubelskiego, kulturę ludową dobrze zachowującego jako relikwitu bądź w formie uwspółcześnionej. Zatem można stwierdzić, że Lubelszczyzna ma bogate zasoby turystyczne, które odpowiednio opracowane, mogą stać się walorami, budującymi potencjał turystyczny¹.

Powyższa konstatacja zostanie zobrazowana przykładami, pochodzącymi z dwóch powiatów województwa lubelskiego: bialskiego oraz włodawskiego. Przytoczone dane oraz informacje pochodzą z badań terenowych, prowadzonych w lipcu 2013 roku przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze w ramach projektu *Atlas polskich strojów ludowych: kontynuacja prac wydawniczych, przeprowadzenie badań terenowych i kwerend źródłowych oraz cyfryzacja materiałów źródłowych i udostępnienie ich w Internecie*².

Prowadzone w województwie lubelskim badania skupiły się na obszarze sześciu gmin: Hanna, Hańsk i Wiryki w powiecie włodawskim oraz Biała Podlaska, Rossosz i Leśna Podlaska w powiecie bialskim. Głównym ich celem było odnalezienie wykonawców pereborów, ornamentów tkackich techniką wybierania, charakterystycznych dla terenów nadbużańskich (Królikowska 1997, s. 49), oraz liderów lokalnych społeczności, odpowiedzialnych za popularyzowanie tych tradycji rękodzielniczych. Jednak z uwagi na dużą liczbę twórców reprezentujących inne dziedziny badania rozszerzono o inne gałęzie twórczości ludowej. Ostatecznie udało się dotrzeć do 29 twórców (w powiecie

¹ Potencjał turystyczny obejmuje „kompleks wzajemnie się uzupełniających dóbr turystycznych, którego funkcją jest zapewnienie warunków do zaspokojenia potrzeb turystycznych występujących na tym terenie. Obejmuje on poszukiwane przez turystów walory turystyczne będące turystycznym potencjałem naturalnym i turystycznym potencjałem kulturowym, a także służące turystom urządzenia, czyli potencjał techniczny” (Naumowicz, 1993). Elementy kultury ludowej będą zatem budować turystyczny potencjał kulturowy regionu.

² Więcej informacji na temat projektu znajduje się pod adresem: www.stroje.ptl.info.pl

białskim – 13 twórców, we włodawskim – 16), z których mało który należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

W czasie badań przeprowadzono rozmowy z 4 mężczyznami oraz 25 kobietami. Tkactwo przypisuje się kobietom, stąd też ich znaczna przewaga w gronie informatorów. Mężczyźni natomiast zajmowali się przede wszystkim plecionkarstwem oraz należeli do zespołów muzycznych.

Pierwsza część badań skupiła się w powiecie białskim, przede wszystkim na gminie Biała Podlaska i na sąsiednich gminach Rossosz i Leśna Podlaska, gdzie przeprowadzono wywiady z 13 twórcami, reprezentującymi następujące dziedziny: tkactwo (9), haft (1), plastyka obrzędowa (2) muzyka (6), zdobnictwo ludowe (2), plecionkarstwo – postole (1), koronka (1).

Najwięcej twórców skupiło się w gminie Hanna, w powiecie włodawskim, a dokładnie we wsi Dołhobrody. Niewiele mniej zamieszkuje gminę Biała Podlaska, co jest efektem funkcjonowania tam „Pracowni ginących zawodów”. Twórcy reprezentowali 8 dziedzin, przy czym warto zauważyć, że niejednokrotnie jedna osoba realizowała się w więcej niż jednej gałęzi ludowego rękodzieła. Najwięcej rozmów przeprowadzono z tkaczkami (20). Inne reprezentowane dziedziny to: haft (4), zdobnictwo ludowe – kwiaty z bibuły (2), plastyka obrzędowa – pisanki i palmy wielkanocne (2), plecionkarstwo (3), jeden z twórców wyspecjalizował się w wykonywaniu postole, poezja (2), koronkarstwo (1). Dodatkowo 6 osób było członkami miejscowych zespołów ludowych bądź folklorystycznych (śpiew, gra na instrumencie: akordeon, saksofon, trąbka).

Najwięcej respondentów urodziło się w latach 30. XX w. (12). Następnie w latach 40. i 50. (po 6) i kolejno w latach 20., 70. i 80. XX w. (po 1). Dwie osoby nie podały swojej daty urodzenia. Tylko jedna osoba posiadała wykształcenie wyższe, pozostałe natomiast ukończyły szkołę podstawową, liceum, technikum bądź szkołę zawodową. Sześć osób deklaroowało czynność zawodową.

Objęte badaniami gminy według Syntetycznego Miernika Atrakcyjności Turystycznej oceniane są jako atrakcyjne (Wyryki, Biała Podlaska), przeciętnie atrakcyjne (Leśna Podlaska, Hańsk) oraz mało atrakcyjne (Rossosz, Hanna) (Świeca, 2013, s. 18–21). Jednocześnie, im niżej gmina została oceniona pod względem atrakcyjności turystycznej, tym więcej posiada zasobów kultury ludowej. Problemem jawi się nierozwinięta infrastruktura turystyczna.

Powiat bialski

Na szlaku edukacyjnym znajduje się osiem Pracowni Ginących Zawodów. Pierwszą z nich była Pracownia Tkacka w Hrudzie, w której przechowywane są między innymi tradycje wykonywania pereborów. Inne znajdujące się

na szlaku to: Pracownia Koronkarstwa w Sitniku, Pracownia Kulinariów Regionalnych w Perkowicach, Pracownia Obrzędowości i Gwary w Dokudowie, Pracownia Plastyki Ludowej w Styrzyńcu, Pracownia Zdobnictwa Ludowego w Worońcu, Pracownia Pieśni i Tańca w Sworach oraz Pracownia Garncarska w Husince³. Każda z nich bazuje na lokalnych tradycjach (np. tradycje garncarskie, Cieśla-Reinfussowa 1954) przy jednoczesnym douczaniu kadry instruktorskiej. W tym celu powołano do życia Nadbużański Uniwersytet Ludowy, który w pierwszej kolejności miał przysłużyć się pracownikom, następnie prowadzić zajęcia dla wszystkich zainteresowanych giniącym rękodziełem. Pracownie Giniących Zawodów posiadają w ofercie turystycznej warsztaty i pokazy dla różnych grup wiekowych. Mieszkańcy wsi Hrud przyznają, że pracownia cieszy się dużym zainteresowaniem turystów i jest ona miejscem przeznaczonym bardziej dla nich niż dla samych mieszkańców wsi. Równie ważne dla budowania potencjału turystycznego jest bazowanie na tradycji oraz tworzenie wizualnej identyfikacji miejsca. Jak wspomniano wcześniej, perebory, zawarte w nazwie szlaku „Kraina Pereborem Tkana”, które zdążyły na tym terenie niemal zaniknąć, odrodzone na potrzeby pracowni, mają stać się wizytówką regionu. Z tego zrodził się pomysł oznaczenia tym symbolem domów tkaczek.

Wielu twórców, z którymi przeprowadzono wywiady w lipcu 2013 roku, współpracowało z „Pracowniami giniących zawodów”. Poza tym warto wspomnieć, że w gminie Rossosz oraz Leśna Podlaska działają dwa zespoły, zajmujące się teatrem obrzędowym: „Zielawa” w Rossoszy oraz „Worgulanki” w Worgulach. Ich występy, obok trzonu instrumentalno-wokalnego, zawierają elementy teatralne, prezentujące wiejskie zwyczaje i obrzędy. Dodatkowo, niektóre pieśni wykonują w gwarze chachłackiej.

Niektórzy twórcy ludowi w powiecie białskim nie są znani turystom, jak mieszkaniak Kożanówki, Czesław Sawonik, samouk, który obok występów w zespole „Zielawa” zajmuje się produkcją postolów, rodzaju obuwia wyplatanej metodą krzyżową najczęściej z łyka lipy bądź wiązu. Nauczył się je wykonywać z kory drzew na potrzeby zespołu „Zielawa”. Jak uważa, jest jedyną osobą, która wypłata tego typu obuwie w regionie, dlatego też realizują u niego swoje zamówienia artyści, a nawet scenarzyści teatralni i filmowi (wyprodukował 15 par postolów na potrzeby filmu *Bitwa Warszawską*). Twórczość Czesława Sawnika można wykorzystać w promocji turystycznej regionu, tym bardziej, że nie ma w okolicy chętnych osób, chcących przejąć umiejętności twórcy. Jak sam zauważa, to, co robi, inni uważają za dziwactwo: „Dziwią się i śmieją, po co to robię. Tak, bo to jest tak, jakbym teraz wołem orał, jak jest mechanizacja”⁴.

³ Więcej na temat pracowni na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej: gokbp.pl/pl/site/1/strona.glowna.html

⁴ Cytaty zapisane kursywą pochodzą z przeprowadzonych badań terenowych.

Powiat włodawski

Zupełnie inną sytuację zastajemy w powiecie włodawskim. W porównaniu z bialskim, można mówić tu o dużych zasobach i niewykorzystanym potencjale turystycznym. Przeprowadzono tam 16 wywiadów, skupionych przede wszystkim w gminie Hanna (13), głównie w miejscowości Dołhobrody (6). Twórcy z tego powiatu reprezentowali następujące dziedziny: tkactwo (10), haft (3), poezja (2), plecionkarstwo (2), dodatkowo dwie osoby należały do lokalnego zespołu ludowego. Pokazuje to, że w powiecie włodawskim nadal żywe są charakterystyczne tradycje tkackie (Mokras-Grabowska, 2003, s. 91, 94, Królikowska, 1997, s. 58) oraz plecionkarskie (Gauda, 1997, s. 119). Niestety, nie udało się dotrzeć do twórcy dłubanek, ostatniego w regionie kontynuatora tej nadbużańskiej tradycji (Mokras-Grabowska, 2003, s. 94).

Co wzmiankowano wcześniej, infrastruktura turystyczna wykorzystująca twórczość ludową w powiecie włodawskim, nie jest rozwinięta, nie istnieje żaden szlak kulturowy, bazujący na tradycyjnym rękodziele i ginących zawodach. Brakuje informacji na ten temat w internecie bądź w folderach turystycznych. Do spotkań z turystami (zazwyczaj przypadkowe, chociaż zdarzają się również turyści bardziej zainteresowani tematyką lub prowadzący badania naukowe, Mokras-Grabowska, 2003, s. 100) dochodzi najczęściej w domach samych twórców.

Można zatem powiedzieć, że powiat włodawski, szczególnie zaś gmina Hanna, ma duży potencjał turystyczny, gdyż kultura ludowa tego regionu jest nadal żywa. Odpowiada zatem wymaganiom turystów, którzy w podejmowanych podróżach oczekują właśnie poczucia autentyczności (MacCannell, 2002). Zdecydowana większość twórców nabyła umiejętności w procesie przekazu międzypokoleniowego, rzadziej od osoby niespokrewnionej, np. sąsiadki. Inni są samoukami, z potrzeby chwili nauczyli się techniki wytwórczej lub ją wymyślili. Nie wykonują wyrobów na cele turystyczne ani na masową sprzedaż, lecz na potrzeby własne lub osób ze swojego otoczenia. Nierzadko jest to ich pasja i rodzaj spędzania wolnego czasu po pracy bądź na emeryturze. Jak stwierdziła jedna z tkaczek: „Często spotykam się z szyderstwem, kpina z tego, co robię. Aczkolwiek mnie to nie zraża, lubię robić coś, czego nie robią inni. (...) To nie jest, że robię na warsztacie, żeby się z tego utrzymać. Tylko dla przyjemności. To pasja”. (Tkaczka, ur. 1979, gm. Hańsk).

Niewielki ruch turystyczny w regionie ma wpływ na autentyczność włodawskich twórców. Turystyka zawsze w jakimś stopniu przyczynia się do komercjalizacji dziedzictwa kulturowego (Mokras-Grabowska, 2003, s. 91 i in.). Folklorizm, mimo że staje się elementem współczesnej kultury, równie ważnej, co elementy kultury ludowej, zawsze pozostaje jedynie jej przetworzeniem (Burszta, 1974, s. 264–265 i in.). Dlatego, podejmując próby promocji Włodawy jako ciekawego celu turystyki kulturowej, należy uważać, by nie zatracić autentyczności lokalnej kultury i twórczości rękodzielniczej.

Interesującym miejscem na mapie powiatu są Dołhobrody, należące do gminy Hanna, zwane wsią twórców ludowych i artystów jako największe ich skupisko w regionie. Badania terenowe objęły dwie tkaczki, jedną hafciarkę, plecionkarza oraz dwie ludowe poetki. Jednak wieś zamieszkują także inne poetki. Kazimiera Pawluk oraz Maria Kazimiera Sarnacka wydały po kilka tomików wierszy, niektóre tłumaczone na ukraiński. Obie potrafią również wykonywać hafty, z których jednak we wsi słynie Helena Wawdejuk, mówiąca o swoich robótkach: „Dla mnie to one tam ładne, ale to taka pasja po prostu, taka chęć do tego była kiedyś, i jest jeszcze”. Tradycje tkackie we wsi kontynuują między innymi Jadwiga Baj oraz Jadwiga Marciocha, samouk Józef Matczuk zaś jako jedyny we wsi kontynuuje tradycje plecionkarskie i wypracował własną technikę. Czasami bierze udział w imprezach plenerowych, jednak nie traktuje plecionkarstwa jako zawodu, raczej sposób spędzenia wolnego czasu.

W Dołhobrodach mieszka Stanisław Baj, malarz, wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie oraz w Europejskiej Akademii Sztuk Pięknych, autor niektórych okładek i ilustracji do tomów wierszy Kazimierzy Pawluk i Marii Kazimierzy Sarnackiej. Ponadto, w miejscowości żyły dwie tkaczki, kultywujące tradycje pereborów: Antonina Waszczeniuk oraz Stanisława Baj, przy czym druga z nich przekazała umiejętności tkaczkom z Pracowni tkackiej w Hrudzie, w gminie Biała Podlaska. Groby obu twórczyń znajdują się na miejscowym cmentarzu. W Dołhobrodach mieszkał również zmarły w 1980 roku Adam Weremczuk, jeden z najbardziej oryginalnych rzeźbiarzy ludowych, laureat wielu konkursów, znany w okolicy jako konstruktor. Wynałazł on między innymi własną technologię wypalania cegieł, skonstruował pierwszy we wsi wóz na ogumionych kołach i zbudował młyn elektryczny (Wawryniuk, 2010, s. 33).

W 2006 roku w miejscowej szkole urządzono izbę regionalną, zwaną Muzeum Ziemi Dołhobrodzkiej, prezentującą eksponaty z czasów II wojny światowej oraz wyroby lokalnej sztuki ludowej. We wsi jeszcze do niedawna kultywowano wiele dawnych zwyczajów i obrzędów ludowych (Wawryniuk, 2010, s. 33). Działa tam zespół folklorystyczny „Jutrzenka”, wykonujący pieśni i widowiska obrzędowe, dobrze oceniane przez etnografów na konkursach krajowych. W występach używają zarówno języka polskiego, jak i gwary chałackiej. W 1991 roku zorganizowano w Dołhobrodach pierwsze spotkanie z muzyką Europy Środkowo-Wschodniej z cyklu „Muzyka Kresów” (Rąkowski, 2012, s. 46).

Poza Dołhobrodami na terenie gminy Hanna żyje wielu twórców. W niedalekiej Kuzawce mieszka tkaczka i hafciarka, Celina Zelent, prowadząca gospodarstwo agroturystyczne, na którego potrzebny zorganizowała małą izbę etnograficzną, prezentującą etapy obróbki lnu i tkania. Przeznaczyła ją dla turystów, ale także dla szkół i ośrodków kultury, chcących zaznajomić młode pokolenie z odchodzącymi do przeszłości tradycjami tkackimi regionu.

Nowy Holeszów zamieszkuje plecionkarz-samouk, Marian Oleszczuk. Kosze i wiklinowe kapelusze wykonuje od co najmniej 30 lat. Cieszą się one dużą popularnością i nabywają je osoby nie tylko z Polski, lecz także spoza kraju. Często służą jako pamiątka lub prezent dla odwiedzanych osób. W ten sposób kapelusze plecionkarza z Nowego Holeszowa trafiły do Francji, Anglii i Kanady, a nawet do kolekcji królowej Elżbiety II, chociaż, jak przyznaje Marian Oleszczuk, nie dostał odpowiedzi, czy pasuje on monarchini. Niestety, widząc przemiany współczesnego świata, plecionkarz nie odnosi się optymistycznie do przyszłości rękodzieła: „ono raczej nie ma szans na przetrwanie. (...) To rzeczy, które z czasem przestaną istnieć”.

W Nowym Holeszowie mieszka również Stanisława Kowalewska, tkaczka, specjalizująca się w pereborach. Jednak prócz nich potrafi wykonywać również inne wzory. Tka od 14. roku życia, jest członkinią Stowarzyszenia Twórców Ludowych oraz laureatką nagrody im. Oskara Kolberga. Poza własną działalnością i udziałem w wystawach i konkursach, prowadzi warsztaty dla osób zainteresowanych charakterystycznym dla tego terenu pereborem. Nie wyobraża sobie spędzania czasu wolnego w inny sposób, jak tkając, i bardzo chętnie przekazuje wiedzę i umiejętności osobom zainteresowanym. Dlatego jej pracownia byłaby ciekawym miejscem na potencjalnym szlaku turystycznym dla wszystkich osób zainteresowanych kulturą ludową i rękodziełem.

Na terenie powiatu włodawskiego mieszka jeszcze wiele tkaczek, wykonujących dywany i inne formy rękodzielnicze; na terenie gminy Hanna 4, pozostałe w dwóch przebadanych przez nas gminach (3).

Podsumowanie

W niniejszym opracowaniu przedstawione zostały zasoby turystyczne w zakresie kultury ludowej, szczególnie tradycyjnego rękodzieła dwóch powiatów województwa lubelskiego – bialskiego i włodawskiego. W obu zasoby kultury ludowej są nadal uznawane za autentyczne. Różnica polega na tym, że w powiecie bialskim, szczególnie w gminie Biała Podlaska, dostrzeżono wielki potencjał, jaki niesie kultura ludowa i tradycyjne rękodzieło, w tym tzw. ginące zawody, których program ochrony powołano w 1994 r. (Kopczyńska-Jaworska, 1997, s. 22; Szabat, Wodzowa, Ząbkowska, 1997, s. 24–27). Dlatego też zorganizowano szlak edukacyjny – „Pracownie ginących zawodów. Kraina pereborem tkana”, roztoczono opiekę nad rękodziełem w zakresie zarówno zachowania i przekazywania umiejętności, jak i jego popularyzacji. Zbudowano produkt mogący przyciągać turystów zainteresowanych szeroko rozumianą turystyką obszarów wiejskich. Pracownie są tworem ogólnym, zorganizowanym z inicjatywy Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej, a inicjatywy podejmowane w innych gminach – jak teatr obrzędowy w Rossoszy

czy działalność Czesława Sawonika – mają charakter oddolny, jako wyraz twórczych potrzeb mieszkańców bialskich wsi.

Inna sytuacja panuje w powiecie włodawskim, który ma duży, lecz niewykorzystany potencjał turystyczny w zakresie kultury ludowej. Na szczególną uwagę zasługują Dołhobrody oraz cała gmina Hanna. Dobrze zachowana kultura ludowa na tym obszarze nie została narzucona instytucjonalnie, lecz uzewnętrznia osobiste potrzeby twórcze każdego z artystów i rękodzielników. Szczególną popularnością cieszy się tkactwo. Oprócz twórców ludowych i artystów, zainteresowanie turystów mogłoby wzbudzić Muzeum Ziemi Dołhobrodzkiej, zespół folklorystyczny, kultywowanie obrzędowości dorocznej i gwara chachłacka.

Żywotność kultury ludowej w powiecie włodawskim jawi się zagrożona skomercjalizowaniem. Ruch turystyczny zawsze w mniejszym lub większym stopniu wpływa w ten sposób na kulturę, pozbawiając ją autentyczności. Dlatego też działania, mające na celu wykorzystanie potencjału turystycznego zarówno powiatu włodawskiego, jak i całej Lubelszczyzny, należy prowadzić w sposób zrównoważony, przy współpracy ze środowiskami lokalnymi i za ich zgodą. Turystyka stwarza wszak szansę dla obszarów o dużym bezrobociu i słabym uprzemysłowieniu i urbanizacji.

Bibliografia

- Burszta J. (1974) *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Cieśla-Reinfussowa Z. (1954) *Siwaki w Białej Podlaskiej*, „Polska Sztuka Ludowa”, 5, s. 273–295.
- Gauda A. (1997) *Plecionkarstwo*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka (red.) *Piękno użyteczne czy piękno ginące. Informator o realizacji Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ginące zawody”*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź, s. 113–122.
- Kopczyńska-Jaworska B. (1997) *Opieka nad twórczością ludową*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka (red.) *Piękno użyteczne czy piękno ginące. Informator o realizacji Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ginące zawody”*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź, s. 8–23.
- Królikowska E. (1997) *Tkactwo*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka (red.) *Piękno użyteczne czy piękno ginące. Informator o realizacji Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ginące zawody”*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź, s. 43–65.
- MacCannell D. (2002) *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. E. Klekot, A. Wieczorkiewicz, Muza, Warszawa.
- Mikos von Rohrscheidt A. (2008) *Turystyka kulturowa. Fenomen, potencjał, perspektywy*, GWSHM Milenium, Gniezno.

- Mokras-Grabowska J. (2003) *Autentyczność twórczości ludowej Lubelszczyzny*, „Turystyka i Hotelarstwo”, 4, s. 89–112.
- Mokras-Grabowska J. (2009) *Wykorzystanie kultury ludowej w turystyce – nieuchronna komercjalizacja czy ostatnia deska ratunku?*, w: A. Stasiak (red.) *Kultura i turystyka – razem ale jak?*, WSTH, Łódź, s. 139–162.
- Mokras-Grabowska J. (2013) *Zasoby kultury ludowej jako komponent przestrzeni turystycznej*, „Turystyka”, 23, z. 2, s. 47–53.
- Naumowicz K. (1993) *Potencjał turystyczny i regionalizacja turystyczna Polski*, „Rozprawy i Studia”, 210, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Przybyś J. (2008) *Dylematy wiejskiej turystyki kulturowej*, w: A. Kowalczyk (red.) *Turystyka kulturowa. Spojrzenie geograficzne*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 85–117.
- Raport (2008) *Raport. Turystyka w Polsce i na świecie*, Polska Organizacja Turystyczna, Warszawa, www.pot.gov.pl/index.php?option=com_rubberdoc&view=doc&id=2341&format=raw (15.11.2015).
- Raport (2013) *Raport statystyczny – twórcy ludowi i ginące zawody (wg bazy danych STL za 2013 rok)*, Stowarzyszenie Twórców Ludowych, Lublin, www.zgstl.pl/pobierz/Raport_STL_2013.pdf (15.11.2015).
- Rąkowski G. (2012) *Polska Egzotyczna. Przewodnik*, cz. 2, Oficyna Wydawnicza „Re-wasz”, Pruszków.
- Szabat A., Wodzowa K., Ząbkowska D. (1997) *Program „Ginące Zawody”*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka (red.) *Piękno użyteczne czy piękno ginące. Informator o realizacji Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ginące zawody”*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź, s. 24–27.
- Świeca A. (2013) *Potencjał turystyczny regionu lubelskiego, Ekspertyza naukowa w ramach projektu „Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny 2007–2013”*, www.kil.lubelskie.pl/wp-content/uploads/2013/08/Potencjał-turystyczny-regionu-lubelskiego.pdf (15.11.2015).
- Wawryniuk A. (2010) *Gmina Włodawa, powiat włodawski: historia geografia, gospodarka, polityka. Monografia miejscowości*, Starostwo Powiatowe we Włodawie, Chełm.
- Wyrwicz M. (2003) *Kultura ludowa w turystyce wiejskiej – preferencje turystów*, bip.minrol.gov.pl/content/download/15245/103434/version/1/file/13.pdf (15.11.2015).
- Zgierska A. (red.) (2015) *Bezrobocie rejestrowane I–II kwartał 2015 r.*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa, stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5473/3/20/1/bezrobocie_rejestrowane_1-2kw2015.pdf (15.11.2015).

Strony internetowe

- gokbp.pl/pl/site/1/strona.glowna.html (15.11.2015).
- www.stroje.ptl.info.pl (7.10.2015).

FOLK ART OF THE LUBLIN REGION
AS AN OPPORTUNITY FOR CULTURAL TOURISM.
REVIEW OF TOURIST POTENTIAL IN BIAŁA PODLASKA
AND WŁODAWA COUNTIES

Abstract

The aim of this paper is to present the tourist potential the Lublin Region in the range of the folk culture as an example of Biała Podlaska and Włodawa Counties. Presented material derived from field studies conducted in July 2013. They were part of the project *Atlas Polskich Strojów Ludowych* (“Atlas of Polish Folk Costumes”), funded by the National Programme for the Development of Humanities in 2012–2016. During the research interviews with 29 folk artists were conducted: 13 in Biała Podlaska County, 16 in Włodawa County. Field studies showed high potential of the Lublin Region in terms of cultural tourism in rural areas, but one that is often not used or partly used. Two different situations in the counties covered by the research are presented. The Biała Podlaska County began to exploit the potential of the region in this area and incorporate into it folk artists. On the other hand handicraft in the area is often reproduced and initiated centrally. In Włodawa County, where tourism directed at folk culture is non-existent, folk culture is authentic and functional in character.

Keywords: folk art, weaving, plaiting, cultural tourism, Włodawa County, Biała Podlaska County

IDEA „PRACOWNI GINĄCYCH ZAWODÓW” I JEJ REALIZACJA W GMINIE BIAŁA PODLASKA¹

Streszczenie

Rozdział poświęcony jest „ginącym zawodom”. Pierwsza część stanowi prezentację zjawiska i dowodzi jego złożoności, która wynika z faktu nakładania się różnych działań – i to zarówno w sensie występowania na osi czasu (dawniej – dzisiaj) czy długości (krótkotrwałe – długotrwałe), jak i przyjmowanych form (prezentacja, słownik, dokumentacja fotograficzna i filmowa wraz z opisem, pokazy, warsztaty). Za ideą „ginących zawodów” mogą kryć się różne realizacje, ale łączą je podobne cele. Do najważniejszych należą: poznanie dawnych technik i umiejętności oraz zachowanie ich dla kolejnych pokoleń. Druga część rozdziału poświęcona została konkretnemu przypadkowi: „Pracowniom ginących zawodów” w gminie Biała Podlaska. Przybliżone zostały ich początki oraz działalność. Stanowią one o promocji gminy, dają alternatywne źródło zarobkowania, są formą spędzania wolnego czasu, ale też sposobem na opowiadanie o dziedzictwie kulturowym, nieformalną drogą edukacji regionalnej, a przez to wsparciem dla kształtowania poczucia przynależności do społeczności lokalnej/regionalnej. Tym samym dowodzą, że złożoność zjawiska „ginących zawodów” dotyczy nie tylko form ich realizacji, lecz także znaczenia społeczno-kulturowego, jakie wnoszą do społeczności lokalnej.

Słowa kluczowe: gmina Biała Podlaska, pracownie ginących zawodów, perebor

Wprowadzenie

W dyskusjach na temat kondycji współczesnej kultury i społeczeństwa częstymi i powracającymi wątkami są te odnoszące się do przemian społecznych, a szerzej cywilizacyjnych, będących wynikiem procesów globalizacji i glokalizacji, modernizacji i unifikacji. Niejako w kontrze pojawiają się wypowiedzi,

¹ Rozdział kontynuuje i poszerza wątki podjęte w: Waszczyńska, 2013.

zwracające uwagę na działania na rzecz lokalnej specyfiki kulturowej, którą należy chronić, podtrzymywać, ożywiać. Takie działania dotyczą też „ginących zawodów”, czyli dawnych umiejętności, zajęć, również rzemieślniczych. Użycie słowa „ginące” ma na celu zasygnalizowanie „zanikania”, ale też pewnej „unikatowości”, co zaś konotuje „potrzebę ochrony” i „działania na rzecz”. Wyszukując choćby w internecie „ginące zawody”, otrzymuje się ponad 100 tysięcy wyników, pod którymi można znaleźć szereg różnych działań i akcji, służących „zachowaniu w pamięci” lub/i przywróceniu owych dawnych umiejętności do obiegu kulturowego. Jedne koncentrują uwagę na nazwach zajęć, wychodzących z użytku wraz z kryjącymi się pod nimi czynnościami: bursztyniarz, cieśla, czapnik, dekarz, folusznik, garbarz, garncarz, introligator, kaletnik... – to tylko wybrane hasła alfabetycznego spisu zawodów i umiejętności, któremu towarzyszą krótkie wyjaśnienia-opisy przygotowane przez, na przykład, Stowarzyszenie Bioregion². Inne mają zwrócić uwagę na fakt, że zapotrzebowanie na rękawicznika, kaletnika czy czapnika maleje wraz z wprowadzeniem masowej produkcji (Napiórkowska, *Ginące zawody*). Tu jednak pojawia się i inne spostrzeżenie: wyrób rzemieślniczy może być dobrem ekskluzywnym, a zatem korzystanie z usług choćby wspomnianego kaletnika nie wynika z zaspokajania zwykłych potrzeb życiowych, ale z potrzeby prestiżu i podwyższenia statusu w grupie („stać mnie na wyrób rzemieślniczy – jednostkowy”), a także z mody (mody na *handmade* – por. Krajewski 2010). Zdecydowanie jednak najpopularniejszą formą działania na rzecz „ginących zawodów” są różnego rodzaju spotkania o charakterze warsztatowym. Najstarszym przykładem mogą być kursy prowadzone w ramach Uniwersytetów Ludowych³. Współcześnie jeden z nich – Uniwersytet Ludowy Rzemiosł Artystycznych w Woli Sękowej – wręcz stawia sobie za cel umożliwienie studentom:

² Spisowi i opisom towarzyszy także lista adresowa oraz galeria zdjęć, patrz: www.nawschodzie.pl/ginace_zawody/index.html. Podobny spis znalazł się w prezentacji Anny Mrozińskiej z Zespołu Szkół Szpitalnych w Szczecinie, patrz: sszpitalne.edu.pl/pdf/ginace_zawody.pps

³ Uniwersytety Ludowe to placówki oświatowe i wychowawcze, przeznaczone dla dorosłej młodzieży i dorosłych; pierwsze powołano w XIX wieku w Danii, na ziemiach polskich – w początkach XX wieku. Rozkwit przypadł na lata 20. i 30. XX wieku oraz zaraz po II wojnie światowej. W 1952 roku większość placówek została zlikwidowana. Z tych dawnych przetrwały dwa: założony w 1945 roku Uniwersytet Ludowy w Radawnicy oraz działający od 1959 roku Małopolski Uniwersytet Ludowy we Włodowie (od 2006 r. Uniwersytet Ludowy Rzemiosł Artystycznych w Woli Sękowej). Od lat 90. XX wieku uniwersytety zmieniły swoje cele i obecnie kształcą przede wszystkim „animatorów aktywności oświatowej i kulturalnej w środowiskach lokalnych” oraz rzemieślników artystycznych: tul.org.pl/index.php/home-2/26-uniwersytet-ludowy. Powoływane są także nowe instytucje tego typu, np. w 2013 roku została zarejestrowana Fundacja Nadbużański Uniwersytet Ludowy w Husince, a w 2014 roku zrealizowano pierwsze kursy.

zdobyci[a] praktycznych umiejętności w celu prowadzenia pracowni rękodzieła artystycznego, warsztatów hobbistycznych w wielu dziedzinach; wzbogacanie warsztatu pracy i kwalifikacji zawodowych terapeutów zajęciowych, pedagogów, animatorów kultury; realizację projektów chroniących dziedzictwo kulturowe w zakresie ginących rzemiosł oraz uzyskanie zawodowych uprawnień rzemieślniczych⁴.

Warto zwrócić uwagę na obecność w nazwie uczelni sformułowania: rzemiosło artystyczne, zmieniającego rangę nabywanych umiejętności choćby tkacza czy plecionkarza, przez co ich wyroby przechodzą z kategorii użyteczności (jak było dawniej) do kategorii estetyki i sztuki (por. Clifford, 2000, s. 242). Postrzeganie dawnych umiejętności i zawodów jako przejawów sztuki (dodajmy tu: ludowej) przyświecało również programowi, zainicjowanemu na początku lat 90. XX wieku w Ministerstwie Kultury i Sztuki⁵. Dzięki bezpośredniemu pomysłodawcy, Zdzisławowi Podkańskiemu – ówczesnemu wiceministrowi, a potem ministrowi⁶, oraz jego współpracownikom nazwa „ginące zawody” weszła do języka urzędowego i potocznego. Jednym z głównych celów programu było „ożywienie twórców”:

W wyniku zmian społeczno-gospodarczych, jakie nastąpiły po 1989 r., ograniczeniu uległa znacząco rola mecenatu państwa nad kulturą ludową, co wiązało się zarówno ze zmianami w systemie podatkowym, jak i zmianami, które wprowadzono w systemie funkcjonowania i finansowania instytucji kultury oraz organizacji zajmujących się twórczością ludową⁷. Twórcy poczuli się wówczas pozbawieni opieki i wsparcia ze strony państwa i zaczęli ograniczać działalność, unikając m.in. udziału w wystawach, konkursach czy targach sztuki ludowej. Ta nowa sytuacja, w jakiej znaleźli się twórcy ludowi, była bezpośrednią przyczyną zainicjowania przez ówczesnego Wiceministra Kultury Zdzisława Podkańskiego programu pt. „Ginące zawody”. Podstawowym celem programu było zapobieganie procesom zaniku sztuki i rękodzieła ludowego oraz wsparcie twórców ludowych [1]⁸.

⁴ www.uniwlud.pl/?page_id=79

⁵ Obecnie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

⁶ Zdzisław Podkański pełnił w Ministerstwie Kultury i Sztuki funkcję wiceministra w latach 1994–1996, a ministra w latach 1996–1997.

⁷ Chodzi tu o Stowarzyszenie Twórców Ludowych (STL) oraz Cepelię – Spółdzielczo-Państwową Centralę Przemysłu Ludowego funkcjonującą w latach 1949–1990. Obecnie swoją działalność prowadzi m.in. poprzez Fundację „CEPELIA” Polska Sztuka i Rękodzieło.

⁸ [1] – tak zaznaczone fragmenty pochodzą z wypowiedzi jednej z Pracownic Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nagranie oraz jego pełen transkrypt znajdują się w archiwum autorki. Rozmówczyni wyraziła zgodę na wykorzystanie rozmowy (z wyłączeniem jej danych osobowych).

W programie oraz poprzedzającym go Memoriale określono działania na rzecz ochrony dziedzictwa kultury, a w tym twórczości⁹. Dowodzono, że konieczne jest:

uznanie tradycyjnych, związanych z rękodziłem artystycznym, ginących dziś zawodów za ważny składnik kultury narodowej. Przeciwdziałanie procesom degradacji oraz objęcie ochroną tak, jak wszystkich unikatowych dóbr kultury narodowej (...). Popularyzowanie ginących zawodów w społeczeństwie, a w szczególności wśród młodzieży, w tym szkolnej, oraz upowszechnienie tradycyjnych technik i wytworów rękodziela artystycznego. Odbudowę i zacieśnienie więzi środowiskowych i zawodowych twórców ludowych i rękodzielników; (...) wzbogacanie turystyki regionalnymi ofertami kulturalnymi (izby twórcze, występy zespołów folklorystycznych, gawędziarze, pamiątki regionalne itd.) (Szabat, Wodzowa, Ząbkowska, 1997, s. 24).

Realizacja została rozpisana na trzy etapy. W pierwszym zamierzono stworzenie zespołu badawczego oraz szczegółowych programów badawczych. W drugim miała powstać baza informacji o ludziach i ich umiejętnościach, miano zabezpieczyć istniejące jeszcze warsztaty i urządzenia oraz powołać ośrodki edukacyjne i izby prezentujące dawne zawody; miano również opracować program popularyzatorski, w tym związany z ofertą turystyczną. Z kolei trzeci zakładał uzupełnienie badań i dokumentacji, reaktywowanie ośrodków twórczych, współpracę krajową i zagraniczną oraz wspieranie finansowe i prawne osób wykonujących ginące zawody (Szabat, Wodzowa, Ząbkowska, 1997, s. 24–25). Tak zakrojonego programu nie udało się w pełni zrealizować¹⁰:

pamiętam, że w pierwszym miesiącu po ogłoszeniu programu odbyło się spotkanie wszystkich dyrektorów wydziałów kultury urzędów wojewódzkich, na którym pan Podkański przedstawił idee programu, kolejne planowane etapy jego realizacji oraz zasady finansowania. Ponieważ program skierowany był przede wszystkim do społeczności lokalnych, Minister podkreślał, że Ministerstwo Kultury i Sztuki dofinansuje dużą liczbę projektów pod warunkiem aktywnego włączenia się władz lokalnych – wręcz finansowania projektów pół na pół z ministerstwem. Wkrótce okazało się, że zainteresowanie programem przeszło nasze oczekiwania [1].

⁹ Warto dodać, że nie były to ani jedyne, ani pierwsze działania tego typu. Podejmowano je bowiem już w XIX wieku – więcej patrz: Kopczyńska-Jaworska, 1997.

¹⁰ Wymiernym efektem realizacji programu było powstanie w 1994 roku bazy twórców ludowych. Prowadził ją Ośrodek Dokumentacji i Informacji Etnograficznej Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Łodzi, co od 1998 roku kontynuuje Stowarzyszenie Twórców Ludowych w Lublinie (patrz: www.zgstl.pl/dzialalnosc/komputerowa-baza-danych-o-tworcach-ludowych.html).

Warto jednak podkreślić, że choć realizację programu zawieszono około 1997 roku, to:

była to niepowtarzalna akcja, która wpłynęła bardzo pozytywnie na społeczności lokalne, władze samorządowe oraz instytucje kultury. Można powiedzieć, że program zainspirował bardzo różne podmioty, które podjęły wiele cennych inicjatyw. Wybrane z nich są kontynuowane do dziś. Ale najważniejsze, że zaczyn powstał i program zadziałał propagandowo. Nazwa „ginące zawody” funkcjonuje nadal – to słowo klucz – które jak się pojawia, to od razu wiadomo, że chodzi o unikalną wiedzę i umiejętności artystyczne i rękodzielnicze. Pojęcie „ginące zawody” głęboko zakorzeniło się w świadomości społecznej [1].

Trudno nie zgodzić się z tymi spostrzeżeniami. Liczba warsztatów, pokazów dawnych umiejętności – wpisanych w imprezy folklorystyczne (jarmarki, festyny, przeglądy), ale też projektów dokumentacyjnych poświęconych lokalnym rzemieślnikom czy twórcom ludowym jest spora. Przykładem służą chociażby: inicjatywa „twórcze Bieszczady”¹¹, projekt Stowarzyszenia Pogranicze¹² czy coroczny Jarmark Pawłowski¹³. Wątek „ginące zawody” wykorzystuje się również w turystyce, szczególnie kulturowej, czego dowodzi funkcjonujący od 1994 roku „Szlak rękodziela ludowego województwa podlaskiego”¹⁴. W te inicjatywy wpisują się także warsztaty realizowane przez „Pracownie ginących zawodów” w gminie Biała Podlaska. Warto się im przyjrzeć bliżej, by móc odpowiedzieć na pytania: o cele, jakie przyświecały ich organizatorom, o rolę, jaką odgrywają w środowisku lokalnym oraz poza nim, wreszcie – o to, co dają samym uczestnikom.

Zanim jednak uwaga zostanie skoncentrowana na wyżej wymienionym przykładzie, należy dokonać podsumowania dotychczasowych ustaleń i refleksji. I tak, rozpatrywane „ginące zawody” to zjawisko złożone, co wynika z faktu nakładania się różnych działań – zarówno w sensie występowania na osi czasu (dawniej – dzisiaj), jak i przyjmowanych form (prezentacja, teatrazur, dokumentacja fotograficzna i filmowa wraz z opisem, pokazy, warsztaty). Można zatem stwierdzić, że pod ideą „ginących zawodów” kryją się, a jednocześnie ją konstytuują różne realizacje, choć łączą je podobne cele: poznanie dawnych technik i umiejętności, zachowanie ich dla kolejnych pokoleń oraz umieszczanie „ginących zawodów” w kontekście tradycji, a poprzez to „bezpośredni kontakt z tradycją [także – przyp. aut.] i duszą naszych

¹¹ www.tworczeBieszczady.pl

¹² www.zapomnianezawody.iaw.pl

¹³ W 2015 roku odbył się już XIV Jarmark Pawłowski, podczas którego prezentowało się około 150 twórców ludowych i rzemieślników.

¹⁴ atrakcjepodlasia.pl/tradycja-i-kuchnia/szlak-rekodziela-ludowego-wojewodztwa-podlaskiego/

przodków”¹⁵. Takie odwołania i porównania sprawiają, że wszelkie działania zyskują konotację pozytywną. Często wpisywane zostają również w dyskurs tożsamościowy. Zachowanie i ratowanie, „ginących zawodów” ma bowiem pomóc głównie mieszkańcom wsi (pobrzmiewa tu łączenie „ginących zawodów” raczej z obszarami wiejskimi) w zachowaniu tożsamości i ciągłości dziedzictwa. Trudno nie zgodzić się z rolą tradycji, przeszłości w procesie konstruowania tożsamości jednostki, ale też należy zwrócić uwagę, że takie sformułowania utwierdzają stereotypowy obraz wsi (nie dostrzegając jej zmian i potrzeb) oraz nierzadko narzucają wizję z zewnątrz społeczności, co ma stanowić o jej tożsamości.

„Pracownie ginących zawodów” w gminie Biała Podlaska

Idea „ginących zawodów” znalazła licznych sprzymierzeńców. Wielu działaczy regionalnych, edukatorów i animatorów sięgnęło do niej, by wesprzeć społeczność lokalną. Nie chodziło jednak tylko o jej uczestnictwo w kulturze i pobudzenie do zaangażowania, lecz także o promocję i rozwój turystyki, które wpłynęłyby na poziom jej życia ekonomicznego. Te cele stały się również bliskie władzom lokalnym¹⁶, często korzystającym z marki „ginących zawodów” jako promocji całej społeczności gminy.

Do gmin, na terenie których realizowana jest idea „ginących zawodów”, należy Biała Podlaska. Tu od drugiej połowy lat 90. XX wieku zostały zainicjowane i zorganizowane następujące pracownie: tkacka im. Stanisławy Baj w Hrudzie, kulinariów regionalnych w Perkowicach, koronkarstwa w Sitniku, plastyki ludowej w Styrzyńcu, zdobnictwa ludowego w Woroncu, obrzędowości i gwary w Dokudowie, pieśni i tańca w Sworach oraz najmłodsza, powołana w 2014 roku, garncarska w Husince. Warto dodać, że pracownie mają swoje logotypy, dobrze oddające ich charakter oraz jeden wspólny logotyp – perebor¹⁷. W 2010 roku, Gminny Ośrodek Kultury w Białej Podlaskiej opublikował dwujęzyczny (polsko-angielski) informator *Kraina pereborem tkana. Gineące zawody. Cztery pory roku*. Znalazły się tu prezentacje pracowni i ich ofert, informacje o bazie agroturystycznej; dołączona została także mapa. Podobne informacje można również znaleźć na stronie internetowej Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej: www.gokbp.pl. Te działania dobrze

¹⁵ atrakcjepodlasia.pl/tradycja-i-kuchnia/szlak-rekodziela-ludowego-województwa-podlaskiego/

¹⁶ Przykładem może być tu opisywana gmina Biała Podlaska, w której rola pracowni „ginących zawodów” oraz ich szlaku została wymieniona i podkreślona w *Strategii rozwoju gminy Biała Podlaska 2008–2015* (2008, s. 27, 28).

¹⁷ Perebor to nazwa jednej z technik haftu, powstającego podczas tkania – haftu tkackiego. Logotyp prezentuje fragment tkaniny z charakterystycznym wzorem takiego właśnie haftu.

wpisują się w promocję „produktu turystycznego” pracowni. Jednym z ostatnich działań było także ustawienie w Hrudzie tablicy z mapą, na której zaznaczone zostały Pracownie, a także inne obiekty i miejsca warte obejrzenia. Pomysłodawcy dokonali jednak arbitralnego wyboru, próżno więc szukać na tej mapie (ale i w Informatorze czy na stronach GOK) informacji o społeczności żydowskiej, unickiej, a przecież również one wpłynęły na kulturowy obraz społeczności okolic Białej Podlaskiej (por. Bochenek, Cieśliński, Chaliburda, Cieślińska, 2008, s. 20). Z kolei przy przyglądaniu się nazwom Pracowni, a także zagłębianiu w opis ich celów i podejmowanych działań, zwracają uwagę jeszcze dwie kwestie. Pierwsza odnosi się do rozumienia „ginących zawodów”. Generalnie pod tym hasłem kryją się zajęcia, umiejętności, techniki, które dawniej należały do sfery praktycznej życia codziennego, a dzisiaj wychodzą z użytku. Proponowane zaś Pracownie tylko częściowo wpisują się w to rozumienie, a częściowo – sztucznie lokują w kategorii „zawód”: obrzędowość, gwarę, pieśni, taniec, co jest wątpliwe merytorycznie. Zabieg ten jednak pokazuje z jednej strony elastyczność sformułowania „ginące zawody”, a z drugiej, że jako sformułowanie-klucz – wystarcza, by móc podjąć działania na rzecz dowolnego przejawu kultury lokalnej. Refleksje nad tym wskazują na fakt, że relatywnie niewiele zawodów, umiejętności udało się „odnaleźć i odtworzyć” (ze względu na bazę ludzką i materiałową) w gminie Biała Podlaska, w przeciwieństwie do elementów folkloru, które zachowano dzięki działającym tu zespołom, jak: Lewkowianie z Dokudowa (założony w latach 60. XX wieku), Sitniczanki z Sitnika (założony w latach 70. XX wieku) itd.

Druga kwestia wiąże się z propozycjami tego, czego można nauczyć się w Pracowniach. Zastanawia więc pojawienie się sękacza i pokazu jego wykonania (tradycji północno-wschodniej Polski i dalej Litwy; czyli szczególnie społeczności litewskiej), wykorzystanie techniki filcowania do wykonywania biżuterii, obrazków, toreb (dawniej wykonywano nakrycia głowy, kapoty-sukmany, a z wojłoku – derki, koce czy zimowe obuwie: walonki), nauki tańców polskich. Założeniem „ginących zawodów” jest osadzenie w lokalności, tradycji (warto przypomnieć argumenty o odwołaniach do przeszłości i przodków czy budowania tożsamości lokalnej). A zatem pojawienie się elementów spoza danej społeczności lub/i wykorzystanie starej techniki w nowej formie jest raczej próbą sprostania oczekiwaniom współczesnych odbiorców i poszukiwania czegoś, co może ich zainteresować niż działaniem na rzecz zachowania od zapomnienia danego zajęcia. Nierzadko też wymierne efekty działań Pracowni wpisują się bardziej w zjawisko etnodizajnu¹⁸ niż rekonstrukcji.

¹⁸ Warto wyjaśnić, że choć nazwa etnodizajn jest nowa, to zjawisko sięga końca XIX wieku i wiąże się chociażby ze Stanisławem Witkiewiczem i stylem zakopiańskim. Współcześnie etnodizajn charakteryzuje się swoistym dialogiem z „dawną kulturą ludową”, historycznie rozumianą kulturą chłopską, z której czerpie się formy, motywy. Następnie łączy się je z nowoczesnymi kontekstami, funkcjami, by powstał nowy, a przede wszystkim oryginalny przedmiot (por. Krajewski, 2009).

Paradoksalnie, najwierniejsza tej ostatniej (i jednocześnie założeniom „ginących zawodów”) jest Pracownia obrzędowości i gwary w Dokudowie. Świadomość tego (działań bliższych etnodziejności), choć skrzętnie ukrywana pod hasłami ochrony, ratowania mają wszyscy realizatorzy idei „ginących zawodów”. Zresztą poszukując nowych możliwości wykorzystania efektów pracy nieuchronnie wkracza się w pole działań kultury komercyjnej – zapotrzebowania i zysku. Nieodosobnioną jest więc opinia, że: „Aby wyroby rękodzieła mogły zaistnieć na rynku, muszą być wytwarzane zgodnie z oczekiwaniami i potrzebami potencjalnych odbiorców oraz zgodnie z normami i wymogami obowiązującymi na rynku”¹⁹. To zaś sprawia, że działania Pracowni skierowane są bardziej na zewnątrz niż do wewnątrz społeczności. Świadczy o tym język opisu ich działalności, wpisujący się i realizujący mit „wsi spokojnej, wsi wesolej” (por. Kowalski, 2004, s. 156 i 161) oraz stworzenie szlaku turystycznego: „Pracowni ginących zawodów”, z hasłem reklamowym *Kraina PEREBOREM tkana*.

Bezpośrednia pomysłodawczyni Pracowni „ginących zawodów” w gminie Biała Podlaska, Bożenna Pawlina-Maksymiuk – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Białej Podlaskiej²⁰, pytana o motywacje, wspomina:

ciągle ze mną była myśl, że to dziedzictwo jest szansą rozwoju turystyki. Miejscowym się to wydawało nieciekawe, a we mnie cały czas głęboko tkwiło przekonanie, że to jest nasze bogactwo, to, co posiadamy [2]²¹.

Wypowiedź ta jasno wskazuje, że celem przyświecającym wykorzystaniu idei „ginących zawodów” była chęć promocji regionu, szczególnie w kontekście rozwoju ruchu turystycznego. Należy dodać, że jego realizacja była od początku przemyślana i bazowała na profesjonalnej wiedzy Bożenney Pawliny-Maksymiuk, szczególnie tej z zakresu zarządzania kulturą. Rozpoczęła od badań, w ankiecie padały pytania o przeszłość – zapamiętane przykłady tradycji czy rzemiosł charakterystycznych dla danej miejscowości, a także przyszłość – zainteresowania i chęć angażowania się w działania kulturalne. Analiza tak zebranych informacji przyniosła jednak rozczarowanie:

pisali, że najlepiej by była ćwiara lub pół litra i gitara, że to ich dziedzictwo. Że było tkactwo, kowalstwo gdzieś tam, wyszły mi sprawy rękodzielnicze, zdobnicze,

¹⁹ perlypodlasia.pl/Ginące_zawody,1,28

²⁰ Obecnie (rok 2016) na emeryturze.

²¹ Cytat ten i kolejne, oznaczone [2], pochodzą z nagranej i spisanej rozmowy z Bożenną Pawliną-Maksymiuk (maj i lipiec 2013 roku) – rozmówczyni wyraziła zgodę na publikację jej wypowiedzi – obydwa zapisy znajdują się w archiwum autorki artykułu.

ale tylko w nielicznych ankietach napisano: jestem zainteresowana i chciałabym się jeszcze tym zajmować [2].

Mimo to postanawia kontynuację, bo jak sama podkreśla: *przyznam się, że poszłam trochę pod prąd, tworząc te pracownie* [2]. Fakt, że Pracownie powstały i że działają, świadczyć może, że zadeklarowane „pójście pod prąd” wiązało się z uporem, ale także pozycją społeczną i zawodową Bożenny Pawliny-Maksymiuk, o której decydowała posiadana przez nią wiedza ekspercka oraz powiązany z nią autorytet. Jednak równie istotne były i są cechy osobowościowe – zdecydowanie, energia, osobowość twórcza. Podobny zestaw cech można odnaleźć także u innej inicjatorki i organizatorki warsztatów „ginących zawodów”, Czesławy Kaczyńskiej z Dylewa (Kurpiowszczyzna). Obydwie wspomniane panie wpisują się w definicję liderek w swoich społecznościach lokalnych. Obydwu też nie są obce działania, w których można doszukać się korzystania z relacji władzy oraz przemocy symbolicznej (por. Bourdieu, 2005), by osiągnąć zamierzony cel. Dobrze to ilustruje wypowiedź jednej z tkaczek, pochodząca z filmu „Pereborem tkane”:

zajęłam się tkactwem, bo moja babcia robiła; jeszcze do podstawówki chodziłam, do szkoły, to też tak samo lażłam do krosien, już dywany, pasiaki (...) robiłam, chodniki (...) robiłam i mama robiła. Nas było cztery siostry i nikt nie szedł do krosien, tylko ja i tak pozostało. Wysłam za mąż, to też robiłam dywany, i w prątki robiłam, i w pasiaki robiłam te dywany, no i trochę było przerwy, chyba z piętnaście lat, no i tutaj powstała pracownia niby w Hrudzie tkacka i pani dyrektor nam zaproponowała i tak żeśmy się zbierali i tak wyszło, że niby ja tkam te perebory (uśmiech)²².

Tkaczka, mimo że specjalizowała się w innych technikach, to pod wpływem podjętych działań w Hrudzie oraz za namową pani dyrektor zajęła się pereborem.

Pracownia Tkacka im. Stanisławy Baj w Hrudzie jest jedną z pierwszych, ale też pełni rolę „wizytówki” – od niej zaczyna się wizytę w Pracowniach, tu też przywozi się gości, by pokazać i wytłumaczyć ich idee. W przywoływanym już filmie, Bożenna Pawlina-Maksymiuk wspomina, że tradycje tkackie były jednymi z nielicznych zachowanych na terenie gminy Biała Podlaska. Wspomina o tkanych tu płótnach i dywanach dwuosnowowych. Cytowana wyżej tkaczka wymienia jeszcze tkaniny pasiaste czy w prątki (tkaniny przetykane, wykonywane przy użyciu dwóch nicielnic oraz deski do przebierania, dwukolorowe). Nie one jednak stały się podstawą dla pracowni, ale perebor – haft tkacki (tzw. liczony lub przez deskę). By móc ocenić ten wybór, warto wyjaśnić, że umiejętność ich tkania była na Podlasiu:

²² Film *Pereborem tkane*, realizacja Arkadiusz Michlewicz, Biała TV, gokbp.pl/pl/site/500/518/637/film.html

znana już w II połowie XIX w. (...) Pięknym haftem tkackim zdobiono koszu-
le, spódnice, zapaski, płaty nagłowne, ręczniki, obrusy. Do II wojny perebory
potrafiły tkać prawie wszystkie kobiety zajmujące się tkactwem²³. Specjalistek nie
było. Po wielu latach przerwy haft taki zaczęła tkać Stanisława Baj z Dołhobród²⁴
(Mironiuk, Petera, Wrębiak, 1990, s. 63).

W rejestrze, z lat 80. XX wieku, Muzeum Okręgowego w Białej Podla-
skiej zostały odnotowane jeszcze inne tkaczki, zajmujące się pereborem: Anna
Dudyk i Antonina Waszczeniuk z Dołhobrodów, Janina Trociuk z Wiryk, gmi-
na Wiryki (powiat włodawski) (Mironiuk, Petera, Wrębiak, 1990, s. 68, 135–
136). Z kolei według danych z początku XXI wieku oprócz wymienionych
już tkaczek pereborami zajmowały się: Stanisława Kowalewska z Nowego
Holeszowa (gmina Hanna) i Elżbieta Zalewska ze wsi Stawki (gmina Włoda-
wa) (Gauda, red., 2001, s. 65)²⁵. Perebor to zatem haft tkacki przede wszyst-
kim w gminie Włodawa i powiecie włodawskim, zapośredniczony przez
tkaczki z gminy Biała Podlaska. Zresztą sama Bożenna Pawlina-Maksymiuk
podkreśla, że tę umiejętność tkaczki z Hrudu nabyły, ucząc się od Stanisła-
wy Baj:

*zdobyliśmy adres tej pani i poprosiliśmy, żeby została naszą mistrzynią²⁶, żeby
pokazała tę swoją wiedzę, jak się tkalo nadbużańskie perebory. Było to wzornic-
two bardzo ciekawe, różniące się od ukraińskiego, białoruskiego, ponieważ miało
charakterystyczne wzornictwo pasowe w kolorystyce rdzawej czerwieni, czerni,
granatu, gdzieniedgie pojawiały się nitki żółte²⁷.*

Motywację do zajęcia się pereborem dał również strój ludowy – podlaski
strój odmiany nadbużańskiej²⁸, wykorzystywany przez członków i członkinie
zespołów folklorystycznych, szczególnie z gminy Biała Podlaska. Ambicją
Bożenny Pawliny-Maksymiuk stało się, by w zespołach tych, ale i innych,

²³ Podobne spostrzeżenia zawarła Teresa Karwicka w artykule: *Zdobnictwo tkackie ubiorów
i ręczników lnianych północno-wschodniej Lubelszczyzny* (Karwicka, 1967).

²⁴ Należy zauważyć, że gmina Hanna należy do powiatu włodawskiego. Perebory wyko-
nywane przez tkaczki z gminy Hanna można by jednak włączyć do historii tkackiej Białej Pod-
laskiej, ale tej sprzed reformy samorządowej 1998 roku, kiedy istniało województwo białsko-
podlaskie. Obecnie gminy Biała Podlaska i Hanna należą do województwa lubelskiego, a w jego
ramach do różnych powiatów: Biała Podlaska do białkopodlaskiego, a Hanna do włodawskiego.
Wówczas w jego granice wchodziła bowiem i gmina Hanna.

²⁵ Również badania dotyczące pereborów, prowadzone przez zespół kierowany przez Annę
Weronikę Brzezińską w 2013 roku (tekst na ten temat znajduje się w niniejszym tomie) potwier-
dziły tradycję i obecność tej techniki haftu tkackiego w gminie Włodawa.

²⁶ Mistrzyni – Stanisław Baj – została patronką pracowni.

²⁷ Fragment wypowiedzi Bożenny Pawliny-Maksymiuk z filmu *Pereborem tkane*, gokbp.
pl/pl/site/500/518/637/film.html

²⁸ O stroju tym i obecności w nim haftu tkackiego – pereboru można przeczytać w: Świeży,
1958.

w których zakładany jest strój nadbużański, zdobyły go tkane perebory, aby: *nie w pasmanteriach robionych fabrycznie występowały, tylko rękodzielniczych, przepięknych tkaninach wykonanych ręcznie; tu się będą splatały dwie historie: pieśni podlaskiej i rękodziela*²⁹.

Wpisuje się to w coraz częściej artykułowaną przez zespoły folklorystyczne potrzebę posiadania strojów w wersji scenicznej oraz wykonanych „tradycyjnie”. Z takim zamówieniem miały do czynienia i tkaczki z Hrudu, co zresztą pokazuje jeszcze inną odsłonę celów stawianych Pracowni (ale dotyczą one i innych „ginących zawodów”):

*jeden z moich przyjaciół – wspomina Bożenna Pawlina-Maksymiuk – prowadził zespół i był zainteresowany, żeby mu wytknąć stroje dla zespołu, nadbużańskie [...] i to panie zmobilizowało, żeby tak na poważnie zająć się tym tkaniem i od tego się zaczęło, to był ten moment inspiracji, że komuś to jeszcze jest potrzebne i te wici zostały rozesłane w eter, że są panie, jest pracownia, gdzie się [...] tka jeszcze perebory i zaczęło się to komercyjnie nakręcać, bo zależy nam bardzo żeby to było alternatywnym źródłem zarobkowania dla pań*³⁰.

Potraktowanie „ginących zawodów” jako szansy na poprawienie sytuacji ekonomicznej, czy, jak powiedziała Bożenna Pawlina-Maksymiuk – jako „alternatywnego źródła zarobkowania” – stało się jednym z celów, które, choć nie pojawiają się w głównym dyskursie na temat idei „ginących zawodów”, to są obecne i stanowią ich niezaprzeczalny wabik. O postrzeganiu wypracowanych w ich ramach dóbr, z jednej strony w kategorii sztuki, a z drugiej – towaru³¹, wspominałam powyżej. Tu zaś warto zwrócić uwagę na nieco inny aspekt. Otóż, wraz z rozwijającą się modą na *handmade*, cenne stają się posiadane umiejętności manualne (w tym tzw. „dawne umiejętności” oraz techniki rzemieślnicze) i wyobrażenia artystyczne. Osoby posiadające takie umiejętności zyskują uznanie w rodzinie, społeczności, przez co nierzadko następuje ich reintegracja społeczna i zawodowa. Sytuacja ta dotyczy przede wszystkim osób starszych, nierzadko już na emeryturze, które nie tylko mogą aktywnie spędzać czas, lecz także spełniać się zawodowo, a przy okazji zasilać budżet rodziny. Potwierdza te spostrzeżenia jedna z tkaček, mówiąc:

*Jesteśmy już na emeryturze, mamy czas i możemy robić. A jak jeszcze zapłąc, to będziemy też i uczyć*³².

²⁹ Fragment wypowiedzi Bożenny Pawliny-Maksymiuk z filmu *Pereborem tkane*, gokbp. pl/pl/site/500/518/637/film.html

³⁰ Tamże.

³¹ Tu jednak wciąż nie rozwiązany problemem jest uregulowanie statusu sprzedaży wyrobów rękodzielniczych przez osoby działające w Pracowniach. Problem rozważano podczas seminarium pt. *Jak zarabiać na tradycyjnej kulturze wsi nadbużańskich*, które zorganizowano w Europejskim Centrum Kształcenia OHP w Roskoszy 20.05.2015 roku.

³² Notatka terenowa, 10.10.2015.

W ramach popularyzacji „ginących zawodów” wiele Pracowni – a jako przykład można podać te z Węgorzewa czy Kadzidła – zaproponowało kursy dla osób bezrobotnych. Dzisiaj wiele z nich jako instruktorzy wspomaga działania „Pracowni ginących zawodów”. W ich przypadku reintegracja zawodowa polegała na zdobyciu nowych kwalifikacji. Problem bezrobocia jest obecny również w gminie Biała Podlaska³³ i podobnie jak w innych miejscach, tak i tutaj „Pracownie ginących zawodów” włączają się z propozycjami przeciwdziałania wykluczeniu zawodowemu i społecznemu. Jednym z takich projektów, z tym że skierowanym przede wszystkim do młodzieży, było przeprowadzone w 2015 roku, w Europejskim Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy szkolenie pt. *Ginące zawody pomysłem na przyszłość*³⁴, organizowane przez Nadbużański Uniwersytet Ludowy oraz Komendę Główną Ochotniczych Hufców Pracy. W ofercie warsztatów znalazły się następujące zawody: tkacz, kowal, dekarz/strzecharz, kołodziej, kamieniarz, zdun, cukiernik, piekarz i ry-marz³⁵. Kursy ukończyło 160 osób, w tym wiele w wieku 18–26 lat (wśród nich jedną trzecią stanowiła młodzież OHP)³⁶. Pracownie realizują więc działania służące reintegracji oraz integracji zawodowej i społecznej. Ich bazą ludzką jest społeczność lokalna gminy – w przeważającej liczbie kobiety. Średnia ich wieku przekracza 60 lat, część z nich jest już na emeryturze. Niektóre od lat współpracują z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Białej Podlaskiej. Wśród współpracowników i jednocześnie odbiorców są również osoby w średnim wieku i młode, te ostatnie jednak niezbyt liczne, bo, jak tłumaczy jedna z tkaczek:

*Młode to nie mają czasu przychodzić. Mają dzieci i nimi najpierw muszą się zająć, ale jak mają jaką wolną chwilę, to przychodzą. Przychodzą, kiedy mają czas. Mają tu krosna i we dwie na zmianę mogą tkąć*³⁷.

Każda z Pracowni ma swojego instruktora-pracownika GOK. Do jego obowiązków należy: wspieranie działań Pracowni i opieka nad związanymi z nią osobami, prowadzenie działalności animacyjno-edukacyjnej dla dzieci i młodzieży (szczególnie dotyczy to okresu ferii zimowych oraz wakacji), prowadzenie biblioteki.

³³ Według informacji z września 2015 roku stopa bezrobocia w powiecie bialskim wyniosła 12,6%; www.pupbialapodlaska.pl/urzed_pracy/stopa_bezrobocia.html

³⁴ Przy tej okazji została także wydana broszura edukacyjna: *Ginące zawody pomysłem na przyszłość. Materiały dydaktyczne*.

³⁵ Warto dodać, że na terenie Europejskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Roskoszy przygotowano specjalną infrastrukturę – tj. „wioskę ginących zawodów wzniesioną w architekturze tradycyjnej zabudowy wsi”. Tu znajdują się warsztaty, pracownie wyposażone zarówno w narzędzia tradycyjne jak i nowoczesne, a także baza noclegowa, eckiw-roskosz.ohp.pl/

³⁶ eckiw-roskosz.ohp.pl/ginace-zawody-pomyslem-na-przyszlosc-zakonczenie-projektu

³⁷ Notatka terenowa, 10.10.2015.

Bazą lokalową Pracowni są dawne świetlice wiejskie, choć na przykład w Hrudzie wykorzystano siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej. Każde z miejsc zostało wyremontowane, a następnie zaaranżowane w taki sposób, by nawiązywało do lokalnych tradycji wyposażenia wnętrz, a jednocześnie do głównego tematu Pracowni. Co jednak warto podkreślić, nie chodziło w nich o „zmuzeizowanie” odtworzonych, „zrekonstruowanych” wnętrz czy też samych warsztatów, ale o to, by:

to wszystko żyło: życiem wsi, życiem tej placówki, tej pracowni; gdzie życie społeczne codzienne się toczy, gdzie te zajęcia świetlicowe trwają. Po prostu, to wskrzeszone miejsce ma tętnić życiem, ale w obudowie i całokształcie związanym z architekturą, wszystkimi przedmiotami codziennego użytku, tradycjami danej wsi [2].

Zabieg ten ma zatem służyć uwiarygodnieniu, że podejmowane działania w ramach ginących zawodów należą do kultury społeczności lokalnej – „tak dawniej wyglądała codzienność naszych przodków”. Przebywając w tych pomieszczeniach, trudno więc oprzeć się wrażeniu ich „autentyczności”. Dotyczy ona jednakże nie tylko doświadczenia przestrzeni (obecności w niej, ułożonych w określonym porządku rzeczy, przedmiotów, które można wziąć do ręki), lecz także kontaktu z „żywymi świadkami historii lokalnej” – na przykład tkaczkami, prezentującymi i/lub uczącymi danej techniki. Wzmocnieniem zaś tego odczucia autentyczności – subiektywnego doświadczenia prawdziwości (Klekot, 2014, s. 52) – stają się samodzielne zmagania z pozyskiwaniem danej umiejętności. Tak więc działania w ramach Pracowni opierają się na bezpośrednim kontakcie osoby posiadającej daną umiejętność z tą, która jej nie posiada i chce ten stan zmienić. Dostrzec tu można dobrze znaną relację mistrz-uczeń, opierającą się na autorytecie, wynikającym z wieku i powiązaną z nim wiedzą. Co prawda, współcześnie układ ten, choć traktowany jako wartościowy, jest postrzegany bardziej w kategoriach przeszłości niż teraźniejszości. Inaczej niż w warsztatach „ginących zawodów”, które bazują na szacunku do wiedzy i umiejętności ludzi starszych oraz ich autorytecie. Stąd można mówić o ich roli w przywracaniu społecznych zasad opartych na poszanowaniu wieku.

W Pracowniach wykorzystywane są podstawowe metody przekazu wiedzy – poprzez praktykę werbalną (opowieść, instruktaż, polecenia) oraz niewerbalną (wspólne wykonywanie danych czynności), zgodnie z dobrze znanym powiedzeniem Konfucjusza: *powiedz mi, a zapomnę, pokaż mi, a zapamiętam, pozwól mi zrobić, a zrozumiem*. Nie zawsze jednak relacje mistrz-uczeń oznaczają relacje starsi-młodszy. Wówczas ważna jest, obok nabycia wiedzy i umiejętności, wymiana doświadczeń.

Podkreślane powyżej, kilkakrotnie, odniesienie do kultury społeczności lokalnej i bazowanie na niej wpisuje „Pracownie ginących zawodów” w kontekst edukacji regionalnej. Stanowią one bowiem jeden ze sposobów opowieści

o najbliższej okolicy, o społeczności, która w niej zamieszkiwała, o jej życiu. Utwierdzać ma w tym zarówno przestrzeń Pracowni, podejmowane w niej czynności, jak i osoby, które je wykonują. Czasem jednak chęć uwiarygodnienia staje w sprzeczności z „odtworzaną” przeszłością. Przykładem może być tu pokaz danych zawodów, umiejętności, które miały dawniej charakter codzienny, a dzisiaj są wykonywane w odświętnym stroju świątecznym (tu: nadbużańskim). Działanie to jest jednak przemyślaną strategią, którą kierują się nie tylko Pracownie, ale i muzea typu skansenowskiego. Odpowiada ona na potrzebę poszukiwania autentyczności przez współczesnego człowieka. Ta zaś nierzadko lokuje się w tzw. „tradycyjnej kulturze wsi”, której emblematem jest między innymi strój regionalny. Innego przykładu dostarcza, sygnalizowana wyżej, chęć dopasowania się do odbiorcy i jego zainteresowań, co nie zawsze ma potwierdzenie w tradycji lokalnej (np. sękacz, wyrób filcowych torebek). Z drugiej strony, można sobie zadać pytanie, co jest istotniejsze: umiejętności czy rzeczy/przedmioty?

Odwołania do lokalności obecne w działaniach Pracowni sprawiają, że wybranym, określonym treściom kultury zostaje przypisana szczególna wartość. I to ona sprawia, że mówi się o nich jako o dziedzictwie kulturowym danej społeczności (Kirshenblatt-Gimblett, 2011, s. 128). Wydaje się, że świadomość tych faktów nie jest obca Bożennie Pawlinie-Maksymiuk, która wspominała:

jak zaczęliśmy te świetlice wiejskie i odtwarzać to dziedzictwo kulturowe wsi – kołowrotki, szafy, stoły, krzesła, łóżka, zdjęcia, przepiękne tkaniny, to na początku był wielki bunt, a później jak nabrało to takiego pięknego kształtu, realnego, to dostrzegliśmy, że zmienia się odbiór, sposób zapamiętywania i zachowania młodzieży w tych wnętrzach. Ja mam gęsią skórę, jak o tym mówię, bo ja to widzę i w to wierzę, że wśród tych wspaniałości przodków, młodzież zaczęła się inaczej zachowywać – nie było plucia na podłogę, gaszenia papierosów w kwiatkach. Nie powiem, że jest idealnie, bo zawsze jest młode pokolenie, które lubi broić, ale tutaj we wnętrzu, przez tyle lat – odpukać w niemalowane drzewo – naprawdę nic nie zostało ukradzione, pobite... i oni wzrastają w tym i już wiedzą, co to jest kołowrotek, bo panie siedzą i coś na nim robią [2].

A zatem możliwość kontaktu i uczestnictwa w działaniach nawiązujących do dawnej kultury wsi może wpływać na zachowanie młodzieży i tym samym być wykorzystane w procesie kształtowania poczucia przynależności do społeczności lokalnej, do kultury lokalnej/regionalnej. To o tyle ważne, że jedną z cech współczesności jest tendencja do rozmycia tożsamości, wynikająca z balansowania między możliwościami, jakie daje uczestniczenie w nowoczesnym świecie. Dlatego też pojawia się potrzeba, wręcz pragnienie, by odwołać się do czegoś konkretnego – takim konkretem może być pochodzenie, zakorzenienie w społeczności lokalnej. Stąd też działanie Pracowni można,

a nawet należy, rozpatrywać nie tylko jako nastawione na zachowanie wybranych elementów kultury (szczegółu, specyfiki etnograficznej), lecz także jako działanie na rzecz poczucia tożsamości lokalnej. Niezmiernie ważnym aspektem jest także budowanie poczucia więzi między osobami zaangażowanymi w działalność Pracowni, co przekłada się na ich poczucie przynależności do wspólnoty społecznej i lokalnej.

Wreszcie, Pracownie w gminie Biała Podlaska można potraktować jako miejsce/ofertę spędzania wolnego czasu, możliwość oderwania się od codzienności. Obecnie, co prawda, głównie korzystają z tych możliwości przyjezdni – turyści, a „miejscowi” organizują tę propozycję. Nie znaczy to, że i ci ostatni nie stają się beneficjentami Pracowni i to nie tylko w kontekście pracy, lecz także w formie rozrywki.

Podsumowanie

Pracownie „ginących zawodów” w gminie Biała Podlaska pełnią zróżnicowane funkcje. Stanowią o promocji gminy, są alternatywnym źródłem zarobkowania, formą spędzania wolnego czasu, ale też sposobem na opowiadanie o dziedzictwie kulturowym, nieformalnym sposobem edukacji regionalnej, a przez to wsparciem dla kształtowania poczucia przynależności do społeczności lokalnej/regionalnej. Ich aktywność sprawia więc, że są ciekawym, ale i złożonym zjawiskiem społecznym i kulturowym.

Na zakończenie warto raz jeszcze przywołać słowa pracownicy Ministerstwa, która, mówiąc o programie ministerialnym „Ginące zawody”, oceniła, że choć przerwano jego oficjalną realizację, to *zaczyn został* [1], a nazwa „ginące zawody” funkcjonuje w świadomości społecznej jako *słowo-klucz* [1]. Jak się jednak było można przekonać, w gminie Biała Podlaska, to nie tylko słowo-klucz. A inicjatorka Pracowni, Bożenna Pawlina-Maksymiuk, nie bojąc się patetyczności, deklaruje:

*bardzo się cieszę, że mogliśmy ocalić to, co kiedyś było codziennością, a dzisiaj jest pewnego rodzaju świętem*³⁸.

Jednocześnie w sposób nieco wizjonerski, a nieco jak ze słownika strategii ekonomicznych, przekonuje:

jak zrobimy spółdzielnię produkcyjną, która będzie wytwarzała na przykład stroje, zajmie się zabawkami regionalnymi, to jeszcze większe będzie zainteresowanie.

³⁸ Fragment wypowiedzi Bożenny Pawliny-Maksymiuk z filmu *Pereborem tkane*, gokbp. pl/pl/site/500/518/637/film.html

Dzisiaj wszystko jest połączone i uwarunkowane komercyjnie. To zacznie być potrzebne [pracownie „ginących zawodów” – przyp. autora] jeszcze w innym wymiarze – powstały gospodarstwa agroturystyczne, powstał Uniwersytet Nadbużański i one będą bazować i na pracowniach i na miejscach noclegowych – to wszystko powoli zaczyna wchodzić na inny poziom funkcjonowania [2].

Pozostaje tylko jedna wątpliwość: czy w kontekście tych wszystkich działań uprawnione będzie używanie określenia „ginące zawody”.

Bibliografia

- Bochenek M., Cieśliński I., Chaliburda I., Cieślińska E. (2008) *Wybrane aspekty tradycyjnej kultury ludności nadbużańskiej*, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Zamiejscowy Wydział Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska.
- Bourdieu P. (2005) *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, przeł. P. Biłos, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Clifford J. (2000) *O kolekcjonowaniu sztuki i kultury*, w: J. Clifford, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. Iracka J. et. al., Wydawnictwo KR, Warszawa, s. 233–271.
- Gauda A. (red.) (2001) *Dziedzictwo kulturowe Lubelszczyzny. Kultura ludowa*, Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Lublin.
- Ginące zawody pomysłem na przyszłość*. Materiały dydaktyczne (bez roku wydania), Komenda Główna OHP w Warszawie, Nadbużański Uniwersytet Ludowy w Husince.
- Karwicka T. (1967) *Zdobnictwo tkackie ubiorów i ręczników lnianych północno-wschodniej Lubelszczyzny*, „Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia”, 2, 1967, s. 7–62.
- Kirshenblatt-Gimblett B. (2011) *Od etnologii do dziedzictwa. Rola muzeum*, „Etnografia Nowa”, 3, s. 125–136.
- Klekot E. (2014) *Autentyczność*, w: M. Saryusz-Wolska, R. Traba (red.) *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 51–53.
- Kopczyńska-Jaworska B. (1997) *Opieka nad twórczością ludową*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka (red.) *Piękno użyteczne czy piękno ginące. Informator o realizacji programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ginące Zawody”*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź, s. 8–23.
- Kowalski P. (2004) *O kulturze ludowej i tym, co się z nią robi*, w: P. Kowalski, *Popkultura i humaniści. Daleki od kompletności remanent spraw, poglądów i mistyfikacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 145–168.
- Kraina pereborem tkana. Ginące zawody. Cztery pory roku* (2010) Gminny Ośrodek Kultury, Biała Podlaska.
- Krajewski M. (2009) *Co to jest etnodizajn? Trzy ujęcia*, www.etnodizajn.pl/teoria/biblioteka-opinii/co-to-jest-etnodizajn-trzy-ujecia (7.11.2015).

- Krajewski M. (2010) *Handmade. Praca rąk w postindustrialnej rzeczywistości*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa.
- Mironiuk A., Petera J., Wrębiak C. (1990) *Kultura ludowa Południowego Podlasia*, Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej, Biała Podlaska.
- Napiórkowska A. (bez roku wydania) *Ginące zawody – rękawicznik, kaletnik, czapniczek. Gdzie w Warszawie można znaleźć rzemieślników z krwi i kości?*, weekend.gazeta.pl/weekend/1,138262,17147285,Ginace_zawody___rekawicznik___kaletnik___czapniczek_.html (24.10.2015).
- Strategia rozwoju gminy Biała Podlaska 2008–2015* (2008) Biuro Doradztwa Europejskiego EuroCompass, um.bialapodlaska.pl/pliki/dok_msi/strategia_rozw_gm_15-20.pdf (29.11.2015).
- Szabat A., Wodzowa K., Ząbkowska D. (1997) *Program „Ginące zawody”*, w: B. Kopczyńska-Jaworska, M. Niewiadomska-Rudnicka (red.) *Piękno użyteczne czy piękno ginące. Informator o realizacji programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ginące Zawody”*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź, s. 24–27.
- Świeży J. (1958) *Strój podlaski (nadbuziański)*, seria *Atlas Polskich Strojów Ludowych*, cz. IV. Mazowsze, z. 5, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- Waszczyńska K. (2013) *Dotykać, próbować, doświadczać – Pracownie Ginących Zawodów w gminie Biała Podlaska w kontekście powstającego szlaku kulturowego*, w: D. Kozłowska, K. Sobolewski (red.) *Ruch a zdrowie. Wybrane problemy*, Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku, Białystok, s. 77–81.

Strony internetowe

- Mrozińska A. Prezentacja. Zespół Szkół Szpitalnych w Szczecinie, sszpitalne.edu.pl/pdf/ginace_zawody.pps (24.10.2015).
- Ochotnicze Hufce Pracy. Europejskie Centrum Kształcenia i Wychowania w OHP w Roskoszy, ecki-w-roskosz.ohp.pl (30.11.2015).
- Pereborem tkane, film, realizacja Arkadiusz Michlewicz, Biała TV, gokbp.pl/pl/site/500/518/637/film.html (21.11.2015).
- atrakcjepodlasia.pl/tradycja-i-kuchnia/szlak-rekodziela-ludowego-wojewodztwa-podlaskiego/ (24.10.2015).
- ecki-w-roskosz.ohp.pl/ginace-zawody-pomyslem-na-przyszlosc-zakonczenie-projektu/ (30.11.2015).
- perlypodlasia.pl/Ginace_zawody,1,28 (7.11.2015).
- tul.org.pl/index.php/home-2/26-universytet-ludowy (25.10.2015).
- www.nawschodzie.pl/ginace_zawody/index.html (24.10.2015).
- www.pupbialapodlaska.pl/urzed_pracy/stopa_bezrobocia.html (29.11.2015).
- www.tworczeBieszczady.pl (24.10.2015).
- www.uniwlud.pl/?page_id=79 (25.10.2015).
- www.zapomnianezawody.iaw.pl (24.10.2015).
- www.zgstl.pl/dzialalnosc/komputerowa-baza-danych-o-tworcach-ludowych.html (5.07.2015).

THE INITIATIVE OF OBSOLETE OCCUPATIONS STUDIOS AND ITS IMPLEMENTATION IN THE MUNICIPALITY OF BIAŁA PODLASKA

Abstract

The paper is about “obsolete occupations”. The first part presents the idea of “obsolete occupations studios” and demonstrates the complexity of the phenomenon. This complexity stems from the variety of simultaneous initiatives, in terms of the historical perspective (i.e. then vs now), the duration of initiatives (i.e. temporary vs long-lasting), as well as the multiplicity of forms (i.e. film and photo documentation, presentations, dictionaries, live re-enactments, and workshops). “Obsolete occupations studios” may take on different forms, but they have a common goal – the preservation of historical techniques and skills for future generations and the revival of traditional arts and crafts. The second part of the chapter focuses on the “obsolete occupations studios” in the Municipality of Biała Podlaska, including their genesis, history and activities. The paper presents the multifaceted role of the initiative, which includes: the promotion of the municipality, providing an additional source of income, and an interesting way to spend free time. Moreover, the studios act as informal education centres, promoting regional culture and national heritage, which in turn fosters the local/regional identity and sense of belonging to a community. Therefore, the complexity of this phenomenon stems not only from the variety of forms it takes on, but also from its socio-cultural impact on the local community.

Keywords: Municipality of Biała Podlaska, obsolete occupations studios, *perebor* (decorative weaving technique)

Monika PIETRUCZUK
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

Grzegorz JANICKI
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

Maria ŁANCZONT
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

PROJEKT ZAGOSPODAROWANIA DŃA DOLINY GIEŁCZWI W WYGNANOWICACH W KONTEKŚCIE ROZWOJU RÓŻNYCH FORM TURYSTYKI

Streszczenie

Niniejsza praca przedstawia koncepcję zagospodarowania dna doliny rzeki Giełczew we wsi Wygnanowice (woj. lubelskie), ze szczególnym uwzględnieniem jej potencjału turystycznego. W artykule przeanalizowano walory krajoznawcze (przyrodnicze i kulturowe), wypoczynkowe i specjalistyczne przestrzeni turystycznej, a także stan środowiska obszaru badań oraz jego bliskiego sąsiedztwa. Atrakcyjność przestrzeni turystycznej omawianego miejsca wiąże się z występowaniem licznych i charakterystycznych walorów przyrodniczych w obrębie doliny aluwialnej (koryto rzeczne, starorzecza, źródła dolinne i podzboczowe, krawędzie doliny, otulina parku krajobrazowego) oraz cennych obiektów kulturowych i historycznych (zabytkowy zespół dworski wraz z parkiem, kościół, drewniany młyn wodny). Ten potencjał turystyczny jest obecnie słabo wykorzystany (istnieje tylko jeden szlak turystyczny), a funkcje turystyczna i rekreacyjna pełnią marginalną rolę w gospodarce wsi i całej gminy. Dostrzeżenie owego stanu zaowocowało uwzględnieniem w projekcie działań naprawczych. Wprowadzenie nowych obiektów zagospodarowania turystycznego oraz form turystyki kulturowej i edukacyjnej powinno przyczynić się do aktywizacji społeczno-gospodarczej obszaru oraz do utworzenia wspólnoty lokalnej, m.in. poprzez wzmocnienie więzi społecznych. Promocja turystyczna oraz odpowiednie kształtowanie wizerunku miejsca w oparciu o turystykę przyrodniczą i kulturową może te procesy dodatkowo wzmocnić i przyspieszyć.

Słowa kluczowe: walory turystyczne, turystyka przyrodnicza i kulturowa, dolina Giełczwi

Wprowadzenie

Obszary położone w pobliżu wody uważa się za najbardziej atrakcyjne dla turysty i w sposób naturalny przyciągające różne grupy odbiorców. Ludzie żyjący od wieków z działalności rolniczej nie zauważają i nie doceniają atrakcyjności otaczającego ich krajobrazu, który staje się codziennością. A to właśnie walory środowiska mogą stanowić główny magnes przyciągający turystów. Dlatego też ciekawym wydało się wybranie reprezentatywnego stanowiska w dolinie Giełczwi i przeanalizowanie zarówno obecnego potencjału turystycznego, jak i zastanego zagospodarowania turystycznego oraz zaproponowanie działań zmierzających w kierunku podniesienia oceny, a także wprowadzenia oferty mogącej przyciągnąć odbiorców. Analizie poddano walory krajoznawcze, wypoczynkowe i specjalistyczne. Działania zmierzały do wypracowania koncepcji zagospodarowania dna doliny rzeki Giełczew w wybranym stanowisku. W projekcie starano się uwzględnić potrzeby turystów oraz sposoby ich zaspokojenia. Jednym z założeń jest wzrost atrakcyjności turystycznej obszaru, co ma szansę przełożyć się na rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej. Nowa propozycja zagospodarowania i użytkowania miejsca ważnego i atrakcyjnego również dla mieszkańców, mogłoby stanowić wizytówkę miejscowości, pomogłoby ponadto w odtworzeniu wspólnoty lokalnej i zachęciłoby do podejmowania dalszych prac na rzecz społeczności.

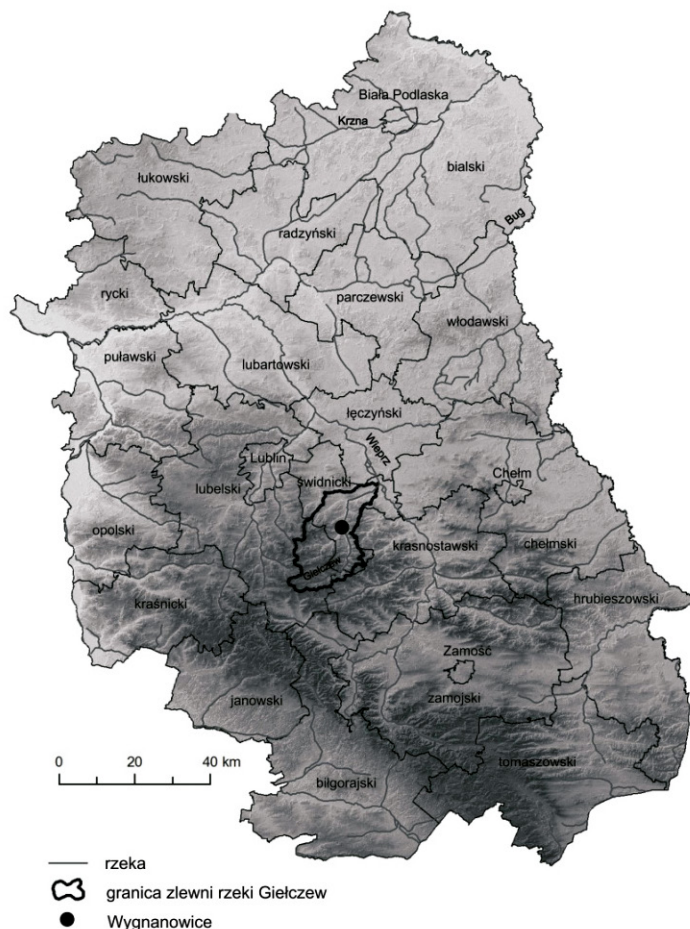
Obszar badań

W niniejszym rozdziale przeanalizowano fragment doliny Giełczwi w granicach sołectwa Wygnanowice. Wieś ta leży w centralnej części województwa lubelskiego, w powiecie świdnickim, w gminie wiejskiej Rybczewice (ryc. 1) około 30 km na SE od Lublina. Linie graniczne obszaru projektowego od wschodu i zachodu stanowią naturalne granice dna doliny rzecznej ograniczonej asymetrycznymi stokami. Po stronie północnej granicę wytyczono za młynem wodnym (ryc. 2), natomiast od południa – na wysokości parku dworskiego (ryc. 3). Przy analizie obszaru uwzględniono również najbliższe otoczenie.

Wygnanowice, wieś typowo rolnicza, boryka się z problemami społecznymi charakterystycznymi dla małych wsi Lubelszczyzny. Jednym z istotniejszych jest niekorzystna struktura wiekowa. Młodzi ludzie opuszczają rodzinne strony. Najliczniej migrują kobiety (35 lat) z wykształceniem wyższym oraz średnim zawodowym. Kolejny problem to ujemny przyrost naturalny oraz długotrwałe i utrzymujące się bezrobocie z dużym udziałem ludzi młodych (*Studium*, 2004). We wsi poza rolnictwem w niewielkim stopniu rozwinęły się funkcje usługowe, reprezentowane przez pojedyncze niewielkie

punkty prowadzone przez mieszkańców (sklep, punkt wymiany butli gazowych, młyn). Funkcjonuje tu również Dom Pomocy Społecznej.

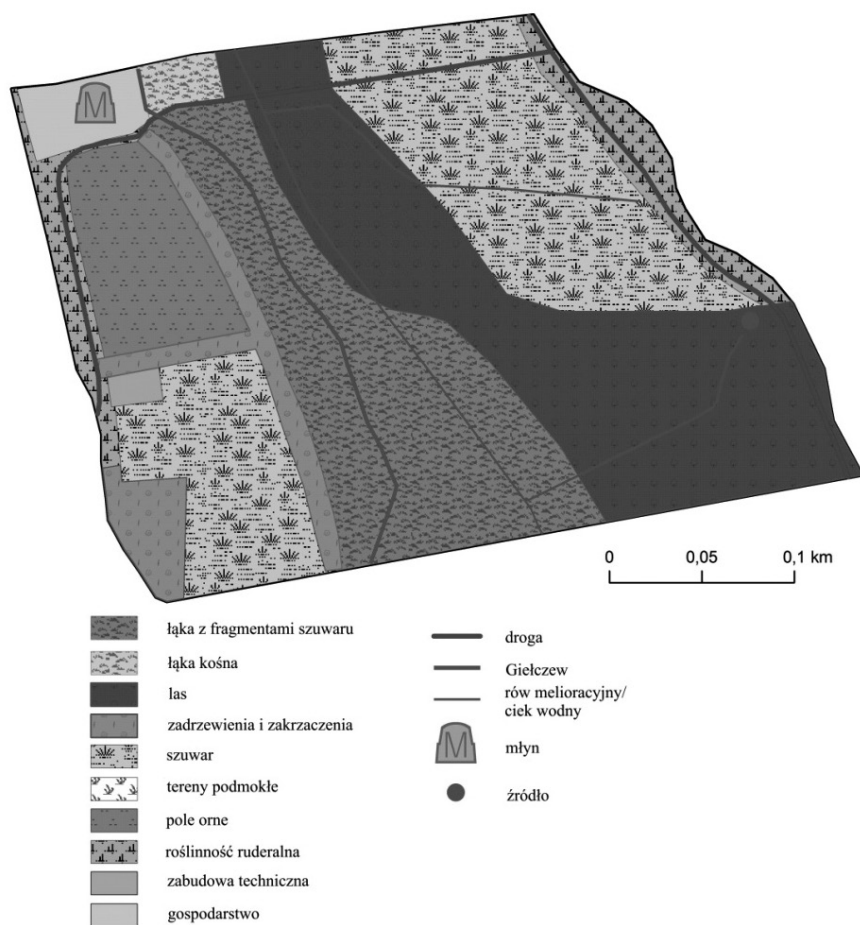
Dno doliny Gielczwi na odcinku wsi Wygnanowice to głęboko wcięte obniżenie terenu (do 20 m), zorientowane południkowo i położone na wysokości ok. 187 m n.p.m., od zachodu oraz wschodu ograniczone zboczami, przy czym to wschodnie jest wyraźnie bardziej nachylone, co nadaje dolinie asymetryczny kształt w przekroju poprzecznym. Koryto rzeki w obszarze badań meandruje, zostało tylko częściowo uregulowane. Na podmokłym obszarze doliny



Rycina 1. Położenie wsi Wygnanowice na tle podziału administracyjnego woj. lubelskiego z 1999 r.,

źródło: DEM wygenerowany na podstawie The SRTM 90 m Digital Elevation Database v.4.1, www.cgiar-csi.org; opracowanie M. Pietruczuk

znajdują się rowy melioracyjne, obecnie zarośnięte oraz zamulone. Dolina rzeczna ma seminaturalny charakter, z roślinnością łąkową i szuwarową, którym towarzyszy wilgotny las nadrzeczny (ryc. 2). To ważny element przestrzeni ekologicznej, w której rozwijają się charakterystyczne struktury biologiczne (korytarz i płyty ekologiczne). Stanowi ona również unikatowe środowisko dla wielu gatunków roślin i zwierząt.

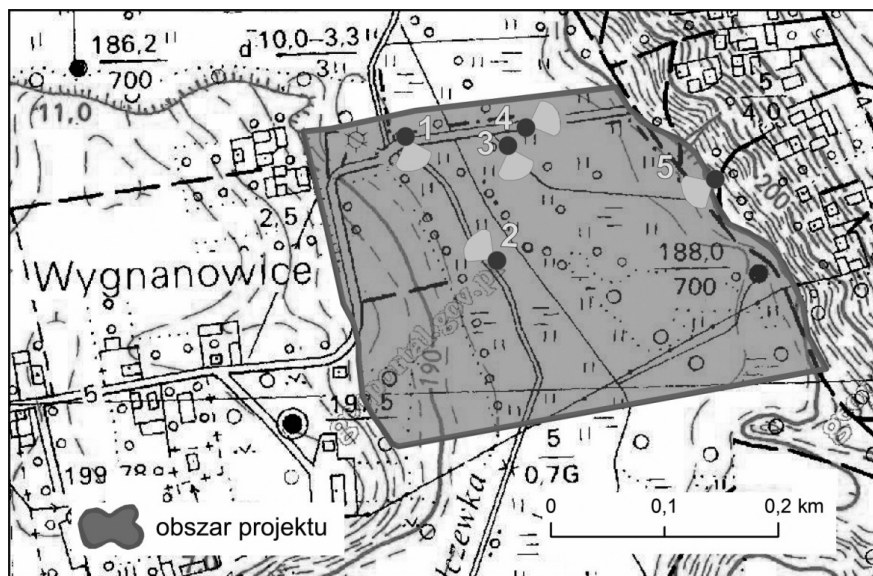


Rycina 2. Obecny stan zagospodarowania obszaru badań,
opracowanie M. Pietruczuk

Metody badań

Cel i zakres prac wymagał zastosowania metod kameralnych i terenowych. Analizie poddano dostępne materiały kartograficzne, literaturę oraz dokumenty gminne. W terenie dokonano rozpoznania obszaru, a także rozmawiano z mieszkańcami. Kolejnym krokiem była ocena krajobrazu poprzez zastosowanie dwóch metod: krzywej wrażeń Wejcherta oraz analizy kompozycji panoram widokowych. Zestawiono walory turystyczne miejsca z zastosowaniem podziału na krajoznawcze (z podziałem na przyrodnicze i antropogeniczne), będące obiektem zainteresowań poznawczych, wypoczynkowe, dzięki którym następuje regeneracja sił fizycznych i psychicznych, oraz specjalistyczne, zapewniające możliwość uprawiania form turystyki kwalifikowanej (Lijewski, Mikułowski, Wyrzykowski, 1998). Projekt nastawiono na rozwój turystyki kulturowej oraz edukacyjnej, skierowanej głównie do rodzin z dziećmi.

W terenie wykonano fotografie panoramiczne w 5 stanowiskach (ryc. 3), tak aby prezentowały cały obszar badań. Następnie w programie graficznym wykonano uproszczone rysunki panoram, aby przedstawiały główne elementy kompozycyjne. W kolejnym kroku, zgodnie z metodą Bogdanowskiego (1976) i Chmielewskiego (2012), przeanalizowano otrzymany obraz i na rysunkach



Rycina 3. Lokalizacja i kierunek wykonania panoram w stanowisku badawczym
na tle Mapy topograficznej 1: 10 000 (GUGIK 1965),
opracowanie M. Pietruczuk

studialnych wyznaczono płaty, plany, linie i obiekty. Uwzględniono również główne elementy kompozycyjne: pokrycie terenu, linie horyzontalne, wertykalne i tworzące perspektywę, linię nieba, dominanty, subdominanty i akcenty naturalne oraz kulturowe. W niniejszym opracowaniu przedstawiono tylko jedną przykładową panoramę (nr 2) z widokiem na młyn (ryc. 4).

Ocena krajobrazu według metody krzywej wrażeń Wejcherta polega na zapisie odczuć obserwatora, poruszającego się wzdłuż wyznaczonych tras we wnętrzu krajobrazowym. Ocenia on szereg obrazów po obu stronach trasy w określonych odstępach czasu lub wybranych przedziałach odległości. Im wnętrze bogatsze, bardziej złożone i interesujące, tym wyższą otrzymuje ocenę. Metodę tę opracowano do oceny wnętrz urbanistycznych, a zaadaptowano do oceny wnętrz otwartych (Cymerman i in., 1988) na podstawie czterech kryteriów: stopnia różnorodności krajobrazu, poziomu dewastacji, nasycenia infrastrukturą, harmonii kompozycji. Metoda ta zakłada nierozzerwalność czasu i przestrzeni, a wyniki przedstawiane są na wykresie liniowym, gdzie oś pionowa odpowiada ocenie punktowej, natomiast pozioma: odległości/czasowi. W pracy zastosowano 10-stopniową skalę oceny. Ze względu na rozmiary badanego obszaru, punkty, w których dokonywano oceny, zostały zagęszczone w porównaniu ze standardową procedurą i rozmieszczone w odległościach 2–3 minut marszu. Na wykresach krzywej wrażeń na osi poziomej przedstawiono kolejne numery stanowisk.

Wyniki

Przeważającą formą pokrycia terenu w analizowanej panoramie (ryc. 4) jest płat szuwarów i zbiorowisko łąkowe. Wyraźnie zaznacza się również powierzchnia wody, która stanowi horyzontalną dominantę przyrodniczą. Elementy te występują na I i II planie panoramy. Poza tym, czytelnie rysującą się formę pokrycia terenu stanowi również płat zadrzewień i krzaków oraz mozaika zadrzewień i zabudowy. Niezwykle ciekawym i wartościowym obiektem w krajobrazie jest widoczna na III planie dominanta kulturowa o charakterze pozytywnym – młyn wodny. Linie horyzontalne występują na I i II planie i mają przebieg prostoliniowy. Na planach dalszych linii tych nie stwierdzono.

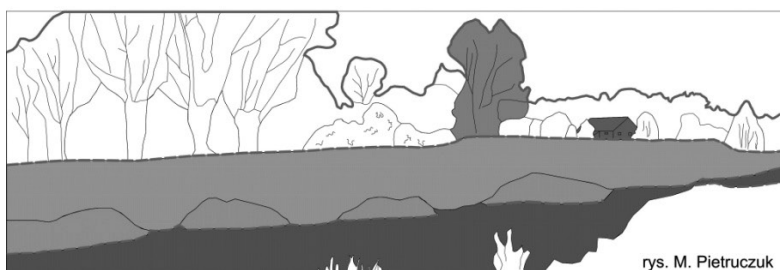
W obszarze badań wytyczono 3 trasy, wzdłuż których dokonano oceny (ryc. 5). Pierwsza (AA') biegnie w poprzek doliny, wzdłuż głównego szlaku komunikacyjnego. To droga gruntowa z mostem, łączącym oba brzegi rzeki. Przy niej znajduje się młyn wodny. Dalej biegnie ona w stronę wąskiego pasma lasu. Za lasem widok otwiera się na dno doliny porośnięte szuwarem wysokim i roślinnością łąkową oraz na strome wschodnie zbocze doliny. Druga trasa (BB') biegnie wzdłuż koryta rzecznego. Po prawej obserwujemy zakola



plan I plan II plan III plan IV



płat szuwarów powierzchnia wody płat zadrzewień i zakrzewień
mozaika zadrzewień i zabudowy — grupa kompozycyjna



dominanta kulturowa dominanta przyrodnicza subdominanta przyrodnicza akcent
rytm linia nieba linie horyzontalne

Rycina 4. Analiza kompozycji panoramy widokowej nr 2 w Wygnanowicach, opracowanie M. Pietruczuk

rzeki Giełczew, natomiast po lewej: pas lasu oraz łąkę. Trzecia trasa (A'C) wytyczona jest drogą biegnącą na skraju dna doliny u podnóża zbocza doliny. Prowadzi przez las do sąsiedniej wsi. Wszystkie trzy trasy otrzymały oceny średnie lub wysokie (ryc. 6). Tylko niektóre ich fragmenty potrzebują estetycznego dowartościowania (elementy ocenione poniżej 6 pkt.). Najbardziej spektakularną trasą jest wytyczona wzdłuż koryta.

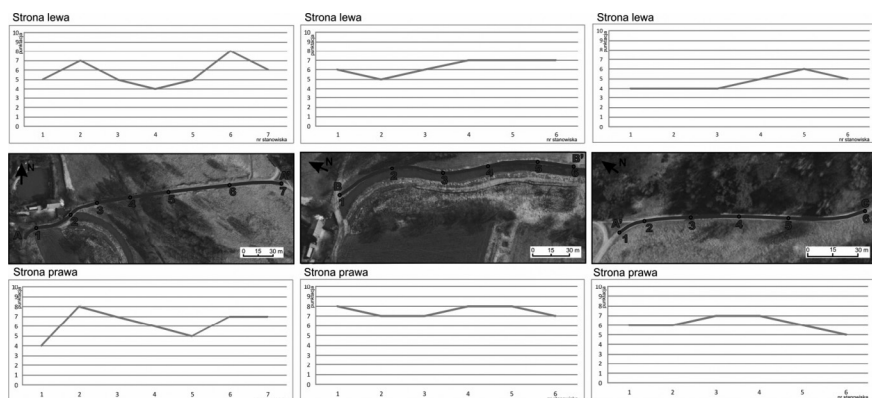
Duży atut miejsca to jego dostępność komunikacyjna. Do wsi Wygnanowice prowadzi droga wojewódzka nr 837 z Sitańca do Piask. Dodatkowo kursuje tędy transport zbiorowy z Lublina czy Rybczewic. Kolejną zaletą jest przestronny parking pod kościołem w Wygnanowicach, położony około 400 m od obszaru projektowego. Dokonano analizy walorów turystycznych miejsca, rozumianych jako „specyficzne cechy i elementy środowiska naturalnego oraz przejawy działalności człowieka, które są przedmiotem zainteresowań turystów” (Lijewski, Mikułowski, Wyrzykowski, 1998). Wyniki analizy przedstawia tabela 1.

Pomimo przedstawionych walorów kulturowych i krajobrazowych funkcje turystyczne i rekreacyjne nie rozwijają się. Projekt zakłada przygotowanie takiego produktu turystycznego, który, zgodnie z definicją Kotlera (1994), umożliwi zaspokojenie potrzeb i pragnień turysty. Starano się rozpaźtrzyć każdą z wymienionych przez Masłowa (1963) podstawowych potrzeb ludzkich: samorealizacji – zaspokajana przez możliwość nabywania nowych umiejętności (np. wędkowanie, obserwacja ptaków, rozpoznawanie gatunków roślin) czy redukcję stresu; potrzeba uznania i szacunku – możliwość zmierzenia się np. w konkurencjach sportowych; potrzeby społeczne – dzięki spędzaniu czasu w grupie rówieśników, przyjaciół czy rodziny, wspólnym doświadczeniom; potrzeba bezpieczeństwa – zaspokojona dzięki infrastrukturze turystycznej, połączeniom komunikacyjnym; potrzeba fizjologiczna – przebywanie na świeżym powietrzu, kontakt z przyrodą, ruch, rekreacja, wypoczynek. Ponadto, Masłow zaznacza istnienie potrzeby wiedzy, rozumienia oraz doznań estetycznych (Kozuchowski, 2005). Czas spędzony na świeżym powietrzu w kontakcie z przyrodą jest jedną z prostych metod poprawiających samopoczucie człowieka. Teren wypoczynku musi tylko zostać odpowiednio zagospodarowany oraz uporządkowany, aby spełniać swoją funkcję w jak najwyższym stopniu (Karwińska, 2008).

W celu wzbogacenia naturalnej oferty miejsca oraz rozszerzenia funkcji obszaru zaproponowano w projekcie kilka rozwiązań wykorzystujących walory miejsca i mogących przyciągnąć nowych odbiorców. Aby poszerzyć ofertę funkcji poznawczych i kształcących, zaproponowano ustawienie tablic edukacyjnych opisujących historię najważniejszych obiektów kulturowych, tablice prezentujące niematerialne wartości kulturowe obszaru – legendy, podania, tradycja wypiekania chleba wygnanowskiego, jak również tablice opisujące



Rycina 5. Przebieg tras dla krzywej wrażeń,
opracowanie M. Pietruczuk



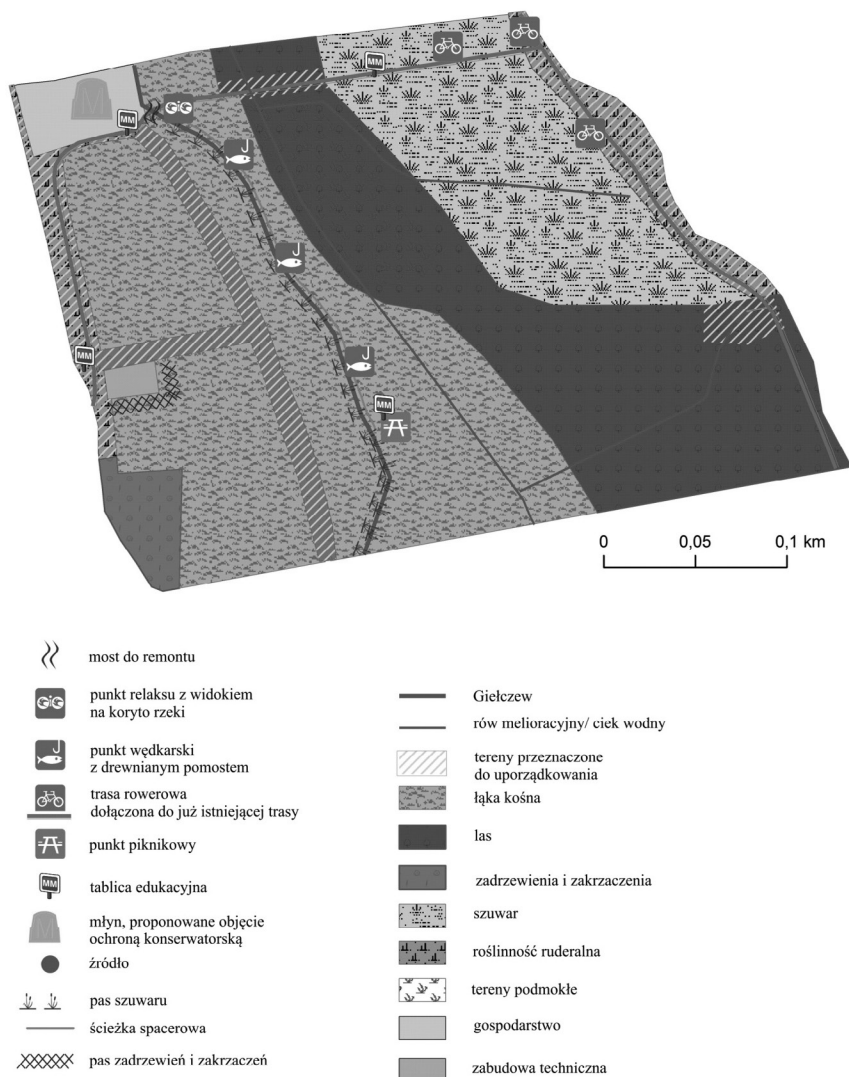
Rycina 6. Krzywe wrażeń dla wybranych tras
obejmujących dno doliny Gielczwi w Wygnanowicach,
opracowanie M. Pietruczuk

środowisko naturalne, Krzczonowski Park Krajobrazowy oraz gatunki roślin i zwierząt charakterystyczne dla doliny Gielczwi. Projekt zakłada ustawienie przy młynie tablicy obrazującej sposób funkcjonowania obiektu, a także zdjęcia zabytkowego wyposażenia. Jednym z edukacyjnych rozwiązań jest zaproponowana drewniana ścieżka do źródła oraz drewniana kładka wokół niego. Aby sprostać funkcjom estetycznym, wyznaczono „punkt relaksu” z widokiem na koryto rzeki (widok, który został najwyżej oceniony podczas

Tabela 1. Walory turystyczne obszaru badań

1. Walory krajoznawcze	
a. Przyrodnicze	
zespoły roślinne charakterystyczne dla dna doliny rzecznej	rdzenna kędrzawa i grzebieniasta w korycie rzeki brzeg rzeki oraz podtopione fragmenty łąk porośnięte przez zwarte płyty szuwarów (głównie zespół szuwaru mannowego) lasu łęgowe: olsza czarna, jesion, wiąz
obszar chroniony	korytarz ekologiczny wzdłuż doliny łączy Parki Krajobrazowe – Krzczonowski z Nadwieprzańskim przynależy do Sieci Ekologicznej NATURA 2000 znajduje się w granicach otuliny Krzczonowskiego Parku Krajobrazowego
zadowalająca jakość wody	III klasa czystości – dobre warunki wodne zbiorowiska łąkowe nie wykazują oznak degradacji
b. Antropogeniczne	
relikt ludowej kultury materialnej (tradycyjna kultura ludowa)	wciąż funkcjonujący drewniany młyn wodny, zbudowany około 1900 roku; piętrzy on wody rzeki do 2,5 m; posiada pełne wyposażenie (zabytkowe urządzenia węgierskie z początku XX w.) i służy
dobry kultury materialnej (graniczy od zachodu z obszarem projektowym)	zespół dworsko-pałacowy z parkiem, obiekt wpisany do rejestru zabytków. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1669 r. Dwór murowany z poł. XIX w. z cechami architektury szwajcarskiej, częściowo parterowy, częściowo 1-piętrowy. Powierzchnia parku 6,5 ha – 700 drzew, w tym 2 pomnikowe. Od lat 80. XX w. znajduje się tu Dom Pomocy Społecznej (<i>Ewidencja</i> 2012)
niematerialne wartości	podania i legendy chleb wygnanowski wypiekany w latach międzywojennych, obecnie odtworzono recepturę (składniki pozyskiwane wyłącznie w regionie)
2. Walory wypoczynkowe	
niski stopień antropogenicznego przekształcenia obszaru	
małe zanieczyszczenie środowiska	
wysokie walory estetyczne i widokowe krajobrazu	
szeroka gama naturalnych bodźców multisensorycznych	
warunki do uprawiania czynnego wypoczynku	kolarstwo, piesze wędrówki, wędkarstwo, gimnastyka na świeżym powietrzu
3. Walory specjalistyczne	
uprawianie wędkarstwa	szczupak, okoń, płoć
drogi i ścieżki	kolarstwo, piesze wędrówki

analizy krzywej wrażeń). W punkcie tym zaczyna się ścieżka wzdłuż koryta rzeki. Daje to możliwość: podziwiania kolejnych widoków, bliższego obcowania z przyrodą oraz obserwacji meandrującej rzeki. Wzdłuż ścieżki zaproponowano postawienie trzech niewielkich drewnianych pomostów, służących jako punkt wędkarski, zaś na końcu ścieżki przewidziano punkt piknikowy.



Rycina 7. Projekt zagospodarowania obszaru badań,
opracowanie M. Pietruczuk

By zapewnić wzrost bezpieczeństwa, zaproponowano poprawę nawierzchni dróg (wyrównanie nawierzchni i utrzymanie charakteru drogi gruntowej), a także remont mostu, ważnego elementu kompozycji krajobrazu; po remoncie powinien się w niego wpisywać, nawiązując formą i charakterem do lokalnego kolorytu, np. dzięki wykorzystaniu miejscowych materiałów (opoka i drewno). Zyska on nową funkcję w kompozycji panoramy, stając się subdominantą kulturową. Proponuje się dołączenie drogi jako szlaku rowerowego do już istniejącego szlaku wzdłuż drogi wojewódzkiej Sitaniec – Piaski, będącej główną trasą przez wieś Wygnanowice.

Oprócz elementów społecznych i technicznych w projekcie uwzględniono również elementy naturalne oraz potrzebę poprawnego funkcjonowania środowiska przyrodniczego. Zwrócono uwagę na konieczność zapewnienia swobodnego przepływu energii i materii. Nie wprowadza się żadnych barier poprzecznych zakłócających przebieg korytarza ekologicznego wzdłuż rzeki, z wyjątkiem mostu i urządzeń technicznych potrzebnych do funkcjonowania młyna wodnego. Projekt zakłada likwidację gruntów ornych w dnie doliny rzecznej, a na ich miejsce wprowadzenie naturalnej roślinności charakterystycznej dla tego zbiorowiska. Dlatego też proponuje się wprowadzenie wzdłuż koryta łąk kośnych i pasa szuwaru. W projekcie zaznaczono także tereny przeznaczone do uporządkowania: to głównie obszary wzdłuż szlaków komunikacyjnych. Należy tam regularnie prowadzić działania porządkowe, koszenie i przycinanie roślinności. Proponuje się wprowadzenie pasa zadrzewień oraz roślinności pnącej, mającej na celu przysłonięcie zabudowy technicznej, znajdującej się przy drodze prowadzącej do młyna. Jednocześnie zakłada się uporządkowanie i podcięcie fragmentu istniejącego pasa zadrzewień, aby z proponowanego miejsca piknikowego nad rzeką otworzyć widok na park dworski.

Podsumowanie

Projektowany obszar, dzięki położeniu, walorom widokowym krajobrazu oraz dobrej dostępności komunikacyjnej, stanowi dogodne miejsce do krótkiego wypoczynku. Zaproponowany projekt zakłada wzmożony rozwój głównie turystyki indywidualnej i rodzinnej. Dzięki bogatej grupie walorów środowiska przyrodniczego oraz obiektom dziedzictwa kulturowego obszar może pełnić wiele funkcji: poznawczą i łączące się z nimi funkcje kształcące, wychowawcze, estetyczne i rekreacyjne.

Bibliografia

- Bogdanowski J. (1976) *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Chmielewski T.J. (2012) *Systemy krajobrazowe – struktura, funkcjonowanie, planowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Cymerman R., Hopfer A., Koreleski K., Magiera-Braś G. (1988) *Zastosowanie krzywej wrażeń do oceny krajobrazu obszarów wiejskich*, „Acta Academiae Agriculturae ac Technicae Olstenensis. Geodaesia et Ruris Regulatio”, 18, s. 29–38.
- Ewidencja (2012) *Ewidencja zasobów dziedzictwa historyczno-kulturowego terenu LGD „Dolina Gielczwi” Gminy Piaski, Trawniki, Rybczewice*.
- Karwińska A. (2008) *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kotler Ph. (1994) *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Gebethner i S-ka, Warszawa.
- Kożuchowski K. (2005) *Walory przyrodnicze w turystyce i rekreacji*, Kurpisz, Poznań.
- Lijewski T., Mikułowski B., Wyrzykowski J. (1998) *Geografia turystyki Polski*, Wydawnictwo PWE, Warszawa.
- Maslow, A.H. (1963) *Theory of human motivation*, w: R. A. Sutermeister (red.) *People and Productivity*, McGraw-Hill Book Company, New York.
- Studium (2004) *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rybczewice*, Biuro Projektów Urbanistyki i Architektury EM, Lublin, www.bip.rybczewice.pl/userfiles/file/Dokumenty%20i%20programy/studium.pdf (25.11.2015).
- Wejchert K. (1974) *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Arkady, Warszawa.

ANALYSIS OF TOURIST SPACE IN THE GIELCZEW RIVER VALLEY
FLOOR DEVELOPMENT PROJECT (WYGNANOWICE SITE)

Abstract

The paper presents a concept of development the Gielczew valley floor in the village Wygnanowice (Lublin Voivodeship), with particular emphasis on its tourist potential. The article analyzes the landscape values (natural and cultural), recreational value and specialized value of this tourist space. In addition, it analyses the state of the environment in the research area and its close vicinity. Much of the attractiveness of this place is associated with numerous and distinctive natural values within the alluvial valley (river bed, oxbow lakes, springs located in the valley bed and slopes, valley edges, location in the buffer zone of a landscape park) and valuable cultural and historical sites (historic manor with a park, church and wooden watermill). This tourism potential is currently underexploited (there is only one trail), and tourist and recreation features

play a marginal role in the economy of the village and the whole municipality. Recognition of this state resulted in including in the project proposals of corrective measures. The introduction of new facilities for tourism development and new forms of cultural and educational tourism should contribute to a socio-economic activation of the area and to restoring of the local community, e.g. through the strengthening of social bonds. Tourist promotion and shaping the image of the place based on natural and cultural tourism can further strengthen and expedite these processes.

Keywords: tourist assets, natural and cultural tourism, the Gielczew valley

Aliaksandr Rubakhau
Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Filia w Białej Podlaskiej

Ema Halavach
Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Filia w Białej Podlaskiej

КУЛЬТУРНЫЕ И ИСТОРИЧЕСКИЕ ОБЪЕКТЫ НА ВОСТОЧНОМ ПОГРАНИЧЬЕ ЛЮБЕЛЬЩИЗНЫ

Резюме

Культурный туризм становится ведущим в трансграничном туристическом сотрудничестве. Созданы правовые основы для развития на пограничных территориях туризма в целом и культурного – в частности. Целью настоящей публикации является установление исторической и культурной общности объектов культурного туризма, находящихся на восточном пограничье Любельщины и, прежде всего, на территории Республики Беларусь. Основными предпосылками рассмотрения культурного туризма пограничья как интегрированной части трансграничного сотрудничества является историческая общность данного региона. Выявлены объекты культурного туризма, представляющие интерес для туристов с различных сторон границы. Приводятся примеры продуктов культурного туризма на пограничье Любельщины. Сформулированы предложения органам власти по развитию правовых основ расширения культурного туризма на пограничье. Прежде всего, это организация трансграничного туристического кластера, а также реализация договора о малом приграничном движении.

Ключевые слова: культурный туризм, пограничье, исторические корни, образ города, продукт туристический

Введение

Основными факторами, предопределяющими уровень развития культурного туризма в конкретном регионе, являются его исторический и культурный потенциал, эффективная организация доступа к нему,

а также качество и комфорт проживания и обслуживания туристов. Туристическими продуктами в этой сфере являются как объекты культурно-исторического наследия (исторические территории, архитектурные сооружения и комплексы, археологические раскопки, музеи, народные промыслы, праздники, бытовые обряды), так и современная культура во всех ее проявлениях, а так же и образ жизни населения: региональная кухня, костюмы, особенности гостеприимства и пр.

В условиях глобализации и появления новых транскультурных образований во всем мире растет интерес к исторически сложившимся территориям пограничья, где в едином пространстве сосуществуют различные культурные традиции и менталитеты. К числу таких пограничных и транскультурных образований может быть отнесена и территория «Любельщины» – региона, исторически тесно связанного с землями, расположенными за восточной границей Польши и вобравшего в себя черты польской, белорусской и украинской культур, православно-византийского и католическо-романского мировоззрений. Изучение особенностей данного пограничья и его культурных объектов создает условия для развития культурного туризма, который будет способствовать сохранению своеобразного культурного наследия региона, с одной стороны, и с другой, решать чисто экономические задачи – создания даже в «забытых богом» уголках страны дополнительных рабочих мест, связанных с обслуживанием туризма.

Целью настоящей публикации является установление исторической и культурной общности объектов культурного туризма, находящихся на восточном пограничье Любельщины и, прежде всего, на территории Республики Беларусь. Для реализации данной цели был использован компаративный метод, позволяющий установить закономерности развития культурного туризма пограничья Любельщины и разработать предложения по совершенствованию управления этой сферой. Работа написана на базе вторичной информации, т.е. синтетичном анализе доступной научной информации.

Основные понятия

Культурный туризм является тем видом туризма, который в силу своей многогранности и стремительного развития (по оценкам Всемирной туристической организации (ВТО) доля культурного туризма к 2020 году составит 25% от общих показателей мирового туризма (Квартальников, 2002, с. 6), привлекает внимание как органов власти на различных уровнях практически во всех странах мира, так и международных организаций. Несмотря на то, что сам термин «культурный туризм» появился

в 80-х годах XX века, до настоящего времени не выработано единого определения данного вида туризма. Большинство авторов, формулируя данное понятие, базируются прежде всего на определении культуры, имеющим двойственный подход (осязаемый, т.е. все то, что создано человеком, и неосязаемый, т.е. моральные, духовные и т.п. ценности). Отсюда вытекает разнообразие подходов к определению понятия «культурный туризм».

Первый подход – технический – основан на описании ресурсов территории, привлекающей потоки культурного туризма. В данном случае под культурным туризмом понимается «потребление туристами искусства, художественного наследия, фольклора и целого ряда других проявлений культуры» (Richards, 1996, с. 22).

Второй подход – концептуальный – стремится описать мотивы, лежащие в основе данного вида туризма, и объясняет стремление людей к посещению культурных достопримечательностей, их желания узнать что-либо новое о них (Pearce, 1995).

Существует и третий подход, в соответствии с которым «культурный туризм может быть определен как туризм созданный, предложенный и потребленный в виде суммы некоторых культурных впечатлений» (Браун, Андерсен, Гордин, 2001, с. 76–87). В этом подходе в основу определения положен результат, получаемый культурным туристом, т.е. культурные впечатления.

Развернутое и наиболее точное определение культурного туризма, аккумулирующее вышеизложенные подходы предложено¹ Международной хартией культурного туризма: «Культурный туризм – это форма туризма, цель которого состоит в знакомстве с культурой и культурной средой места посещения, включая ландшафт, знакомство с традициями жителей и их образом жизни, различными формами проведения досуга местных жителей. Культурный туризм может включать посещение культурных мероприятий, музеев, объектов культурного наследия, контакты с местными жителями» (International Cultural Tourism Charter, 1999, с. 22).

Культурный туризм является самым популярным и массовым видом туризма и предполагает посещение исторических, культурных или географических достопримечательностей и т.п. С точки зрения реализации интересов потенциального туриста он может осуществляться по следующим направлениям (таблица 1):

¹ Принято Международным советом по охране памятников и достопримечательностей (ИКОМОС) (ICOMOS International Council on Monuments and Sites).

Таблица 1. Виды и содержание культурного туризма

Вид туризма	Содержание	Мотивы потребления культурных благ
Ориентированный на знакомство с искусством и литературой	- известные деятели театра, кино, литературы; - произведения искусства; - художественные промыслы; - театры, вернисажы, кинозалы и т.д.	- познавательный; - самосовершенствование; - экономический (покупка, продажа, реклама и т.п.)
Музейный	- музеи и выставки; - историко-культурные мероприятия	
Исторический	- памятники человеческой цивилизации (древние города и их развалины и т.п.); - памятники социально-экономической культуры; - памятники военной культуры (фортификационные и оборонные сооружения, места битв и сражений и т.п.)	
Архитектурный	- архитектурные ансамбли и дворцовые комплексы; - малые архитектурные формы (башни, арки, камни и обелиски и т.п.); - индустриальная архитектура (плотины, каналы, электростанции, промпредприятия и т.д.); - рекреационная архитектура (стадионы, спортивные залы и т.п.)	
Сакральный	- культовые сооружения и храмы; - места захоронения людей и т.п.	- познавательный; - духовный
Тематических парков культуры	искусственные рекреационные парки (Диснейленд и т.п.)	- познавательный; - спортивный
Городской среды и культуры	- городская среда и городская культура; - ландшафтно-планировочная организация и застройка городов и т.п.	- познавательный; - экономический; - ностальгический

Источник: собственная разработка на основе (Циншен, 2002, с. 11–15)

Следует отметить, что культурный туризм тесно переплетается с другими видами туризма, а в зависимости от приоритета и объема потребления культурных благ туристами он может быть подразделен на несколько уровней (таблица 2).

Таблица 2. Уровни и содержание культурного туризма

Уровни культурного туризма	Содержание
Профессиональный	Основан на профессиональных контактах
Специализированный	Удовлетворение культурных потребностей туриста
Неспециализированный	Потребление культурных ценностей – неотъемлемая и важная, но не основная цель туризма
Сопутствующий	Как дополнение к программе делового, научного, спортивного или др. видов туризма
Культурный квазитуризм	Потребление культурных ценностей резидентами данной местности

Источник: собственная разработка на основе (Гордин, Сущинская, Яцкевич, 2001, с. 9)

На границе с культурным туризмом находится туризм экологический или природно-ландшафтный, особенности которого в трансграничном культурном сотрудничестве также будут рассмотрены в настоящей работе.

Правовые основы и исторические корни культурного туризма в пограничье

Феномен пограничья является одним из самых старых в исторической ретроспективе и существует с момента появления границ, разделивших государства. В настоящее время объем понятия «*пограничье*» варьируется достаточно широко – от отождествления с «*приграничьем*» (государственно-политическим) до очень широкого истолкования «как универсального феномена, пронизывающего все области человеческого бытия» (Беспамятных, 2005, с. 146–151). Авторы данного исследования будут опираться на второе толкование, рассматривая восточные регионы Беларуси как территорию, примыкающую к так называемой Любельщине (исторически земли этого региона достаточно часто меняли государственную принадлежность, оставляя после таких трансформаций огромные ресурсы культурного наследия).

Теоретические концепции анализа пограничного региона предложены А. Sadowskim (Sadowski, Czerniawska, 1999, с. 5–6). Одна из них рассматривает пограничье как пространство, где исторически сосуществуют две или больше этнокультурных групп, каждая из которых вносила и вносит значительный вклад в создание, сохранение и развитие объектов культурного туризма. В данном контексте авторы предлагают рассматривать и так

называемое малое приграничное движение, направленное на развитие социальных, культурных и семейных связей, т.е. призванное способствовать, как сохранению «исторической памяти», так и национальной самоидентификации².

Важнейшей формой сотрудничества, в том числе в сфере культурного туризма, между приграничными регионами Беларуси (Брестская область), Польши (Люблинское воеводство) и Украины (Волинская область) должно было стать сотрудничество в рамках Трансграничного объединения Еврорегион “Буг”, которое образовано в сентябре 1995 года, а с июня 1996 года является членом Ассоциации Европейских Приграничных Регионов. Основные направления деятельности Еврорегиона “Буг”:

- развитие взаимовыгодных экономических отношений,
- сотрудничество в социальной и культурной сферах,
- сотрудничество в области экологии,
- предупреждение чрезвычайных ситуаций.

Деятельность в области культурного туризма должна затрагивать все аспекты его развития – правовые, экономические, организационные, социальные, историко-культурные, научно-образовательные, экологические, т.е. планироваться, направляться и координироваться комплексно в рамках государственной программы развития туризма.

Следует отметить, что правовой основой туристической деятельности в Республике Беларусь является Закон Республики Беларусь «О туризме», согласно которому на Беларуси ведется Государственный кадастр туристических ресурсов, включающий сведения о статусе этих ресурсов, их географическом положении и границах, природопользователях, научной, экономической, экологической и культурной ценности, а также режиме их охраны.

Инструментарий регулирования развития культурного туризма является весьма обширным (таблица 3).

Развитие культурных факторов пограничья является одним из возможных направлений привлечения туристических потоков в страну и может быть использовано для формирования благоприятного имиджа конкретного региона на международном туристическом рынке. Успех развития культурного туризма зависит не только от его инфраструктуры, соответствующей общепринятым стандартам и требованиям, но и от уникальности национального культурного наследия, а именно это и отличает пограничье Любелящины.

² Договор о малом приграничном движении между Польшей и Беларусью был подписан и ратифицирован в 2010 году, однако до настоящего времени не нашел своего реального воплощения.

Таблица 3. Инструменты регулирования развития культурного туризма пограничья

Область регулирования	Инструменты регулирования
Нормативно-правовая	• нормы и правила эксплуатации культурных ресурсов; • правила деятельности предприятий туристической индустрии, их права и обязанности в отношении объектов культурного наследия; • правила въезда в страну и выезда из нее для иностранных и отечественных туристов; • развитие малого приграничного движения; • разработка и принятие концепций и программ развития культурного туризма, в том числе трансграничного
Экономическая	• государственные и частные инвестиции в инфраструктуру культурного туризма пограничья; • льготное кредитование и налогообложение проектов ориентированных на сохранение и развитие культурного туризма на пограничье; • регулирование цен и тарифов с целью стимулирования развития культурного туризма на пограничье; • система страхования
Организационная	• совершенствование, с учетом международного опыта, системы регулирования индустрии культурного туризма на пограничье на уровне государств, областей пограничья и отдельных населенных пунктов; • мониторинг системы наблюдения и контроля за состоянием культурных туристических ресурсов на пограничье; • разработка и реализация мероприятий по формированию и продвижению культурного туристического продукта пограничья; • поддержание существующих и установление новых международных связей в сфере культурного туризма пограничья
Социальная	• поддержка государства в области создания рабочих мест в сфере культурного туризма на пограничье; • инвестиции в развитие человеческого потенциала и самосознания населения пограничья
Научно-образовательная	• подготовка высококвалифицированных кадров; • финансирование научных исследований в области культурного туризма пограничья; • участие в международном обмене знаниями в области повышения привлекательности культурного туризма на пограничье
Культурная	• охрана и реставрация исторических памятников приграничья; • организация культурных фестивалей; • «реставрация» исторических событий; • изучение, восстановление и развитие «забытых» ремесел и народного творчества местного населения приграничья; • поддержка фольклорных коллективов
Экологическая	• создание и поддержание национальных парков и резерватов; • восстановление природных ресурсов; • развитие экологических технологий

Источник: собственная разработка

Культурный туризм и образ города как туристического продукта

Культурный туризм охватывает собой посещение исторических, культурных или географических достопримечательностей, большинство из которых находятся в городах, представляющих собой как самостоятельные туристические продукты, так и совокупность более простых продуктов-объектов (архитектурные объекты, церкви, костелы, музеи, памятники и т. п.).

На пограничье Люблинского воеводства с Беларусью наибольшую роль в культурном туризме играют такие города, как Брест (РБ), Влодава (РП), Домачево (РБ), Бяла Подляска (РП). В развитии этих городов, рассматриваемых авторами как туристические продукты, значительную роль играют маркетинговые инструменты стратегического управления территориальной единицей, которая должна удовлетворить любые потребности туристов. С этой точки зрения город обладает рядом свойств, которые характеризуют его как маркетинговый продукт, к основным из которых можно отнести (Rubakhau, 2008, с. 204–210):

- значительное пространство застройки, характеризующейся определенной архитектурой и принципами градостроительства;
- наличие таких туристических продуктов как музеи, памятники, выставки и т.д.;
- определенные демографические качества городского населения, выделяющие его среди подобных территорий;
- совокупность субъектов хозяйствования, формирующих инфраструктуру города;
- городской стиль жизни граждан, создающий его неповторимость, специфичность объектов и инструментов проживания на данной территории;
- тенденции развития города в пространственном, физическом и интеллектуальном понимании.

С точки зрения туристических услуг наибольшее значение имеют архитектурные и культурно-исторические фрагменты города. К архитектурным характеристикам можно отнести индивидуальность застройки города, наличие престижных объектов, отвечающих интересам различных социальных групп. Каждый из упомянутых городов имеет центр и отдельные районы, причем под центром понимается территория, которая характеризует город с урбанистических позиций и не обязательно это будет геометрическая сердцевина города. Так построен Брест, в котором граница не позволила развиваться на запад, и застройка от центра вытянута на восток. К факторам, характеризующим элементы городского про-

странства как продукта культурного туризма, следует отнести: назначение объекта (например, кинотеатр, музей), собственность (общественная или частная), образ (старинный, современный). Надо учитывать также, что эксклюзивность объекта городского пространства может стать причиной социально-экономических конфликтов вследствие столкновения интересов различных общественных и коммерческих групп.

Образ города является, прежде всего, предметом коммуникационной деятельности туристического маркетинга и представляет собой объект «public relations» (пиара). Образ можно определить как то, что он есть образом мысленным, сотворенным путем воображения или представленным какой-либо фирмой, особой и т.п. В таком случае, образом города является то, что люди думают о нем как о сложном территориальном организме. Образ города формируется на основе трех групп факторов.

Первая группа факторов – это мнения и взгляды на город, которые формируются на основе знаний, опыта, самореализации и других факторов рациональной природы.

Вторая группа факторов зависит от личностных характеристик наблюдателей, которые носят эмоциональный характер: надежды, желания, опасения и т.п.

Третья группа факторов зависит от влияния общественной и культурной среды, и к ним можно отнести социальные нормы и ценности, наличие элиты и т.п.

С точки зрения восприятия элементов образа города, все факторы можно разделить на визуальные и невизуальные. К визуальным относятся те факторы, которые являются своеобразной визиткой города, например:

- название города;
- презентация города;
- герб города;
- имидж самоуправления;
- туристическая привлекательность места;
- своеобразность архитектуры;
- престиж учебных заведений;
- наличие известных предприятий и т.п.

Все эти элементы воздействуют на современное восприятие города, создают его репутацию для организаторов туристических поездок.

К не визуальным факторам можно отнести следующие:

- культура граждан и работников органов самоуправления;
- личные контакты;
- успехи и неудачи городских мероприятий;
- непосредственные мнения о городе и т.п.

Эти факторы в различный способ воздействуют на отдельные группы жителей, туристов, инвесторов. Они являются основанием для сегментации рынка туристических услуг данного города.

Формирование позитивного, с точки зрения туризма, образа города проходит в несколько этапов. Во-первых, следует хорошо изучить сложившийся образ города. Во-вторых, необходимо установить цели желаемого образа. В-третьих, произвести сегментацию адресатов нового образа. В-четвертых, надо осуществить позиционирование образа и выбрать в соответствии с этим маркетинговые инструменты стратегии формирования образа. В-пятых, следует построить систему управления для постоянного контроля и оценки образа города.

Некоторые города пограничья Любелъщины как продукты культурного туризма

Наиболее крупный и известный город со стороны белорусского пограничья – Брест. В ходе своей многовековой истории в период от XII до XVIII веков он не раз становился предметом раздора между киевскими, туровскими, галицкими, волынскими, литовскими князьями и польскими королями. Трансформация названия города в течении тысячелетней истории от Берестья до Бреста характеризует его исторические корни, принадлежность к разным государствам и, следовательно, большое культурное наследие с разнообразными особенностями.

Герб города был утвержден в 1845 году и характеризовал Брест как город Гродненской губернии Российской Империи, так как на нем был изображен зубр – гербовый знак этой губернии и образ Беловежской пуши, которая расположена в 50 километрах от Бреста.

Город, благодаря ряду исторических событий, неплохо представлен в современных презентационных источниках в целом мире. К таким событиям, прежде всего, следует отнести оборону Брестской крепости в 1941 году, заключение Брестского мира в 1918 году, а также совместный парад войск немецких и советских в сентябре 1939 года. Это были эпохальные события, известные во всех странах. Длительное время Брест представлялся как ворота в СССР, что тоже создавало ему определенный имидж.

В Бресте можно отметить своеобразную архитектурную особенность – сочетание старинных построек в центре города с современными зданиями во всем городе, что является следствием наличия в городе хорошей архитектурно-строительной школы – выпускников Брестского Государственного Технического Университета – ранее Брестского Инженерно-Строительного Института.

В городе функционирует также Брестский Государственный Педагогический Университет. Оба высших учебных заведения создают городу высокий культурный имидж и определенную привлекательность.

Нельзя не отметить и развитие предприятий различных отраслей, в особенности в свободной экономической зоне «Брест». Наличие такой зоны создает особые условия для развития делового и конференционного туризма, который всегда сочетается с культурным туризмом.

В числе городов Любельщины, интересующих туристов с различных стран пограничья, необходимо отметить Влодаву (РП), город, который впервые упоминается в 1242 году в составе Галицко-Волынского княжества. По преданию он основан евреями – выходцами из Германии. Во Влодаве, на протяжении веков жили бок о бок поляки, украинцы, белорусы, но от 60% до 70% населения до второй мировой войны составляли евреи.

Самым примечательным сакральным сооружением, ради которого во Влодаву приезжают туристы со всего мира, считается синагога, возведенная в 1764–1774 годах. Большую часть средств на строительство синагоги пожертвовал род Чарторийских.

В наше время во Влодаве ежегодно проводится фестиваль трёх культур (польской, еврейской и православной украинско-белорусской), в рамках которого в древней синагоге, костеле и церкви проходят концерты, спектакли и другие мероприятия. Во время фестиваля организуются открытые занятия по актерскому мастерству и танцам, в которых могут принять участие все желающие.

Небольшим, но очень интересным населенным пунктом, расположенным на белорусской территории Любельщины, является Домачево, находящееся в 52 километрах к югу от Бреста. Здесь в XVI веке появилась одна из первых в регионе протестанских общин, основанная выходцами из Голландии, проповедовавшими идеи реформаторства. В XVIII веке Домачево упоминается как город в составе Берестейского повета Великого Княжества Литовского, а после третьего раздела Польши (1795 год) Домачево вошло в состав Российской Империи как пограничный с Польским Королевством пункт, контролировавший таможенные платежи. Эту роль Домачево выполняет и в настоящее время. К наиболее интересным объектам культурного туризма можно отнести православную церковь (1788 год) и католическую каплицу (1854 год)

Весьма интересным для культурного туризма является город Бяла Подляска – бывший воеводский центр, а ныне повятовый город на востоке Польши. В исторических хрониках Бяла Подляска упоминается первый раз в 1345 году, когда она находилась в составе Брестского воеводства Великого Княжества Литовского. Со второй половины XVI века городом овладел знаменитый род Радзивиллов и в течении двух с половиной веков город расцветал и развивался. В 1622 году был построен замок,

в 1628 году основана Академия Бяльска. В 1670 году город приобрел право магдебургское. Позднее город неоднократно разрушался и вновь отстраивался, а сохранившаяся до настоящего времени часть дворцового ансамбля охраняется ЮНЕСКО. Серьезное развитие Бяля Подляска получила в междоувоенный период 1921–1939 годов. В настоящее время город обладает рядом факторов, способствующих формированию положительного образа в сознании туристов, к которым, прежде всего, следует отнести:

- наличие памятников архитектуры и истории – Радзивилловский дворец, костел Святой Анны, синагога, кладбища немецкое, православленное, еврейское и др.;
- исторический герб города 1670 года;
- старинная застройка центра города, сохранившаяся несмотря на войны;
- наличие высших учебных заведений, в том числе филиала Варшавской Академии Физического Воспитания, Государственной Высшей Профессиональной Школы;
- функционирование нескольких известных сетевых магазинов, таких как Керфюр, Бедронка, Брикоман, Лидл и др.;
- географическое положение на европейской автомагистрали 2 и железнодорожной магистрали Париж–Берлин–Варшава–Москва.

Маршруты и мероприятия (eventy) в трансграничном туристическом сотрудничестве

Наличие городов, интересных для реализации культурного туризма в пограничье, не ограничивает большой спектр различных мероприятий, фестивалей, культурных маршрутов как регулярного характера, так и разовых, приуроченных к определенным событиям или датам. Например, брестские туроператоры предлагают такие туристические маршруты из сферы культурного туризма, как «Воспоминания о Польше» с посещением:

- могилы Яна и Стефании Жуковых;
- мемориального камня в честь бывшего поместья рода Ожешков;
- каплицы-усыпальницы рода Ожешков;
- дворцово-паркового ансамбля рода Вислоухов.

Отдельным фрагментом в культурном туризме стоят маршруты культуры религиозной. Уже упоминалось о многочисленных церквях, синагогах, костелах, расположенных по обе стороны границы. Большую историко-культурную ценность представляют собой многие архитектурно-религиозные объекты:

- Свято-Покровская церковь, рядом с которой в 1988 году был установлен камень с философским изречением К. Лыщинского;
- древнейшая на Брестчине, ренессансно-готическая каменная православная Свято-Преображенская церковь;
- Спасо-Вознесенская церковь в псевдорусском стиле, построенная после 1748 года в пышных формах барокко;
- Свято-Кресто-Воздвиженская церковь – бывший костел монастыря цистерцианцев и др.

В Брестском районе сосредоточены исторические объекты культуры обеих государств. Так, в д. Скоки в старинном парке размещена родовая усадьба писателя, историка и общественного деятеля Юлиана Немцевича (1757–1841), являвшегося другом и личным секретарем генерала Т. Костюшко – национального героя Беларуси и Польши, героя двух континентов – Америки и Европы, легендарного борца за свободу. В д. Лыщицы родился выдающийся философ и мыслитель К. Лыщинский.

Все эти объекты историко-культурного значения, расположенные с обеих сторон границы, представляют основу развития культурного туризма, благодаря которой организация свободного перемещения через границу может способствовать росту потоков культурного туризма в пограничье.

Отдельным туристическим продуктом выступают так называемые *eventy* – различного рода мероприятия культурного значения: фестивали, кермаши, выставки и т.п. Например, в приграничной польской деревне Кобыляны (гмина Тересполь), начиная с 2003 года проходит традиционный фестиваль «Культура без границ», главной целью которого является презентация самобытной польской и белорусской культуры, общих корней фольклора пограничья. Уже упоминалось о том, что ежегодно во Влодаве проводится фестиваль трёх культур (польской, еврейской и православной украинско-белорусской). Различного рода мероприятия проводятся также в Домачево, в Коденю, в Россоши и других местах пограничья.

Культурный туризм обычно пересекается с другими формами туризма – бизнестуризмом, образовательным и т.д. На рассматриваемых территориях особую важность приобретает интеграция культурного туризма с экологическим в связи с наличием на пограничье ряда заповедников, а также знаменитого Полесья – края самых богатых легенд общей культуры и истории. Много веков его называли европейской Амазонией – страной первобытной культуры, малодоступной цивилизации.

Историко-культурное наследие полешуков, лесные богатства, наличие многочисленных водоемов, изобилие птиц и разнообразный животный мир являются предпосылками для организации на Полесье различных видов нетрадиционного туризма и активного отдыха. Наличие туристических ресурсов, особенности имеющейся инфраструктуры дают

возможность развивать: культурный, экологический туризм, агротуризм, бёрд-вотчинг, экстремальный туризм, в том числе и такую его форму, как туризм на болотах.

Заключение

Государственная политика в области развития культурного туризма в регионах пограничья должна вырабатываться и реализовываться на основе тесного партнёрства власти, бизнеса и общества и базироваться на:

- комплексном подходе к решению задач сохранения и развития историко-культурного наследия региона пограничья;
- формировании и совершенствовании правовых основ развития культурного туризма на пограничье. Прежде всего, на основе организации трансграничного туристического кластера, а также реализации договора о малом приграничном движении;
- проведении политики по формированию общественного мнения относительно культурного туризма как важной формы включения региона в мировые процессы в условиях глобализации;
- формировании благоприятного социального климата в локальном сообществе на основе участия представителей локальных культур в обсуждении возможностей и ограничений по использованию всех видов ресурсов культуры (природно-ландшафтных, материальных и духовных) в туристском процессе;
- гармоничном сочетании интересов туристов и местного населения, предопределяющих успешное развитие культурного туризма в регионе пограничья.

Библиография

- Беспамятных Н.Н. (2005) *Белорусско-польско-литовское пограничье. Взгляд с белорусской стороны*, в: *Регионализм как культурная альтернатива глобализации*, ГРГУ, Гродно, с. 146–151.
- Браун Я., Андерсен В., Гордин В. (ред.) (2001) *Культурный туризм. Конвергенция культуры и туризма на пороге XXI века*, СПбГУЭФ, Санкт-Петербург.
- Гордин В.Э., Сущинская М., Яцкевич М. (2001) *Теоретические и практические подходы к развитию туризма*, В: Я. Браун, В. Андерсен, В. Гордин (ред.) *Культурный туризм. Конвергенция культуры и туризма на пороге XXI века*. СПбГУЭФ, Санкт-Петербург.
- Квартальников В. (2002), *Современные особенности туризма как научного познания и исследования*, «Теория и практика физической культуры», 11, с. 3–9.

- Циншен В. (2002) *Историко-культурный туризм и развитие туристических городов*, «Культура народов Причерноморья», 35, с. 11–15.
- International Cultural Tourism Charter* (1999) International Council on Monuments and Sites, www.charts-interreg4c.eu/app/download/5796628919/ICOMOS+International+Cultural+Tourism+Charter+1999.pdf (25.11.2015).
- Pearce D. (1995) *Tourist Development*, Longman Scientific and Technical, New York.
- Richards G. (1996) *The scope and significance of tourism*, в: G. Richards (ред.) *Cultural Tourism in Europe*, CAB, Wallingford, с. 21–38.
- Rubakhau A. (2008) *Kształtowanie wizerunku miasta jako produktu turystycznego*, «Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Turystyki w Częstochowie», wydanie specjalne, с. 204–210.
- Sadowski A., Czerniawska M. (1999) *Tożsamość Polaków na pograniczach*, Wydawnictwo UwB, Białystok.

Интернет ресурсы

- www.dissercat.com/content/kulturnyi-turizm-prosvetitel'skaya-sushchnost-i-factory-razvitiya#ixzz3lskC7qwU (16.09.2015).
- www.icomos-uk.org/icomos-uk-home/ (14.09.2015).

CULTURAL AND HISTORICAL SITES IN EAST BORDERLAND OF THE LUBLIN REGION

Abstract

Cultural tourism is becoming the key element in trans-border tourist cooperation. A legal framework has been created for the development of tourism in general, and cultural tourism in particular, in border areas. The purpose of this chapter is to identify historical and cultural convergence of cultural tourism objects located in the eastern border-land of the Lublin Region and, above all, on the territory of the Republic of Belarus. The main justification for considering borderland cultural tourism as an integrated part of trans-border cooperation is the common history of the region.

We identified objects of cultural tourism that may interest tourists from different sides of the border, offering some examples of cultural tourism products in the Lublin Region's borderland. Proposals were formulated for the authorities concerning the development of legal basis for the extension of cultural tourism in the borderland. First of all, these include an organization of a trans-border tourism cluster, as well as the implementation of the agreement on small border traffic.

Keywords: cultural tourism, borderland, historical roots, city image, tourism product

OBIEKTY KULTUROWE I HISTORYCZNE NA WSCHODNIM POGRANICZU LUBELSZCZYZNY

Streszczenie

Turystyka kulturowa staje się istotnym elementem w transgranicznej współpracy turystycznej. W oparciu o nią opracowano także ramy prawne jej funkcjonowania na obszarach przygranicznych. Celem niniejszego rozdziału jest określenie historycznych i kulturowych cech podmiotów turystyki kulturowej znajdujących się na wschodnim przygraniczu Lubelszczyzny i na terytorium Republiki Białorusi. Główną przesłanką rozpatrywania turystyki kulturowej pogranicza jako części zintegrowanej współpracy transgranicznej stała się historia tego regionu. Autorzy zidentyfikowali obiekty turystyki kulturowej mogące zainteresować turystów międzynarodowych. W końcowej części rozdziału sformułowano propozycje w zakresie rozwoju podstaw prawnych rozszerzenia współpracy transgranicznej, skierowane do instytucji rządowych i samorządowych (dotyczą one przede wszystkim stworzenia klastra turystycznego oraz wdrożenia umowy o małym ruchu granicznym).

Słowa kluczowe: turystyka kulturowa, pogranicze, korzenie historyczne, obraz miasta, produkt turystyczny

Dominik ZIMNY
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
Instytut Kulturoznawstwa

PRZEDSIĘWZIĘCIA ARTYSTYCZNO-KULTURALNE JAKO STYMULATOR ROZWOJU AGROTURYSTYKI WE WSI ŁUKOWISKA

Streszczenie

Malowniczo położona nadbużańska wieś Łukowiska to pod każdym względem miejsce zróżnicowane. Ścierają się tutaj bowiem nie tylko granice państw i województw, ale przede wszystkim kultury, religie oraz sztuka różnych narodów, które niegdyś zamieszkiwały obszar południowo-wschodniego Podlasia. Nic więc dziwnego, że właśnie ta wieś, w której do dzisiaj odnaleźć można ślady dawnych tradycji, oraz ten region Polski przyciągają artystów. Liczne przedsięwzięcia o charakterze artystyczno-kulturalnym, takie jak Międzynarodowa Letnia Szkoła Muzyki Tradycyjnej, Festiwal Land Art i plenery malarskie, które miały miejsce we wsi Łukowiska, z czasem stały się czynnikiem determinującym rozwój agroturystyki oraz szeroko rozumianej bazy noclegowej i gastronomicznej. Wielorakość podejmowanych działań skutkuje tym, że dzisiaj miejscowość Łukowiska to jedna z najchętniej odwiedzanych wsi na Lubelszczyźnie. Co więcej, ma to wpływ na lokalną społeczność, która z rosnącym zainteresowaniem angażuje się w działalność kulturalną i artystyczną, co chroni, podtrzymuje i rozwija tradycje regionalne.

Słowa kluczowe: agroturystyka, dolina Bugu, Łukowiska, Podlasie, pogranicze, kultura tradycyjna

Wprowadzenie

Głównym celem publikacji jest przedstawienie relacji, jakie zachodzą pomiędzy organizowanymi we wsi Łukowiska wydarzeniami o charakterze artystyczno-kulturalnym a rozwojem agroturystyki. Na podstawie wieloletnich badań wykazano, że nie tylko sąsiedztwo słynnej stadniny w Janowie Podlaskim determinuje postępujący rozwój turystyki na tym obszarze, lecz także istnieją inne czynniki mające wpływ na taki stan rzeczy. Doskonałym

potwierdzającym założenia przykładem jest nadbużańska wieś Łukowiska, która ze względu na pograniczny charakter oraz malowniczą lokalizację stała się miejscem organizacji wielu przedsięwzięć artystyczno-kulturalnych. Aby jednak dokładnie zrozumieć i prześledzić proces rozwoju turystyki kulturowej na tym obszarze, należy rozpoznać temat samych Łukowisk oraz uwarunkowań, które wywarły wpływ na dzisiejszy wygląd wsi i jej charakter.

Jak podają źródła, wieś ta została założona w XIII wieku jako własność ziemiska bogatego szlachcica, dlatego na początku istnienia nosiła nazwę Bubel, wywodzącą się od nazwiska właściciela gruntów. Według Kazimierza Rymuta nazwa Bubel nawiązuje do „Bąbla”, co wyjaśnione zostało w książce *Nazwy miejscowe Polski* (1996, s. 414). Początkowo wieś skupiała trzy sąsiadujące osady, które tworzyły całość, występującą pod wyżej wymienioną nazwą. Dopiero po upadku powstania styczniowego, wskutek rozparcelowania ziem, wieś Bubel podzielono na trzy mniejsze części. Najstarsza, rdzenna część wioski nazwana została Bubel Stary, środkowa, biegnąca wzdłuż linii brzegowej Bugu, Bubel-Łukowiska, zaś ostatni odcinek wsi, położony po drugiej stronie drogi i tym samym najbardziej oddalony od rzeki, to Bubel-Granna. Dokładną etymologię nazw poszczególnych miejscowości, wchodzących w skład dawniejszego Bubla, podaje wyżej wymieniona książka (s. 414).

Na opisywanym obszarze mieszkali nie tylko Polacy, lecz także Rusini, Litwini, Tatarzy, Romowie i Żydzi. Tak duże zróżnicowanie współegzystujących narodów, kultur i religii pozostawiło trwałe ślady w tutejszych zwyczajach, tradycjach, obrzędowości, a także sztuce.

Innym niezwykle istotnym czynnikiem, biorąc pod uwagę osadnictwo i rozwój wsi oraz jej atrakcyjność, było i nadal jest położenie. Otóż Łukowiska leżą na wysokim, stromym zboczu doliny Bugu, silnie porożcinanym wąwozami i debrzami. Od sąsiadujących z nimi Buczyc oddzielone są głęboką doliną, w pobliżu której wiją się starorzecza, a pod jej skarpą kryją się źródła (Kusznerczuk, Hołub, 2008, s. 49–52).

Wieś leży w uroczym miejscu, zwanym Podlaskim Przełomem Bugu, stanowiącym część Podlaskiego Parku Krajobrazowego. Rzeka, nad którą leży wieś, od zawsze, z powodów nie tylko geograficznych, lecz także społeczno-gospodarczych, miała ogromne znaczenie dla miejscowej ludności (Musianowicz, 1957, s. 285–299). Współcześnie jej sąsiedztwo oraz malownicze położenie wśród łąk i pól, z dala od asfaltowych dróg i miejskiej aglomeracji sprawiają, że miejsce to jest chętnie odwiedzane, zarówno przez turystów spragnionych kontaktu z naturą, jak i przez poszukiwaczy śladów przeszłości, które zachowały się w tutejszych zwyczajach i tradycjach oraz w nielicznie zachowanej architekturze.

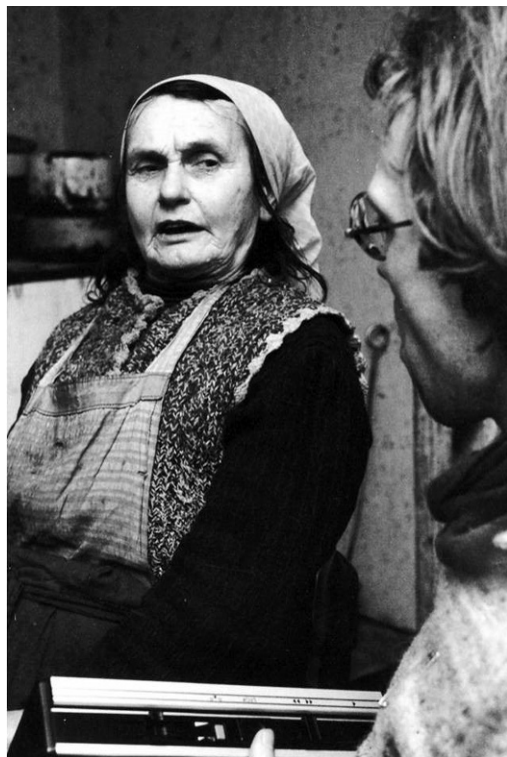
Przedsięwzięcia kulturalne – próba omówienia

Atrakcyjne pod względem kulturowym położenie oraz niezaprzeczalne bogactwo walorów przyrodniczo-estetycznych, przyczyniło się do tego, że ta mała wieś północnej Lubelszczyzny słynie dzisiaj z wielu przedsięwzięć. Ich początków doszukiwać się można już pod koniec lat 70., kiedy to do wioski trafili artyści skupieni wokół Ośrodka Praktyk Teatralnych „Gardzienice”. Od momentu powstania realizowali oni tak zwany „Program wiejski”, polegający na eksploracji terenów wiejskich położonych we wschodniej Polsce, w celu poszukiwania ludowych artystów. Tak okres ten wspomina jeden z członków zespołu teatralnego:

Program polegał na tym, że jeździliśmy po wsiach, szczególnie tutaj na ścianie wschodniej. Od wsi do wsi z wózkami, na których była scenografia i nasze rzeczy, plecaki i cały ekwipunek niezbędny do życia. I tak, jadąc od wsi do wsi, zatrzymywaliśmy się w poszczególnych miejscowościach i pokazywaliśmy spektakle, ale oprócz tego odbywały się też spotkania, zwane zgromadzeniami wieczornymi, podczas których m.in. śpiewano pieśni. Podczas spotkań konfrontowały się dwa światy. Wyjazdy przygotowywano, szukając najbardziej interesujących wsi pod kątem zachowania tradycji, indywidualności mieszkających w nich artystów. Na rekonesanse jeździliśmy z magnetofonem, chodziliśmy od wsi do wsi, przyglądaliśmy się miejscom, ukształtowaniu terenu, dlatego że spektakl rozgrywał się w przestrzeni otwartej (JB, Lublin, 2012).

Podczas jednej z takich wypraw artyści z Gardzienic trafili do wsi Bubel-Łukowiska, gdyż mieszkała tam znana w okolicy śpiewaczka ludowa, Olga Pawluczuk. Znajomość z wiejską artystką okazała się obopólnie cenna. Jeszcze w tym samym roku (1978) we wsi Łukowiska wystawiony został duży spektakl, zainicjowany przez OPT „Gardzienice”. O przedstawieniu mówi ówczesna członkini zespołu:

Pamiętam taki jeden wyjazd, taką wyprawę, ponieważ w „Gardzienicach” istniał zwyczaj organizowania wypraw do ludzi, że jechaliśmy całym teatrem w jakieś miejsce. Tam się odbywały zgromadzenia, wybieraliśmy miejsce, ludzie się schodzili, pokazywaliśmy przedstawienie, śpiewaliśmy razem pieśni. I tamtego lata organizowałam wyjazd, mimo że byłam najmłodsza z zespołu, to właśnie mnie przypadł ten zaszczyt organizacji spektaklu w Łukowiskach, Niemirowie i innych pobliskich wioskach. Naszą bazę założyliśmy właśnie u Olgi, w sadzie stały namioty, tam mieliśmy scenografię, tam odbywały się nasze spektakle i Olga śpiewała kolejny raz. To był bardzo ważny wieczór dla niej, wiedziała, że przyjdą ludzie, będą jej słuchać także inni obcy goście. A też ciągnęliśmy za sobą cały tabor ludzi i to ludzi z wszystkich stron świata. Pamiętam, że wtedy byli tam artyści i aktorzy z Włoch, z Niemiec, z Austrii, z całego świata (MCz, Sejny, 2012).



Zdjęcie 1. Olga Pawluczuk, fot. Wanda Wróbel,
luty 1981 roku

Pomimo że opisane powyżej przedsięwzięcia nie przyczyniły się początkowo do rozwoju bazy noclegowej w Łukowiskach, to w perspektywie czasu stały się stymulatorem oraz determinantem rozwoju agroturystyki i szeroko rozumianej turystyki kulturowej. Po śmierci Olgi Pawluczuk w 1994 roku wieś żyła dawnym rytmem, zapominając powoli o artystycznych wydarzeniach z przeszłości oraz o licznych gościach, którzy odwiedzali to miejsce. Dopiero rok 1996 sprawił, że nadbużańska wieś zaczęła budzić się do życia. Wtedy to, za sprawą E. Millera i H. Zimnej, w środkowej części wsi zorganizowano ośrodek agroturystyczny „Sami Swoi”. W tym samym czasie na pograniczu Bubla Starego i Łukowisk, z inicjatywy państwa Wróbli, w pomieszczeniach starego dworku, gdzie przez długie lata funkcjonowała szkoła podstawowa, utworzono pensjonat o nazwie „Dworek Łukowiska”. Przez kolejne lata te dwa ośrodki funkcjonowały, rozwijały się i wbrew opiniom znacznej części ludności, przyciągają wielu turystów, którzy poza walorami przyrodniczymi, poznają bogatą historię i kulturę wschodniego pogranicza.

Czynnikiem dodatkowo wpływającym na atrakcyjność wsi może być niedalekie sąsiedztwo znanych i cenionych turystycznie miejsc, jak stadnina koni w Janowie Podlaskim, zabytkowa cerkiew unicka w Kostomłotach, ruiny zamku książąt litewskich, stara kopalnia kredy w Mielniku oraz Św. Góra Grabarka. Bogactwo miejsc o charakterze kulturowym nie pozwala jednak wykazać bezpośredniej relacji, jaka zachodzi między działaniami artystyczno-kulturalnymi a rozwojem agroturystyki we wsi Bubel-Łukowiska. Powyższa zależność pokazana zostanie na przykładzie zrealizowanych w Łukowiskach projektów, które przede wszystkim przyczyniły się do rozwoju wsi, ale także uświadomiły lokalnej społeczności rolę kultury w życiu człowieka.

Pierwszym przykładem przedsięwzięcia artystycznego jest organizowana cyklicznie Międzynarodowa Letnia Szkoła Muzyki Tradycyjnej, zainicjowana przez Fundację „Muzyka Kresów” w Lublinie. Godnym zaznaczenia jest fakt, że instytucję tę założył J. Bernad, który, będąc członkiem OPT „Gardzienice”, wielokrotnie odwiedzał w Łukowiskach wspomnianą wcześniej Olę Pawluczuk. Dwutygodniowe warsztaty, skupiające wszystkich pragnących poznać niematerialne dziedzictwo kulturowe Europy Wschodniej, odbywały się miejscowości Bubel-Łukowiska w ośrodku „Sami Swoi” przez pięć kolejnych lat, począwszy od 2008 roku. Pochodzący z całego świata uczestnicy przez dwa tygodnie, pod okiem międzynarodowej kadry wykładowców, poznawali tradycje śpiewacze i muzyczne wiejskich społeczności oraz ludowe tańce ze Środkowo-Wschodniej Europy. Tak o warsztatach pisała jedna z lokalnych gazet: „Zmagają się ze swoim głosem, z oddechem, z trudnym dialektem – Nie duś dźwięku. Nie spiesz się. Poczuj to, jakbyś płynął – instruuje jeden z wykładowców. Międzynarodowa Szkoła Muzyki Tradycyjnej. Ponad dziewięćdziesiąt osób przybyło z nurtem starocerkiewnych pieśni słowiańskich nad Bug, aby archaicznym śpiewem odpowiedzieć na echo tradycji”. Wśród wspomnianych wykładowców wymienić należy: prof. Ihora Macijewskiego z Instytutu Historii Sztuk Rosyjskiej Akademii Nauk, dr Irynę Klymenko, kierowniczkę Laboratorium Etnograficznych Badań Muzycznych Akademii Muzycznej w Kijowie, Rytisa Ambrazeviciusa z Akademii Muzycznej w Wilnie, Jelenę Jovanovic z Instytutu Etnomuzykologii Serbskiej Akademii Nauk w Belgradzie. Kilkunastodniowe zmagania uczestników z wymagającym repertuarem kończyły występy każdej z grup, które ściągały słuchaczy nie tylko z okolic Łukowisk i Białej Podlaskiej, lecz także niejednokrotnie z całej Polski. Właściciel ośrodka, który gościł przez wszystkie lata uczestników i organizatorów przedsięwzięcia, tak wspomina opisywaną inicjatywę:

To był najlepszy czas dla mnie, dla mojego ośrodka. Czasem gościło prawie sto osób, a wszyscy żyli w takiej harmonii, takiej zgodzie, to byli tak kulturalni ludzie. No i wszyscy śpiewali, to wszystko żyło, cała wieś żyła. Może kiedyś jeszcze wrócą? (HZ, Bubel-Łukowiska, 2015).



Zdjęcie 2. Międzynarodowa Szkoła Muzyki Tradycyjnej,
fot. wł. Fundacja „Muzyka Kresów”, rok 2010



Zdjęcie 3. Międzynarodowa Szkoła Muzyki Tradycyjnej,
fot. wł. Fundacja „Muzyka Kresów”, rok 2010

W podobnym tonie wypowiada się jeden z mieszkańców wsi:

Cieszę się, że tacy ludzie tutaj przyjeżdżają, że chcą coś robić w naszej wsi. Przecież jakby nie oni, to tu by się nic nie działo. A tak to przynajmniej się z kimś parę słów zamieni, pośmieje się człowiek, posłucha, jak to ci młodzi śpiewają, to aż tak się żyć chce. No i to też dobrze dla wioski, bo to przecież ludzie muszą gdzieś spać, jeść, gdzieś się umyć, przecież do Bugu nie pójdą, to wynajmują tu

u miejscowych pokoje, kwatery, no pole pod namiot. To też dobre, bo przynajmniej parę złoty ludzie zarobią, a pracy tutaj żadnej nie ma, to dobre i to. (WR, Bubel-Łukowiska, 2015).

Właściciele tego samego ośrodka w 2015 roku gościli artystów z całego świata, mających wziąć udział w piątej edycji festiwalu Land Art, organizowanego przez lubelską Fundację „Latająca Ryba”. Wybór miejsca podyktował temat przewodni: rzeka. Dlatego właśnie nadbużańskie łąki, położone w pobliżu Łukowisk, okazały się doskonałym miejscem. Różnorodne instalacje, konstrukcje, rzeźby, w bogactwie odniesień i interpretacji, nawiązują do założonego tematu przewodniego. Land Art w ujęciu przybyłych do Łukowisk artystów jest ekologiczny, ponieważ nie importuje do środowiska żadnych obcych elementów. Stopniowa degradacja dzieła jest także malowniczym procesem, podlegającym takim samym wymogom przemijania, co każda inna żywa forma. Główna idea przyświecająca festiwalowi niezwykle trafnie wpisuje się w otaczającą wieś naturę i harmonizuje z nią. Godnym uwagi jest fakt, że na zaproszenie pomysłodawcy, znanego artysty plastyka i konferansjera, Jarosława Koziary, odpowiedziało wielu światowej sławy artystów tego nurtu sztuki. Swoje prace przedstawili m.in. Roy Saab z USA, Elanie Clocherty z Australii czy Bongie Park z Korei. Oprócz gości z zagranicy w festiwalu udział wzięli także czołowi artyści z Polski: Teresa Murak, Dorota Koziara, Paweł Chlebek czy Jarosław Lustych. Na kończącą festiwal prezentację dzieł przybyło około 200 osób z różnych zakątków kraju. Zwieńczeniem projektu stał się wieczorny koncert legendarnego zespołu „Księżyc”. Opisane wydarzenia tak relacjonuje jeden z mieszkańców wsi:

To świetna promocja dla regionu. Kto tam na końcu Polski pomyślałby o Łukowiskach, że tutaj będą dziać się takie imprezy. A tu na wsi to w ogóle ludziom to przez myśl nie przeszło, że będą przyjeżdżać ludzie z całego świata. A teraz proszę. To zaszczyt, że to właśnie u nas tacy artyści (DA, Bubel-Łukowiska, 2015).

Kolejnym przykładem artystycznych inicjatyw we wsi Bubel-Łukowiska może być organizowany od 2007 roku Plener Malarski, którego gospodarzami są państwo Wróblowie, właściciele pensjonatu „Dworek Łukowiska”: „Dworek wpisuje się na stałe do plenerowych miejsc Polski, dotkniętych czułym okiem i sprawną malarską ręką. Kontynuacja plenerów jest dowodem zarówno pasji właścicieli, ich dobrej woli, chęci pozostawienia po sobie pozytywnych treści, jak również wiary w ponadczasową magię sztuki” – pisze w folderze promującym wystawę Michał Baca, absolwent krakowskiej ASP i uczestnik pleneru.

Letni plener skupia najlepszych malarzy z całej Polski, którzy za pomocą różnego rodzaju technik próbują oddać piękno nadbużańskich krajobrazów



Zdjęcie 4. Festiwal Land Art, fot. Robert Pranagal,
wł. Fundacja „Latająca Ryba”, rok 2015



Zdjęcie 5. Festiwal Land Art, fot. Robert Pranagal,
wł. Fundacja „Latająca Ryba”, rok 2015

(L. Maciąg, J. Lewandowski czy R. Banaszewski). W 2015 roku odbyła się 4. edycja przedsięwzięcia, ale, jak zapewniają gospodarze tej inicjatywy, nie ostatnia. Także w tym przypadku zamykający imprezę wernisaż ściąga do Łukowisk wielu znakomitych gości, niejednokrotnie powracających do znanych już sobie miejsc, by odkrywać także inne, równie interesujące wytwory kultury, architektury oraz sztuki, których bogactwem poszczycić się może obszar wschodniego pogranicza.

Przedstawione powyżej przedsięwzięcia w istotny sposób wpłynęły na rozwój wsi, a w szczególności na tutejszą bazę noclegową i gastronomiczną. Dzięki zwiększonemu napływowi turystów, w znacznej części uczestników lub gości przedstawionych inicjatyw artystyczno-kulturalnych, w miejscowości Łukowiska powstawać zaczęły nowe obiekty bazy noclegowej (agroturystyka „Pod bocianim Gniazdem” oraz „Dom Gościnny”). Zauważyć należy także, że turyści wielokrotnie korzystali z noclegów u gospodarzy lub w prywatnych pokojach, gdyż i ten rodzaj infrastruktury turystycznej cieszył się rosnącą popularnością, czego dowodzą słowa jednej z gospodyń, wynajmujących pokoje:

Tu na wsi to był taki spokój, zanim te agroturystyki powstały, że można było tu umrzeć. Dopiero jak pootwieraly się agroturystyki, to się zaczęło coś tutaj dziać.



Zdjęcie 6. Wernisaż prac malarskich w Dworku Łukowiska, fot. Dominika Wróbel

Śpiewaki, teraz ci rzeźbiarze, to tam na łąkach w Bublu coś robią, no i jeszcze w sierpniu tam w dworku będą malarze, to też duży plener. (...) dobrze, że coś się robi w tej wsi, bo to może i ci młodzi nie będą tak stąd uciekać, a i ludziom to się przyda. Przecież taka fundacja, jak przyjeżdża, to potrzebuje nie parę miejsc, tylko ileś tam, dużo (HA, Bubel-Łukowiska, 2015).

Godnym uwagi jest także rozwój ośrodków-gospodarzy opisywanych działań, ponieważ ich baza noclegowa nieustannie się powiększa, a zakres dostępnych świadczeń i atrakcji staje się coraz szerszy. Wieloletnia, cykliczna obecność osób, związanych z światem kultury i sztuki, wywarła także pozytywny wpływ na znaczną część mieszkańców wsi Bubel-Łukowiska, gdyż z większym zaangażowaniem i ciekawością niejednokrotnie sami biorą udział w różnorodnych przedsięwzięciach kulturalnych i artystycznych. Odbywa się to zarówno podczas projektów o takim charakterze, jak i w ramach własnych inicjatyw, czego dowodzą działania, mające na celu ochronę dziedzictwa kulturowego wsi i regionu lubelskiego. Przejawia się to w pracach konserwacyjnych i remontowych przy przydrożnych krzyżach i kapliczkach i w trosce o zabytkowy, drewniany kościół oraz przynależący do niego wiejski cmentarz. Wynikająca z obecności środowisk artystycznych i innych turystów dbałość o wiejską przestrzeń przekłada się na obszar kultury niematerialnej, w tym regionie szczególnie bogatej. Mieszkańcy wsi coraz częściej i chętniej sięgają po tradycyjne sposoby przygotowania potraw, znane z opowieści przodków; obserwuje się ponadto wiele różnego rodzaju wierzeń i tradycji, których źródła doszukiwać się można w kulturach przedchrześcijańskich. Szczególnie uwidacznia się to podczas świąt obrzędowości dorocznej oraz praktykach o charakterze pobożnościowym.

Podsumowanie

Przedstawiona wieś to dzisiaj jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc w północno-wschodnim obszarze Lubelszczyzny. Biegnie przez nią szlak turystyczny oraz ścieżka rowerowa, fragment Nadbużańskiego Szlaku Rowerowego, a także szlaku otwartego w 2015 roku (greenvelo.pl/portal/). Będzie to skutkowało zwiększonym ruchem turystycznym i w konsekwencji potrzebą ciągłego rozwoju bazy noclegowo-gastronomicznej. Niewątpliwie jednak największą i główną atrakcją wsi Bubel-Łukowiska są przedsięwzięcia o charakterze artystyczno-kulturalnym. Międzynarodowy charakter projektów oraz ich unikalność sprawiają, że nazwać je można kulturowymi identyfikatorami obszaru.

Bibliografia

- Burda E. (2011) *Nad Bugiem pieśń starocerkiewna się niesie...*, „Magazyn Podlaski”, s. 16.
- Hejno S. (2015) 5. *Land Art Festiwal. Sztuka jest jak rzeka*, 1 lipca, perly.kurierlubelski.pl/5-land-art-festiwal-sztuka-jest-jak-rzeka,artykul.html?material_id=559396cb80557d146b3bec24 (3.11.2015).
- Kusznierz M., Hołub B. (2008) *Rola powodzi w kształtowaniu zalewowej doliny Bugu pod Janowem Podlaskim (Podlaski Przełom Bugu)*, „Landform Analysis”, 8, s. 49–52.
- Musianowicz K. (1957) *Wczesnośredniowieczny ośrodek handlowy w Drohiczynie, pow. Siemiatycze*, „Wiadomości Archeologiczne”, 24, z. 1–2, s. 285–299.
- Rymut K. (red.) (1996) *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe DWN, Kraków.

Strony internetowe

- greenvelo.pl/portal/ (3.11.2015).
- slowopodlasia.pl (3.11.2015).
- www.muzykakresow.pl/dzialalnosc/miedzynarodowa-letnia-szkola-muzyki (3.11.2015).

CULTURAL AND ARTISTIC INITIATIVES AS A TRIGGER
OF THE DEVELOPMENT OF AGROTOURISM
IN THE VILLAGE OF ŁUKOWISKA

Abstract

Situated in the picturesque Bug river valley landscape, the village of Łukowiska is profoundly diverse in every respect. It is a place which connects not only borders between states and voivodeships, but, first and foremost, cultures, religions, and art of different nations which used to inhabit southeastern Podlasie. It is thus no surprise that this particular village and the region itself, where even in the modern times traces of old traditions can be found, attract artists who realize their ideas here. Numerous cultural and artistic initiatives, such as the International Summer School of Traditional Music, Land Art Festival, and plein-air painting workshops, which have taken place in the village, over time have become a factor determining the development of agrotourism, and, more generally, a wide range of accommodation and catering facilities. The village of Łukowiska is currently a place where such events are organized annually. The diversity of the undertaken initiatives results in the fact that Łukowiska is one

of the most eagerly frequented villages in the Lubelskie Region. What is more, such initiatives influence the members of the local community who become increasingly interested in all sorts of cultural and artistic activities. As a consequence, regional traditions are protected, supported, and developed.

Keywords: agrotourism, the Bug river valley, Łukowiska, Podlasie, borderland, traditional Polish culture